# Komizm polskich i francuskich zdań cytowanych

Analiza semantyczna, stylistyczna i pragmatyczna

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Magdalena Lipińska

# Komizm polskich i francuskich zdań cytowanych

## Analiza semantyczna, stylistyczna i pragmatyczna

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

Magdalena Lipińska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Romańskiej
Zakład Językoznawstwa Romańskiego i Traduktologii, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT
*B. Krzysztof Bogacki*

REDAKTOR INICJUJĄCY
*Urszula Dzieciątkowska*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
*Dorota Stępień*

SKŁAD I ŁAMANIE
*Munda – Maciej Torz*

PROJEKT OKŁADKI
*Studio 7A*

Zdjęcia wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/olly18 (Michele Piacquadio)

© Copyright by Magdalena Lipińska, Łódź 2016
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07085.15.0.M

Ark. wyd. 13,9; ark. druk. 17,375

ISBN 978-83-7969-601-7
e-ISBN 978-83-7969-943-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

*Moim śp. Rodzicom*

# SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . . 11

**Rozdział I**
Stan badań nad komizmem w paremiologii polskiej i francuskiej . . 23
1. Mechanizmy komizmu według Jana Stanisława Bystronia . . . . . 23
   1.1. Mechanizmy komizmu według Jana Stanisława Bystronia we francuskich zdaniach cytowanych . . . . . 25
2. Modyfikacje przysłów . . . . . 27

**Rozdział II**
Mechanizmy komizmu w polskich przysłowiach nienacechowanych formalnie . . . . . 35
1. Analiza stylistyczna . . . . . 36
   1.1. Figury powtórzenia . . . . . 36
   1.2. Figury zestawienia/podobieństwa . . . . . 38
   1.3. Ironia/humor . . . . . 38
   1.4. Figury zaskoczenia/niezwykłości wypowiedzi . . . . . 38
   1.5. Transfery znaczeniowe: tropy . . . . . 39
   1.6. Transfery znaczeniowe niebędące tropami . . . . . 40
   1.7. Transfery leksykalne . . . . . 41
   1.8. Podkreślenie/zaakcentowanie . . . . . 41
   1.9. Usunięcie elementów wypowiedzi . . . . . 42
2. Analiza semantyczna . . . . . 42
   2.1. Analiza semiczna . . . . . 43
      2.1.1. Semy denotatywne inherentne . . . . . 44
      2.1.2. Semy aferentne . . . . . 45
3. Analiza pragmatyczna . . . . . 46
      3.1. Nadawca i odbiorca . . . . . 56
      3.2. Akty mowy . . . . . 57
      3.3. Presupozycje . . . . . 59
      3.4. Implikacje . . . . . 61
      3.5. Implikatury . . . . . 63
      3.6. Maksymy konwersacyjne . . . . . 64

**Rozdział III**
Komiczne przysłowia francuskie nienacechowane formalnie .... 71
1. Uwarunkowania stylistyczne komizmu ..... 71
1.1. Figury stylistyczne u źródła humoru ..... 72
1.1.1. Kookurencja tropów ..... 72
1.1.2. Humorystyczne figury prototypowe ..... 73
1.1.2.1. Lapalissada i pariponojan ..... 73
1.1.2.2. Paradoks ..... 74
1.1.2.3. Rym ..... 75
1.1.2.4. Kalambury ..... 75
1.1.3. Kookurencja budowy paralelnej ..... 76
1.1.3.1. Hipozeuksa ..... 76
1.2. Humor konotacyjny ..... 77
2. Uwarunkowania semantyczne komizmu ..... 78
3. Mechanizmy pragmatyczne ..... 81
3.1. Nadawca i odbiorca ..... 81
3.2. Akty mowy ..... 83
3.3. Presupozycje ..... 86
3.4. Implikacje ..... 88
3.5. Implikatury ..... 91
3.6. Maksymy konwersacyjne ..... 91

**Rozdział IV**
Humor we francuskich priamelach ..... 99
1. Priamele *vs* najbardziej popularne przysłowia ..... 99
2. Definicja priamela ..... 103
3. Niejednolitość kategorii priameli ..... 104
4. Kilka uwag ogólnych o priamelach komicznych ..... 105
5. Podłoże stylistyczne komizmu ..... 106
5.1. Komizm figur stylistycznych ..... 107
5.2. Wulgaryzmy jako przykład uwarunkowania rejestrowego komizmu ..... 108
6. Podłoże znaczeniowe humoru ..... 110
6.1. Analiza semiczna ..... 110
6.2. Relacje znaczeniowe ..... 111
7. Analiza pragmatyczna komizmu francuskich priameli ..... 112
7.1. Presupozycje ..... 113
7.2. Implikacje ..... 116
7.3. Implikatury ..... 121
7.4. Akty mowy ..... 121
7.5. Maksymy konwersacyjne ..... 123

**Rozdział V**
Humor w polskich priamelach . . . . . 127
1. Uwarunkowanie semantyczne humoru w polskich priamelach . . . . . 127
1.1. Analiza semiczna . . . . . 127
1.1.1. Konotacja kulturowa, np. naruszanie tabu . . . . . 133
1.1.1.1. Konotacja kulturowa alkoholu . . . . . 134
1.1.2. Kontrast semów aferentnych . . . . . 136
1.2. Naruszenie reguł kombinatoryki semantycznej . . . . . 137
1.3. Relacje semantyczne jako źródło komizmu . . . . . 138
1.3.1. Redundancja . . . . . 144
2. Uwarunkowanie stylistyczne humoru . . . . . 146
3. Eksplikacja pragmatyczna komizmu . . . . . 161
3.1. Presupozycje i akty mowy . . . . . 162
3.2. Implikacje . . . . . 164
3.3. Implikatury . . . . . 167
3.4. Maksymy konwersacyjne . . . . . 168

**Rozdział VI**
Komizm francuskich welleryzmów . . . . . 171
1. Pojęcie welleryzmu . . . . . 171
2. Analiza formalna . . . . . 174
3. Analiza pragmatyczna . . . . . 177
3.1. Autor, nadawca i odbiorca welleryzmu . . . . . 177
3.2. Akty mowy . . . . . 179
3.3. Presupozycje i implikacje . . . . . 180
3.4. Maksymy konwersacyjne . . . . . 183
4. Analiza semantyczno-stylistyczna . . . . . 184

**Rozdział VII**
Komizm polskich welleryzmów . . . . . 189
1. Analiza formalna . . . . . 189
2. Analiza pragmatyczna . . . . . 191
2.1. Autor, nadawca i odbiorca welleryzmu . . . . . 191
2.2. Akty mowy . . . . . 192
2.3. Presupozycje i implikacje . . . . . 194
2.4. Maksymy konwersacyjne . . . . . 195
3. Uwarunkowanie stylistyczne i semantyczne komizmu . . . . . 196

**Rozdział VIII**
Mechanizmy pragmatyczne komizmu w polskich przysłowiach dialogowych . . . . . 201
1. Przysłowia dialogowe – stan badań . . . . . 202
2. Przysłowie dialogowe a formy pokrewne . . . . . 204
3. Cechy definicyjne przysłów dialogowych . . . . . 204
4. Nadawca i odbiorca . . . . . 205
5. Akty mowy . . . . . 206
6. Implikacje i presupozycje . . . . . 206
7. Maksymy konwersacyjne . . . . . 208
8. Implikatury . . . . . 208
9. Kilka elementów aktu komunikacji językowej . . . . . 209
10. Warunki udatności . . . . . 209

**Rozdział IX**
Porównanie francuskich przysłów dialogowych z przysłowiami polskimi . . . . . 213
1. Przysłowia o lenistwie w dwóch językach . . . . . 214
2. Mechanizmy komizmu . . . . . 216
3. Transakcentacja gatunku mowy . . . . . 217
4. Pozostałe przysłowia francuskie a paremie polskie . . . . . 218
5. Porównanie znaczeń . . . . . 220
6. Mechanizmy komizmu w pozostałych francuskich przysłowiach dialogowych . . . . . 221

**Rozdział X**
Humor we francuskich i polskich minidialogach (formułach dialogowych) . . . . . 225

**Rozdział XI**
Komizm francuskich i polskich zagadek i facecji . . . . . 231

**Rozdział XII**
Tabu jako podłoże humoru . . . . . 237

**Rozdział XIII**
Kilka uwag na temat specyfiki komizmu we francuskich formach cytowanych . . . . . 241

Konkluzja – wnioski kontrastywne . . . . . 247

Bibliografia . . . . . 257

Résumé . . . . . 269

http://dx.doi.org/10.18778/7969-601-7.01

# WSTĘP

Słowo jest podobne do światła. Światło wydobywa z ciemności rzecz i tym sposobem pozwala ją rozpatrywać, raz z jednej, a raz z drugiej strony. Rzecz, na którą nie ma słowa, może nawet istnieje, ale jest nieobecna, a więc się nie liczy. Światło słowa to światło skupione. Ono nie błądzi po byle czym i byle gdzie, lecz zdąża ku prawdzie rzeczy i stara się w nią trafić. Słowo i światło mają w sobie coś z miłości. Słowo ogarnia rzecz nic w niej nie zmieniając. Mówi do rzeczy: „miłuję cię taką, jaką jesteś". Czasami słowo i rzecz tak przywiązują się do siebie, że stanowią ze sobą jedno. Gdy słowo umiera, rzecz ginie wraz z nim. Słowo żyje jedną kluczową zasadą: nie zdradzić rzeczy. Zasadą słowa jest wierność. Nie każde słowo jest jednakowo wierne. Są słowa, które dopiero szukają swej ostatecznej wierności. Słowa te są wierne poszukiwaniu i jego kierunkowi. Ale są słowa, które już odnalazły swoje sedno rzeczy i tak się z nim związały, że są życiem rzeczy. Takie słowa są dla człowieka jak chleb.

(Tischner 2002: 73–74)

Przysłowie jak promień światła wydobywa jedną prawdę. Była i jest ona tak ważna, że została uwieczniona w języku. Myśl zawarta w przysłowiu humorystycznym podobała się ludziom różnych pokoleń, powtarzającym ją na przestrzeni wieków i wywoływała zawsze tę samą reakcję: uśmiech i odprężenie. Żartobliwe zdania idiomatyczne lub minidialogi ukazują ponawiające się zachowania werbalne człowieka dotyczące określonych sytuacji. Promieniuje z nich radość życia. Spostrzeżenie i reakcja nie są przypadkowe. Stanowią

esencję przekonań i postaw osób mówiących danym językiem. Te nierozłączne związki wyrazów, myśli i zachowań można przyrównać do barwnego kalejdoskopu charakterystycznego dla każdej kultury. W jakiej mierze są one podobne i czym się różnią w języku polskim i francuskim? To pytanie, na które próbuje odpowiedzieć ta książka. Jest ona zarazem hołdem złożonym życiu i twórczości ks. prof. Józefa Tischnera. Fragmenty jego wypowiedzi otwierają poszczególne rozdziały, wzbogacając je. Wiele z tych tekstów ma również za zadanie udowodnić, że opisywane środki semantyczne, stylistyczne i pragmatyczne, decydujące o komizmie wybranych form językowych odnoszą się również do wypowiedzeń bardziej rozbudowanych i niewchodzących w skład systemu frazeologicznego.

Połączenie tekstów ks. prof. Józefa Tischnera z rozważaniami paremiologicznymi może dziwić. Jest on bowiem znany przede wszystkim jako ksiądz-filozof, wielki patriota, który pięknie i głęboko pisał, a przede wszystkim świadczył całym swoim życiem o prawdzie, myśleniu, wierze, nadziei i wierności. Przypominają się jego słowa wypowiedziane w telewizji, wieczorem, w dniu zamachu na Jana Pawła II: „I to jest tragiczne, że są pewne prawdy proste, ale one dopiero wtedy stają się dla wszystkich oczywiste, kiedy są podpisane krwią" (Bereś, Więcek „Baron" 2008: 135). Ks. prof. Tischner również podpisał cierpieniem prawdy, które głosił. Równocześnie w najcięższych chwilach śmiertelnej choroby nie opuszczało go poczucie humoru. Był on, moim zdaniem, jednym z najdowcipniejszych filozofów i księży, dlatego też wybrałam go na przewodnika po świecie żartów zawartych w cytowanych zdaniach polskich i francuskich.

Nie ma lepszego sposobu na uśmiercenie dowcipu niż przeprowadzenie jego drobiazgowej analizy i tłumaczenie, dlaczego jest śmieszny. Znany teoretyk komizmu Jan Stanisław Bystroń w przedmowie do swojego genialnego dzieła pt. *Komizm* stwierdził, że czytając rozliczne opracowania teoretyczne na temat humoru, miał „wrażenie, że tematem tym zajmowali się ludzie, którzy nigdy w życiu się nie śmiali" (Bystroń 1939: 5). Czy możliwy jest więc opis mechanizmów komizmu niepozbawiający zarazem uroku przytaczanych wypowiedzi? O zajęciu się tym problemem zadecydowała atrakcyjność przedmiotu badań.

Praca ta oprócz realizacji głównego celu, tj. podkreślenia specyfiki mechanizmów humoru w kilku typach frazowych form cytowanych, pragnie przeciwstawić się obiegowemu traktowaniu przysłów jako banalnej mądrości narodu, jako wypowiedzi wzniosłych, anachronicznych i coraz rzadziej będących w użyciu, udowadniając, że zdania te potrafią rozśmieszyć, zainteresować, zaskoczyć, wy-

rażać silne emocje – słowem, nie pozostawiać ich odbiorców obojętnymi. Analiza dotyczy przede wszystkim polskich i francuskich paremii, takich jak: najpopularniejsze przysłowia, priamele, welleryzmy i przysłowia dialogowe. Mniej uwagi poświęca się natomiast minidialogom, zagadkom i facecjom.

Określając pojęcie przysłowia, należy scharakteryzować jego cechy definicyjne oraz właściwości typowe dla wielu tych zdań, chociaż nie dla wszystkich (Lipińska 2000, 2004a: 11–18). Paremię rozumiemy jako termin generyczny obejmujący liczne warianty wypowiedzi sentencyjnych, takie jak: maksyma, sentencja, powiedzenie przysłowiowe, zdanie idomatyczne, slogan, aforyzm. Różnice między tymi formami pokrewnymi przysłowiu a nim samym zostały omówione m.in. w pracy pt. *L'équivalence des proverbes polonais et des proverbes français* (Lipińska 2004a: 6–10).

W świetle podstawowej teorii współczesnej lingwistyki okazuje się, że przysłowie jest ważną jednostką analizy językoznawczej ze względu na jego sposób funkcjonowania w dyskursie. Jak wiadomo, łączy się ono z resztą dyskursu poprzez relacje paradygmatyczne, a nie syntagmatyczne (Rodegem 1984). Te pierwsze zaś, jak twierdził de Saussure, ojciec strukturalizmu europejskiego, są szczególnie istotne dla opisu systemu języka.

Przysłowie jest jednym ze zdań cytowanych, dlatego też bywa często poprzedzane takimi zwrotami wprowadzającymi jak: *jak mówią*, *jak mówi przysłowie*, *jak powiadają* itd. Osoba wypowiadająca je nie jest więc jego autorem. Z punktu widzenia pragmatycznej teorii relewancji Dana Sperbera i Deirdre Wilson przysłowie należy do wypowiedzi echowych: jest echem innego echa (Gouvard 1996: 49, 50, 58).

Według Erazma z Rotterdamu, pierwszego nowożytnego teoretyka przysłów, zdania te charakteryzują się dwiema cechami definicyjnymi: *celebritas* i *novitas*. Pierwsza z nich oznacza popularność i przynależność do języka potocznego. Przysłowia łatwo się zapamiętuje, m.in. dlatego że są krótkie i proste z punktu widzenia składniowego. *Novitas* to oryginalność, to co wzbudza zainteresowanie, m.in. ważność przekazywanych treści.

Georges Kleiber (1994), współczesny językoznawca francuski, sformułował następujące cechy definicyjne przysłowia: jest ono nazwą metajęzykową, zdaniem generycznym, którego budowa opiera się na implikacji.

Nazwa metajęzykowa (*dénomination métalinguistique*), odnosząca się do ogólnego konceptu, przeciwstawiana jest zwykłej nazwie (*dénomination ordinaire*), tzn. takiej, która dotyczy nazw własnych. Dla tych ostatnich zwyczaj desygnacyjny

jest różny zależnie od nadawcy komunikatu językowego (Kleiber 1994: 209–210). Każde przysłowie jest zdaniem-znakiem, mogącym być przedmiotem badań semiotycznych[1], jednostką kodu odpowiadającą pewnej ogólnej całości. Dowodem na to jest konieczność opanowania pamięciowego tych wypowiedzi oraz ich obecność w słownikach, gdzie tworzą one skończony i policzalny zbiór elementów, tak jak wszystkie inne nazwy metajęzykowe.

Przysłowie jako zdanie generyczne jest prawdziwe dla każdego nadawcy i dotyczy ludzi rozumianych jako rodzaj. Oddaje ono pewien ogólny i stały stan rzeczy, relacje niezależne od poszczególnych sytuacji, stan rzeczy potencjalny i nierealny (Kleiber 1994: 88). Zdanie takie pozostaje w opozycji do zdania specyficznego, którego sąd odnosi się do danego zdarzenia lub stanu rzeczy (Kuroda 1973: 88). Aby zdanie było generyczne (Kleiber 1994: 216), musi zawierać nie tylko sąd generyczny, lecz także generyczną syntagmę nominalną, dotyczącą pewnej klasy, a nie poszczególnych okurencji. W tym ostatnim przypadku jest to jedynie zdanie opisujące pewien zwyczaj, np. *Moi rodzice chodzą do pracy* (w każdy dzień roboczy). Poza tym sposób identyfikacji klasy powinien być generyczny, np. zaimek wskazujący przed syntagmą generyczną *bobry* w: *Te bobry budują tamy* (Kleiber 1994: 217) sprawia, że syntagma nie jest generyczna, ale specyficzna. Przysłowia spełniające powyższe wymagania opisują typowe sytuacje ludzkie, budowę pojęciową świata, naszą organizację rzeczywistości. Wizja świata i moralność wyrażone w przysłowiach są więc tradycyjne i stereotypowe. Rozumiemy te zdania, ponieważ stanowią część naszych wiadomości encyklopedycznych, posiadają desygnaty w naszym wspólnym świecie (Gouvard 1996: 59).

Prawda wyrażona w przysłowiu jest prawdą domyślną (*la vérité par défaut* – Kleiber 1994), odnoszącą się do człowieka, tzn. ogólną, ale nieuniwersalną, bo zakłada ona istnienie wyjątków od reguły (przysłowia o treściach przeciwstawnych).

Informacja przekazywana w przysłowiu jest z jednej strony prosta do tego stopnia, że można je traktować jako niezależny znak, z drugiej zaś – przedstawia oryginalną, intersubiektywną myśl, ważną dla wszystkich i odzwierciedlającą minimalną formę rozumowania, jaką stanowi implikacja. Konstrukcję implikacyjną, taką jak: *jeśli dany człowiek znajduje się w pewnej sytuacji* (stanie, procesie), *to wynika z tego taka albo inna sytuacja* (Kleiber 2000: 49), udaje się rozpoznać w niektórych przysłowiach już na poziomie znaczenia literalnego, np. *Kto śpi, nie*

---

1 *Cf.* klasyfikację logiczno-semiotyczną przysłów autorstwa Permjakova (1984).

*grzeszy*, w innych zaś dopiero w ich sensie ogólnym. Na przykład w zdaniu: *Pieniądze szczęścia nie dają* domyślna implikacja jest następująca: *Jeśli człowiek jest bogaty, to nie musi być koniecznie szczęśliwy* (Kleiber 2000: 51–52). Według Georges'a Kleibera, trudności ze sformułowaniem implikacji w przypadku niektórych paremii świadczą jedynie o racji bytu nazwy, jaką stanowi przysłowie, które jest zdolne wyrazić treści niewyrażalne. Budowa implikacyjna przysłowia to, inaczej mówiąc, jego charakter binarny z punktu widzenia semantycznego.

Wszystkie przysłowia formułują normy, co wypływa z ich charakteru generycznego, ale też dydaktycznego, moralizującego. W pracy z 85 roku a.C. *De ratione dicendi ad C. Herennium Libri IV*, znanej pod nazwą *Rhetorica ad Herennium*, w jej IV księdze, zdania sentencyjne dzieli się na te, które opisują albo to co jest, albo to co powinno być w życiu. Podział ten odpowiada dwóm typom norm zawartych w przysłowiach: pasywnym i aktywnym, tzn. sformułowanym *implicite* lub *explicite*. Pierwsze z nich są jedynie stwierdzeniami zwyczajowego stanu rzeczy, np. *Kto się na gorącym sparzył, ten na zimne dmucha*; *Jaki ojciec, taki syn*. Drugie zaś zawierają często wskaźniki gramatyczne, takie jak tryb rozkazujący, np. *Nie kładź palca między drzwi* lub wskaźniki leksykalne *trzeba*, *nie należy*, *lepiej*: *Nie należy dzielić skóry na niedźwidziu*; *Lepiej dźwigać niż ścigać*. Stwierdzenie o definicyjnej funkcji konatywnej przysłów nie oddaje zróżnicowania normatywnego tych zdań. Wydźwięk normatywny niektórych paremii jest złagodzony ich znaczeniem figuratywnym, np. *Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka*. W innych, oprócz nakazów lub zakazów, znajdujemy rady, zachęty, groźby, odradzania itd. Pierre Crépeau (1975) w swojej klasyfikacji norm przysłowiowych uwzględnił, oprócz ich stopnia kategoryczności, również kryterium zasięgu potencjalnych odbiorców.

Z punktu widzenia terminologii argumentacji retorycznej każde przysłowie jest formułą, czyli typem *argumentum ad verecundiam* (łac. argument odwołujący się do szacunku, poważania; powołanie się na autorytet szanowany przez przeciwnika), w którym autorytet konkretnej osoby zastępuje się autorytetem formy nieosobowej, odzwieciedlającej opinie powtarzane przez wiele pokoleń danej nacji, uważane za słuszne i ważne. To właśnie ten ostatni rodzaj autorytetu gwarantuje prawdziwość i siłę argumentacyjną wypowiedzi osoby, która cytuje przysłowie na poparcie swojego zdania. Funkcja perswazyjna przysłów będących formułami jest więc ściśle związana z uniwersalnością i potocznością, czyli ich *celebritas*.

Według Serge'a Meleuca (1969: 96) przysłowia należą do dyskursu polemicznego (podobnie jak maksymy), ponieważ ich struktura głęboka może być określona

jako „wypowiedź nadawcy + negacja". Wypowiedź nadawcy stanowi część kodu społeczno-kulturowego opartego na pierwotnych i potocznych opiniach, np. paremia *Bieda nie hańbi* ma w swojej strukturze głębokiej zdanie *Bieda hańbi.*

*Novitas*, czyli oryginalność jest uchwytna na poziomie znaczenia lub formy przysłów albo też cechuje dwa powyższe elementy. Stanowi ona podstawę następnej cechy definicyjnej – znaczenia niekomponencjalnego tych zdań. Nawet w przysłowiach nienacechowanych figurami stylistycznymi, literalnych, ogólny sens nie jest sumą znaczeń poszczególnych komponentów paremii, np. w *Lekko przyszło, lekko poszło* sens literalny jest pozbawiony osi implikacyjnej, zamiast której występuje konstrukcja parataktyczna.

Przysłowie jako jednostka kodu, złożona *lexie*[2], jest względnie niezależne składniowo, znaczeniowo lub pragmatycznie[3]. Charakteryzuje się budową opartą na analogii, np. dla zdania *Nie ma dymu bez ognia* istnieje następująca relacja między znaczeniem literalnym a ogólnym przysłowia: *ogień* do *dymu* ma się tak, jak *wiadomość* do *jej podstaw w rzeczywistości*.

Cechy typowe, ale niedefinicyjne, to te, które pozostają właściwe tylko pewnej grupie przysłów, a nie im wszystkim. Zdania te, będąc znanymi i powtarzanymi przez wiele pokoleń, odzwierciedlają normę językową epok minonych, stąd wiele w nich archaizmów[4], np. gramatycznych (*Mądrej głowie dość* ***dwie słowie*** – dawna liczba podwójna) lub leksykalnych (*Dobry żart* ***tynfa*** *wart – tynf* to potoczna nazwa polskich srebrnych monet z XVII wieku o nominale 30 groszy)[5].

Oryginalność paremii pozostaje w ścisłym związku z licznymi figurami stylistycznymi występującymi w tych wypowiedziach, m.in. z obrazowością wynikającą z obecności tropów. Nacechowanie tropologiczne może być rozumiane dwojako. Po pierwsze jako typ relacji znaczeniowej właściwej wszystkim najbardziej typowym przysłowiom, tzn. paremiom figuratywnym, których budowa oparta jest na synekdosze typu: gatunek zamiast rodzaju. Konkretna sytuacja opisana w przysłowiu powinna być postrzegana jako hiponimiczna w stosunku do ogólnej prawdy o charakterze hiperonimicznym, przekazywanej przez to zdanie, np. zdanie *Szewc zawinił, kowala powiesili* opisuje konkretne zdarzenie od-

2 Tak Bernard Pottier nazwał jednostkę funkcjonalną języka.

3 *Cf.* ograniczenia autonomii przysłowia (Lipińska 2004a: 13–14).

4 *Cf.* opis archaizmów w przysłowiach francuskich i polskich (Lipińska 2004a: 136–138).

5 http://pl.wikipedia.org/wiki/Tymf (dostęp: 21.03.2016).

zwierciedlające główne przesłanie paremii: sprawiedliwość jest zawodna; często karze niewinnych, podczas gdy prawdziwi winowajcy pozostają bezkarni (Ziomek 1980; Kleiber 2000: 56–57).

Po drugie, figury stylistyczne to środki retoryczne obecne w przysłowiach wszystkich narodowości. Ich ekwiwalencja dotycząca przysłów polskich i francuskich została opisana w *L'équivalence des proverbes polonais et des proverbes français* (Lipińska 2000). Podkreślmy nacechowanie przysłów środkami mnemonicznymi, do których obok rymu i rytmu, należałoby zaliczyć również obrazowość paremii oraz ich regularną konstrukcję składniową, m.in. paralelizm składniowy właściwy wielu tym zdaniom (hipozeuksa, paradiastola, chiazm, *réversion*). Regularność budowy ma charakter przede wszystkim dwuczłonowy (*Jaki ojciec, taki syn*), rzadziej trójczłonowy (*Tout passe, tout lasse, tout casse*)[6] lub czteroczłonowy (*– Mangeons mon pain. – Je le veux bien. – Mangeons le tien. – Je n'ai plus faim.* – Zjedzmy mój chleb. – Tak, chętnie. – Zjedzmy twój. – Nie jestem już głodny[7]).

Binarność przysłów obserwuje się na trzech poziomach: znaczeniowym (struktura implikacyjna), stylistycznym (budowa dwuczłonowa) i składniowym (obecność tematu i rematu). Podczas gdy pierwsza z nich ma status cechy definicyjnej, druga i trzecia należą jedynie do cech typowych, ale niedefinicyjnych. Przysłowia, będące zdaniami bezosobowymi, pozbawionymi tematu, nie są binarne składniowo, np. *Il n'y a pas de fumée sans feu*; *Golono, strzyżono* (Lipińska 2002).

Następną cechą typową, choć niedefinicyjną jest charakter nominalny i parataktyczny przysłów, potwierdzający ich przynależność do rejestru mówionego: *Chose promise, chose due*; *Jaki ojciec, taki syn* (Anscombre 2000: 7).

Jako ostatnią właściwość niedefinicyjną, ale typową dla przysłów należy wymienić obecność słów lub wyrażeń ekspresywnych, m.in. tych o szerokiej konotacji, np. wulgarnej, pejoratywnej, spontanicznej[8], np. *Plus on remue* ***la merde****, plus elle pue – Nie ruszaj* ***gówna****, bo śmierdzi*; *Sage après dommage,* ***Gros Jean*** *comme devant* (*Mądry Polak po szkodzie*).

---

6 Odpowiednik polski ma charakter binarny: „Co było, nie wróci".

7 W całej pracy odpowiedniki idiomatyczne polskie podane są kursywą, a literalne – pismem prostym.

8 Termin B. Pottiera oznaczający skojarzenia kulturowe, jakie budzą nazwy niektórych zwierząt, liczb, nazwisk itd.

Reasumując, wśród językowych funkcji definicyjnych prototypowego przysłowia znajdują się:

1) funkcja metajęzykowa (jest zdaniem cytowanym),
2) funkcja komunikatywna (jego treść okazała się ważna dla wielu pokoleń),
3) funkcja denotatywna (jest nazwą, ma charakter autonomiczny, analogiczny, generyczny i implikacyjny, jego budowa oparta jest na synekdosze: gatunek zamiast rodzaju),
4) funkcja konatywna (ma naturę normatywną, argumentatywną, polemiczną),
5) funkcja poetycka (charakteryzuje się *novitas* (oryginalnością) oraz budową niekomponencjalną).

Jako niedefinicyjne należy traktować: funkcję ekspresywną (figury stylistyczne, słowa o szerokiej konotacji) i fatyczną (przysłowie może wprawdzie służyć do nawiązania kontaktu, ale nie taka jest jego główna rola) (Lipińska 2004a: 11–18).

Komizm wydaje się właściwością charakterystyczną i ważną dla przysłów. Przyczynia się on do ich powstawania i do utrwalenia w języku. Paremie można podzielić na te, które uwieczniły się w języku dzięki ważności prawd moralnych i te, których treść jest mniej głęboka i które służą ożywieniu rozmowy. Przysłowia komiczne należą do tej drugiej grupy (Lipińska 2004a: 44).

Kluczowe dla pracy pojęcie komizmu słownego jest rozumiane jako świadoma próba wywołania u odbiorcy wesołości przy użyciu środków lingwistycznych. Współczesne teorie wyróżniają oprócz komizmu słownego, komizm sytuacyjny, komizm gestów, charakterów, zwyczajów i powtórzeń. Humor zaś, jako jedna z postaci komizmu *sensu largo* (stanowiącego kategorię estetyczną, określającą właściwości zjawisk zdolnych wywołać śmiech oraz okoliczności, w jakich dochodzi do powstania tej reakcji), pojmowany jest jako dyspozycja psychiczna zarówno nadawcy, jak i odbiorcy przekazu, polegająca na ujmowaniu zjawisk zewnętrznych w kategoriach komizmu. Nie można oddzielić humoru od komizmu, który czyni możliwym humor. Ten ostatni stanowi pewną formę komizmu, chociaż każdy przejaw komizmu nie musi być humorystyczny. Przyjmujemy też za Jerzym Ziomkiem (2000) odróżnienie komizmu – środka językowego lub cechy literackiej – od śmieszności cechującej rzeczywistość.

W języku potocznym znaczenie terminu *humor* uległo rozszerzeniu i jest odpowiednikiem komizmu. Również w niniejszej pracy zdarza się nam używać tych

pojęć wymienne. Ich zakres pojęciowy zależny jest również od danego języka. We współczesnym językoznawstwie polskim używa się przede wszystkim wyrażenia *komizm językowy*, podczas gdy, np. w lingwistyce angielskiej mówi się o *humorze*. Należałoby też zauważyć, że nie są to pojęcia ostre i monolityczne, ale właśnie z rozmytymi granicami i wielowarstwowe. O ich uwarunkowaniu czasowym i społecznym wspominał Jan Stanisław Bystroń (1933). To, co dla jednych jest śmieszne, innym może wydawać się niesmaczne, trywialne lub pozbawione oryginalności. Zdanie komiczne w pewnej epoce jest niezrozumiałe lub przestaje być dowcipne w innej. Istnieją rodzaje humoru typowe dla danych narodów, np. humor angielski. Dlatego też trudno jest stwierdzić jednoznacznie i kategorycznie, że jakieś wypowiedzenie jest komiczne. Można jedynie spróbować uzasadnić, dlaczego takim się wydaje, przytaczając pewne mechanizmy semantyczne, stylistyczne lub pragmatyczne. Dla opisu komizmu (nie tylko) słownego najwłaściwszą, moim zdaniem, pozostaje perspektywa kognitywna. Przynależność do tej kategorii nie jest bowiem kwestią tak lub nie, lecz sprawą stopnia. Istnieją zdania silnie, tj. prototypowo humorystyczne, ale i takie, które charakteryzuje słabszy komizm i wreszcie też te znajdujące się na granicach kategorii. Spory o to, czy jakaś wypowiedź jest komiczna czy nie, należałoby tłumaczyć tym, że nie wzięto pod uwagę uwarunkowania psychologicznego, społecznego i czasowego komizmu oraz optyki kognitywnej.

W niniejszym opracowaniu przysłowie traktowane jest jako wypowiedź, której komizm można opisać, przyjmując różne, wzajemnie się uzupełniające perspektywy badawcze: stylistyczną, semantyczną oraz pragmatyczną. Jedynie ich komplementarność warunkuje zbliżenie się do wyczerpującej eksplikacji komizmu. Zamknięty charakter omawianch zdań, wielokrotnie podkreślany przez paremiologów, umożliwia przyjęcie źródeł słownikowych jako korpusu badawczego. Porównanie tak rozumianych mechanizmów komizmu właściwych przysłowiom polskim i francuskim plasuje tę pracę w dziedzinie nie tylko paremiologii kontrastywnej, lecz także kontrastywnej teorii komizmu, kontrastywnej semantyki, stylistyki i pragmatyki.

# ROZDZIAŁ I

# STAN BADAŃ NAD KOMIZMEM W PAREMIOLOGII POLSKIEJ I FRANCUSKIEJ

Przez kulturę człowiek wypowiada swoją prawdę.
Kultura to jest to słowo o człowieku, o Bogu,
słowo prawdziwe.

(Tischner 2003: 17)

Problem komizmu w przysłowiach został zanalizowany dogłębniej w paremiologii polskiej niż francuskiej. Polskie prace na ten temat pojawiły się już na początku XX wieku. Wkład w teorię komizmu przysłowiowego wnieśli tacy badacze, jak: Jan Stanisław Bystroń (1933), Danuta Buttler (1974), Stanisław Bąba (1975). Przypomnijmy też opracowanie autorki dotyczące paremii zdefrazeologizowanych (Lipińska 2004a), przedstawionych według schematu typów deleksykalizacji, którego autorem jest Andrzej Maria Lewicki (1976). Nieliczne prace francuskie – Juillard (1984) i Schapira (2000) – koncentrują się na modyfikacjach przysłów.

Określając stan badań kontrastywnych dotyczących komizmu, nie można pominąć monografii Jacka Plecińskiego (2002), a także publikacji autorki na temat francuskich i polskich priameli (Lipińska 2001a, 2001b, 2002/2003, 2003a, 2006, 2007, 2008, 2009a, 2011d, 2012b), welleryzmów (2011b, 2012a, 2013) i przysłów dialogowych (2015). Niniejsza książka stanowi rozwinięcie prac autorki.

## 1. Mechanizmy komizmu według Jana Stanisława Bystronia

Jan Stanisław Bystroń, autor *Komizmu* (1939) i wybitny znawca tej problematyki, zauważa w swojej pracy pt. *Przysłowia polskie* (1933), że rodzaj komizmu zależy od klasy społecznej i epoki. Humor w przysłowiach nie ma charakteru jednolitego, ponieważ zdania te powstawały w różnych epokach i były tworzone przez ludzi wywodzących się z różnych klas społecznych. Mimo tego zróżnicowania można

określić kilka podstawowych mechanizmów komizmu[1]. Uproszczenia są pierwszym typem wyróżnionym przez Bystronia. Autor zauważa, że gdy symplifikacja przekracza ogólnie dopuszczalne granice, staje się komiczna, np.

- kiedy traktuje się często spotykaną cechę jako właściwą każdemu: *Co Polak, to Stanisław, co Czech, to złodziej*;
- kiedy podkreśla się konieczność faktu wiedząc, że jest on jedynie jedną z wielu innych możliwości: *Kto w ul dmuchnie, temu pysk spuchnie*;
- kiedy ogranicza się wszystkie możliwości do niektórych z nich: *Albo pij, albo się ze mną bij.*

Modyfikacje będące drugim źródłem komizmu polegają na:

- przejaskrawieniu o charakterze pozytywnym lub negatywnym, np. *Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem* lub stwierdzeniu stałego charakteru zjawiska niezależnie od okoliczności: *Zakochanemu i koza Diana*; *Kto ma szczęście, temu i wół cielę urodzi*; zmianie ustalonego porządku: *Jajo mędrsze od kury*;
- ironii: *Pomóż sobie niebożę, a Pan Bóg ci dopomoże* (wyrażenia cytowane przez Bystronia: *cieszy się jak nagi w pokrzywach*; *biały jak stuletni śnieg*);
- personifikacjach: (zwierząt) *Bij psa, a będzie księdzem*; (roślin) *I kapusta ma swe zdanie*; *I cyprysy mają swe kaprysy*; (rzeczy) *Papier cierpliwy, złe i dobre wytrzyma*; (pojęć abstrakcyjnych) *Bieda płacze, bieda skacze*; *Fortuna, co jedną ręką daje, to drugą odbiera*.

Wśród zestawień, następnego mechanizmu leżącego u podstaw humoru słownego, Bystroń wyróżnia:

- zestawienia osób pochodzących z różnych klas społecznych: *Pan w głowie, dziad w kieszeni*;
- zestawienia osób, zwierząt i rzeczy: *Żony, brzytwy i koni nie pożyczaj*;
- zestawienia zawierające pojęcia abstrakcyjne: *But bez pary, kawaler stary i honor Żyda na nic się nie przyda*; *Miłość o głodzie i kopia bez żeleźca nic nie warte*.

W porównaniach im bardziej różne są zestawiane cechy, tym komizm jest silniejszy, np. *Uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak świnia* (przykłady

---

1 Wśród przykładów Jana Stanisława Bystronia znajdujemy również wyrażenia i zdania idiomatyczne (podajemy je w nawiasach), które autor zalicza do przysłów. Uzupełniliśmy je przysłowiami polskimi, mniej lub bardziej prototypowymi.

Bystronia: *dowcipny jak pluskwa w ciąży*; *mądry jak żydowska pierzyna*). Można wyróżnić typ porównania charakteryzującego się niewspółmiernością porównywanych elementów co do ich wielkości, np. *Z wielkiej chmury mały deszcz*; *Góra urodziła mysz*, lub przynależności klasowej, np. *Co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie.*

*Impossibilia* stanowią inny mechanizm polegający na zestawieniu rzeczy i ich cech, przy czym występowanie ich razem jest niemożliwe, np. *Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby* (przykłady Bystronia: *jak na dłoni włosy wyrosną*; *na świętego nigdy*).

Komizm logiczny jest rzadkim gatunkiem (np. *brzydki jak półtora nieszczęścia*). Wyróżnia się tu podtyp zwany *contradictio in adiecto*, czyli sprzeczność w założeniu: *Najlepiej takiemu, co się całkiem nie urodził*; *Gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania.*

Podobnie komizm sytuacyjny nieczęsto pojawia się w tak krótkich formach językowych, np. *Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma*; *Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*; (*wpaść z deszczu pod rynnę*).

Komizm charakterów, trudny do zawarcia w przysłowiach z tego samego względu, występuje sporadycznie, a jeśli, to w paremiach wielozdaniowych, np. *Babko do roboty! Nie słyszę. Babko do jedzenia! Toć się i zwlokę.*

Komizm słów opiera się na paronimii: *Co ubogim damy, to u Boga mamy.* Oto inne jego warianty:

- zestawienia bazujące na rymie, np. *Nic bez ale, panie Michale*;
- zestawienia ulic, np. *Poszła Piękną i Hożą, a wróciła Wspólną i Niecałą.*

## 1.1. Mechanizmy komizmu według Jana Stanisława Bystronia we francuskich zdaniach cytowanych

W tzw. modyfikacjach obserwujemy:

- przejaskrawienia o charakterze pozytywnym lub negatywnym, np. *Si ma tante en avait ce serait mon oncle* (*Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem*); *Si la mer bouillait, les poissons seraient cuits* (*Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby*); *Il n'attache pas son chien avec des saucisses* (*Nie wyrzuca pieniędzy przez okno*);
- stwierdzenia stałego charakteru, zjawiska niezależnie od okoliczności: *Il tomba, se cassa la jambe ; il se releva, se cassa le pied* (o pechowcu: Upadł, złamał sobie nogę; wstał, złamał sobie stopę);

– zmianę ustalonego porządku: *Il ne faut pas mettre la charrue devant les boeufs* (*Nie trzeba zaczynać od końca*); *La caravane aboie, le chien passe* (*Karawana szczeka, pies idzie dalej*);
– ironię: *Aide-toi, le ciel t'aidera* (*Pomóż sobie niebożę, a Pan Bóg ci dopomoże*); *Comme ils s'entendent bien ! Il dit oui, et elle dit non* (Jakże oni się dobrze rozumieją! On mówi tak, a ona mówi nie); *Après dommage chacun est sage ; Sage après dommage, Gros Jean comme devant* (*Mądry Polak po szkodzie*);
– personifikacje rzeczy: *La poêle se moque du chaudron* (*parce qu'il a le cul noir*) (*Przyganiał kocioł garnkowi*) (*a sam smoli*) lub pojęć abstrakcyjnych: *La fortune sourit aux audacieux* (*Śmiałym szczęście sprzyja*).

Większość zestawień należy do typu przysłów zwanych priamelami (Bergmann 1868; Euling 1905; Seiler 1922; Taylor 1931; Fridrichsen 1940; Świerczyńska 1974; Szpila 2001; Lipińska 2001a, 2001b, 2002–2003, 2003a, 2006, 2007, 2009a, 2012b), którym poświęcimy więcej miejsca w dalszej części pracy. Można tu wyróżnić za Bystroniem:

– zestawienia osób, zwierząt i rzeczy: *Femme, livre et cheval ne se prêtent pas* (*Żony, brzytwy i koni nie pożyczaj*); *Ne prête ni ton cheval, ni ton fusil, ni ta femme* (*Strzelba, koń i żona – rzecz niepożyczona*); *Cheval qui ne bronche pas, mule qui ne rue pas, femme qui ne ment pas, n'en cherche pas* (*Koni i niewiasty bez wad nie ma*); *Une lavandière et une vache ne sont jamais satisfaites* (*Woda, ogień, niewiasta nigdy nie powiedzą, że basta; Nie nasycisz nigdy ziemi, ognia i niewiasty*); *Barque et femme sont toujours en danger* (*Dom stary i żona stara częściej potrzebują naprawy*[2]);
– zestawienia zawierające pojęcia abstrakcyjne: *Vin, fille, faveur et poirier sont difficiles à conserver*; *De chiens, d'oiseaux, d'armes, d'amours, pour un plaisir mille douleurs* (*Deszcz ranny, gniew panny i taniec starej baby – niedługo trwałe; Czas i śmierć nigdy się uprosić nie dadzą*[3]).

Porównania często występują w zdaniach idiomatycznych, np. do dziecka, które nie wyciera nosa, mówi się: *Mouche-toi donc, petit, t'as le nez aussi sale que le cul d'un gandin* (Wytrzyj sobie nos, mały, masz nos tak brudny, jak tyłek modnisia) albo *Ton nez et ta bouche ressemblent au derrière d'une poule qui a la foire blanche* (Twój nos

2 Priamel nieekwiwalentny znaczeniowo wobec francuskiego, ale zawierający zestawienie rzeczy i osoby.

3 Przykłady priameli polskich nieekwiwalentnych semantycznie w stosunku do francuskich przysłów, zawierające jednak zestawienia pojęć abstrakcyjnych.

i buzia podobne są do kupra kury, która ma białą sraczkę); do dziecka, które dąsa się, wydyma wargi: *Ta bouche ressemble au derrière d'une poule qui vient de chier* (Twoja buzia jest podobna do kupra kury, która dopiero co się zes…); o wypowiedzi bezładnej, niespójnej logicznie: *Ce discours se suit comme crottes de chèvres* (Ta rozmowa tak się klei, jak kozie bobki) lub w innych sytuacjach: *Il s'entend comme cochon à ramer des pois* (*Zna się na tym, jak kura na pieprzu*); *Il fait le difficile comme la vache devant une fraise* (*Grymasi jak stara panna na wydaniu*).

W końcu niewspółmierność porównywanych elementów daje się zauważyć w przysłowiu analogicznym do zdania cytowanego przez Bystronia: *C'est la montagne qui accouche d'une souris* (*Góra urodziła mysz*).

*Impossibilia* są łatwo uchwytne w zdaniach sentencyjnych francuskich, np. *Avec des si on mettrait Paris dans une bouteille* (*Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem*); *Si la mer bouillait, les poissons seraient cuits* (*Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby*); *Quand les poules pisseront*; *Cela viendra quand les poules auront des dents* (*Gdy mi włosy na dłoni wyrosną*).

Komizm sytuacyjny pojawia się w przysłowiach, takich jak: *Qui tend un piège s'y prend le premier*; *Tel est pris qui croyait prendre* (*Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*); *A laver la tête d'un âne on perd la lessive*; *Savonnez un âne noir, vous ne le rendrez jamais blanc* (*Głupiemu i łopatą rozumu nie nakładzie*).

Komizm charakterów jest typowy dla paremii wielozdaniowych: – *Mangeons mon pain. – Je le veux bien. – Mangeons le tien. – Je n'ai plus faim* (– Zjedzmy mój chleb. – Tak, chętnie. – Zjedzmy twój. – Nie jestem już głodny. – przysłowie opisujące człowieka chytrego)[4].

Komizm słów bazuje w większości przypadków na paronimii, np. w zestawieniach opartych na rymie: *A la tienne Etienne ! Relax Max ! A l'aise Blaise !*

## 2. Modyfikacje przysłów

Modyfikacje przysłów (Lipińska 2004b) jako źródło komizmu były obiektem badań Danuty Buttler (1974) i Stanisława Bąby (1975). Danuta Buttler wyróżnia warianty leksykalne (np. *Kto z Mieciem wojuje, ten od Miecia ginie*) i strukturalne

4 *Cf.* polskie przysłowie dialogowe: „– Włodarzu, są tu ryby? – Są, łaskawy panie. – Ej, podobno nie masz. – Ka, skądże by się wzięły?" – zwrot stosowany na określenie niezdecydowanego, niemającego własnego zdania podwładnego (Świerczyńska 1974: 32).

(np. defrazeologizacja: *Wiatr wiał jak biednemu w oczy*). Stanisław Bąba ogranicza się do pierwszego rodzaju wariantów cytowanych przez Danutę Buttler, dzieląc przekształcenia przysłów na leksykalne (np. *Tonący brzydkiej się chwyta*; *Życie zacina się po czterdziestce*), frazeologiczno-syntaktyczne (np. *Kto pod kim dołki kopie, ten pracuje w kanalizacji*) i trawestacje (np. *Niedaleko pada pijak od butelki*). We wszystkich trzech typach następuje wymiana elementów leksykalnych na inne, przy zachowaniu schematu składniowego pierwotnego przysłowia. Różnica między pierwszymi dwiema odmianami a trzecią jest ilościowa. Modyfikacje dotyczą jednego elementu leksykalnego lub ich małej liczby, zaś trawestacje polegają zazwyczaj na całkowitej wymianie leksemów (Lipińska 2004b: 383).

Zjawisko deleksykalizacji czy też defrazeologizacji odpowiada w terminologii Andrzeja Marii Lewickiego „odświeżeniu stereotypu". Wynika ono z czterech rodzajów innowacji: normatywnej, strukturalnej, kontekstowej i kontaminacyjnej. Pierwsza z nich jest rezultatem dodania określenia przewidzianego przez stereotyp. Nie znajdujemy tu przysłów komicznych. Pierwszy podtyp innowacji strukturalnych sprowadza się do dodania terminów nieprzewidzianych przez stereotyp, np. *Pieniądze szczęścia nie dają, ale tylko tym, którzy ich nie mają*. Drugi podtyp to zmiana porządku słów, która jest albo zgodna ze zwyczajem językowym (nie znajdujemy tu przysłów komicznych), albo posiada charakter ekspresywny. W ostatnim przypadku odwrotny szyk wyrazów stanowi figurę retoryczną zwaną antymetabolą, często stosowaną szczególnie przez surrealistów (*Mourir, c'est partir un peu* – Umrzeć, to trochę wyjechać – przekształcenie przysłowia *Partir, c'est mourir un peu* – Wyjechać, to trochę umrzeć). Wymiana elementu stereotypu to trzeci podtyp innowacji strukturalnej, bazującej często na paronimii. Odpowiada on wariantom leksykalnym przysłów w terminologii Danuty Buttler i Stanisława Bąby (*Il faut prendre à César tout ce qui ne lui appartient pas* : *Il faut rendre à César tout ce qui lui appartient* ; *Paris n'a pas été fait dans un four* : *Paris n'a pas été fait en un jour*). Innowacja kontekstowa polega na „wprowadzeniu stereotypu w nowy kontekst (najczęściej makrokontekst)" (Lewicki 1976: 23). Jej konsekwencją jest przywrócenie przysłowiu znaczenia literalnego, np. *„Kości zostały rzucone" – powiedział mąż rzucając chudą żonę* (nowo powstałe zdanie jest przykładem welleryzmu) lub zakończenie wystąpienia zdaniem *Comme „A chaque jour suffit sa peine", je dois terminer, moi aussi.* W przysłowiu tym, którego polskim odpowiednikiem jest: *Nie trzeba martwić się na zapas* (lub *Dosyć ma dzień swojej biedy*), podkreślone zostało znaczenie literalne słów *suffire* (*wystarczyć*) i *la peine* (*bieda*, *trud*). Innowacja kontaminacyjna rozumiana jest jako

„identyfikacja dwu lub więcej stereotypów na zasadzie podobieństw formalnych lub znaczeniowych". Zastosowana w przysłowiach ma często charakter obsceniczny, np. *Nie rób bliźniemu między drzwi*; *Nie wsadzaj palca, gdzie tobie niemiło*; *Na pochyłe drzewo i Salomon nie naleje* lub *Nie pożądaj żony bliźniego twego nadaremno* (Lipińska 2004a: 384–385).

Opracowania francuskie, które przytoczymy, nie zajmują się mechanizmami komizmu przysłowiowego w sposób zamierzony, chociaż cytowane w nich przykłady są przysłowiami humorystycznymi. Warianty przysłów, dzięki ich komizmowi, mogą posiadać określoną funkcję w utworze literackim. Alain Juillard, autor artykułu pt. *Discours proverbial et Écriture romanesque* (1984) zajmuje się zmodyfikowanymi przysłowiami w dziele Balzaka. Definiuje je jako „kod gnomiczno-parodyczny" zastosowany przez znanego powieściopisarza dla wyrażenia ironii. Według Alaina Juillarda, Balzak, wykorzystując wartości poetyckie i enigmatyczne przysłów, wymyśla swój świat, poprzez który oskarża „fałszywość słów i śmieszność pozorów społecznych" (1984: 271). Oto niektóre przykłady tych zdań: *Chassez le naturel, il revient au jabot* : *Chassez le naturel, il revient au galop* ; *Les voyages déforment la jeunesse* : *Les voyages forment la jeunesse* ; *Il faut ourler avec les loups* : *Il faut hurler avec les loups* ; *Les cordonniers sont toujours les plus mal chauffés* : *Les cordonniers sont toujours les plus mal chaussés* ; *Il ne faut jamais jeter la manche après la poignée* : *Il ne faut jamais jeter le manche après la cognée* ; *Les petits poissons font les grandes rivières* : *Les petits ruisseaux font les grandes rivières.* Wszystkie te przysłowia, mimo że zostały zmienione, są łatwo rozpoznawalne. Zauważmy, że zachowują one schematy składniowe zdań wyjściowych. Wśród zmodyfikowanych słów przeważają paronimy (np. *ourler* : *hurler* ; *chauffés* : *chaussés* ; *poignée vs cognée*) nad homonimami (*la manche vs le manche*), derywatami (*déforment vs forment*) oryginalnych leksemów lub też formami, których znaczenie jest motywowane kontekstem (*poissons* : *ruisseaux*). Stosując terminologię polskich językoznawców, należałoby określić *proverbes estropiés*, czyli zniekształcone przysłowia Balzaka jako warianty leksykalne lub też rodzaj innowacji strukturalnej, będącej odświeżeniem stereotypu.

Nie znaleźliśmy żadnej pracy o humorze bądź roli przekształceń przysłowiowych w utworach surrealistów, mimo że paremiolodzy francuscy cytują ich zdania dość często, np. *Il faut battre sa mère quand elle est jeune* : *Il faut battre le fer tant qu'il est chaud* ; *Quand la raison n'est pas là, les souris dansent* : *Quand le chat n'est pas là, les souris dansent* lub wspomniana wyżej antymetabola: *Mourir c'est partir un peu* (Umrzeć, to trochę wyjechać): *Partir c'est mourir un peu* (Wyjechać,

to trochę umrzeć). Wiadomo jednak powszechnie, że humor był jedną z wartości najbardziej cenionych przez przedstawicieli tego kierunku artystycznego[5]. Zniekształcanie przysłów stanowiących kwintesencję tradycyjnej mądrości narodu i skupiających jak soczewka normy charakteryzujące kulturę, logikę, moralność, religię, wartości rodzinne i narodowe stanowiło naturalną konsekwencję przekonań tej grupy artystów, którzy szczególnie w pierwszym okresie swojej twórczości stawiali sobie za cel ośmieszenie, zniszczenie myśli, mitów, nawyków mentalnych, słowem walkę z odstręczającą cywilizacją, która doprowadziła do klęski ludzkość w czasie I wojny światowej. Aby odnaleźć nowe życie, przesiąknięte autentycznym humanizmem, duchem odnowy artystycznej, filozoficznej i politycznej, wolnym od ograniczeń kulturowych, religijnych i społecznych, należało przy pomocy humoru zmienić też język, wyzwolić go ze skostniałych struktur albo nadać im nowy sens (Brunel *et al.* 1972). Takie było podłoże ideologiczne, na którym powstawały surrealistyczne warianty przysłów.

Problem deprowerbializacji, czyli defrazeologizacji przysłów francuskich został opisany m.in. przez Charlotte Schapira (2000: 93–97), która definiuje je jako modyfikację przysłowia (np. *Qui plume a guerre a* : *Qui femme a, guerre a*) bądź oryginalne zdanie stworzone na wzór łatwo rozpoznawalnego przysłowia, w celu ludycznym (np. według schematu przysłowiowego *à* + $SN_1$ + $SN_2$ : *À chaque époque son héros*; *À jésuite, jésuite et demi*). Autorka zwraca również uwagę na inny rodzaj deleksykalizacji polegający na użyciu przysłowia w znaczeniu literalnym. W tym przypadku *détournement* może być efektem albo dodania pewnych elementów leksykalnych (*La nuit, tous les chats sont gris, sauf les chats blancs* – Nocą wszystkie koty są czarne, oprócz kotów białych), albo zastosowania paremii w kontekście literalnym (np. zastanawianie się nad przyczyną zapachu spalenizny przy stwierdzeniu, że *Nie ma dymu bez ognia*) (Lipińska 2004b: 384). Charakter zabawowy wariantów przysłowiowych, podkreślany przez Charlotte Schapira, jest równoznaczny z obecnością w nich elementów humorystycznych. Są one typowe nie tylko dla języka mediów lub reklam, lecz także dla tzw. deleksykalizacji wojującej (*détournement militant*), będącej w służbie określonej ideologii

5 „*Jarry* […] *propose aux surréalistes l'une de leurs valeurs suprêmes, l'humour qu'un ami de Breton dont l'influence fut grande, Jacques Vaché, définissait comme « le sens de l'inutilité théâtrale et sans joie de tout, quand on sait »*" (Brunel *et al.* 1972: 611) – „Jarry […] proponuje surrealistom jedną z najwyższych wartości, humor zdefiniowany przez przyjaciela Bretona, Jacquesa Vaché, jako «poczucie bezużyteczności teatralnej i braku radości z czegokolwiek, kiedy się wie»" (tłum. M. L.).

lub polityki (np. slogan propagandy nazistowskiej: *Kto odpoczywa, ten słabnie – Wer rastet, der rostet*) (Schapira 2000: 95–96).

Podsumowując funkcje przypisywane deprowerbializacji, należy stwierdzić, że w dziele literackim może być ona wykorzystana przez autora w celu parodycznym. Podstawową jednak jest jej funkcja ludyczna. Defrazeologizacja pełni też rolę argumentacyjną (w języku reklam i mediów) i wojującą (w propagandzie politycznej) (Lipińska 2004b).

# ROZDZIAŁ II

# MECHANIZMY KOMIZMU W POLSKICH PRZYSŁOWIACH NIENACECHOWANYCH FORMALNIE

Analizowany korpus około stu polskich przysłów komicznych nienacechowanych formalnie (w odróżnieniu od primeli i welleryzmów) został zaczerpnięty z *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* Juliana Krzyżanowskiego. Nie jest to i jest zarazem materiał jednorodny. Z jednej strony spotykamy tu – oprócz zdecydowanej większości przysłów – zdania, które były pierwotnie np. sloganami reklamowymi, powiedzeniami uczniowskimi, aforyzmami w znaczeniu wypowiedzi, których autor jest znany itd. Z biegiem czasu stały się one mniej lub bardziej typowymi przysłowiami, tzn. nabrały wszystkich lub większości ich cech definicyjnych: są odbierane jako anonimowe, używane nie przez określone grupy społeczne, ale przez ogół społeczeństwa, mówią o sprawach ludzkich i są zdaniami generycznymi. Z drugiej strony, oprócz mechanizmu ewolucji tych form cytowanych, należałoby podkreślić niejednorodność systemu paremiologicznego w każdym języku. Dlatego też pozorne zróżnicowanie analizowanego korpusu odzwierciedla naturalny charakter systemu paremiologicznego. W końcu zauważmy, że celem badań nie jest określenie drobiazgowych różnic między odmianami przysłów komicznych, ale przedstawienie przybliżonej klasyfikacji mechanizmów komizmu słownego, charakterystycznych dla tych zdań.

Próbując określić mechanizmy językowe odpowiedzialne za komizm przysłów, nie podejmujemy się zbadać tego zagadnienia we wszystkich jego aspektach. Postaramy się jedynie zwrócić uwagę na podstawowe środki stylistyczno-znaczeniowe i pragmatyczne, przy czym to pierwsze rozgraniczenie, nie będzie zawsze ostre.

# 1. Analiza stylistyczna[1]

[…] *I jesce tego nie napisałaś, cy godali wse o jednym, cy se temat odmieniali? Bo przynapitymu trudno o zmiane. Tyn mój znajomy kiesi pół dnia godoł ino to jedno*: „***woroł mi się, woroł mi sie, woroł mi się*** [podkr. – M. L.]”. *E wiys, będzie tymu piętnaście roków, jak mu swagier zaoroł pola pod ćwierć koraca gruli. I to go dręcy. Kie się przynapije, to mu się zbacuje, do znudzynio* (Czubernatowa, Tischner 2001: 17).

Komizm tekstu wynika przede wszystkim z obecności figury opartej na powtórzeniu tej samej formuły, nadającej charakter obsesyjny wypowiedzi. Figura ta nazywa się epanoda (Ricalens-Pourchot 2005: 183). Najważniejszym elementem eksplikacji stylistycznej komizmu przysłów jest opis dominujących figur retorycznych. Analizując kolejne komiczne fragmenty wprowadzające każdy paragraf, a niezawierające zazwyczaj humorystycznych jednostek frazeologicznych, można stwierdzić, że odnajdujemy w nich te same mechanizmy humoru, co w analizowanych paremiach.

## 1.1. Figury powtórzenia

*Pamiętam takie jego* [Tischnera] *słynne powiedzenie, że wszystkie ludzie wierzą, tylko* ***jedni wierzą w Boga, w drugich Pan Bóg wierzy*** [podkr. – M. L.] (Bereś, Więcek „Baron” 2015: 339).

Oryginalność i komizm wypowiedzi ks. Józefa Tischnera, zacytowanej przez prof. Tadeusza Gadacza, związane są z figurą retoryczną zwaną antymetabolą, polegającą na powtórzeniu członu wypowiedzi w odwrotnym szyku.

Przysłowia wywołują uśmiech przede wszystkim dlatego, że oparte są na mechanizmie powtórzenia: sylab, fonemów, określonej długości stóp, słów podobnych fonetycznie, stuktur, myśli w innym zdaniu czy też znaczeń w tym samym zdaniu. Inaczej mówiąc, komizm słowny uwarunkowany jest pojawieniem się takich figur, jak: rym, asonans, rytm, paronomaza, kalambur, paralelizm składniowy, redundancja.

Zdecydowanie najczęściej mamy do czynienia z rymem narzucającym nieraz użycie określonych leksemów: *Gdyby nie żeby i aby, to byłyby żaby*; *Jak nie*

1 Niniejsza analiza stylistyczna opiera się na podziale figur stylistycznych, którego autorką jest Nicole Ricalens-Pourchot (2005).

*ma w domu chłopa, zgłupieje i Penelopa.* W niektórych przykładach możliwe jest określenie konkretnego typu rymu, np. asonans: *Jak Pan Bóg zechce, to i kogut jaje zniesie*, aliteracja: *Jak se człek w brzuch co włoży, to mu i w piekle niezgorzej.* Krótka zazwyczaj forma przysłowia tylko wyjątkowo umożliwia zaistnienie rymów o określonej strukturze, np. monorymu: *Wodę grabiła, piasek wiązała, po tej robocie trzy dni leżała* lub konstrukcji *aabb*: *Kto chory na nerki, ten mo krzywe girki*: *kto chory na skóre, ten mo w tyłku dziure.*

Oryginalność rytmiczna paremii również podkreśla jej komizm. Najczęściej spotykaną budową jest 2 x 8 stóp: *Chcesz oszczędzić pracy żony, jedz gotowe makarony.* Inne rodzaje rytmu są dużo rzadziej spotykane. Oto niektóre przykłady:

2 x 3 stopy: *Mycie rąk, śmierć wśród mąk*;

2 x 4 stopy: *Częste mycie skraca życie*;

2 x 5 stóp: *Kto się umywa, tego ubywa*;

2 x 6 stóp: *Jak się baba uprze, to siądzie na kuprze*;

2 x 7 stóp: *Nuż by niebo upadło i skowronki potłukło*;

2 x 11 stóp: *Patrz, co rozkoszy nam dobrego czynią*: *ledwie zacnego nie uczynią świnią.*

Bardziej rozbudowana rytmiczność przysłów jest zjawiskiem wyjątkowym, np. 4 x 5 stóp: *Myj często ręce, nogi niekiedy, a głowę nigdy, będziesz zdrów wtedy.* Jak widać rym i rytm często występują razem, nadając charakteru poetyckiego przysłowiom należącym z definicji do języka potocznego.

Paralelizm składniowy, czyli zestawienie dwóch zdań o tej samej budowie, przyjmujący postać paradiastoli (paralelizm podkreślony dźwiękowo i rytmicznie) lub hipozeuksy, wpływa również na ekspresywność wypowiedzi, podkreślając jej komizm, np. paradiastole: *Kto chory na nerki, ten mo krzywe girki*: *kto chory na skóre, ten mo w tyłku dziure* i hipozeuksy: *Jezuity psie jelity, a pijary psie wiary.*

Redundancja jest nie tylko terminem ogólnojęzykoznawczym, ale też nazwą figury stylistycznej polegającej na co najmniej podwójnym powtórzeniu znaczenia w celu podkreślenia go w sąsiednim zdaniu lub członie zdania. W przysłowiach odnajdujemy redundancję spójników o sensie podobnym lub różnym, a także nadwyżkę znaczeń wyrażonych przez różne leksemy, np. ***Gdyby, aby, żeby, ale, że, otóż*** *to być żadną miarą nie może*; ***Gdyby tak miał****, jak* ***nie ma****, to by go i diabeł na dzikiej świni nie dogonił*; *Kto* ***nie pije*** *i* ***nie łyka****, czysty obraz nieboszczyka*; *Szanuj zdrowie należycie, bo jak* ***umrzesz****,* ***stracisz życie.***

## 1.2. Figury zestawienia/podobieństwa

Paronomaza to również, oprócz kalamburu, stylistyczny środek ludyczny oparty na zestawieniu analogicznych dźwięków. Polega ona na użyciu dwóch słów podobnych dźwiękowo, ale o różnych znaczeniach. Wypowiedź z paronomazą jest wyrazista i łatwo wpada w ucho, np. *Rzekł raz gołąb do* ***gołąba***: *widziałeś ty w polu* ***głąba****?*; *Lepszy* ***To-masz*** *niż* ***nie-masz***; *Wolę* ***Tomasza*** *od* ***Niemasza.*** W kalamburze podobieństwo fonetyczne słów jest tak silne, że stwarza efekt dwuznaczności wypowiedzi, np. *Nic po takiej* ***bucie****, co palcem grozi w* ***bucie***; *W muzyce małżeńskiej byle się* ***oboje*** *zgadzały, to mniejsza o inne instrumenta.* Gra słów w dwóch ostatnich kalamburach oparta jest na homonimii, czyli podwójnym, całkowicie różnym znaczeniu wyrazów *oboje* i *bucie.* Innym środkiem retorycznym bazującym na podobieństwie jest porównanie operujące słowem-wyznacznikiem formalnym *jak*, *jakby* łączącym dwa elementy i podkreślającym podobieństwa i różnice. Porównania komiczne są zazwyczaj deprecjacyjne: *Uczył Piotr Marcina, a sam głupi jak świnia.*

## 1.3. Ironia/humor

Przechodząc do innych figur niż te oparte na powtórzeniu, należy wspomnieć lapalissadę, polegającą na wyrażeniu prawdy, której oczywistość śmieszy. Oto przykłady tego środka retorycznego: *Nie należy gwoździ przybijać zegarkiem*; *Gdyby nie te lasy, byłaby polana.* Lapalissada to oprócz bathosu i antyfrazy mechanizm stylistyczny, którego celem jest wywołanie efektu komizmu. Bathos, zwany też antyklimaksem, polega na gradacji zakończonej kontrastującym obniżeniem tonu, np. *Jeszcze siedem roków bydzie źle, a potym już nigdy nie bydzie dobrze.* Antyfraza zaś to krótko mówiąc kontr-prawda. Jest figurą bardzo popularną w przysłowiach komicznych: *Ja się dobrze rządze*: *do kościoła drogi nie znóm, do karczmy nie zbłądze.*

Wśród figur, których głównym celem jest rozśmieszenie odbiorcy, wyróżniamy pariponojan, czyli wypowiedź silnie nielogiczną, absurdalną. Jest charakterystyczny dla wielu komicznych paremii: *Komu Bóg chce dobrze, suka mu prosięta urodzi.*

## 1.4. Figury zaskoczenia/niezwykłości wypowiedzi

Do tego samego rodzaju środków retorycznych co bathos, wywołujących efekt zaskoczenia poprzez nieoczekiwany lub niezgodny ze zwyczajem sens wypowiedzi,

należy paradoks. Jest to klasyczny zabieg komiczny wykorzystujący dwie przeciwstawne myśli: *Więcej czasem znajdzie u młodego rozumu w pięcie, niż u drugiego starego w mózgu.*

## 1.5. Transfery znaczeniowe: tropy

Następną grupą figur stylistycznych, licznie reprezentowaną w paremiach, są tropy oparte na mechanizmie semantycznym transferu sensu lub jego substytucji. Znajdujemy tu metafory, metonimie, symbole, alegorie, synekdochy, antonomazy.

Można w nich wyróżnić typ figur metaforycznych, których zasadniczym składnikiem jest substytucja analogiczna. Inaczej mówiąc, w zdaniach tych transfer znaczeniowy dokonuje się w oparciu o podobieństwo. Odnotowujemy tu alegorię, metaforę i rozbudowaną metaforę (*métaphore filée*). Alegoria polega na przekształceniu myśli albo pojęć abstrakcyjnych w obrazy. Jest symboliczną kompozycją, w której wszystkie składniki tworzą spójną całość (Ricalens-Pourchot 2005: 203). Jej znaczenie literalne należy np. do świata przedmiotów i pojęć abstrakcyjnych: *Fortuna na jednym kole, a bieda na dwóch.* Zdecydowanie najliczniej reprezentowana jest metafora w różnych swoich odmianach, takich jak:

- metafora *in praesentia*: *Mycie nóg – zdrowia wróg*;
- rozbudowana metafora: *Pietruszka i marchew musi jechać po pozwolenie do Rzymu, aby zejść*;
- metafora *in absentia*: *Z głupiej głowy mądre włosy* ***uciekają***.

Drugim typem tropów są figury metonimiczne: metonimie, synekdochy, symbole, antonomazy. Między ich znaczeniami literalnymi i przenośnymi istnieje związek przynależności, przyległości sensu albo włączenia (inkluzji), a nie stosunek podobieństwa jak w przypadku metafory. Oto przykłady metonimii: *Kto nie kocha i nie* ***łyka****, istna postać nieboszczyka* (przyległość znaczeniowa między czynnością łykania, a picia alkoholu); *Głodny żołądek* ***uszu nie ma*** (podstawa fizyczna zamiast funkcji psychologicznych wynikających z niej; *głodny żołądek* to typowy przykład synekdochy *pars pro toto*); *Kiedy gwiżdże kobieta,* ***diabeł*** *kościół zamieta* (*diabeł* to symbol, podtyp metonimii). Klasycznym przykładem antonomazy jest zdanie *Gdy dzwonią w* ***Zygmunta*** *na Boże Narodzenie, to słychać aż do Wielkiejnocy* (nazwa własna dzwonu *Zygmunt* zamiast nazwy pospolitej *dzwon*).

Hiperbola jest najbardziej reprezentatytywna dla następnego rodzaju figur, których celem jest uwypuklenie znaczenia, jego zaakcentowanie. Obok niej znajdujemy tu jej wariant nieprawdopodobny, czyli adynatę, a także antytezę,

apostrofę, parentezę i poliptoton. Hiperbola, należąca do tropów złożonych, oparta jest zazwyczaj na tropach prostych bądź właściwych, takich jak metafora, metonimia. Komizm przysłów uwarunkowany jest najczęściej występowaniem adynaty. Istnieją serie przysłów powielających określone jej schematy: *Gdy Pan Bóg zechce, to i siekiera pod ławą zapieje* (przykład adynaty opartej na metaforze); *Jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści*; *Jak Pan Bóg zechce, to i kogut jaje zniesie*; *Żeby nie to żeby, to by koń we flaszke wlazł.* W antytezie uwypuklenie znaczenia następuje przez kontrast dwóch wyrażeń zazwyczaj symetrycznych: *Jeszcze siedem roków bydzie **źle**, a potym już nigdy nie bydzie **dobrze**.* Zaakcentowanie znaczenia w apostrofie i parentezie ma miejsce poprzez przerwanie wypowiedzi: ***O Boże nasz**, my do ciebie, a ty w las* (apostrofa); *Człowiek orze, póki może, w kantorze*; *a jak nie może, to jeszcze orze, bo może, **broń Boże**, stracić miejsce w kantorze.* Parenteza w ostatnim zdaniu podkreśla opinię osobistą. Poliptoton uwypukla specyficzne słowa, wprowadzając pewien *leitmotiv* poprzez użycie różnych kategorii gramatycznych tego samego leksemu: *Każdy **kulawy** znajdzie swoją **kulawą***; *Kto **maluje** okna i ściany, ten jest osioł **malowany**.*

## 1.6. Transfery znaczeniowe niebędące tropami

Inna grupa figur stylistycznych wyróżnionych przez Nicole Ricalens-Pourchot (2005: 199) wykorzystuje transfer semantyczny lub substytucję jednego znaczenia przez inne, w wyniku czego następuje przejście z jednego porządku rzeczy do drugiego. Znajdujemy tu m.in. takie środki retoryczne, jak: antyfrazę, antanaklazę i syllepsis. Przykłady przysłów opartych na antyfrazie cytowaliśmy powyżej. Figura ta jest prostą realizacją ironii, którą odnajdujemy też w innych paremiach, np. *Gdzież się owe czasy podziały, kiedy kiełbasy po świecie latały* (ironicznie o osobie leniwej); *Wtenczas będzie lepiej, jak wilk będzie ogonem orał, a owcami bronował* (ironicznie o czyimś nadmiernym optymizmie). W antanaklazie transfer znaczeniowy odnosi się do polisemii słowa i dotyczy drugiego pojawienia się leksemu w danym zdaniu, np. ***Żeby** nie **żeby**, to by się świat w butelkę zmieścił.* W paremii tej pierwsze *żeby* zachowuje swój tradycyjny sens, drugie zaś – występuje w funkcji metajęzykowej. W syllepsis następuje przejście od znaczenia literalnego słowa do jego sensu figuratywnego, przy czym leksem ten występuje tylko raz i posiada zarazem dwa znaczenia: *W Posądzy są największe w Polsce dzwony, bo jak na Boże Narodzenie dzwonią, to aż do Wielkiejnocy słychać* (Wielkanoc – określenie zarówno czasowe, tj. święto, jak i przestrzenne, tzn. wieś pod Krakowem); *Nie dziw,*

*że harde urodziwe panie, czym gładsze drzewo, tym trudniej leźć na nie* [*gładkie* 1. „mający powierzchnię bez nierówności, chropowatości"; *gładkie* 2. „sprawiający miłe wrażenie" (Szymczak 1998: I, 619), ładne, piękne, *cf. gładyszka 'piękność'* (Brückner 1996: 142)].

## 1.7. Transfery leksykalne

Podkreślenie komizmu wypowiedzi ma też źródło w innego typu transferze lub substytucji. Oprócz charakteru znaczeniowego zamiana może mieć naturę gramatyczną lub leksykalną. Ten ostatni rodzaj jest właściwy zdrobnieniom i peryfrazie. Chodzi tu o przejście z jednego typu słownictwa do innego, np. słownictwa dotyczącego zwierząt, a odnoszącego się do ludzi, w zdrobnieniach: *Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała*, albo zastąpienie jednego słowa przez grupę słów, jak to ma miejsce w familiarnej peryfrazie: *Jak se człek **w brzuch włoży**, to mu i w piekle niezgorzej.*

## 1.8. Podkreślenie/zaakcentowanie

Celem kolejnych figur jest zaakcentowanie znaczenia, a w tym przypadku komizmu, poprzez użycie środków składniowych, gramatycznych bądź leksykalnych. Te ostatnie okazały się najliczniej reprezentowane w przysłowiach humorystycznych. Pytanie retoryczne polega na zamianie zdania twierdzącego na pytające w celu ekspresywnym: *Co głupiemu po koronkach, kiedy powiadá, że to same dziury*; *Gdzież się one czasy podziały, kiedy kiełbasy po świecie latały?* Zauważmy, że przysłowia niezwykle rzadko przyjmują formę pytającą, np. *Jakże drzewo rąbał, kiej se głowę uciął?*

W figurze zwanej enallage podkreślone słowo zmienia kategorię gramatyczną. Istnieje pewna grupa paremii, w których spójniki używane są w funkcji metajęzykowej rzeczowników, np. *Gdyby nie **żeby** i **aby**, to byłyby żaby.* W akumulacji podkreślenie charakteru komicznego wypowiedzi następuje poprzez jej wydłużenie, czyli za pośrednictwem środków leksykalnych. Są one identycznej natury gramatycznej i posiadają tę samą funkcję w zdaniu, ale należą do innego zbioru znaczeniowego, np. ***Byk pobodzie, kokot podziubie, gónsior uszczypie, kaniec ugryzie**, a chłop miałby być dobry?* Tę samą figurę rozpoznajemy w wyliczeniach spójników: *Zawsze jest jakieś **gdyby, żeby, jeśliby, skoroby***; ***Gdyby, aby, żeby, ale, że, otóż** to być żadną miarą nie może.*

Funkcja ekspresywna anafory bazuje również na środkach leksykalnych, a dokładniej na ich powtórzeniu na początku pewnych fragmentów wypowiedzi w celach perswazyjnych: ***Littera*** *nocet,* ***littera*** *docet*: *co wódka, to nie ocet.* W epiforze ponawiane są elementy końcowe fragmentów wypowiedzi: *Pić,* ***umrzeć****, nie pić,* ***umrzeć***; *to już lepiej pić i* ***umrzeć****.* Anafora i epifora należą też do innego typu środków stylistycznych, które wykorzystują gry składniowe oparte na symetrii konstrukcji. Zalicza się do nich również anadiplosa, a także jej forma zwielokrotniona zwana konkatenacją, polegająca na powtórzeniu i dopełnianiu przez następny segment – słowa lub zwrotu występującego w segmencie poprzednim (Sławiński 1976: 200): ***Kto*** *pije,* ***ten śpi, kto śpi****, ten* ***nie grzeszy, kto nie grzeszy****, ten będzie zbawion.* Wśród figur stanowiących gry składniowe, oparte na symetrii i wykorzystujące określony porządek słów lub konstrukcji, należy umieścić też antymetabolę. Jest to „konstrukcja dwuczęściowa, w której druga część powtarza wyrazy występujące w części pierwszej, zmieniając ich porządek i funkcje składniowe" (Sławiński 1976: 27), np. *Czegoś biedny – boś głupi, a żeś głupi – toś biedny.*

### 1.9. Usunięcie elementów wypowiedzi

Ostatnią grupą figur, których wartość ekspresywna podkreśla komizm wypowiedzi, są środki retoryczne bazujące na usunięciu liter, słów lub określonych części mowy. Należą do nich adiunctio i asyndeton. Pierwsza z nich to rodzaj elipsy w drugim zdaniu, dotyczącej słowa wyrażonego już w pierwszym zdaniu: *Niedziela – święto, poniedziałek – dzień płukania zębów, wtorek –* ***odpoczynku*** (bez słowa *dzień*). W tej samej paremii, zauważamy też drugą figurę – asyndeton, czyli zanik spójników, wywołujący efekt szybkości wypowiedzi, jej mocy i rytmiczności (Ricalens-Pourchot 2005: 190).

## 2. Analiza semantyczna

*Kie Józek Zatłoka, rozpatrujęcy się w tym swoim „byciu", pedzioł, ze „byt jest jedyn", to Zenek z Dunajca zaroz wywiód, ze między jego baranem a baranem probosca z Rogoźnika nima nijakiej różnicy i nawet lepiej będzie, jak* ***baran probosca bee stoł w jego sopie i tu się różnił od niebytu*** [podkr. – M. L.]. *I dosło do tego, ze zacyny ludzióm ginąć barany. A jak przysło do prawa, to Zenek był górą. Tak powstało łoscyrstwo o „liberalizm". Ludzie nie wiedzieli, co to jest „liberalizm", ino księdzowie wiedzieli, ale jak z tego majóm ginąć barany, to lepiej, coby tego całego „liberalizmu"*

*nie było. Wtosi doradzieł Zenkowi: „zmyj się". I Zenek przystoł do partyzantów.* […] *Jedno po nim u nos zostało: sóm jest tacy, co do dnia dzisiejszego ni mogą rozróżnić bytu swojego barana od bytu cudzego barana, ba się im widzi, ze sytko jest jedno* (Tischner 2006: 26).

Podstawowym mechanizmem semantycznym decydującym o komizmie tekstu jest kontrast konotacji słów. Z jednej strony dominuje konotacja regionalna gwary góralskiej, łatwo uchwytna dzięki charakterystycznym leksemom (*ino*, *im się widzi*), modyfikacjom fleksyjnym (*księdzowie*, *sóm jest*) i fonetycznym słów (*łoscyrstwo*, *doradzieł*, *sopy*, *probosca*, *wtosi*, *sytko* – najważniejszy mechanizm stylizacyjny). Potoczność podkreślona jest też obecnością leksemu o ewaluatywnej konotacji spontanicznej – *baran*. Z drugiej zaś, występuje konotacja filozoficzno-naukowa takich słów, jak: *byt*, *niebyt*, *liberalizm*.

## 2.1. Analiza semiczna

*Na szczęście nie sprawdziły się żarty Tischnera, że górale to naród zacny, tylko* ***bankowego wyznania*** [podkr. – M. L.]. *Wszyscy na Podhalu, gdy słyszeli, że kręcimy Tischnera, natychmiast chcieli pomagać, grosza nie biorąc* (Bereś, Więcek „Baron" 2015: 317).

Komizm wyróżnionego wyrażenia wynika z podkreślenia semu specyficznego inherentnego [pieniądze] w leksemie *bankowy* i z naruszenia kombinatoryki semantycznej wyrazu *wyznanie*.

Pojęcia analizy semicznej okazują się bardzo przydatne do określenia mechanizmów znaczeniowych odpowiedzialnych za komizm przysłów. Wybraliśmy terminologię francuskiego semantyka François Rastiera, ponieważ jest ona precyzyjniejsza niż ta, na podstawie której została stworzona, tj. klasyfikacja Bernarda Pottiera. Jak wiadomo, ten ostatni wyróżnił w każdym sememie, tzn. grupie semów określających dany leksem, część stałą znaczenia – denotatywną i zmienną – konotacyjną. Pierwsza z nich składa się z semów generycznych, tworzących klasem[2] i semów specyficznych, zwanych semantemem. Semy generyczne powalają określić klasę semantyczną, tzw. taksem, specyficzne zaś – przeciwstawić wzajemnie słowa

[2] W terminologii B. Pottiera, dotyczącej analizy semicznej, „klasem to zespół semów ogólnych [generycznych], istotnych dla użycia wyrazów w kontekście i bardzo często zgramatykalizowanych" (Miodunka 1989: 137), np. [+ Abstr], [+ Anim], [+ Hum].

wewnątrz danej klasy. Konotacyjną część znaczenia tworzą tzw. semy potencjalne stanowiące wirtuem. Ich występowanie zależy od zmiennych okoliczności, w których przebiega komunikacja językowa. François Rastier zachował podział na semy generyczne i specyficzne, wyróżniając w jednych i drugich semy inherentne (stałe) i aferentne (niestałe, o statusie bliskim wirtuemowi). Różnica między semami określonymi przez François Rastiera polega na wpływie kontekstu na interpretację słowa. W przypadku semów inherentych możliwy jest jedynie efekt negatyny, tzn. jedynie zanik semu, np. semu /czarny/ wyrazu kruk w zdaniu: „ten kruk był biały". Jednak, gdy kontekst nie wskazuje na to, sem /czarny/ pozostaje aktywny i powinien być wzięty pod uwagę w interpretacji słowa. Semy aferentne dzielą się na społecznie unormowane i kontekstowe. Semy aferentne społecznie unormowane mogą być jedynie aktywowane przez kontekst, w innym razie pozostają utajone, np. cecha /chytry/ odnosząca się do lisa lub do człowieka nazywanego lisem. Semy aferentne kontekstowe to te, które nie należą do sememu danej jednostki leksykalnej, ale zostały narzucone przez kontekst, w którym się ona pojawia. Jeśli np. mowa jest o „oswojonym kruku", sem /oswojony/ powinien znaleźć się w opisie sememu słowa „kruk" za każdym razem, kiedy występuje ono w danym tekście. Takie rozróżnienie biorące pod uwagę aktywację i zanikanie zarówno semów denotacyjnych, jak i konotacyjnych, stanowiące o oryginalności teorii François Rastiera, pozwoliło scharakteryzować funkcjonowanie sememów w kontekście. Mimo krytyki, z jaką spotkała się cała analiza semiczna, uważamy, że teoria François Rastiera stanowi cenne narzędzie umożliwiające opis znaczeń wyrazów, w tym także mechanizmów semantycznych będących u źródła komizmu.

### 2.1.1. Semy denotatywne inherentne

Do mechanizmów odpowiedzialnych za humor w obrębie semów denotatywnych inherentnych zaliczamy: kontrast tych cech semantycznych, ich powtórzenie, zestawienie deprecjacyjne, modyfikacje oraz określony rodzaj.

Kontrast może dotyczyć zarówno semantemów, jak i klasemów, np. *Gdy idziesz zabijać* ***muchę****, nie zabieraj ze sobą* ***armaty***: [mała] [lekka] *vs* [duża] [ciężka]; *Nie każda jest taka* ***święta****, żeby zaraz mieć* ***bliźnięta***: [śluby czystości] *vs* [dzieci]; *Brudna* ***szyja szczęściu*** *sprzyja*: [+ Pars Hum][3] *vs* [+ Abstr]. Bardzo często spotykanym zjawiskiem jest powtórzenie semów generycznych inherentnych dające efekt intensyfikacji i paralelizmu, podkreślający komizm: *Kochajmy się jak bracia,*

[3] Zapis semów generycznych podajemy za Władysławem Miodunką (1989: 99–100).

*rachujmy się jak Żydzi*: 2x [+ Czynność] i [+ Anim + Hum]; *Littera nocet, littera docet*: *co wódka, to nie ocet*: 2x [+ Abstr] i [+ Czynność]; 2x [Liqu]. Ponowienie semów generycznych i specyficznych następuje nieraz w obrębie określonych struktur, np. *abbccd*: *Kto pije, ten śpi, kto śpi ten nie grzeszy, kto nie grzeszy, ten będzie zbawiony* – 4x [+ Czynność] i [+ Czynność]. Kontrast i powtórzenie dają często efekt deprecjacyjnego zestawienia: *Byk pobodzie, kokot podziubie, gónsior uszczypie, kaniec ugryzie, a chłop miałby być dobry?*: 4x [+ Anim – Hum] i [+ Czynność]; 1x [+ Anim + Hum] i [+ Czynność].

Na modyfikacjach klasemów oparte są tropy (*v. supra*), np. alegoria: *Fortuna na jednym kole, a bieda na dwóch*: [+ Hum] → [+ Abstr]; deprecjacyjna metafora animistyczna: *Kto maluje okna i ściany, ten jest osioł malowany* [+ Anim – Hum] → [+ Anim + Hum], synekdocha i metonimia: *Głodny* ***żołądek uszu*** *nie ma* (‘*Człowiek głodny jest głuchy na wszelkie słowa*’): [+ Pars hum] → [+ Anim + Hum]; [+ Pars Hum] → [+ Cecha + Abstr].

Komizm uwarunkowany jest również obecnością semów inherentnych specyficznych o charakterze ewaluatywnym lub tabuizującym, ich kontrastem lub powtórzeniem, np. *Nie pomoże malowidło, kiedy panna jak* ***straszydło***; *Tylko* ***wszarze*** *myją twarze* – ewaluacje; Z ***głupiej*** *głowy* ***mądre*** *włosy uciekają* [ocena pozytywna] *vs* [ocena negatywna] – kontrast semów ewaluatywnych inherentnych; *Każda* ***paskuda*** *znajdzie swego* ***brzyda***; *Dobrze czasem, gdy mąż* ***ślepy****, a żona* ***głucha*** – powtórzenie ewaluacji negatywnej.

### 2.1.2. Semy aferentne

Przysłowia śmieszą, ponieważ ich semantemy zawierają semy specyficzne aferentne określonego typu, pozostające nieraz w danych relacjach, takich jak kontrast czy powtórzenie.

Wyróżniamy tu semy specyficzne kontekstowe i społecznie unormowane. Wśród tych pierwszych zauważamy konotacje: chronologiczną, rejestrową, ewaluatywną i żartobliwą. Komicznie brzmią archaizmy fleksyjne: *Jak Pan Bóg zechce, to i kogut* ***jaje*** *zniesie*; leksykalne i morfologiczne: *Kto wdowę pojmuje, jakoby stare* ***podciwicze*** *na* ***wendecie*** *kupił*; ***co wiedzieć****, kto w nich chodził*: *podciwicze, wendeta* – archaizmy leksykalne; *co wiedzieć*: *kto wie* – archaizm morfologiczny (zastąpienie jednej kategorii gramatycznej przez inną, tu: bezokolicznik *vs* forma osobowa czasownika). Dodajmy, że powyższe przysłowia stały się komiczne z upływem czasu. Komizm ten można nazwać chronologicznym. Nie jest on jedynym rodzajem humoru obecnego w tych zdaniach.

Wśród semów aferentnych kontekstowych oddających konkretny rejestr języka, wyróżniamy cechy semantyczne konotacji familiarnej, regionalnej i wiejskiej. Wskaźnikami formalnymi tej pierwszej są określone leksemy, frazeologizmy, np. *chłop* w znaczeniu mężczyzna, *baba* w sensie *kobieta* (*Jak nie ma w domu chłopa, zgłupieje i Penelopa*; *Jak się baba uprze, to siądzie na kuprze*), synkopy (*Jak se* ***człek*** *w brzuch co włoży, to mu i w piekle niezgorzej*), zniekształcenia fonetyczne, np. denasalizacja końcówek (*Żeby nie to żeby, to by koń we* ***flaszke*** *wlazł*). Konotacja regionalna i wiejska ma charakter fonetyczny, fleksyjny (*Źle by było,* ***zeby mysy*** *kota zjadły* – mazurzenie; ***Wiyrz*** *w Boga, nie w* ***pańskóm stodołe***; *Jak robota umrze, to pójdziemy na* ***pogrzyb*** *w pauciach, aby* ***ji*** *nie obudzić*), leksykalno-fonetyczny (*Kto chory na nerki, ten* ***mo*** *krzywe* ***girki***: *kto chory na* ***skóre****, ten* ***mo*** *w tyłku* ***dziure***); derywacyjno-fonetyczny, np. aferezy, synkopy (*Miłuj bliźniego,* ***dy trza kradniyj*** *za niego*).

Konotacja ewaluatywna jest deprecjacyjna, zdecydowanie negatywna i oddawana przy pomocy środków leksykalnych (*Za młodu lizoł sól, na starość* ***zeżorł*** *solniczke*).

Semy aferentne społecznie unormowane należą do konotacji kulturowej, odnosząc się do różnego rodzaju tabu, bądź leksykalnej konotacji spontanicznej. Znajdujemy tu klasyczne tematy: seksualności, relacji damsko-męskich (*Czym starszy piyń, tym twardszy korzyń*), wydalanie, a także stereotypową niechęć do pewnych narodowości (*Kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak Żydzi*; *Dla kompanii dał się Cygan powiesić*).

Konotacja żartobliwa ma charakter leksykalny lub fonetyczny (*Nie ma tego straszydła, co by nie znalazło swego* ***wielbidła***; *Każdy ma swego* ***gryzia****, co go* ***mole*** – neologizmy formalne; *Kiedy gwiżdże kobieta, diabeł kościół* ***zamieta*** – modyfikacja fonetyczna wymuszona przez rym).

## 3. Analiza pragmatyczna

*Po krakowskim rynku spacerowali dwaj przyjaciele profesorowie. Ksiądz góral* [Tischner – przyp. M. L.] *i ceper z nizin. {…} – Żarty żartami, gawędy gawędami, ale ja ci zazdroszczę. Na wykładach masz komplety. Aula pęka w szwach. Cóż mi z tego, że mam wielką sławę jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, skoro nie mogę nawet pomarzyć o takiej frekwencji, jak u ciebie. A najbardziej to zazdroszczę ci tych studentek. Dziewczyny pchają się do ciebie drzwiami i oknami. Dlaczego? – No bo ja jestem kawaler* [odpowiedź ks. Tischnera – przyp. M. L.] (Fudala 2002: 61).

Ostatnie zdanie nie byłoby zabawne, gdyby nie informacje z kontekstu na temat osoby wypowiadającej je. Żartobliwość stwierdzenia wynika po raz kolejny z opozycji między semem specyficznym aferentnym słowa *kawaler* [mężczyna, który nie jest żonaty, ale może być żonaty], a semem specyficznym inherentnym wyrazu *ksiądz* [mężczyzna, którego obowiązuje celibat][4].

Komizm zdań cytowanych można opisać nie tylko charakteryzując określone mechanizmy znaczeniowe lub stylistyczne, lecz także odwołując się do okoliczności, w których wypowiedzi te są używane. Wkraczamy wówczas w dziedzinę pragmatyki zajmującej się m.in. problemem rozumienia informacji, opisem sytuacji użycia form językowych oraz charakterystyką uczestników aktu mowy.

Bardzo istotnym czynnikiem decydującym o odczytaniu komizmu zdania jest wiedza o świecie i pośrednio wiek uczestników aktu mowy. Niektóre paremie funkcjonujące jako humorystyczne w okresie międzywojennym, obecnie mogą wydać się niezrozumiałe i na pewno nieśmieszne dla młodzieży, szczególnie tej nieprzykładającej się do nauki historii. Ich komizm wynikał z modyfikacji strukturalnej znanych przysłów, polegającej na zastąpieniu jednego elementu zdania przez inny, odnoszący się do ówczesnego życia politycznego, np. *Beck Herkules contra plures*; *Myślał Endek o niedzieli, a w sobotę łeb ucięli.* Bez wiedzy na temat desygnatów nowych składników paremii niemożliwe jest uchwycenie komizmu tych zdań. Są to równocześnie przykłady przemawiające za uwarunkowaniem czasowym humoru.

O tym, że kontekst użycia przysłowia sprawia, że staje się ono humorystyczne, świadczą wszystkie welleryzmy. Sytuacja ta może ograniczać się do pojedynczego dialogu lub obszerniejszego dyskursu, obejmującego szereg zdarzeń zawarych w wielu dialogach, np. całej komedii (*Pan Jowialski* Aleksandra Fredry). Cytowanie dużej liczby przysłów może również dawać efekt humorystyczny. Przytoczmy za Bystroniem fragment dialogu (z *Kalendarza Szopki Warszawskiej*, 1925), „[…] w którym jeden z rozmówców stale odpowiada przysłowiem […]":

– *Mój mężulku, nie mam płaszcza modnego, a tu wiosna w całej pełni!*
– *Jedna jaskółka nie stanowi wiosny.*
– *Trudno żebym chodziła w jesiennym kostiumie.*
– *Do świętego Ducha nie zdejmuj kożucha.*
– *Co sobie ludzie pomyślą o mnie, a przede wszystkim o tobie?*
– *Nie suknia zdobi człowieka.*

4 Terminologia analizy semicznej François Rastiera (1987).

– *Wszystkie moje przyjaciółki są już wystrojone podług ostatniej mody.*
– *Z prawdziwym przyjacielem zjesz beczkę soli.*
– *Ale one będą mnie po prostu wytykały palcami.*
– *Na pochyłe drzewo i kozy skaczą.*
– *I cóż ja im odpowiem?*
– *Mowa jest srebrem, a milczenie złotem.*
– *Rękawiczki mam podarte, szczególniej ta z lewej ręki.*
– *Niech nie wie prawica, co czyni lewica.*
– *Daj, mój mężulku, nie bądź uparty.*
– *Z pustego i Salomon nie naleje.*
– *Przecież mieli wam podwyższyć?*
– *Wolny żart tynfa wart* (itd.) (Bystroń 1939: 22).

Przysłowia komiczne wypowiadane są w określonej intencji, którą jest rozśmieszenie odbiorcy. Stanowią więc językową formę oddziaływania na siebie rozmówców. Używane są w konkretnych sytuacjach i służą do wyrażania określonej intencji komunikacyjnej nadawcy, która ujawnia się w aktach mowy. Takie użycie języka jest dowodem jego interpersonalnej funkcji. To właśnie ona dominuje w tych zdaniach nad np. funkcją przedstawieniową. Tym bardziej uzasadniony jest więc związek komizmu przysłów z pragmatyką, zajmującą się działaniem za pomocą języka (Tabakowska 2001: 203, 235).

Paremie możemy zaliczyć do klisz językowych, często używanych związków frazeologicznych, których treść propozycjonalna ma charakter bardzo stereotypowy. Analiza pragmatyczna, opierająca się na stereotypach codziennego myślenia użytkowników języka (Awdiejew 1984: 107) wydaje się więc metodą szczególnie adekwatną do takiego materiału badawczego, jakim są przysłowia.

John Langshaw Austin, jeden z twórców pragmatyki językoznawczej, zalicza wypowiedzi żartobliwe do niepoważnych użyć języka, które jednoznacznie pozostawia poza zasięgiem swoich badań, podobnie jak niedosłowne użycia języka (np. insynuowanie) lub ekspresyjne użycie języka (np. przeklinanie, popisywanie się) (Austin 1993: 667). Jak stwierdzają m.in. Victor Raskin (1985), Elisabeth Pretorius (1990), Aleksy Awdiejew (1992), zdania komiczne reprezentują inny rodzaj komunikacji językowej niż ta, w której rządzą klasyczne prawa opisane przez takich klasyków filozofii języka, jak John Searle czy John Langshaw Austin. Pragmatyka humoru jest według Aleksego Awdiejewa (1992, *v. infra*) dziedziną jeszcze nieodkrytą, chociaż językoznawca ten sformułował niektóre pragmatyczne warunki skuteczności wypowiedzi komicznych oraz warunki konieczne, chociaż

niewystarczające dla zaistnienia humoru językowego. Pojęcie śmieszności sytuuje Aleksy Awdiejew nie na poziomie opisu pragmatycznego, ale socjologiczno-psychologicznego. Wyżej omawiana praca Aleksego Awdiejewa dotyczy aforyzmów, a więc form pokrewnych przysłowiom (*cf.* Lipińska 2004a: 6–7).

Już Karl Ludwig Bühler (1934) zaliczył tzw. skrzydlate słowa, maksymy, przysłowia, sentencje ogólne do aktów mowy utożsamianych z działaniem, np. powiedzenie Cezara: *Alea iacta est* (określane dziś jako apoftegmat). Przytoczmy za Krystyną Pisarkową (1976: 276): „Cezar mógł był swego słynnego zdania nie powiedzieć, liczy się to, że tak postąpił, jak przekazuje historia. Każdy, kto po nim owo zdanie powtarza, wypowiada je dlatego, że powtarza podobne działanie. Mówienie może zastępować działanie". Przysłowia należą do aktów zrytualizowanych, klisz językowych.

*Akt mowy* definiowany jest zależnie od celu komunikacji językowej, jako np. rozkaz, sugestia, rada, przeprosiny, obietnica itd. Wyróżnia się akty mowy bezpośrednie, czyli te dokonywane za pomocą formy językowej związanej z nimi konwencjonalnie (funkcja illokucyjna[5] jest wyrażona przez wprowadzenie formuły pragmatycznej na powierzchnię[6]) i pośrednie, tzn. dokonywane poprzez wypowiedzi o formie związanej konwencjonalnie z innymi aktami niż te, które mają być dokonane (funkcja illokucyjna jest wyrażona niejawnie, sytuacyjnie, tj. w strukturze powierzchniowej nie występuje żaden wskaźnik pragmatyczny) (Awdiejew 1983: 60). Te ostatnie interesują nas szczególnie, ponieważ stanowią korzystne podłoże dla powstawania różnorodnych implikacji. Catherine Kerbrat-Orecchioni podzieliła akty mowy pośrednie na dwa rodzaje: derywację aluzyjną, czyli wypowiedź, w której bezpośrednie znaczenie literalne zdania pozostaje prawdziwe i jest uzupełnione przez akt pośredni stanowiący jego naturalną, kontekstową kontynuację (np. *Zimno tu!* użyte w znaczeniu *Zamknij okno* albo

5 Aleksy Awdiejew definiuje funkcję pragmatyczną jako „presupozycję zawartą w obszarze sensu wypowiedzenia, którą można przedstawić w postaci opisu zamiaru komunikacyjnego nadawcy, zlokalizowanego w momencie mówienia" (Awdiejew 1983: 62).

6 Siła illokucyjna (*modus*), wyrażająca intencję nadawcy w stosunku do zachowania się odbiorcy, może być określona dzięki wskazówce (IFID – *illocutionary force indicating device*), tj. dzięki formalnym wyznacznikom siły illokucyjnej, np. formie trybu pytającego, rozkazującego czy przypuszczającego, a także może być wyrażona w postaci modyfikatorów leksykalnych (typu „proszę pana", „chyba", „właśnie" itd.) lub środków prozodycznych (Awdiejew 1984: 106).

*To ciasto jest pyszne!* – w podtekście: *Nałóż mi jeszcze kawałek ciasta*) i trop illokucyjny, w którym bezpośredni sens literalny zdania jest zastąpiony derywowanym sensem pośrednim, np. pytanie staje się prośbą (np. *Czy ma pan zegarek?* w znaczeniu *Proszę mi powiedzieć, która godzina* lub *Czy może pan zamknąć drzwi*? w znaczeniu *Proszę zamknąć drzwi*) (Kerbrat-Orecchioni 1986; Riegel, Pellat, Rioul 2005: 589).

Według Dietera Wunderlicha takie akty mowy, jak ostrzeżenie, rada, proponowanie, a więc charakterystyczne dla przysłów, nie zostały ujęte w typologii Johna Searla (asertywów, dyrektywów, komisywów, ekspresywów i deklaratywów), a posiadają one właściwości zarówno asertywów, jak i dyrektywów lub komisywów (Awdiejew 1983: 65).

Biorąc pod uwagę typologię aktów mowy przeprowadzoną przez Danutę Bulę i Joannę Nawacką za pomocą metod socjolingwistycznych i opartą na kryterium, jakim jest funkcja komunikatu (Bula, Nawacka 1983) oraz charakterystykę przysłów jako systemu zróżnicowanych norm (Crépeau 1975), należałoby zakwalifikować te zdania jako imperatiwa. W tego rodzaju aktach mowy, wyróżnianych obok aktów orzekających i konwencjonaliów, zakłada się:

1) aktywny stosunek nadawcy do odbiorcy,
2) intencję nadawcy, którą jest wywieranie wpływu na zachowanie odbiorcy (skłonienie go, aby coś zrobił, zaniechał robienia czego itp.),
3) bezpośredni związek odbiorcy z mówieniem,
4) reakcję odbiorcy (pożądaną z punktu widzenia nadawcy) – dostosowanie się do dyrektywy czy normy (Bula, Nawacka 1983: 45).

Autorki zaliczają do cech charakterystycznych dla norm (Bula, Nawacka 1983: 35):

1) nierównorzędną relację między nadawcą i odbiorcą,
2) oficjalność sytuacji aktu mowy,
3) groźbę obligatoryjnie występującą w świadomości nadawcy i odbiorcy.

Analiza przysłów pod tym kątem unaocznia ich specyficzny charakter normatywny. Sytuacje, w jakich się używa paremii, nie należą zazwyczaj do oficjalnych. Zdania te są bowiem charakterystyczne dla języka mówionego, często jowialnego, familiarnego, a przysłowia humorystyczne w szczególności są przeciwieństwem oficjalnego stylu mówienia.

Obecność implicytnej groźby w przysłowiach humorystycznych pozornie wydaje się stwierdzeniem nie na miejscu. Sens groźby może być jednak związany z funkcją prześmiewczą paremii piętnujących pewne zachowania, wady, zjawiska.

Rodzaj korpusu (przykłady przysłów zaczerpnięte ze źródeł leksykograficznych) narzuca rodzaj określanych wartości (sił) illokucyjnych. Brak kontekstu, sytuacji i konsytuacji[7] użycia przysłów ogranicza je do wartości generycznych (rodzajowych), np. asercji, pytań, deklaracji, rozkazów itd. Jak wiadomo, kontekst, sytuacja i konsytuacja często decydują o specyfikacji wartości generycznej (np. asercja może mieć wartość illokucyjną komplementu, wyznania, odmowy itd., co jest związane z charakterem hierarchicznym wartości illokucyjnej), addycji wartości generycznych (amalgamaty pragmatyczne, np. *Dzień dobry!* wypowiedziane przez ekspedientkę z intonacją pytającą ma wartość powitania + pytania *Czym mogę służyć?*) lub substytucji (Kerbrat-Orecchioni 2008: 46–47), której towarzyszy np. pojawienie się znaczenia literalnego formy cytowanej jako prymarnego. Przykładem może być przysłowie francuskie, które jako takie komiczne nie jest: *Rien dans les mains, rien dans les poches* (Nic w rękach, nic w kieszeniach; *Bez pracy nie ma kołaczy*). Użyte jednak w określonym kontekście stało się zdaniem dowcipnym. Zacytowała je mieszkanka Strasburga w czasie świąt Bożego Narodzenia, kiedy to z powodu jarmarku mającego miejsce w centrum miasta, Strasburżanom trudno jest przemieszczać się w tłumie turystów, w którym łatwo natknąć się na kieszonkowców. Powiedziała ona, że w tym okresie, koło katedry można poruszać się jedynie *Rien dans les mains, rien dans les poches*, co znaczyło, że tłok uniemożliwia przenoszenie nawet małych pakunków i że można paść ofiarą kradzieży. Tak użyta paremia straciła wartość illokucyjną ostrzeżenia, a nabrała funkcji humorystycznego opisu.

Analiza pragmatyczna przysłów jako aktów mowy rozpatrywanych w izolacji od konkretnego kontekstu jest możliwa i uzasadniona co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, paremie są tekstami zamkniętymi, w dużej mierze samowystarczalnymi z punktu widzenia ich interpretacji, w przeciwieństwie do innych tekstów niebędących paremiami. Autonomiczność przysłów wynika z cech definicyjnych tych wypowiedzi cytowanych (Lipińska 2000, 2003b). Po drugie, możliwe jest określenie potencjalnych aktów mowy wraz z ich celami komunikacyjnymi nawet dla wypowiedzi nieautonomicznych, o czym świadczy metoda

7 Sytuację rozumiemy jako „niezwerbalizowany obszar sensu"; kontekst jako „zespół zwerbalizowanych jednostek tekstu, mających ten czy inny związek z obszarem sensu zaznaczonym przez wypowiedzenie"; konsytuację jako „sytuację fizyczną i społeczną, w której odbywa się konkretny akt mówienia, […] osobliwą część sytuacji, w której czas przedstawiony zbiega się z czasem mówienia" – definicje przyjęte przez Aleksego Awdiejewa (1984: 111–112).

badań zastosowana przez Aleksego Awdiejewa, zmierzająca do klasyfikacji funkcji pragmatycznych powyższych wypowiedzi. Autor twierdzi, że „jeśli dane wypowiedzenie jest zrozumiałe przez użytkownika języka, to dokonanie przez niego kontekstualizacji, czyli ustalenie potencjalnych aktów mowy wraz z ich celami komunikacyjnymi stanowi materiał wystarczający do analizy danego wypowiedzenia w interesującym nas kierunku" (Awdiejew 1983: 67).

Inspirujące wydaje się zastosowanie pojęcia ramy pragmatycznej Aleksego Awdiejewa do analizy przysłów. Autor rozumie ją jako zespół funkcji pragmatycznych charakteryzujących dane wypowiedzenie. Funkcje te są trojakiego rodzaju: modalne, emotywne i illokucyjne: „I. Funkcje modalne mają na celu wskazanie stosunku Nadawcy do istnienia przedstawionego stanu rzeczy. II. Funkcje wyrażania emocji zaznaczają emotywną i intelektualną ocenę Nadawcy w stosunku do przedstawionego podmiotu lub stanu rzeczy. Treść takich funkcji pragmatycznych jest więc złożona: zawiera ocenę intelektualną przedstawionych zjawisk oraz stosunek psychiczny Nadawcy do wypowiadanych treści. III. Funkcje illokucyjne zawierają w sobie model przyszłościowego działania (implikacje społeczne), którego treść jest przedstawiona w propozycji lub tkwi w konwencjonalnym znaczeniu samego aktu werbalnego. Zakładamy więc, że trzy przedstawione funkcje pragmatyczne działają w akcie mowy jednocześnie, chociaż z różnym nasileniem" (Awdiejew 1983: 68). Systematyczne badanie przysłów z tego punktu widzenia przyniosłoby zapewne wiele interesujących wniosków. Już jednak biorąc pod uwagę jedynie ogólne cechy charakterystyczne paremii, można poczynić pewne spostrzeżenia. Wśród wyróżnianych w językoznawstwie rodzajów modalności (Parret 1976) modalność deontyczna, tzn. taka, która wyraża obowiązek i przyzwolenie w stosunku do przedstawionego modelu działania, wydaje się dominować w przysłowiach stanowiących normy postępowania. Aleksy Awdiejew proponuje rozpatrywać kategorie deontyczne w obrębie funkcji illokucyjnych ze względu na niejednoznaczność systemu językowej modalności deontycznej. Paremie reprezentują również modalność epistemiczną, wyrażającą sąd Nadawcy o stopniu pewności przedstawionego stanu rzeczy, przy czym spośród możliwych stopni pewności (pewność, przypuszczenie, przypadkowość, wątpliwość i wykluczenie) jako typowe dla przysłów należy wskazać stopnie ekstremalne: *pewności* i *wykluczenia*. Przemawiają za tym właściwe paremiom sposoby kwantyfikacji wewnątrz propozycji: *Każdy*, *zawsze*, *wszyscy* (dla funkcji pewności) lub *nikt*, *nigdy* (dla funkcji wykluczenia). Jak widzimy, rodzaj kwantyfikacji związany jest ściśle z charakterem generycz-

nym tych zdań, wypływa więc z ich cech definicyjnych. W ramach modalności aletecznej, tj. wyrażającej obiektywną konieczność lub możliwość zaistnienia danego stanu rzeczy, również opierając się na cechach definicyjnych przysłów, należałoby zwrócić uwagę na dwie kategorie: *konieczności* i *niemożliwości* jako dominujące nad pozostałymi (*możliwości* i *przypadkowości*).

Funkcje wyrażania emocji wydają się szczególnie interesującym polem badań. Emocjonalność rozumiana jest przez Aleksego Awdiejewa jako odrębna kategoria funkcji pragmatycznych (Awdiejew 1983: 72), wyrażająca ocenę intelektualną wraz ze stosunkiem uczuciowym.

Rozważając przysłowia pod kątem trzech rodzajów funkcji illokucyjnych wyróżnianych przez Aleksego Awdiejewa – 1) funkcje wyrażające przyjęcie lub wyrażenie zobowiązania w stosunku do określonego działania; 2) funkcje pobudzające do określonego działania; 3) funkcje zawierające roztrzygnięcie wyboru przyszłego działania (Awdiejew 1983: 79) – zauważamy, że w paremiach dominują funkcje pobudzające do określonego działania, a dokładniej wśród funkcji zobowiązania – funkcja rozkazu, a wśród funkcji roztrzygnięcia – funkcja rady. Warunek fortunności wydawania rozkazu jest związany z jedną z cech definicyjnych przysłów, a mianowicie zaliczeniem ich do argumentów odnoszących się do poważania (*argument d'autorité*), w których autorytet wynika z powtarzalności i uniwersalności tych zdań uważanych przez wiele pokoleń danego narodu za prawdziwe, ważne i godne powtarzania.

Klasyfikacja aktów illokucyjnych, czyli ich funkcji wykonawczych, która według Dietera Wunderlicha jest podstawowym zadaniem ogólnej teorii aktów mowy (ergo pragmalingwistyki) wraz z ustaleniem ogólnej struktury tych aktów i ich sekwencji (Awdiejew 1983: 63), wydaje się szczególnie interesująca wówczas, gdy jest podporządkowana wyjaśnianiu określonych zjawisk językowych, takich jak np. komizm słowny. W przypadku tego zagadnienia chodzi o opis mechanizmów pragmatycznych polegających, w wielu przykładach, na modyfikacji struktury aktów mowy.

Analiza pragmatyczna paremii opiera się na interpretacji tych wypowiedzi. Dzięki odwołaniu się do niej możliwe jest wyjaśnienie komizmu wielu z nich. Ważnym narzędziem pragmatycznym umożliwiającym interpretację wypowiedzi jest pojęcie presupozycji pragmatycznych. Należą one do tzw. informacji tła (*background*), znanych zarówno nadawcy, jak i odbiorcy, które przeciwstawia się informacjom powierzchniowym (*foreground*), komunikowanym bezpośrednio (*explicitly*) w przekazie (Awdiejew 1984: 113). Charles Filmore definiuje

je w sposób następujący: „Możemy zidentyfikować presupozycje danego zdania /wypowiedzenia/ jako zbiór warunków, które muszą być zapewnione, zanim to zdanie /wypowiedzenie/ może być użyte" (Awdiejew 1984: 115). Wyróżnia się presupozycje konwersacyjne implikowane przez nadawcę. Są to „[…] oczywiste założenia przyjmowane w interakcji" odpowiadające wiedzy kontekstowej (Tabakowska 2001: 217). Wyjaśniając mechanizmy humoru, należy też posłużyć się pojęciem presupozycji konwencjonalnych implikowanych „na podstawie określonego kodowania przekazu […] i ogólnej wiedzy o świecie czy też wiedzy kulturowej, którą nadawca ma prawo uznać za wiedzę oczywistą" (Tabakowska 2001: 236). Rodzajem presupozycji konwencjonalnych będą więc presupozycje kulturowe, czyli „wiedza dotycząca określonych miejsc, wydarzeń historycznych, instytucji i zwyczajów politycznych, tradycji narodowej itp.", podzielana przez „ludzi nieznających się osobiście, ale należących do tej samej grupy narodowościowej czy kulturowej" (Tabakowska 2001: 218). Tutaj należałoby umieścić elementy etnolingwistyczne dotyczące wizji świata, m.in. te treści, które naruszają obowiązujące w danej społeczności normy kulturowe, np. poprzez poruszanie tematów tabu. Niektóre z tych informacji opisane zostały jako semy aferentne kontekstowe lub społecznie unormowane w części poświęconej analizie semantycznej. Przypomnijmy za Renatą Grzegorczykową (1995: 166), że powyższe treści mają charakter nie tylko pragmatyczny (odniesienie się do sytuacji mówienia, postaw i przekonań rozmówców), lecz także semantyczny, ponieważ „presuponowane treści przekazywane są systemowo (na podstawie reguł rządzących użyciem wyrazów)". Tym też różnią się od dalej charakteryzowanych implikatur konwersacyjnych, wyprowadzanych wyłącznie sytuacyjnie. Od presupozycji należy odróżnić też implikacje. Te dwa rodzaje treści łączy to, że są informacjami niepowiedzianymi wprost, choć opartymi na znaczeniu wypowiedzi. Presupozycje jednak znajdują się poza asercją, tzn. nie podlegają negacji. Implikacje zaś, tj. znaczenia wnioskowane z treści, podlegają negacji (Grzegorczykowa 1995: 166–168). Powyższa właściwość presupozycji pragmatycznych opiera się na teorii presupozycji w logice, zakładającej niezmienną prawdziwość presupozycji logicznej w stosunku do analizowanego wypowiedzenia, które samo może być prawdziwe lub fałszywe (Awdiejew 1984: 114). Dodajmy za Aleksym Awdiejewem (1984: 114), że presupozycja pragmatyczna (nielogiczna) nie doczekała się jeszcze swego opisu formalnego, tzn. jest określana na podstawie intuicyjnej. Nie znaczy to jednak, że ma charakter subiektywny, ponieważ skojarzenia sensu, jakie powstają w świadomości odbiorcy

w wyniku werbalizacji[8] słowoformy, mają charakter stereotypowy, czyli zbieżny dla wszystkich użytkowników języka (Awdiejew 1984: 116).

Innym pragmatycznym narzędziem niezbędnym w analizie komizmu przysłów jest pojęcie implikatury, czyli wniosku możliwego do sformułowania na podstawie maksym konwersacyjnych. Implikatura to „mówienie aluzyjne, przekraczające reguły kodu językowego. Właściwe odczytanie implikatury przez odbiorcę oparte jest najczęściej na przekroczeniu (zakłóceniu) kodu, co jest dla odbiorcy zakładającego współpracę między rozmówcami sygnałem, że wypowiedź ma być odczytana nie dosłownie, inaczej, aniżeli sugeruje normalne użycie" (Grzegorczykowa 1995: 165). Taki sposób komunikowania się pozostaje niewątpliwie w ścisłym związku z komizmem paremii. Dwa rodzaje implikatur są szczególnie ważne: konwersacyjne i konwencjonalne. Pierwsze z nich to informacje niewyrażone *explicite* w akcie mowy, ale takie, które daje się wywnioskować z wypowiedzi. Są one uzależnione od kontekstu i nie zawsze prawdziwe, inaczej mówiąc, podlegają unieważnieniu. Źródłem drugich pozostają formy językowe wypowiedzi. Nie można ich unieważnić, np. kontrastywne znaczenie spójników przeciwstawnych *lecz*, *ale*, *a* (Tabakowska 2001: 224, 225).

Pojęcie maksymy konwersacyjnej jest niezwykle ważnym instrumentem w badaniu komizmu słownego. Udowodnimy, że humor przysłów wypływa bardzo często z naruszania jednej lub wielu z tych reguł jednocześnie. Przedtem jednak zwróćmy uwagę na specyfikę pragmatyczną przysłów jako wypowiedzi cytowanych. Nadawca, cytując czyjeś zdanie, dystansuje się do przekazywanej treści. Wypowiadana prawda jest więc swoistego rodzaju, bo zdanie, które ją wyraża, jest jedynie potencjalnie prawdziwe. Prawda przysłów jest domyślna (*la vérité par défaut*, Kleiber 1994), ogólna, ale nieuniwersalna. Paremie to zdania prawdziwe, ale mogą takimi nie być w pewnych sytuacjach, o czym świadczą przysłowia antynomiczne, typu: *Praca ludzi wzbogaca vs Od pracy konie i woły zdychają*; *Pieniądze szczęścia nie dają vs Od przybytku głowa nie boli*; *Natura ciągnie wilka do lasu vs Raz nie często, dwa nie zawsze*. Charakter domyślny prawdy jest ściśle związany ze statusem przysłowia jako zdania generycznego (Kleiber 1994). Wszystkie wypowiedzi cytowane, w tym przysłowia respektują więc maksymę szczerości (lub jakości) jedynie w sposób potencjalny.

---

8 Werbalizacja została zdefiniowana przez Aleksego Awdiejewa (1984: 103–104) jako zastąpienie pojęć znajdujących się w strukturze sytuacji (odpowiadającej w sposób przybliżony pojęciu określanemu w tradycji filozofii języka jako stan rzeczy: *states of affairs*) i samej strukturze przez wyrazy, grupy wyrazów i wypowiedzenia.

Według *Semantic-Script Theory of Humor* (*SSTH*) Victora Raskina (1985) oraz *General Theory of Verbal Humor* (*GTVH*) Salvatore Attardo i Victora Raskina (1991), a także *Ontological Semantic Theory of Humor* (*OSTH*) Victora Raskina (2005), komiczna sytuacja jest zjawiskiem o charakterze przede wszystkim semantyczno-pragmatycznym. Salvatore Attardo uściśla, że w *SSTH* komizm zdefiniowany jest jako opozycja skryptów aktywowanych tekstem i jego fragmentem, a także naruszaniem maksym konwersacyjnych (Attardo 2003: 1287). W najnowszej wersji teorii humoru, określonej jako ontologiczna, autorzy utrzymują, że możliwe jest semantyczne sformalizowanie mechanizmów humoru, tzn. określenie głównej opozycji skryptu, pewnego algorytmu zrozumiałego nie tylko dla znawców współczesnej semantyki (Raskin, Hempelmann, Taylor 2010).

W pracy poświęconej komizmowi polskich aforyzmów Aleksy Awdiejew (1992) sformułował kilka waruków fortunności dla wypowiedzi komicznych. Według powyższego autora, aby utrzymać komunikację komiczną, konieczne jest przestrzeganie maksymy kooperacji. W tym celu należy wykluczyć językową autodegradację, a także deprecjację rozmówcy i degradację osób lub obiektów mających znaczenie *sacrum* dla odbiorcy (Awdiejew 1992). Do warunków niewystarczających, ale koniecznych dla osiągnięcia efektu komicznego („[…] głębokości, subtelności i elegancji sensu"), Aleksy Awdiejew (1992) zalicza występowanie przeciwstawnych sensów, maksymalny kontrast znaczeniowy i powielanie sprzeczności. Zgadzając się z zasadnością powyższych reguł w większości kontekstów, udowodnimy poniżej, że deprecjacja rozmówcy lub desygnatów tabuizowanych należy do podstawowych mechanizmów komizmu werbalnego w paremiach polskich i francuskich.

Bardzo często komizm wypowiedzi wynika z tego, co jest niedopowiedziane, przemilczane, a co świetnie oddaje francuski termin *l'implicite.* Konieczny wydaje się więc opis tego zjawiska przy pomocy takich narzędzi analizy, jakimi są pojęcia: aktu mowy, presupozycji, implikacji i implikatury, maksym konwersacyjnych, a także poprzez charakterystykę nadawcy i odbiorcy jako elementów niezbędnych dla interpretacji wypowiedzi.

## 3.1. Nadawca i odbiorca

Zgodnie z przyjmowanymi cechami definicyjnymi przysłowia jego nadawca jest anonimowy. W teorii Kleibera określającej przysłowie jako nazwę metajęzykową (*dénomination métalinguistique*) zdanie to jest zdefiniowane jako jednost-

ka, której znaczenie jest prawdziwe dla każdego użytkownika języka (∀ LOC) i wyraża prawdę domyślną. Pozostaje ono w opozycji do zdań sentencyjnych niebędących nazwami (maksym, aforyzmów, apoftegmatów, sloganów), określanych cechą *prawdziwe dla przynajmniej jednego użytkownika języka* (∃ LOC). Wypowiedź należąca do tego ostatniego zbioru może przejść do pierwszego typu zdań, jeśli posiada inne cechy charakterystyczne dla przysłowia i jeżeli jej użycie odnoszące się do opisywanej sytuacji generycznej jest odbierane jako należące do języka ogólnego (Kleiber 1994: 215). Zjawisko to obserwujemy w naszym korpusie w następujących zdaniach autorstwa Sztaudyngera, Boya-Żeleńskiego i Celestyna Czaplica: *Myjcie się, dziewczyny, nie znacie dnia ni godziny*; *Nie każda jest taka święta, żeby zaraz mieć bliźnięta*; *Szanuj ten miły kątek, z którego życia twego początek*.

Wykorzystując powyższe uwagi o charakterze semantycznym do naszej analizy pragmatycznej przysłów, można stwierdzić, że nadawca i odbiorca większości paremii jest anonimowy, nieokreślony co do wieku i płci, słowem, każdy, np. *Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie*. Rzadziej jest to osoba dająca się określić jako dorosła (tematy dotyczące relacji damsko-męskich, picia alkoholu itd.) lub wierząca, czy też dobrze znająca polskie realia, albo łacinę (*v. infra*). W niewielkiej liczbie przykładów odbiorcą jest dorosły mężczyzna (np. *Czujesz się słaby, jak nie masz baby*). Forma językowa i treść niektórych zdań wyklucza więc dzieci lub osoby określonej płci jako odbiorców i nadawców. I tak niezrozumiały dla dzieci jest komizm większości przysłów o sensie przenośnym, np. hiperbolicznym, falsyfikujących rzeczywistość, polisemicznych. Podobnie humor aktów pośrednich, należących do derywacji aluzyjnych lub tropów illokucyjnych byłby nieczytelny dla tej grupy wiekowej.

Powyższe cechy nadawcy i odbiorcy zazwyczaj towarzyszą efektowi humorystycznemu wypowiedzi, chociaż nie stanowią ani warunków niezbędnych, ani wystarczających dla jego pojawienia się. Charakter komizmotwórczy ma natomiast pochodzenie nadawcy – chłopskie lub regionalne, np. *Miłuj bliźniego swego, dy trza, to kradniyj za niego*.

## 3.2. Akty mowy

*Kie skóńcył grać, wyseł pod sóm scyt sopy. Głowa Władzia znasła się w słónku. Władek wyźroł. I wte dało się usłyseć: – Ale dobre, ale dobre, ale dobre… Cysto prowda… Przepiykne… A z dołu krzyceli: „Ujku! Co? Co dobre? Przecie powiedzcie!”*

*Ale Władek Trebunia-Tutka, nas podhalański Platon, nic więcej nie pedzioł, ino powtorzoł, ze dobre. Kie óni jesce wołali, machnón rękóm i rzek rozezłoscony*: – „***Nie będę godoł, bo i nima do kogo*** [podkr. – M. L.]" (Tischner 2006: 63).

Humorystyczna pointa jest typowym aktem pośrednim: stwierdzenie jest w rzeczywistości obelgą. Implikowana deprecjacja odbiorcy jest często spotykanym zabiegiem komicznym.

Przysłowia jako cytaty są wypowiedziami nie wprost, które należy zaliczyć do aktów mowy pośrednich. Znajdujemy wśród nich twierdzenia wyrażające normy pasywne (np. *Kto się myje, a bez mydła, ten podobny do straszydła*), rzadziej rozkazujące (np. *Gdy idziesz zabijać muchę, nie zabieraj ze sobą armaty*). Odnotowaliśmy też charakterystyki, najczęściej negatywne (np. *Gdyby tak miał, jak nie ma, to by go i diabeł na dzikiej świni nie dogonił*). Deprecjację można zaliczyć do jednego z głównych mechanizmów komizmu. Należy też przytoczyć takie funkcje pragmatyczne, jak: opowiadanie (*Było dwóch braci mądrych, a trzeci żonaty*), ocenę (*Dobrze czasem, gdy mąż ślepy, a żona głucha*), radę (*Kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak Żydzi*), usprawiedliwienie (*Świnia się nie myje, a żyje*) i przestrogę (*Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała*).

Najczęściej pierwotny charakter powyższych wypowiedzi, np. opis, przypuszczenie, prośba, stwierdzenie, pytanie, odpowiedź, wypowiedź warunkowa stanowią ukrytą, negatywną charakterystykę osoby, do której się odnoszą. We wszystkich tych przypadkach zauważa się modyfikację struktury aktu językowego. Oto przykłady:

- opis (derywacje aluzyjne): *W Paryżu rzeka mleczna, brzeg jaglany, a wół pieczony nad nią i nóż w nim*; mający formę dialogu: *Rzekł raz gołąb do gołąba*: *widziałeś ty w polu głąba?*;
- przypuszczenie (trop illokucyjny): *Nuż by niebo upadło i skowronki potłukło*;
- prośba (trop illokucyjny): *Jednem, Boże, karz*: *jak osolisz, to nie kraś*;
- stwierdzenie (derywacja aluzyjna): *Ja się dobrze rządzę*: *do kościoła drogi nie znóm, do karczmy nie zbłądze*;
- pytanie (trop illokucyjny): *Co głupiemu po koronkach, kiedy powiadá, że to same dziury*;
- odpowiedź (derywacja aluzyjna): *Czegoś biedny – boś głupi, a żeś głupi – toś biedny*;
- wypowiedź warunkowa (trop illokucyjny): *Kieby nie te lasy, byłaby polana.*

Zauważmy, że ten ostatni typ zdania ma charakter absurdalny. Jego celem jest wyśmianie interlokutora lub osoby trzeciej, nadużywającej wypowiedzi warun-

kowych lub mającej, ogólnie rzecz biorąc, za dużo zastrzeżeń. Oto inny przykład: *Gdyby nie żeby i aby, to byłyby żaby.*

Stwierdzenie może być w rzeczywistości także ostrzeżeniem (*Dla przyjaźni ksiądz się ożenił* – derywacja aluzyjna), wykrzyknienie – nakłanianiem, np. do pracy (*Gdzieś się one czasy podziały, kiedy kiełbasy po świecie latały* – trop illokucyjny), a pesymistyczna przepowiednia – humorystycznym pocieszeniem (*Jeszcze siedem roków bydzie źle, a potym już nigdy nie bydzie dobrze* – derywacja aluzyjna). Ten niemechaniczny przekaz informacji wzmacnia rolę treści przemilczanych i tym samym potęguje funkcję fatyczną wypowiedzi, a co za tym idzie, komizm zdania. Głównymi mechanizmami komizmu są więc charakterystyki negatywne odbiorcy albo osoby trzeciej. Zarówno tropy illokucyjne, jak i derywacje aluzyjne można traktować jako katalizatory innych pragmatycznych środków komizmotwórczych.

## 3.3. Presupozycje

[…] *A tak to przyjechałaś do Amaryki, widzis bar i pytos się*: *cymu tego u mnie nima? Widzis w chałupie liwing rum i pytos się*: *cymu to nie u mnie? Widzis w Amaryce wypchanóm lodówke i zaś Cie ciekawość biere*: *cemu nie w mojej chałupie?* […] *Pises, ze niewolnik zyje w dobrobycie a cłek wolny marnieje w biydzie? Cheba śpasujes… Krzysiowi tego nie opowiadoj, bo go zepsujes. No bo jak niewolnik, to to, co on mo, mo i jego, i cuje się pomiędzy tymi lodówkami jak w hereście. Nie inksi go w nim zaparli, ale on sóm siebie.* […] *Zdałaby się jako pokuta za tóm chęć dostanio się do hereśtu.* ***Dziesiątek różańca klęcoco, ale bez podkładanio pierzyny pod kolana*** [podkr. – M. L.] (Czubernatowa, Tischner 2001: 18–19).

Jako komiczna może być odebrana m.in. presupozycja mająca charakter wartościujący, bo dotycząca leniwej i wygodnej natury ludzkiej.

Źródłem humoru są presupozycje konwencjonalne, a dokładniej np. kontrast między nimi a znaczeniem wypowiedzi. Prawie 10% korpusu stanowią przysłowia negujące ogólnie przyjęte sądy dotyczące przestrzegania higieny niezbędnej dla zachowania zdrowia, estetyki wyglądu itd. W takich zdaniach, jak: *Wilk pacierza nie mówi ani się nie myje, a też żyje*; *Wilk pyska nie myje, a żyje* obserwujemy więc kontrast znaczenia zdań z presuponowaną doksą, czyli opiniami, przesądami czy dominującymi myślami w danej kulturze. Podobny mechanizm znajdujemy w innym przysłowiu, którego komizm wynika z przeciwstawienia jego sensu domyślnej normie kulturowej zakazującej przemocy fizycznej, szczególnie

wobec słabszych, m.in. kobiet: *Kiedy chłop żony nie bije, to w niej wątroba gnije.* Identyczny mechanizm komizmu cechuje przysłowie zawierające pozornie pozytywną ocenę postępowania ocenianego dawniej potocznie jako negatywne, tj. niechodzenia do kościoła i pijaństwa: *Ja się dobrze rządze*: *do kościoła drogi nie znóm, do karczmy nie zbłądzę.* Taką samą opozycję zauważamy między znaczeniem zdania a domyślną jedynie wiedzą kulturową, zgodnie z którą to kobieta jest określana jako słaba płeć, a nie mężczyzna: *Czujesz się słaby, jak nie masz baby.* Innym przykładem jest (niezamierzony) kontrast dwóch presupozycji: współczesnej i niegdysiejszej, np. w zdaniu *Kiedy gwiżdże kobieta, diabeł kościół zamiata*, zabawna wydaje się dawna norma społeczno-kulturowa, według której gwizdanie nie przystoi kobiecie.

Charakter humorystyczny mają też informacje presuponowane, dotyczące wiedzy kulturowej (należące do presupozycji konwencjonalnych) lub kontekstowej (presupozycje konwersacyjne), takie jak:

- negatywne stereotypy, np. stereotyp Żyda, szczególnie w przedwojennej kulturze polskiej (*v. supra*);
- negatywnie oceniane treści wcześniejszych wypowiedzi: *Kieby nie te lasy, byłaby polana* (poprzednia wypowiedź była truizmem);
- absurdalność czyichś zamierzeń: *Źle czesać, kiedy włosów nie ma*;
- negatywnie oceniany czyjś wygląd lub charakter: *I święci mają swoje brodawki.*

Elementy deprecjonujące znajdujemy w każdym z powyższych przysłów. Ujemnie oceniane jest zarówno nieprzestrzeganie higieny, jak i przemoc fizyczna, głupota, nieodpowiednie zachowanie kobiet czy chciwość i wyrachowanie Żydów. Deprecjacja pojawia się w znaczeniach całych zdań bądź ich elementów (*baba* – pogardliwie o kobiecie) albo też zakładanych treści (negatywne stereotypy kulturowe, wcześniejsza wypowiedź będąca truizmem, absurdalne zamierzenia, ujemna charakterystyka osób).

Presupozycje konwencjonalne pozbawione elementów oceniających nie decydują o charakterze humorystycznym zdania, ale stanowią niezbędne tło jego komizmu. Zaliczamy do nich np. wiedzę kulturową o realiach polskich, a także znajomość przysłów lub większych tekstów. Niemożliwe jest odczytanie komizmu zdania *Gdy dzwonią w Zygmunta na Boże Narodzenie, to słychać aż do Wielkiejnocy* – jeśli nie wie się, że chodzi tu o wielki dzwon z katedry na Wawelu (nota bene ulany na polecenie Zygmunta Starego z armat zdobytych pod Obertynem), a Wielkanoc jest nazwą wsi pod Krakowem (Krzyżanowski 1969–1978: III, 925).

Trudno jest też zrozumieć następujące przysłowia oraz ich humorystyczny charakter, nie znając odpowiadających im przysłów źródłowych: *Każdy ma swego gryzia, co go mole* < *Każdy ma swojego mola, co go gryzie*; *Kto pije, ten śpi, kto śpi ten nie grzeszy, kto nie grzeszy, ten będzie zbawiony* < *Kto śpi, ten nie grzeszy.* W większości cytowanych przykładów mamy do czynienia z podwójną echoicznością: modyfikacje paremii są echami przysłów, które z definicji są echem echa, tzn. wypowiedziami powtarzanymi przez wiele pokoleń. Przysłowia: *W Paryżu rzeka mleczna, brzeg jaglany, a wół pieczony nad nią i nóż w nim*; *Gdzież się one czasy podziały, kiedy kiełbasy po świecie latały* są bardziej zrozumiałe, gdy się wie, że stanowią prawdopodobnie pogłosy bajki średniowiecznej o krainie szczęśliwości zwanej w kulturze romańskiej Cucania (Cuccagne lub Cocaygne), a w języku polskim: *Kraj Jęczmienny* (Krzyżanowski 1969–1978: II, 822; I, 360).

Przykładem paremii, której komizm wynika m.in. z rodzaju presuponowanej treści, odnoszącej się do tematu tabu, jaką stanowi seksualność człowieka, jest zdanie: *Czym starszy piyń, tym twardszy korzyń.*

## 3.4. Implikacje

*A Pon Bóg, to ka? Ka jest, Wojtuś, Pon Bóg? – A Wojtek na to*:

*– Świat sóm jest boski. I góry sóm boskie, i kwiotecki boskie, i zyjątka boskie, i zyjątecka boskie. Z boskiej mocy i boskiego rozumu rodzi się to, co jest.*

Cy to mo znacyć, ze świat i Bóg to jedno? Świat jest boski? Bóg jest światowy?

*No hej. Inacej nie rzeknies.* ***I tego wej już katoliki słuchać nie mogli. Zacyno się rycie pod Wojtkiem.*** *Ale Byrcyn jak to Byrcyn, swoje wiedzioł i swoje robiył.*

*A Bartek Koszarek z Bukowiny, co na Gęsiej Syi był i sytkiego wysłuchoł, jakimsi takim wirem porwany, wstoł na nogi, przeciągnón się, coby kościska wyprościć, i zawnioskowoł*: ***Świat jest boski, a dziewcęta nase*** [podkr. – M. L.]". *I poseł dołu na Małe Ciche* (Tischner 2006: 30).

Zwróćmy uwagę na mechanizmy humoru związane z implikacjami, a dokładniej na relacje między nimi, ich rodzaje i budowę. W podkreślonych zdaniach śmieszy m.in. kontrast implikacji. W pierwszych dwóch (*I tego wej już katoliki słuchać nie mogli. Zacyno się rycie pod Wojtkiem*) znaczenie leksemu *katolik* oznacza osobę kierującą się zasadą miłości bliźniego, natomiast leksem *rycie* opisuje postawę wrogości. Charakterystyka osób uważających się za wierzące, opierająca się na trafnym spostrzeżeniu sprzeczności w ich zachowaniu jest zarazem implikacją ewaluatywną, jednoznacznie negatywną, wywołującą

gorzki uśmiech[9]. Zdanie stanowiące humorystyczną pointę (*Świat jest boski, a dziewcęta nase*) zawiera aluzje do dwóch rodzajów tabu: *sacrum* i relacji damsko-męskich. Obserwujemy tu ponadto nielogiczną budowę implikacyjną, opartą na sprzeczności: $a \in A \wedge b \in A \wedge c \in A \Rightarrow b \in c \wedge b \notin A$ (jeśli świat należy do Boga i dziewczęta należą do Boga i my należymy do Boga, to dziewczęta należą do nas i dziewczęta nie należą do Boga[10]).

W przeważającej części korpusu przysłów to właśnie implikacje decydują o komizmie wypowiedzi. Charakter humorystyczny zdania może zależeć od rodzaju treści implikacji, kontrastu dotyczącego implikacji elementów wewnątrzzdaniowych oraz konstrukcji implikacyjnej wypowiedzi.

Śmieszą takie implikowane treści, jak temat alkoholu i pijaństwa, naruszanie tematów tabu, absurdalność lub nierealność i negatywność lub deprecjacja (*v. supra*).

Do implikowanych tematów tabu wzbudzających wesołość należą relacje damsko-męskie, seksualność, wydalanie i *sacrum*. Oto przykłady pierwszych treści: *Dobrze czasem, gdy mąż ślepy, a żona głucha*; *Każda poczwara znajdzie sobie parę*. Nieco rzadziej implikowany jest temat seksualności człowieka, np. *Nie dziw, że harde urodziwe panie, czym gładsze drzewo, tym trudniej leźć na nie*. Jeszcze rzadsze są aluzje do wydalania (*v. supra*) lub *sacrum* (*O Boże nasz, my do ciebie, a ty w las*).

Implikowana negatywna charakterystyka dotyczy albo nadawcy wypowiedzi (*Jednem, Boże, karz*: *jak osolisz, to nie kraś* – mającego nadmierne wymagania; *W Paryżu rzeka mleczna, brzeg jaglany, a wół pieczony nad nią i nóż w nim* – ironicznie o kimś, kto zmyśla, kłamie). Implikowana deprecjacja wynika z obecności obelżywego określenia (*Tylko* ***wszarze*** *myją twarze*), denotacji i konotacji leksemów (***Świnia*** *się nie myje, a żyje*). Dotyczy ona często instytucji małżeństwa (*Było dwóch braci mądrych, a trzeci żonaty*), kobiety i jej partnera (*Każda potwora znajdzie swego amatora*) lub wdowy (*Kto wdowę pojmuje, jakoby stare podwicze na wendecie kupił; co wiedzieć, kto w nich chodził*).

O komizmie przysłów decyduje też kontrast znaczeń implikowanych przez poszczególne części przysłowia. Oto kilka przykładów opozycji dotyczących implikacji wewnątrzzdaniowych. W *Littera nocet, littera docet*: *co wódka, to nie ocet*

---

9 Dodatkowym elementem humorystycznym jest presupozycja konwersacyjna, tj. fakt, że tę negatywną opinię o katolikach wypowiada ksiądz.

10 Spójnik *a* implikuje kontrast między dwoma zdaniami.

implikowanej wzniosłości i literackości łacińskiej maksymy przeciwstawione jest twierdzenie dotyczące alkoholu, będące truizmem. W paru wariantach tej samej paremii, np. *Miłuj bliźniego, a koszule drzyj ś-niego*; *Miłuj bliźniego, dy trza, to kradniyj za niego*, najważniejsze przykazanie chrześcijańskie dotyczące miłości bliźniego współwystępuje z namawianiem bądź to do ograbiania kogoś z majątku albo do poddawania bliźniego najgorszym torturom, bądź to z nakłanianiem do kradzieży, co przeczy innemu przykazaniu. W innym zdaniu *Nie każda jest taka święta, żeby zaraz mieć bliźnięta* konsekwencją świętości, polegającej m.in. na czystości w sensie powstrzymywania się od współżycia, jest posiadanie bliźniąt, czyli implikacja przeciwstawna.

W końcu rodzaj konstrukcji implikacyjnej pojmowanej w sensie logicznym, a nie znaczeniowym, może być u źródła humoru zdania. Schemat logiczny jest równocześnie implikowanym w sensie pragmatycznym rodzajem rozumowania mającego charakter komiczny. Można tu wyróżnić cztery typy: 1) implikację pseudologiczną, tj. uproszczenie, 2) implikację antymetabolową, inaczej kontrast tożsamych implikacji, 3) tożsamość dwóch elementów implikacji i 4) implikację łańcuszkową. Przykładem pierwszego rodzaju jest: *Pić, umrzeć, nie pić, umrzeć; to już lepiej pić i umrzeć*: $p \Rightarrow q \wedge \sim p \Rightarrow q \Rightarrow p \Rightarrow q$. Schemat *abba* typowy dla antymetaboli znajdujemy w *Czegoś biedny – boś głupi, a żeś głupi – toś biedny.* Nie chodzi tu jednak o figurę stylistyczną, ale o schemat implikacyjny: $p \Rightarrow q \vee q \Rightarrow p$ równoznaczny z mechanizmem określanym jako błędne koło. W przysłowiu *Gdyby nie te lasy, byłaby polana* dwa elementy implikacji są tożsame $p \Rightarrow q \wedge p = q$ (pojęcie miejsca niezalesionego obejmuje polanę). Implikacja łańcuszkowa jest zbudowana według schematu $a \Rightarrow b \wedge b \Rightarrow c \wedge c \Rightarrow d$ lub polega na zestawieniu więcej niż dwóch implikacji: $a \Rightarrow b \wedge c \Rightarrow d \wedge e \Rightarrow f$. Ten pierwszy typ ilustruje przysłowie *Kto pije, ten śpi, kto śpi, ten nie grzeszy, kto nie grzeszy, ten będzie zbawiony.* Drugi schemat odnajdujemy w paremii *Kto pije, ten tyje; kto miłuje, bywa zdrów; kto bije żonę, będzie zbawion.*

## 3.5. Implikatury

*Cynik Antystenes* (*a po prawdzie Stasek Szewczyk z miasta, z ulicy Królowej Jadwigi*) *jak to każdy góral miał swoją przyśpiewkę*: „***Choćby kiedy kany co, abo co, no to co***; ***cy tu nima cym, cy kany, cy tu nima cym, cy co? Toto hej, toto wej, toto w toto, to ku tymu, coby jej jako tako, jako tako i jemu*** [podkr. – M. L.]”. *Któregoś wieczoru zaśpiewaliśmy ją z miejscowymi w remizie, „No dobrze, ale o czym ta*

*piosenka tak naprawdę jest?". Miejscowi wytłumaczyli: „No hej. O najwazniejsym. O babie i chłopie"* (Bereś, Więcek „Baron" 2015: 317).

Enigmatyczność piosenki cynika Antystenesa, jednej z postaci książki Tischnera *Historia filozofii po góralsku* (1997), wynika z wielości zaimków pytających i wyrażeń deiktycznych. Te ostatnie można rozszyfrować dzięki znajomości kontekstu. Zrozumienie powyższego tekstu jest jednak możliwe dzięki aktywowaniu implikatur. W oparciu o naszą wiedzę kulturową, a szczególnie tę dotyczącą tematów tabu, jakimi są relacje damsko-męskie i seksualność, następuje powiązanie elementów tego niezwykle aluzyjnego tekstu w spójną całość.

Odnotowaliśmy naruszenie implikatur konwencjonalnych w przysłowiach stanowiących 12% korpusu. Dotyczą one konektorów. Najbardziej ewidentne, bo wielokrotne naruszenie implikatur poprzez cytowanie konektorów niewprowadzających implikowanych treści, znajdujemy w takich przysłowiach, jak: *Zawsze jest jakieś gdyby, żeby, jeśliby, skoroby*; *Gdyby nie żeby i aby, to byłyby żaby.* W paremiach tych konektory występują w funkcji metajęzykowej, podobnie jak w zdaniach: *Żeby nie to **żeby**, to by koń we flaszkę wlazł*; *Żeby nie **żeby**, to by się świat w butelkę zmieścił.* W paremiach: *Jeszcze siedem roków bydzie źle, a potym już nigdy nie bydzie dobrze* i *Czegoś biedny – boś głupi, a żeś głupi – toś biedny,* konektor *a* implikuje kontrast znaczeń dwóch części wypowiedzi, które nie są ze sobą w opozycji. Szczególnym przypadkiem pogwałcenia implikatury przez konektor *a* jest zdanie *Było dwóch braci mądrych, a trzeci żonaty*, której efektem jest wymuszona antonimia *mądry vs żonaty* i komiczna deprecjacja instytucji małżeństwa. W przysłowiu *I święci mają swoje brodawki* konektor *i* implikuje nieobecny kontekst poprzedzający wypowiedź. Analogiczne naruszenie implikowanego sensu konektora obserwujemy w zdaniu *Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie – jak* wprowadza zazwyczaj dwie różne czynności lub stany, podczas gdy w tym przypadku są one równoznaczne, w rezultacie czego otrzymujemy figurę zwaną lapalissadą. Takie użycie konektorów jest u źródła mechanizmu zawiedzionego oczekiwania, charakterystycznego dla wypowiedzi komicznych.

## 3.6. Maksymy konwersacyjne

*Witojcie barz serdecnie!* […] *Śli my tu rozmaitymi chodnickami. Jedni z Miasta przez Golgotke, inksi przez Cyrwone Wiyrchy. Pewnie ksiądz Jasiu Zając poganiany psami, lecioł przez Cyrwone Wiyrchy. {„Przez Stare Wierchy" – odpowiada zagad-*

*nięty.} Przez Stare Wiyrchy!* ***Ale jakby pies był lepsy, to byś i o Cyrwone zawadził*** [podkr. – M. L.] (Tischner 2003: 63).

Ostatnie zdanie śmieszy, ponieważ falsyfikuje rzeczywistość, jest wieloznaczne i przedstawia adresata w zabawnej dla innych, ale niekorzystnej dla niego sytuacji. Wypowiedź ta narusza więc reguły idealnej komunikacji: maksymę jakości, sposobu i grzeczności.

Przyjmując pragmatyczny punkt widzenia, nie sposób nie wziąć pod uwagę uniwersalnych reguł pragmatycznych, czyli niepisanych zasad, jakimi posługujemy się przy interpretacji każdej wypowiedzi, tzn. maksym konwersacyjnych sformułowanych przez Paula Grice'a.

Naruszanie maksym konwersacyjnych jest najczęściej spotykanym mechanizmem komicznym. Najczęstszym przypadkiem (40% korpusu) jest naruszanie zarówno maksymy sposobu, jak i jakości. Inaczej mówiąc, przysłowia komiczne są przeważnie wypowiedziami wieloznacznymi, często figuratywnymi, nielogicznymi i falsyfikującymi rzeczywistość, np. *Wtenczas na świecie będzie lepiej, jak wilk będzie ogonem orał, a owcami bronował.* Naruszenie maksymy jakości obserwuje się w zdaniach charakteryzujących się takimi mechanizmami, jak: kontrast znaczenia wypowiedzi z presupozycją, nieprawdziwość stwierdzenia z punktu widzenia aktualnej doksy, pozorna paradoksalność, rozmyślna absurdalność połączona często z ironią, brak spójności znaczeniowej czy tzw. „oczywista oczywistość".

Kontrast znaczenia wypowiedzi z presupozycją obserwujemy m.in. w przysłowiu pijackim *Niedziela – święto, poniedziałek – dzień płukania zębów, wtorek – odpoczynku* i w paremii *Źle czesać, kiedy włosów nie ma.* W pierwszym z nich presupozycja kulturowa, według której tylko niedziela jest dniem odpoczynku, pozostaje w opozycji do sensu zdania. W drugim zaś presuponowana chęć czesania włosów jest niezgodna z informacją, że ich nie ma.

Grupa przysłów dotyczących mycia się (*v. supra*) jest przykładem żartobliwej nieprawdziwości twierdzeń z punktu widzenia aktualnej doksy.

Paradoksalność stwierdzenia, z tradycyjnego punktu widzenia, obserwujemy np. w zdaniu *Dobrze czasem, gdy mąż ślepy, a żona głucha*.

Przykładem przysłów rozmyślnie absurdalnych, w wielu przypadkach ironicznych, są *Żeby nie żeby, to by się świat w butelkę zmieścił*; *Gdzież się one czasy podziały, kiedy kiełbasy po świecie latały.* Jak widzimy, ta falsyfikacja rzeczywistości przyjmuje często formę adynaty, czyli niemożliwej hiperboli. Oto inny przykład tego typu: *Pietruszka i marchew musi jechać po pozwolenie do Rzymu, aby zejść.*

Zdanie jest spójne, gdy odczytuje się je jako aluzję do późnego wschodzenia tych roślin. Pietruszka i marchew wschodzą 4–6 tygodni po zasianiu (Krzyżanowski 1969–1978: II, 917).

Niektóre absurdalne przysłowia są trudne do zinterpretowania. Zdanie *Gdyby, żeby, ale, że* może, ale nie musi być np. uwagą odnoszącą się do osoby nadużywającej hipotez, tłumaczeń. Narusza ono maksymę relewancji, zgodnie z którą oczekuje się od rozmówcy, aby mówił na temat. Każde przysłowie, będące zdaniem czy zdaniami stanowiącymi pewną zamkniętą całość, wydaje się naruszać maksymę relewancji, ponieważ sprawia wrażenie wypowiedzi pozornie odbiegającej od tematu rozmowy.

Zjawiskiem podobnym, ale jednak nietożsamym, jest niespójność logiczna zdań, np. *Nie każda jest taka święta, żeby zaraz mieć bliźnięta*. Nie obserwujemy tu ani nieprawdziwości, ani absurdalności, a jedynie brak spójności logicznej. Przykładem wypowiedzi nielogicznej m.in. ze względu na jej banalność i oczywistość jest paremia *Gdyby nie te lasy, byłaby polana*.

Maksyma sposobu, zgodnie z którą należy wyrażać się jasno, unikać niejednoznaczności, mówić w sposób zwięzły i uporządkowany jest często naruszana poprzez obecność w przysłowiach takich zjawisk, jak cytowane powyżej ironia i adynata, a także przenośnia, synekdocha *pars pro toto* (*v. supra*), okazjonalne neologizmy (*Każdy ma swego **gryzia**, co go **mole**; Kto się **umywa**, tego ubywa*).

Najczęściej, oprócz naruszania maksymy jakości, nie respektuje się maksymy ilości lub grzeczności. Ta przedostatnia nie znajduje potwierdzenia w wypowiedziach redundantnych, a ostatnia, we wszystkich zdaniach z leksemami deprecjacyjnymi, wyzwiskami lub wulgaryzmami.

Brak zwięzłości i nadmiar informacji można zarzucić paremiom powtarzającym pewne znaczenia, bądź będącym truizmami i charakteryzującymi się obecnością figury zwanej lapalissadą: *Kto **nie pije** i **nie łyka**, czysty obraz nieboszczyka*; *Szanuj zdrowie należycie, bo **jak umrzesz, stracisz życie*** (dwukrotne wyrażenie tej samej treści). Do naruszenia maksymy ilości należy też zaliczyć z jednej strony niedostatek informacji, a z drugiej – redundancję konektorów w paremii *Gdyby, żeby, ale, że*.

Niezachowywanie maksymy grzeczności wobec kobiet można zarzucić wielu wariantom tego samego przysłowia zawierającym leksemy deprecjonujące kobietę: *Każda **potwora** znajdzie swego amatora*; *Każda **poczwara** znajdzie sobie parę*; *Każda **paskuda** znajdzie swego brzyda*; *Nie ma tego **straszydła**, co by nie znalazło swego wielbidła*. Nie są to przykłady odosobnione. Określenia obelżywe i grubiań-

skie cechują 8% korpusu (nieobejmującego paremii z wulgaryzmami ponad dwa razy liczniejszymi od analizowanego korpusu): *Jezuity* ***psie jelity****, a* ***pijary psie wiary***; *Patrz, co rozkoszy nam dobrego czynią: ledwie zacnego nie uczynią* ***świnią***; *Za młodu lizoł sól, na starość* ***zeżorł*** *solniczke*; *Z* ***głupiej*** *głowy mądre włosy uciekają.* Wśród mechanizmów deprecjacyjnych znajdujemy metafory animizujące osoby (*psie jelity*, *psie wiary*, *świnia*), leksemy pejoratywne (*zeżreć*) i przymiotnik o sensie ewaluatywnym (*głupia*).

Naruszanie maksymy relewancji jest szczególnie widoczne w takich zdaniach, jak *Nuż by niebo upadło i skowronki potłukło*; *Rzekł raz gołąb do gołąba*: *widziałeś ty w polu głąba?* w których związek znaczenia przysłowia z intencją przekazu jest luźny. Inaczej mówiąc, relacje paradygmatyczne, skojarzeniowe wypowiedzi z resztą dyskursu wydają się rozmyślnie zerwane. Nierespektowanie maksymy relewancji jest jednak pozorne, bo zdania te są zrozumiałe, właściwie interpretowane. Ich związek z dyskursem nie jest syntagmatyczny, ale paradygmatyczny, tzn. skojarzeniowy, oparty na analogii sytuacyjnej (Crépeau 1975: 286).

# ROZDZIAŁ III

# KOMICZNE PRZYSŁOWIA FRANCUSKIE NIENACECHOWANE FORMALNIE

*Było to przed wojnóm. Biyda była wtedy na góroli strasno. A najgorse, ze nie było miysa. Ludzie musieli w kolejkach po miyso stoć ze trzy godziny abo i więcej. Posłała baba Sobka po miyso. Sobek stoł, ale go mierziało i zacón kląć na sanacje. Ze to niby miysa nima a robić trza. A tu podchodzi do niego jakisi taki panosek z bródkom i godo*: *– Ciho górolu. Ciho, bo jakby to były inne czasy, to… Widzicie ten mur? Kula w łeb i po wos. Idźcie do chałupy i siedźcie ciho. – Przysed Sobek do chałupy i godo do baby*: *– Ale biyda, amunicji tyz im brakło* (Bonowicz 2002: 322, 333).

Oprócz gwary góralskiej stanowiącej tło podkreślające dowcip znajdujemy tu zdania *Ciho, bo jakby to były* ***inne czasy****, to… Widzicie ten mur? Kula w łeb i po wos*, których wieloznaczność leży u źródła komizmu opowiadania. Obserwujemy tu grę implikacji (groźba dotycząca teraźniejszości *vs* przeszłości), których różnorodność jest źródłem komizmu przytoczonej wypowiedzi.

Przykłady francuskich przysłów komicznych nienacechowanych formalnie, które poddaliśmy analizie stylistycznej, semantycznej i pragmatycznej, pochodzą z *Polsko-francuskiego słownika frazeologicznego* Leona Zaręby (1992), uzupełnionego przykładami z *Frazeologicznego słownika francusko-polskiego* tego samego autora (1973) i z książki pt. *Przysłowia francuskie – Przysłowia polskie* Krystyny Stawińskiej (1997) oraz z francuskiego słownika pt. *Proverbes et dictons* Florence Montreynaud, Agnès Pierron, François Suzzoni (1995).

## 1. Uwarunkowania stylistyczne komizmu

*Był w Długopolu wójt, co wse powtorzoł*: *„Honor kostuje piniądze, ale wto mo honor, to dla niego piniądz to jest – za przeproseniem – gówno!”* (Czubernatowa, Tischner 2001: 27).

Różnorodne środki stylistyczne sprawiają, że cytowane zdanie śmieszy. Można tu znaleźć i powtórzenie, i humor rejestrowy, a dokładniej wulgaryzm dodający mocy komizmowi charakteryzującemu to wypowiedzenie.

Uwarunkowanie stylistyczne humoru wyraża się trojako: obecnością pewnych figur stylistycznych, leksemami należącymi do pewnych rejestrów językowych i konotacjami elementów przysłowia.

## 1.1. Figury stylistyczne u źródła humoru

*Proboszcz z Łopusznej, ksiądz Jerzy Raźny, jako kleryk brał udział w wykładach „u jezuitów" w Krakowie. Świątynię akurat remontowano, nagle coś spadło z ogromnym hałasem. Wszyscy byli zaskoczeni, tylko ksiądz profesor spokojnie skomentował to wydarzenie*: – *Jakiś jezuita robi rachunek sumienia* (Fudala 2002: 16, 17).

Zabawna metalepsis[1] z towarzyszącą jej metaforą w powyższym tekście to przykład środków retorycznych mogących decydować o komizmie wypowiedzi.

Analiza stylistyczna polskich przysłów koncentrowała się na klasyfikacji środków retorycznych i na efektach, jakie można dzięki nim osiągnąć. W tym rodziale skupimy się na wskazaniu pewnych prawidłowości dotyczących współwystępowania figur.

### 1.1.1. Kookurencja tropów

Zdecydowanie najliczniejszą grupę stanowią paremie z tropami złożonymi lub prostymi. Kookurencja figur może mieć charakter definicyjny, jak dla hiperboli, lub fakultatywny. Często spotykana hiperbola, a dokładniej hiperbola nierealna, zwana adynatą, opiera się na tropie prostym, np. takim jak metafora *Amour apprend aux ânes à danser* (Miłość uczy osły tańczyć); *A la fin le renard sera moine* (Na koniec lis zostanie mnichem) – depersonifikacja deprecjacyjna, dwa pierwsze przykłady, lub metonimia albo oksymoron: *Quand le diable est vieux, il se fait ermite* (Kiedy diabeł jest stary, to zostaje pustelnikiem; *Kto za młodu broi, na starość się modli – diabeł* jako symbol jest przykładem metonimii); *Au pauvre même la pâte* ***gèle au four*** (Biednemu nawet ciasto **w piecu zamarza –** oksymoron; *Biednemu zawsze wiatr w oczy wieje*).

---

1 Metalepsis to „rodzaj metonimii polegający na użyciu nazwy zjawiska wcześniejszego dla oznaczenia zjawiska późniejszego, i odwrotnie. Spełnia często funkcję podobną jak eufemizm" (Sławiński 1976: 235).

Innym kookurentem koniecznym adynaty, obecnym w wielu przykładach, jest pariponojan, czyli absurdalność znaczeniowa: *Si le ciel tombait, il y aurait bien des alouettes prises* (*Nuż by niebo upadło i skowronki potłukło*); *Quand il pleuvra de la bouillie, les mendiants auront des fourchettes* (*Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby*); *Quand les chats siffleront, à beaucoup de choses nous croirons* (*Na świętego Nigdy*).

W analizowanym korpusie znaleźliśmy wiele przykładów pojedynczych (kookurencja zerowa) lub kilku tropów prostych w poszczególnych przysłowiach, np. metafory *in absentia*, często depersonifikujące i nadające wypowiedzi sens deprecjacyjny: *Il n'y a pas de* ***grenouille*** *qui ne trouve* ***son crapeau*** (*Każda potwora znajdzie swego amatora*); *Ce sont* ***les tonneaux*** *vides qui font le plus de bruit* (*Brzmi głośno próżna beczka*); *Pour ranger* ***le loup****, il faut le marier* (Żeby ustatkować wilka, trzeba go ożenić); *L'enfer* ***est pavé*** *de bonnes intentions* (*Piekło jest dobrymi chęciami wybrukowane*); metafory *in praesentia*: *Si la barbe donnait la science,* ***les chèvres seraient toutes docteurs*** (Jeśli broda dawałaby wiedzę, wszystkie kozy byłyby doktorami); *La louange de soi-même est une couronne de merde*[2] – *Chwała z własnych ust śmierdzi*); *A la chandelle,* ***la chèvre semble demoiselle*** (Przy świeczce koza wydaje się panną); ***L'amour, c'est pisser dans un sabot et le jeter dehors*** (Miłość to nasikanie do chodaka i wyrzucenie go na dwór); metonimie: *Il n'y a pas de petits profits, il n'y a que de* ***grandes poches*** (Nie ma małych dochodów, są tylko **duże kieszenie**); *La vérité est* ***au fond du verre*** (*Prawda jest* ***na dnie kielicha***); bądź synekdocha i metonimia: ***Ventre affamé n'a*** *point* ***d'oreilles*** (*Trudno mówić do* ***brzucha****, który* ***nie ma ucha***); oksymoron: *Hâtez-vous lentement* (*Spiesz się powoli*); ironia: *Aide-toi, Dieu te aidera* (*Pomóż sobie niebożę, a Pan Bóg ci dopomoże*). Dość często spotyka się alegorię: *Chat échaudé craint l'eau froide* (Oparzony kot boi się zimnej wody; *Kto się raz sparzył, na zimne dmucha*); *Dans les petites boîtes les bons onguents* (W małych pudełeczkach dobre maści; *W małym ciele, wielki duch*).

### 1.1.2. Humorystyczne figury prototypowe

#### 1.1.2.1. Lapalissada i pariponojan

Do środków retorycznych zawsze wprowadzających komizm wypowiedzi należą lapalissada i pariponojan. Tej pierwszej, wyrażającej oczywistość na poziomie zdania wielokrotnie towarzyszy pariponojan, czyli absurdalność stwierdzanej

2 Przysłowie to jest zarazem przykładem humoru wynikającego z przynależności słowa do określonego rejestru językowego; w tym przypadku chodzi o wulgaryzm (*merde*).

prawdy: *L'argent ne pousse pas sur les arbres* (Pieniądze nie rosną na drzewach); *Les alouettes rôties ne se trouvent pas sur les haies* (*Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki*); *Il ne faut pas mettre la charrue avant les boeufs* (*Nie należy zaczynać od końca*).

Banalność myśli przyjmuje kształt konstrukcji paralelnej w takich paremiach, jak: *Plus on est grand, moins on est petit* (Im bardziej jest się większym, tym mniej jest się mniejszym); *Bien nourrir fait dormir, et bien vivre fait mourir* (Dobre jedzenie sprowadza sen, dobre życie sprowadza śmierć).

Lapalissada należy do figur stylistycznych w równej mierze kookurencyjnych, co autonomicznych. Pewną grupę stanowią przysłowia, w których łączy się ona z histerologią, czyli ewidentnym brakiem chronologii, wyrażającym się odwróconym porządkiem: najpierw rezultat czynności, potem jej sposób wykonania: *Il ne faut pas vendre la peau de l'ours qu'on ne l'ait mis par terre* (Nie należy sprzedawać skóry na niedźwiedziu, przed powaleniem go na ziemię); *Il ne faut pas mettre le lièvre en sauce avant de l'avoir attrapé* (Nie należy wkładać zająca do sosu przed złapaniem go). Lapalissada może też towarzyszyć metaforze: *Parler poliment* ***n'écorche pas la langue*** (Grzeczna mowa nie kaleczy języka), lub peryfrazie: ***Ce qui naît de la chatte*** *attrape des souris* (To, co zrodzone z kotki, łapie myszy). Oto paremie, w których figura ta pozostaje jedynym środkiem retorycznym decydującym o komizmie: *Au cas que Lucas n'ait qu'un oeil, sa femme aurait épousé un borgne* (W przypadku, gdyby Łukasz miał tylko jedno oko, jego żona poślubiłaby jednookiego), *A l'entrée de la ville sont les premières maisons* (Przy wejściu do miasta są pierwsze domy); *Si ça te démange, gratte-toi* (*Ten się drapie, kogo swędzi*); *On n'attrape pas de lièvre avec un tambour* (Nie łapie się zająca za pomocą bębna); *Lièvre qui court n'est pas mort* (Zając, który biegnie, nie zdechł); *Si on savait où le loup passe, on irait l'attendre au trou* (Gdyby było wiadomo którędy wilk przechodzi, poszłoby się go czekać przy jamie).

#### 1.1.2.2. Paradoks

Paradoks wyraża się oryginalnym stwierdzeniem, z pozoru nielogicznym (stąd synonim paradoksu – antylogia), ale zawierającym głęboko prawdziwą myśl. Ten znaczeniowy kontrast może być odebrany jako humorystyczny: *A dire vérités et mensonges, les vérités sont les dernières crues* (Kiedy mówi się prawdy i kłamstwa, prawdy są ostatnimi, w które się wierzy); *Ce qu'on ne peut empêcher, il faut le vou-*

*loir* (Należy chcieć tego, czemu nie można zapobiec); *Il n'y a que les bons marchés qui ruinent* (Jedynie rzeczy tanie rujnują); *Il n'est pas si grande folie que de sage homme* (Nie ma tak wielkiego szaleństwa, jak to mądrego człowieka).

#### 1.1.2.3. Rym

Rym, figura komizmotwórcza *par excellence*, współwystępuje z paronomazą, hipozeuksą i inwersją w przysłowiu: *Qui bon vin boit, Dieu voit*[3] (Kto dobre wino pije, Boga widzi). W paremii *Celui qui se marie par amour a bonne nuit et mauvais jour* (Kto się żeni z miłości, ma dobrą noc i zły dzień) oprócz rymu w języku francuskim zauważa się antytezę i częściową hipozeuksę. Hiperbolę, parafrazę i inwersję znajdujemy w przysłowiu ***Il est mon oncle*** *qui* ***le ventre me comble*** (Ten jest moim wujem, kto mi brzuch napycha). Identyczność dźwiękowa sylab może też wystarczać samej sobie, stanowiąc ważny element oryginalności zdania i jego komizmu: *Ciel terne, reste à la taverne* (*Czas życia krótki, kropnijmy wódki*).

#### 1.1.2.4. Kalambury

Gra słów, zwana też kalamburem, ma zawsze charakter zabawowy i w związku z tym komiczny. Kalmbury w humorystycznych paremiach opierają się na paronomazie lub homonimii, a bywa, że mają budowę chiazmu dźwiękowego: ***Kron****en****bourg à La Poste****, Chron****o****post à la bourre***[4] (plus anafora dźwiękowa); *Mieux vaut être in****compris*** *que* ***pris*** *avec un* ***con***; ***Commun*** *n'est pas* ***comme un***. Dwie syllepsis decydują o grze słownej w paremii *Il vaut mieux* ***prêter à*** *sourire que* ***donner*** *à réfléchir.* Oprócz nich oryginalność komiczna wynika z obecności rymu i podobnie jak w poprzednich przysłowiach, z paralelnej konstrukcji binarnej. Syllepsis stanowi bardzo popularną podstawę kalamburów. Oto jeszcze jeden przykład tej figury: *Nous ne* ***comptons*** *les heures que quand elles* ***sont perdues*** (*Liczymy tylko stracone godziny*). Zabawa słowami przybiera nieraz formę

3 Porządek: dopełnienie bliższe plus czasownik nie jest zgodny ze współczesną normą składniową języka francuskiego, który będąc językiem pozycyjnym definiuje funkcję dopełnienia bliższego jako właściwą jedynie rzeczownikowi/-om lub jego ekwiwalentom (np. zdaniu), następującemu/-ym po czasowniku.

4 Przysłowie wymyślone przez Anne Roumanoff, francuską humorystkę. Gra słów, podobnie jak w prawie wszystkich następnych przysłowiach opartych na kalamburach, nie jest przetłumaczalna na język polski.

antanaklazy: *Alors comme alors*, lub enallage w przysłowiu ***Peut-être*** *empêche les gens de mentir. Być może* zostało użyte w swojej funkcji metajęzykowej jako leksem, element języka.

### 1.1.3. Kookurencja budowy paralelnej

Binarność stylistyczna przysłów (Lipińska 2002, 2004a), ich cecha niedefinicyjna, choć bardzo charakterystyczna, przejawia się m.in. konstrukcją paralelną paremii. Polega ona na powtórzeniu określonej sekwencji funkcji składniowych.

#### 1.1.3.1. Hipozeuksa

W wielu przysłowiach hipozeuksie, czyli budowie równoległej, uchwytnej intelektualnie, ale niepopartej dźwiękowo (brak rytmu, takiej samej długości słów czy też składni), towarzyszy antyteza, nieraz podwójna: *La semaine du* ***travailleur*** *a sept jours, la semaine du* ***paresseux*** *a sept demains* (również anafora; Tydzień pracowitego ma siedem dni, a tydzień lenia siedem jutr); *Le vin* ***entre*** *et la raison* ***sort*** (Wino wchodzi, a rozum wychodzi); *Le vin est* ***innocent*** *si l'ivrogne est* ***coupable*** (Wino jest niewinne, jeśli pijak jest winny); *Il vaut mieux être* ***plusieurs*** *sur un* ***bonne*** *affaire que* ***seul*** *sur une* ***mauvaise*** (Lepiej być wielu przy dobrej sprawie niż jednemu przy złej); *Quand tu* ***es né rond****, tu ne* ***meurs*** *pas* ***pointu*** (Kiedy urodziłeś się okrągły, to nie umrzesz spiczasty); *Plus la photo est* ***vieille****, et plus on a l'air* ***jeune*** (Im bardziej zdjęcie jest stare, tym wygląda się młodziej); *Il vaut mieux péter* ***en compagnie*** *que crever* ***seul*** (Lepiej pierdzieć w towarzystwie niż zdychać samemu); *L'eau fait* ***pleurer****, la vie* ***chanter*** (Woda sprawia, że płaczemy, życie, że śpiewamy); ***Le possible*** *est* ***déjà fait****,* ***l'impossible*** *est* ***en cours*** *; pour le miracle, prévoir un délai* (To, co możliwe jest już zrobione, niemożliwe jest w trakcie załatwiania, a na cuda trzeba trochę poczekać); *Les mariages se font* ***au ciel*** *et se consomment* ***sur la terre*** (Małżeństwa dokonują się w niebie, a konsumują na ziemi); ***Dieu a ôté*** *les enfants aux prêtres,* ***le diable*** *leur* ***a donné*** *des enfants* (komiczna aluzja do bastardów księży: Bóg zabrał dzieci księżom, diabeł dał im dzieci).

Paralelizm składniowy występuje również z antanaklazą lub/i przyjmuje formę równoległą jeszcze bardziej podstawową, tzn. *réversion*. W antanaklazie[5] po-

5 Antanaklaza to gra słowna, kalambur często trudny do oddania w innym języku ze względu na brak podobnej polisemii słowa lub wyrażenia.

wtórzone słowo lub wyrażenie ma inne znaczenie, natomiast *réversion* to prymitywna forma chiazmu opartego na schemacie *abba*, z tymi samymi leksemami, ale pojawiającymi się w odwrotnym porządku: *L'amour **rend** aveugle, mais le mariage **rend** la vue* (Miłość czyni ślepym, ale małżeństwo zwraca wzrok); *L'amour **fait passer** le temps et le temps **fait passer** l'amour* (antanaklaza i *réversion*: Miłość sprawia, że czas mija, a czas sprawia, że miłość mija); *Des chercheurs qui cherchent, on en trouve, des chercheurs qui trouvent, on en cherche* (antanaklaza, *réversion* i anafora: Poszukiwaczy (naukowców), którzy szukają, znajduje się, poszukiwaczy (naukowców), którzy znajdują, szuka się).

Hipozeuksie towarzyszą takie figury, jak peryfraza: *Les hommes **ont** toujours **raison**, mais les femmes **n'ont jamais tort*** (Mężczyźni mają zawsze rację, a kobiety nigdy nie są w błędzie); środki retoryczne oparte na powtórzeniu (m.in. rym): *Il vaut mieux **arriver** en **retard**, qu'**arriver** en **corbillard*** (Lepiej przyjechać później, niż przyjechać karawanem), np. epanalepsa (to samo słowo na początku zdania i na końcu): ***Fais** ce que je dis, ne **fais** pas ce que je **fais*** (Rób, co mówię, nie rób tego, co robię); *La première fois, on se marie **par** amour, la seconde, **par** nécessité* (Po raz pierwszy człowiek się żeni z miłości, po raz drugi, z konieczności – powtórzenie spójnika), lub znaczenia przenośne: *Plus le singe s'élève, plus il montre son cul pelé* (alegoria; Im wyżej wspina się małpa, tym bardziej pokazuje swój goły tyłek); ***Une tape dans le dos** est seulement à quelques centimètres **d'un coup de pied au cul*** (dwie metonimie; Klepnięcie po plecach jest jedynie o parę centymetrów od kopa w tyłek).

W przypadkach paradiastoli (polegającej na powtórzeniu tej samej sekwencji składniowej, charakteryzującej się rytmem i identyczną długością słów) zaobserwowano rym, paronomazę i symbol jako figury towarzyszące: *La raison est **la tienne**, mais **la chèvre** est **la mienne*** (Racja jest twoja, ale koza jest moja; *koza* jest symbolem przedmiotu sporu).

## 1.2. Humor konotacyjny

*Tischner zauważył, że papież ma puste ręce i znów zaczął śpasować*[6]: *– Mom. Bartek z lasa przysed do kościoła i zacon się macać po kiesonkach, sprawdzoć, cy mo syćko. Książecke zdrowio – mom. Książecke partyjnom – mom. Książecke do nabożeństwa – e, psiokrew ni mom. To po co jo tu przysed?* (Fudala 2002: 78).

6 Śpasować – żartować.

O zabawności historii decydują tu konotacje wyrażeń, a dokładnie ich kontrast: *książeczka partyjna* i *książeczka do nabożeństwa*; pierwsza jest dowodem wyznawanej ateistycznej ideologii marksistowskiej, druga zaś – religijności.

Komizm paremii wynika z następujących rodzajów konotacji, np.

- negatywnej: *Mauvaise herbe croît toujours* (*Zła nie sieją, samo rośnie*) – zdanie francuskie odnosi się do dzieci, które szybko rosną; *Caresses de chien donnent des puces* (Pieskie pieszczoty skutkują pchłami): kontrast konotacji melioratywnej pieszczot z konotacją negatywną pcheł;
- leksykalnej (*spontanicznej* w terminologii Bernarda Pottier): *À laver la tête d'un âne on perd la lessive* ; *Savonnez un âne noir, vous ne le rendrez jamais blanc* (*Głupiemu i łopatą rozumu nie nakładzie*): *âne – osioł* konotuje głupotę; *On ne saurait faire d'une buse un épervier* (*I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu*): *une buse – myszołów*, a także w znaczeniu przenośnym, należącym do języka potocznego – *bałwan, osioł*; *Quand le loup enseigne la prière aux oies, il les croque pour ses honoraires* (Kiedy wilk uczy gęsi modlitwy, to chrupie je na poczet swojego honorarium – kontrast konotacji spontanicznej w języku francuskim: *wilk* konotuje agresję, *gęś* – naiwność i głupotę młodej dziewczyny); *Quand **Jean Bête** est mort, il a laissé bien des héritiers* (Kiedy **Głupi Jaś** zmarł, zostawił wielu spadkobierców): imię o konotacji pogardliwej;
- morfologicznej: *Qui crapaud aime lunette lui ressemble* (Kto kocha ropuchę, księżyczek jest do niego podobny); konotacja melioratywna sufiksu;
- desygnacyjnej: *Il ne faut pas dire*: *fontaine, je ne boirai pas de ton eau* (Nie trzeba mówić: fontanno, nie będę pił twojej wody; *Nie trzeba się zarzekać*) – aluzja do sytuacji realnej, w oparciu o którą powstało przysłowie: pijak utopił się w fontannie, z której przysięgał nie pić nigdy wody;
- elementów kulturowych: *Si ma tante en avait ce serait mon oncle* (*Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem*): *en* – wskaźnik formalny elipsy znaczenia określającego cechy różniące kobietę od mężczyzny, a więc odnoszącego się do różnic płci, stanowiących tabu językowo-kulturowe.

## 2. Uwarunkowania semantyczne komizmu

*Do seminarium kleryk Tischner chodził z kolegami, którzy przyszli z partyzantki. Byli to chłopcy wypróbowani i zahartowani – od „Ognia", spod Lenino i spod Monte Cassino. Nie błądzili i w Kościele nie szukali kariery, a widzieli tu jedyne miejsce na świecie, gdzie ludzie nie zdradzają. Spośród wielu, profesor po latach wspominał*

*trzech chłopców ogniowców*: *Jana Ligęzę, Sebastiana Pajdzika i Józefa Gliste-Nowobilskiego. „To były znakomite chłopaki. Kiedy siedli i zaczęli opowiadać, widać było wyrzuty sumienia – nie dlatego, że do wroga strzelali, lecz dlatego, że kiepsko celowali* (Fudala 2002: 50).

Znajdujemy tu kontrast semiczny warunkujący żartobliwy charakter ostatniego zdania. *Seminarzyści* o semie specyficznym inherentnym [osoba kierująca się przykazaniem miłości bliźniego] pozostają w opozycji do wyrazu *celować* o semie specyficznym inherentym [chęć zabicia].

W przysłowiach obserwujemy następujące źródła semantyczne komizmu: kontrast w obrębie semów specyficznych inherentnych bądź aferentnych, modyfikacje dotyczące semów generycznych[7], redundancję znaczeniową, hiponimiczność znaczenia literalnego wobec sensu przenośnego i nierealność bądź ograniczoną realność przedstawianej sytuacji.

Kontrast semów specyficznych inherentnych, występujących w dwóch leksemach decyduje o humorystycznym charakterze takich zdań, jak: *Quand le diable devient vieux il se fait ermite – Kto za młodu broi, na starość się modli* (*diable* (diabeł) – uosobienie [zła] *vs ermite* (pustelnik) – człowiek dążący do [świętości]); *L'enfer est pavé de bonnes intentions – Piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami* (*enfer* – piekło [zło] *vs bonnes intentions* – dobre chęci [dobro]); *D'un sac à charbon il ne saurait sortir blanche farine* – Z torby węgla nie może wyjść biała mąka (*I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu – charbon* – węgiel [czarny] *vs farine* mąka [biała].

Opozycja znaczeniowa może dotyczyć też semów specyficznych aferentnych społecznie unormowanych, np. *La louange de soi-même est une couronne de merde* (*Chwała z własnych ust śmierdzi*; Chwalenie siebie jest koroną z g…; *couronne* (korona) – symbol władzy wiążącej się z szacunkiem, podziwem, nacechowaniem melioratywnym *vs merde* (g…) – coś pospolitego, odpychającego, o konotacji negatywnej).

Modyfikacje semów generycznych, charakterystyczne dla przysłów prototypowych mają znaczenie komplementarne, tzn. mogą przyczyniać się do komizmu zdania, ale nie są zawsze wystarczające dla uzyskania efektu humorystycznego. Oto przykłady tego pierwszego typu: *Il n'est rien tel que* ***balai*** *neuf – Nowa* ***miotła*** *dobrze zamiata*; ***Fagot*** *cherche* ***bourrée*** (*fagot*, *bourrée* – wiązka chrustu) – *Swój*

7 Przyjęliśmy terminologię dotyczącą analizy semicznej według François Rastiera (1987: 27–28).

*swego szuka*; *Dans les petites* ***boîtes*** *les bons* ***onguents*** (*boîtes* – pudełeczka, *onguents* – maści); *W małym ciele wielki duch*; *Les* ***tonneaux*** *vides sont ceux qui font le plus de bruit – Brzmi głośno próżna* ***beczka*** (zmiana semu [– Anim] na [+ Anim] [+ Hum]); ***Chat*** *échaudé craint l'eau froide – Kto się na gorącym* sparzył, ten na zimne dmucha (Oparzony **kot** boi się zimnej wody; modyfikacja semów [+ Anim] [– Hum] na [+ Anim] [+ Hum]) itd.

Przykładem redundancji znaczeniowej decydującej o komizmie zdania jest przysłowie *On ne peut contenter* ***tout le monde et son père*** (*Jeszcze się taki nie narodził, co by wszystkim dogodził*; znaczenie literalne: Nie można zadowolić **wszystkich i swojego ojca**).

Charakter hiponimiczny znaczenia literalnego w stosunku do sensu przenośnego czyni śmiesznymi takie zdania, jak: *Les morveux veulent moucher les autres* (*Uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak świnia*); *Les cordonniers sont toujours les plus mal chaussés* (*Szewc bez butów chodzi*); *Le chien est coupable, on a pendu un cochon* (*Szewc zawinił, kowala powiesili*), przy czym jest on tylko jednym z elementów będących u źródła humoru, np. obok paradoksu. Ten ostatni czynnik wchodzi w zakres następnego uwarunkowania semantycznego komizmu, a mianowicie znaczenia oddającego nierealność bądź ograniczoną realność opisywanego stanu rzeczy. Większość takich zdań określiliśmy jako wypowiedzenia zawierające hiperbolę, a dokładniej jej odmianę – adynatę, odpowiedzialną za charakter surrealistyczny przedstawianej sytuacji (*Avec des* si *on mettrait Paris en bouteille – Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby*) lub negacji nierealnego stanu rzeczy (*Les alouettes ne tombent pas toutes rôties dans la bouche – Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki*), obrazu statycznego (*Ventre affamé n'a point d'oreilles – Próżno mówić do brzucha, który nie ma ucha*), hipotezy (*Si ma tante en avait ce serait mon oncle – Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem*) bądź jej negacji (*D'un sac à charbon il ne saurait sortir blanche farine* – Z torby węgla nie może wyjść biała mąka; *I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu*). Czasem jednak sytuacja lub hipoteza są realne, ale niezwyczajne (*À laver la tête d'un âne on perd la lessive* – Myjąc głowę osłu, traci się mydło; *Głupiemu i łopatą rozumu nie nakładzie*) lub paradoksalne (*Tel est pris qui croyait prendre*; *Qui tend un piège s'y prend le premier – Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*).

W większości przysłów humorystycznych nie jeden czynnik decyduje o ich zabawności, ale jest ich wiele, np. w zdaniu *C'est la montagne qui accouche d'une souris* (*Góra urodziła mysz*) oprócz adynaty odnotowuje się kontrast semów specyficznych [wielka] *vs* [mała], a w *Le chien est coupable, on a pendu un cochon*

(*Szewc zawinił, kowala powiesili*; Pies zawinił świnię powiesili) paradoksowi towarzyszy hiponimia znaczenia literalnego wobec sensu przenośnego i modyfikacja semów generycznych.

## 3. Mechanizmy pragmatyczne

*Caluśkom noc tak Platon prawiył. A chłopcy słuchali z potwieranymi gębami. Był pomiędzy nimi Franek Gutt – Mostowy z Poronina. Tyn nad ranym usnón. I na śnisku uwidzioł przysłość świata. Patrzy*: *chałupa rodowo stoi, a dookoła chałupy ludziska* ***chorągwie jakiesi cyrwóne trzymajóm****. A w środku pomiędzy ludziami* ***chłop wykuty w zelezie na postumyncie*** *stoi. Chłop jakisi dziwny,* ***nie góralski****.* ***Ani to Zyd, ani to Turek****.* ***Panie Boze świyć****:* ***wto to moze być?*** *A zaś niedaleko postumyntu chłopcysko małe –* ***widno, ze od Guttów*** [podkr. – M. L.] – *siedzi, śmieje się i pado*: *co twoje, to moje, ale co moje, tego ani rus!* (Tischner 2006: 79).

Do najważniejszych mechanizmów pragmatycznych, decydujących o komizmie fragmentu należą presupozycje konwencjonalno-kulturowe, bez których nie byłby on zrozumiały, a mianowicie wiedza na temat zjawiska komunizmu, a także rozpoznawalność rodziny Guttów. Ton prześmiewczy ma też źródło w kontraście implikacji narracyjnych: narracji prostej, chłopskiej, góralskiej, przesiąknietej głęboką religijnością przeciwstawiony jest wzniosły styl wizji ateistycznej. Pytanie *wto to moze być?* jest typowym aktem pośrednim, którego prawdziwą intencją nie jest uzyskanie informacji. Pojęcia presupozycji, implikacji, aktu mowy to jedne z podstawowych instrumentów analizy pragmatycznej, będącej przedmiotem niniejszego paragrafu.

### 3.1. Nadawca i odbiorca

W analizowanym korpusie przysłów francuskich nie znaleźliśmy przykładów zdań, których komizm wypływałby z nacechowania rejestrem językowym (oprócz wulgaryzmów). Warto jednak zwrócić uwagę na pewne cechy nadawcy i odbiorcy, które zazwyczaj towarzyszą efektowi humorystycznemu wypowiedzi, chociaż nie stanowią ani warunków niezbędnych, ani wystarczających dla jego pojawienia się. W około 40% przykładów nadawcą i odbiorcą może być każdy, niezależnie od wieku, płci, zawodu itd. (np. *Il vaut mieux arriver en retard qu'arriver en corbillard* – Lepiej przyjechać później niż karawanem). Jednak forma językowa i treść większości zdań wyklucza dzieci lub osoby określonej

płci. I tak, niezrozumiały dla dzieci jest komizm wszystkich przysłów o sensie przenośnym (*Plus le singe s'élève, plus il montre son cul pelé* – Im wyżej małpa wchodzi, tym bardziej pokazuje swój łysy tyłek, w znaczeniu: wysokie stanowisko, pozycja społeczna bardziej obnaża wady i ograniczenia parweniusza), m.in. o znaczeniu hiperbolicznym (*A pauvres gens la pâte gèle au four* – Biednemu ciasto w piecu zamarza), falsyfikujących rzeczywistość (*Quand les chats siffleront, a beaucoup de choses nous croirons* – Kiedy koty będą gwizdać, uwierzymy w wiele rzeczy[8]; *Si la mer bouillait, il y aurait bien des poissons cuits – Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem*[9]), polisemicznych (*Ne* ***prête*** *pas l'oreille, ça rend sourd* – Nie nadstawiaj <pożyczaj> ucha, bo to czyni głuchym lub wykorzystujących homonimię i etymologię słów (*Quand on a mangé du* ***lièvre****, on est beau sept jours de suite* – Po zjedzeniu zająca jest się pięknym siedem dni z rzędu; słowu *lièvre – zając* odpowiadają w łacinie dwa podobne wyrazy o różnej etymologii: *lepus*, *leporis* (zając) *et lepos*, *leporis* – (urok), Montreynaud, Pierron, Suzzoni 1994: 20, 32).

Podobnie humor aktów pośrednich, należących do derywacji aluzyjnych lub tropów illokucyjnych byłby nieczytelny dla tej grupy wiekowej. Tematyka przysłów dotyczy problemów ludzi dorosłych, np. starzenia się (*Plus la photo est vieille, et plus on a l'air jeune* – Im starsze zdjęcie, tym młodziej się wygląda), upływu czasu (*Quand tu es né rond, tu ne meurs pas pointu* – Gdy urodzisz się okrągły, to nie umrzesz spiczasty), małżeństwa (*Pour ranger le loup, il faut le marier* – Żeby ustatkować wilka, trzeba go ożenić ), relacji damsko-męskich (*L'amour, c'est pisser dans un sabot et le jeter dehors* – Miłość to nasikanie do chodaka i wyrzucenie go na dwór[10]; *Ville qui parlemente est à demi rendue* – Twierdza, która pertraktuje, jest już wzięta), picia alkoholu (*Qui bon vin boit, Dieu voit – Kto wino pije, ten zdrów żyje*), dzieci z nieprawego łoża (*Dieu a ôté les enfants aux prêtres, le diable leur a donné des enfants* – Pan Bóg odebrał księżom dzieci, diabeł dał im dzieci),

8 Polski ekwiwalent idiomatyczny *Prędzej mi kaktus na dłoni wyrośnie* nie falsyfikuje tak zdecydowanie rzeczywistości, jak przysłowie francuskie.

9 Jeden z licznych odpowiedników polskich.

10 *L'amour, c'est pisser dans un sabot et le jeter dehors* – « proverbe phallocratique par sa symbolique et plaisanterie cynique » – przysłowie falliczne poprzez swoją symbolikę i cyniczny żart; *Ville qui parlemente est à demi rendue* – « Une femme qui écoute des cajoleries et des propositions se laisse bientôt persuader » – kobieta słuchająca schlebiań i propozycjii daje się łatwo przekonać – Montreynaud, Pierron, Suzzoni 1994: 104, 164 (tłum. M. L.).

ciąży (*Ventre pointu n'a jamais porté chapeau* – Spiczasty brzuch nigdy nie nosił kapelusza[11]) itd. Nadawcą przekazu paremicznego jest osoba doświadczona (*Les plaisirs portent ordinairement les douleurs en croupe* – Przyjemności noszą zazwyczaj cierpienia na zadzie), używająca nieraz wyszukanego, kwiecistego stylu (*Passer pour un idiot aux yeux d'un imbécile est un délice de fin gourme*t – Uchodzić za idiotę w oczach imbecyla jest rozkoszą prawdziwego smakosza). Znajdujemy też wyznaczniki gramatyczne, takie jak *vous* grzecznościowe – 2. osoba liczby mnogiej, odpowiadająca formie polskiej: *pan*, *pani* (*Croyez cela et buvez de l'eau – Naiwni w to wierzą*). Najrzadziej odbiorca lub nadawca jest określonej płci lub stanu cywilnego, np. kobietą: *Avant de tomber sur le Prince Charmant, il faut essayer plusieurs crapauds* – Przed spotkaniem Księcia z bajki, trzeba pocałować wiele żab; lub żonatym mężczyzną: *Quand vous êtes bien habillé, vous ne rencontrez pas votre belle-mère* – Kiedy jesteś dobrze ubrany, to nie spotykasz swojej teściowej).

## 3.2. Akty mowy

*Ale tu zacyny się kłopoty z księdzami. Bo śpiewajóm tak*: *„Chodziyłeś se ku mnie, rusołeś mnie rusoł, pokielaś se na mnie wiónka nie wyrusoł". Przecie bez rusanio grzychu nima. Jak ruchu nima, to przecie grzychu tyz być ni może. Po prowdzie to nie grzysymy, ino się nóm tak zdaje. I tu jest tyn kłopot.* ***Bo jak grzychu nima, to po co ksiądz?*** [podkr. – M. L.] (Tischner 2006: 24).

Mechanizmów pragmatycznych komizmu w tekście jest wiele i są zróżnicowane. Skoncentrujmy się jedynie na końcowym pytaniu, które jest klasycznym aktem pośrednim. Prawdziwą intencją autora zadającego je nie jest chęć uzyskania odpowiedzi, ale stwierdzenie, że *ksiądz nie jest potrzebny.* Z presupozycji konwersacyjnej wiemy, że są to słowa wypowiedziane przez wielkiego kaznodzieję z powołania. Fakt ten kontrastuje z interpretacją jego wypowiedzi – samokrytycznym stwierdzeniem: *jako ksiądz nie jestem potrzebny.*

W najbardziej popularnych komicznych przysłowiach francuskich dominują stwierdzenia prawdy ogólnej (*Amour apprend aux ânes à danser – Miłość wszystkiego nauczy*). Zamiar rozśmieszenia odbiorcy jest siłą (wartością) illokucyjną bardziej lub mniej ewidentną, wynikającą m.in. z absurdalności konstatacji (*Si la barbe donnait la science, les chèvres seraient toutes docteurs* – Jeśli broda

11 'Spiczasty brzuch przyszłej matki świadczy o tym, że urodzi się chłopiec'.

świadczyłaby o nauce, wszystkie kozy byłyby doktorami) lub oryginalnej gry słów (*Mieux vaut être incompris que pris avec un con*). Czasami celem wypowiedzi jest wyrażenie zaskakującej, oryginalnej prawdy: *A dire vérités et mensonges, les vérités seront les dernières crues* – Z prawd i kłamstw, prawdy będą najmniej prawdopodobne.

Tak jak w przykładach polskich źródłem humoru bywają elementy negatywne. Jest to szczególnie widoczne w drwinach, stwierdzeniach deprecjonujących osoby (*Ce sont les tonneaux vides qui font le plus de bruit – Brzmi głośno próżna beczka*), instytucje (*L'amour rend aveugle mais le mariage rend la vue – Miłość jest ślepa, ale małżeństwo znajduje na to lekarstwo*), np. drwina z ludzi o dobrych intencjach, które pozostają tylko intencjami (*L'enfer est pavé de bonnes intentions – Dobrymi chęciami piekło wybrukowane*), pokpiwanie z późnej pobożności lub uczciwości (*Quand le diable est vieux, il se fait ermite – Kto za młodu broi, na starość się modli*). Odnotowaliśmy też takie akty, jak: rady, ostrzeżenia (*Il ne faut pas mettre la charrue avant les boeufs – Nie trzeba zaczynać od końca*; *On n'attrape pas de lièvre avec un tambour* – Nie łapie się zająca przy pomocy bębna), zachęty (*Ciel terne, reste à la taverne – Czas życia krótki, kropnijmy wódki*), usprawiedliwienia (*Un chien regarde bien évêque* – Wolno i psu patrzeć na biskupa). Te ostatnie nie są komizmotwórcze jako takie.

Wśród mechanizmów komizmu typowych dla aktów pośrednich wyraźnie wyodrębnia się grupa przysłów charakteryzujących w sposób deprecjacyjny lub drwiący interlokutora, osoby trzecie lub też czyjeś wypowiedzi. Ten negatywny sens występuje w różnej postaci:

- opowiadania: *Quand Jean Bête est mort, il a laissé bien des héritiers* – Kiedy Głupi Jaś zmarł, zostawił wielu spadkobierców;
- propozycji: *Parez un hérisson, il semblera baron* – Wystrójcie jeża, a będzie się wydawał baronem – trop illokucyjny;
- wymagania: *Le possible est déjà fait ; l'impossible est en cours ; pour les miracles, prévoir un délai !* – To, co możliwe, jest już zrobione, niemożliwe jest w trakcie załatwiania, a na cuda trzeba trochę poczekać – trop illokucyjny;
- wypowiedzi warunkowej w wielu wariantach: *Si la mer bouillait, il y aurait bien des poissons de cuits – Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby*; *Si les chiens chiaient des haches, ils se fendraient le cul – Gdyby ciocia miała wąsy, byłaby wujaszkiem* – tropy illokucyjne będące drwiną z absurdalnego przypuszczenia lub nadmiaru stawianych warunków;

- polecenia: *Fais ce que je dis, ne fais pas ce que je fais* – Rób, co ci mówię, nie rób tego, co ja robię – trop illokucyjny;
- odpowiedzi będącej częścią dialogu: *La raison est la tienne, mais la chèvre est la mienne* – Racja jest twoja, ale koza jest moja – trop illokucyjny;
- prawdy ogólnej: *Plus on est grand, moins on est petit* – Im bardziej jest się dużym, tym mniej jest się małym – derywacja aluzyjna;
- stwierdzenia: *Il est mon oncle qui le ventre me comble* – Ten jest moim wujem, kto mi brzuch napycha – derywacja aluzyjna;
- wypowiedzi warunkowej o charakterze inwektywy: *Si les cons pouvaient voler, on ne verrait plus le soleil* – Gdyby głupcy mogli latać, nie widziałoby się słońca – trop illokucyjny;
- rady wydrwiwającej czyjeś nierealne plany: *Qui veut déplacer une montagne a intérêt à commencer tout de suite* – Kto chce przenieść górę, powinien zacząć od razu.

Forma opowiadania obejmuje też wiele derywacji aluzyjnych nienacechowanych negatywnie, np.

- stwierdzenia o braku szczęścia (*Quand la merde tombe du ciel, le malchanceux n'a pas de chapeau* – Kiedy g… pada z nieba, pechowiec nie ma kapelusza);
- ostrzeżenia: *Quand le loup enseigne la prière aux oies, il les croque pour ses honoraires* – Kiedy wilk uczy gęsi modlitwy, to chrupie je na poczet swojego honorarium.

Równie pojemną w podtekst jest forma stwierdzenia prawdy ogólnej (derywacje aluzyjne), mogącego być w rzeczywistości:

- radą: *A l'entrée de la ville sont les premières maisons*[12] – Przy wejściu do miasta są pierwsze domy; *Parler poliment n'écorche pas la langue* – Grzeczna rozmowa nie kaleczy języka;
- ostrzeżeniem: *Une tape dans le dos est seulement à quelques centimètres d'un coup de pied au cul* – Klepnięcie po plecach jest tylko o kilka centymetrów od kopa w tyłek;
- nakłanianiem (tu: do pracy): *Les alouettes rôties ne se trouvent pas sur les haies – Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki.*

---

12 „Il faut chercher les choses là où elles peuvent se trouver" (Montreynaud, Pierron, Suzzoni 1994: 75) – '*trzeba szukać rzeczy tam, gdzie mogą się znajdować*' (tłum. M. L.).

W końcu nakłanianie może być odradzaniem (*Croyez cela et buvez de l'eau – Naiwni w to wierzą* – derywacja aluzyjna), a rada, tylko stwierdzeniem (*Aide-toi, Dieu te aidera – Pomóż sobie niebożę, a Pan Bóg ci dopomoże* – trop illokucyjny).

Ogólnie rzecz biorąc, wszelkie wskaźniki wartości (siły) illokucji (np. tryb warunkowy, tryb rozkazujący, znaki interpunkcyjne takie, jak wykrzyknik, cudzysłów) pozornie jedynie wprowadzające określone akty mowy (odnośnie: warunkowe wyrażenie intencji, żądanie lub rozkaz, cytowane stwierdzenie będące składową dialogu) winny być traktowane jako formalne wskaźniki funkcji illokucyjnej komizmu zdania.

## 3.3. Presupozycje

*W Szczawnicy i Krościenku „u Walusia" możecie dziś zjeść kwaśnice „à la Zachwieja", cyli Empedokles. Gębe krzywi, ale rozum prostuje. Co? Godocie, ze sukaliście i nima? Pockojcie, niech ino mi to wydrukujóm, a już bedzie* (Tischner 2006: 28).

Źródłem humoru tego fragmentu *Historii filozofii po góralsku* jest kontrast presupozycji egzystencjalnych zwanych też logicznymi. W dwóch zdaniach tekstu, wypowiedzianych przez tę samą osobę narratora zakłada się najpierw, że *kwaśnica jest* (*W Szczawnicy i Krościenku „u Walusia" możecie dziś zjeść kwaśnice „à la Zachwieja"*) i równocześnie, że jej nie ma (*Pockojcie, niech ino mi to wydrukujóm, a już będzie*). Komizm wypływa też więc z naruszenia maksymy jakości. Narrator ewidentnie zmyśla i nie próbuje nawet tego tłumaczyć, więcej – przekonuje, że jego fikcja stanie się prawdą. W charakterystyce narratora odnajdujemy aluzję do tupetu, cechy właściwej góralom. Śmieszy też podobna implikacja ewaluatywna ostatniego zdania: *górale, gdy zwietrzą w czymś swój interes, będą starali się urealnić każdą fikcję*.

Związek presupozycji z humorem przysłów widoczny jest w ponad połowie analizowanego korpusu paremii. Wśród presupozycji konwencjonalnych (odnotowanych w 20% korpusu), będących źródłem komizmu zdania spotykamy znany już nam temat relacji damsko-męskich, a także mechanizm polegający na uwypuklaniu zjawisk negatywnych, operujący deprecjacją. Charakter komizmotwórczy posiada też pozorna nieznajomość presupozycji konwencjonalnej i kontrast znaczenia zdania z presuponowaną doksą.

Podobnie jak w języku polskim, żartobliwie brzmią przysłowia o łączeniu się mężczyzn i kobiet w pary: *A chaque fou sa marotte – Każda potwora znajdzie swe-*

*go amatora*, czy też dotyczące oceny drugiej płci: *A la chandelle, la chèvre semble demoiselle – Zakochanemu i koza Diana*.

Śmieszy sugerowana negatywna ocena interlokutora lub osoby trzeciej (*A laver la tête d'un âne l'on n'y perd que la lessive – Głupiemu*[13] *i łopatą rozumu nie nakładzie*) lub poprzedniej wypowiedzi (*Au cas que Lucas n'ait qu'un oeil, sa femme aurait épousé un borgne – Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby* – w której nadużywa się warunków).

Ewidentny charakter presupozycji ('zając jest znany ze swej płochliwości') ma również charakter humorystyczny, będąc przykładem śmiesznej redundancji znaczeniowo-pragmatycznej (*On n'attrape pas de lièvre avec un tambour – Nie łapie się zająca przy pomocy bębna*).

Znajdujemy też wiele przykładów kontrastu znaczenia z presuponowaną doksą: *Beaux mensonges aident* – Piękne kłamstwa pomagają (negatywna ocena kłamstwa w każdej kulturze *vs* sens zdania nadający mu pozytywną ocenę zarówno z punktu widzenia estetycznego, jak i pragmatycznego); *Il vaut mieux être saoul que con, ça dure moins longtemps !* – Lepiej być pijanym niż dupkiem, to krócej trwa (doksa negatywnie ocenia nadużywanie alkoholu); *Il n'y a que les bons marchés qui ruinent* – Tylko dobre okazje rujnują (według obiegowej opinii tanie rzeczy nie rujnują).

Inne presupozycje nie mają charakteru komizmotwórczego, ale są niezbędne aby odczytać humor zdania, np. znajomość tekstów bajek (*Avant de tomber sur le Prince Charmant, il faut essayer plusieurs crapauds* – Przed spotkaniem Księcia z bajki, trzeba pocałować wiele żab), znajomość reakcji człowieka na alkohol (*La vérité est au fond du verre – W winie prawda*).

Implicytna wiedza kontekstowa, inaczej mówiąc presupozycje konwersacyjne, przyczyniają się również do komizmu zdań (stanowiących 30% korpusu). Dominują różnorodne treści o charakterze negatywnym. Innym wspomnianym wyżej mechanizmem jest kontrast presupozycji z sensem zdania. Negatywizm w zakładanym podtekście wypowiedzi przybiera następujące formy:

- uprzedniego absurdalnego, nierealnego lub zbyt oczywistego stwierdzenia (*Quand les chats siffleront, à beaucoup de choses nous croirons – Baju baju będziem w raju*);
- uprzedniej wypowiedzi nadużywającej warunków (*Avec des „si", on mettrait Paris dans une bouteille – Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem*);

13 W polskim ekwiwalencie idiomatycznym nie ma sugestii, ale bezpośrednia ocena w wyrazie *głupi*.

– negatywnej oceny czyjegoś postępowania lub stanu rzeczy (*Il est mon oncle qui le ventre me comble* – Ten jest moim wujem, kto mi brzuch napycha – zażyłość, bliskość oparta na jednostronnej korzyści; *Vache qui vient de loin a gros pis – Cudzy baran kruchy, a swój żylasty* – kierowanie się iluzjami);
– wcześniejszej sytuacji konfliktowej (*La raison est la tienne, mais la chèvre est la mienne* – Racja jest twoja, ale koza jest moja).

Kontrast presupozycji z sensem zdania obserwujemy np. w przysłowiu *L'argent ne pousse pas sur les arbres – Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki* – interlokutor albo osoba trzecia żąda pieniędzy lub uważa, że łatwo przychodzą.

## 3.4. Implikacje

*Władek to wywiód tak*: *boś ty już kasi kiesi był. Byłeś, ino ze w zaświatak. Jako bezcielesno dusa ześ był. I pote dopiero z ciałem-ześ się związoł i na świat przisel. A cymuś przisel? Grecy popisali, ześ przisel za pokute, boś jako dusa nagrzysył. Ale to ni może być prowda. Przecie dusa nagrzysyć ni może. Godajóm*: ***Chłop w portkach grzychy nosi*** [podkr. – M. L.]. *Jak dusa nimo portek to i nagrzysyć ni może* (Tischner 2006: 55).

Podkreślone zdanie, które jest humorystycznym przysłowiem, stanowi zarazem kontekst dla komicznej pointy tekstu. Paremia śmieszy, ponieważ implikuje tabuizowane tematy seksualności i relacji damsko-męskich. Konkluzja komicznej dedukcji nasuwa podobne implikacje. Poza tym treścią tekstu jest rozumowanie o charakterze filozoficznym, o którym świadczy temat: rozważania filozofów greckich na temat duszy, a także forma wypowiedzi, tj. pytania, odpowiedzi, wnioski. Językowa forma tekstu, pisanego gwarą góralską, a także dedukcja oparta na znaczeniu literalnym, implikują charakter potoczny, regionalny i uproszczony wywodu. Obserwuje się więc kontrast implikowanych rodzajów rozumowania: naukowe, precyzyjne, obiektywne *vs* potoczne, powierzchowne, subiektywne.

Mechanizmy humoru związane z implikacjami wypowiedzi można podzielić na dwa typy: pierwszy z nich dotyczy znaczenia implikowanej treści (ok. 80% korpusu), drugi zaś struktury implikacji (ok. 20% korpusu). Znajdują się one u źródła komizmu prawie w 80% analizowanego korpusu[14].

14 Poszczególne przysłowia często kumulują wiele mechanizmów komicznych związanych z implikacjami, np. w zdaniu *L'amour, c'est pisser dans un sabot et le jeter de-*

Śmieszy przede wszystkim sens deprecjacyjny, absurdalny (*v. supra*) bądź problemy dotyczące tabu, a także relacji damsko-męskich, stosunków między teściową a zięciem i temat alkoholu.

Deprecjacja, w tym implikowane negatywne cechy charakteru stanowią klasyczne źródło komizmu, m.in. deprecjacja przez inanimizację: *A vieille mule, frein doré* (o starszych kobietach nadużywających makijażu) – Starej mulicy wędzidło (*Klejnotami starości nie przykryjesz*); *Il y a plus de mariés que de contents* – Jest więcej żonatych niż zadowolonych (deprecjacja małżeństwa).

Tradycyjnie komizm wynika z treści implikujących tabu, jakim jest: śmierć (*Il vaut mieux arriver en retard qu'arriver en corbillard* – Lepiej przyjechać później niż karawanem), fizjologia narodzin (*Ventre pointu n'a jamais porté chapeau* – Spiczasty brzuch nigdy nie nosił kapelusza), fizjologia trawienia, tu: puszczanie gazów (*Haricots au repas, tempête sous les draps* – Fasolka na kolację, burza pod kołdrą).

Wśród komizmotwórczych rodzajów implikacji najliczniejszą grupę stanowią te dotyczące relacji damsko-męskich, np. *Il n'y a pas de grenouille qui ne trouve son crapaud – Każda potwora znajdzie swego amatora.* Nieco słabiej reprezentowany jest temat alkoholu, np.: *Ciel terne, reste à la taverne – Czas życia krótki, kropnijmy wódki*; *Il souvient toujours à Robin de ses flûtes* – Przypomina się zawsze Robinowi o jego fujarkach (Robin to stereotyp rozsądnego pijaka, ale imię przywołuje też postać pasterza, a słowo *flûte – fujarka* ma też inne znaczenie: '*kieliszek*' (Montreynaud, Pierron, Suzzoni 1994: 94). Znaleźliśmy tylko jeden przykład odnoszący się do konfliktów z teściową: *Quand vous êtes bien habillé, vous ne rencontrez pas votre belle-mère* – Kiedy jesteś dobrze ubrany, to nie spotykasz swojej teściowej.

Czasem struktura implikacji jest źródłem komizmu, np. kontrast implikacji ze znaczeniem wypowiedzi, z presupozycją lub opozycja implikacji poszczególnych części zdania. Mamy też do czynienia z powtórzeniem implikacji, a także z określonym rodzajem rozumowania opartego na implikacji w sensie logicznym, która dotyczy sugerowanych treści.

---

*hors*, zauważamy implikowaną deprecjację uczucia miłości, temat relacji damsko-męskich i kontrast sensu deprecjacyjnego z presuponowaną doksą, według której prawdziwa miłość jest wzniosłym i wiecznym uczuciem. Podobnie w paremii *Dieu a ôté les enfants aux prêtres, le diable leur a donné des enfants*, obok implikowanych relacji damsko-męskich, znajdujemy kontrast implikowanej treści ('ksiądz to osoba składająca śluby czystości') ze znaczeniem zdania ('dzieci księży').

Kontrast implikacji pewnych elementów przysłowia ze znaczeniem całej paremii jest formą paradoksu. Oto kilka z wielu (10% korpusu) przykładów tego typu:

- *Ce qu'on ne peut empêcher, il faut le vouloir* – Należy chcieć tego, czemu nie można przeszkodzić; czasownik *empêcher* '*przeszkodzić*, *uniemożliwić*' implikuje niechciany stan rzeczy, podczas gdy znaczenie pozostałej części zdania '*należy chcieć tego*' pozostaje do niego w opozycji;
- *Il n'est pas si grande folie que de sage homme* – Nie ma większego szaleństwa jak to u mądrego człowieka; szaleństwo wyklucza mądrość;
- *On n'est jamais si bien servi que par soi-même* – Najlepiej jest się obsłużonym przez samego siebie (odpowiednik idiomatyczny *Kazał pan, musiał sam* nie oddaje paradoksalności wypowiedzi francuskiej); *On ne trouva jamais meilleur messager que soi-même* – Nie znaleziono nigdy lepszego posłańca jak siebie samego; *'Il n'est meilleur ami ni parent que soi-même* – Nie ma lepszego przyjaciela ani krewnego od siebie samego; '*bycie obsługiwanym*', '*znalezienie posłańca*', *przyjaciel*, *krewny* implikują inną osobę, podczas gdy sens zdania temu przeczy.

Oto przykład kontrastu implikacji wewnątrzzdaniowych: *Aide-toi, Dieu te aidera – Pomóż sobie niebożę, a Pan Bóg ci dopomoże*; pierwsza część przysłowia implikuje otrzymaną pomoc, druga zaś traktuje ten stan jako implikujący pomoc.

Kontrast implikacji z presupozycją to inny klasyczny mechanizm komizmu należący do gry niedomówień, np. *Quand la panetière est vide, l'amour dégringole l'escalier* – Gdy koszyk jest pusty, miłość zbiega ze schodów (*Jak miłość oknem zajrzy, to bieda drzwiami włazi*); głód okazuje się silniejszy od uczucia miłości uważanego za wzniosłe i wieczne; *Si l'alcool vous gêne dans le travail, arrêtez le travail !* – Jeśli alkohol przeszkadza wam w pracy, przestańcie pracować; alkohol według presuponowanej doksy jest traktowany jako szkodliwa używka, przyczyna nieszczęść, praca zaś jako duża wartość z punktu widzenia społecznego, gospodarczego i psychologicznego, niezbędna w życiu każdego człowieka; przysłowie natomiast sugeruje, że praca jest mniej ważna niż alkohol.

Powtórzenie znaczenia przez implikację to następny mechanizm, który można skrótowo określić jako „oczywistą oczywistość", np. *Lièvre qui court n'est pas mort* – Zając, który biegnie, nie zdechł; życie zająca jest warunkiem koniecznym jego biegu).

Innym mechanizmem komizmu jest tożsamość implikowanych treści, którą można przedstawić schematycznie $p \Rightarrow q \wedge p = q$. Oto przykład tego typu paremii: *Plus on est grand, moins on est petit* – Im bardziej jest się dużym, tym mniej jest się małym. Pewnym wariantem tej relacji jest porównywanie dwóch cech ocenianych tak samo – negatywnie: *Il vaut mieux être saoul que con, ça dure moins longtemps !* – Lepiej być pijanym niż dupkiem, to trwa krócej.

## 3.5. Implikatury

*Móm znajomego, co wypije pół litra i* ***j e s c e*** *cicho siedzi, a jak dołozy kwaterke, to pote* ***j u ż*** [podkr. – M. L.] *cicho siedzi* (Czubernatowa, Tischner 2001: 17).

Oprócz komizmotwórczego tematu alkoholu zauważamy tu kontrast implikatur konwencjonalnych dwóch słów *jesce* i *juz* inferujących późniejsze lub wcześniejsze 'głośne zachowanie jako wynik nadużywania alkoholu'. Sugerowany sens kontrastuje ze znaczeniem zdania (*ciągle cicho siedzi*).

Naruszanie implikatur konwencjonalnych dające efekt komiczny dotyczy konektorów. Konektor *plus que* wymusza opozycję znaczeń tam, gdzie jej nie ma w zdaniu (jeśli chodzi o znaczenie leksykograficzne): *Il y a plus de mariés que de contents* – Jest więcej żonatych niż zadowolonych. W rezultacie, otrzymujemy komiczny sens deprecjonujący instytucję małżeństwa.

Implikatury są też naruszane w tych wszystkich przypadkach, kiedy konektor lub np. przysłówek są użyte w funkcji metajęzykowej i nie wprowadzają oczekiwanej treści: *Avec des „si" on mettrait Paris dans une bouteille – Jakby gdyby, to by w piecu rosły grzyby*; *Peut-être empêche les gens de mentir* – Być może powstrzymuje ludzi od kłamstwa. Pozornie naruszona spójność tekstu wprowadza element komicznego zaskoczenia. Należy jednak stwierdzić, że komizm wynikający z naruszania implikatur konwencjonalnych jest rzadko spotykany w analizowanym korpusie przysłów.

## 3.6. Maksymy konwersacyjne

[Ks. Tischner] *Szczególnie chętnie cytował pewnego podhalańskiego sołtysa, który w zależności od nastroju zaczynał swe wystąpienia*: *„Nie będę wom duzo godoł, bo i ni ma do kogo", albo*: *„ Choć jo tu między wami sołtysem, to będę do wos godoł jak prosty chłop"* (Bonowicz 2010: 28).

Wypowiedzi te śmieszą, ponieważ naruszają jedną z reguł grzeczności sformułowanych przez Robin Lakoff, mianowicie regułę równości: „działaj tak, jak byście ty i adresat byli równi. Czyń tak, aby twój adrest czuł się dobrze". Reguły te, zwane też maksymami grzeczności, sprecyzowane również przez G. Leecha, uzupełniają maksymy konwersacyjne Grice'a (Kalisz 1993: 92).

Żartobliwość przysłów francuskich jest efektem naruszania maksym konwersacyjnych. Najczęściej przekraczana jest maksyma sposobu, najrzadziej zaś maksyma relewancji.

Przysłowia stanowiące ok. 20% korpusu respektują wszystkie maksymy, np. *La première fois, on se marie par amour ; la seconde, par nécessité* – Za pierwszym razemy żeni się z miłości, za drugim – z konieczności; *Nous ne comptons les heures que quand elles sont perdues* – Liczymy tylko stracone godziny; *Promettre ne ruine pas* – Obietnica nie rujnuje. Można tu wyodrębnić grupę paremii, których główne mechanizmy komizmu są inne niż pragmatyczne. Uwarunkowanie to ma charakter najczęściej stylistyczny lub stylistyczno-znaczeniowy, np. gry słów (*Mieux vaut être incompris que pris avec un con*), oksymoron (*Hâtez-vous lentement – Śpiesz się powoli*), antymetabola (*Des chercheurs qui cherchent on en trouve, des chercheurs qui trouvent on en cherche* – Znajduje się badaczy, którzy szukają, poszukuje się badaczy, którzy znajdują; *L'amour fait passer le temps et le temps fait passer l'amour* – Miłość sprawia, że czas płynie, czas sprawia, że miłość przemija).

Maksyma jakości nie jest respektowana przede wszystkim w tych paremiach, które falsyfikują rzeczywistość, opisując zdarzenia wymyślone (*Au cas que Lucas n'ait qu'un oeil, sa femme aurait épousé un borgne* – W przypadku gdyby Łukasz miał jedno oko, jego żona poślubiłaby jednookiego), absurdalne (*Quand il pleuvra de la bouillie, les mendiants auront des fourchettes – Nuż by niebo upadło i skowronki potłukło*), nierealne (*Parez un hérisson, il semblera baron* – Wystrójcie jeża, a będzie się wydawać baronem) lub częściowo fałszywe (*Tous les champignons sont comestibles. Certains ne le sont qu'une fois* – Wszystkie grzyby są jadalne. Niektóre jedynie raz). Absurdalność jest umyślnie akcentowana w wielu z tych przykładów (*Si les chiens chiaient des haches, ils se fendraient le cul – Gdyby ciocia miała wąsy, byłaby wujaszkiem*). W innych natomiast dotyczy jedynie znaczenia literalnego (*Ventre affamé n'a point d'oreilles – Próżno mówić do brzucha, który nie ma ucha*), m.in. odnoszącego się do treści bajek (*Avant de tomber sur le Prince Charmant, il faut essayer plusieurs crapauds* – Przed spotkaniem Księcia z bajki, trzeba pocałować wiele żab). Podobnie brak spójności logicznej jest w wielu przy-

padkach jedynie pozorny *Il n'est meilleur ami ni parent que soi-même* – Nie ma lepszego przyjaciela ani krewnego od siebie samego).

Efekt komiczny może mieć nie tylko naruszanie maksymy jakości, lecz także jej akcentowanie. W tym ostatnim przypadku prawdziwość wypowiedzi jest ośmieszana i polega na podkreślaniu jej oczywistości i banalności, co przejawia się w niektórych paremiach występowaniem figury stylistycznej zwanej lapalissadą: *L'argent ne pousse pas sur les arbres – Pieniądze nie rosną na drzewach*; *Si ça te démange, gratte-toi – Ten się drapie, kogo swędzi*. Dodatkowy efekt komiczny pochodzi z kontrastu między banalnością znaczeniową a formą paremijną stanowiącą z definicji argument odnoszący się do poważania, zdanie z reguły mądre, oryginalne, oddające *mądrość narodu*.

Maksyma ilości naruszana jest na wszystkie możliwe sposoby, przy czym zdecydowanie dominuje redundancja nad eliptycznością wypowiedzi. Nadmiar informacji jest często związany z ozdobnością przekazu. W przysłowiu *Passer pour un idiot aux yeux d'un imbécile est un délice de fin gourmet* – Uchodzić za idiotę w oczach imbecyla jest rozkoszą prawdziwego smakosza, wyszukany, kwiecisty styl kontrastuje z celem wypowiedzi, tj. inwektywą. Redundancja dotyczy często zarówno znaczenia leksemów, jak i presuponowanej treści (*Il ne faut pas mettre le lièvre en sauce avant de l'avoir attrapé – Nie należy dzielić skóry na niedźwiedziu*) bądź polega na powtórzeniu leksemów (*Fais ce que je dis, ne fais pas ce que je fais* – Rób, co mówię, nie rób tego, co robię). Do nadmiaru znaczeniowego można też zaliczyć wszystkie przypadki syllepsis wykorzystującej wieloznaczność wyrazów (*Dans chaque barbu, y a un* ***raseur*** *qui sommeille* – W każdym brodaczu drzemie nudziarz; *raser* – ogolić) lub przykłady homonimii (*Dans chaque église, il y a toujours quelque chose qui* ***cloche*** – W każdym kościele coś kuleje; *cloche* – 'dzwon', 'kuleje'; *Il y a* ***raine*** *et* ***reine*** – «*Jest raine i reine*»; *reine – królowa*, z łac. *rana – żaba*; *reine – królowa*, z łac. *rana – żaba* (Montreynaud, Pierron, Suzzoni 1994: 32); ***Tousse*** *pour un, rhume pour* ***tous*** (*tousse* – forma 3. osoby liczby pojedynczej czasownika *tousser – kaszleć* i jej homonim *tous* – zaimek *wszyscy*).

Zdecydowanie najczęściej mamy jednak do czynienia z nadmiarem treści, mówieniem figuratywnym, nie wprost. Mamy tu na myśli informacje dodatkowe, o charakterze ornamentalnym, niezbędne dla stworzenia efektu obrazowości i przenośni, a więc dwóch planów treści: znaczenia literalnego i figuratywnego, zamiast jednego, np. *Plus le singe s'élève, plus il montre son cul pelé* – Im wyżej małpa wchodzi, tym bardziej pokazuje swój łysy tyłek.

Eliptyczność lub enigmatyczność przysłów humorystycznych zdarza się tylko wyjątkowo *Alors comme alors* (Załatwimy sprawę przy jakiejś okazji, w stosownym czasie). Lakoniczność paremii sprawia, że może być potraktowana jako wypowiedź nie na temat. Tego typu przysłów jest jednak bardzo niewiele. Odnotowaliśmy natomiast innego rodzaju przykłady pozornie naruszające maksymę relewancji. W takich zdaniach, jak *Quand Jean Bête est mort, il a laissé bien des héritiers* (Kiedy Głupi Jaś zmarł, zostawił wielu spadkobierców) związek znaczenia przysłowia z intencją przekazu jest luźny. Inaczej mówiąc, relacje paradygmatyczne, skojarzeniowe wypowiedzi z resztą dyskursu wydają się rozmyślnie zerwane. Tekst odzyskuje spójność w wyniku pewnego wysiłku intelektualnego, przynoszącego satysfakcję odbiorcy, której towarzyszy wrażenie żartobliwości wypowiedzi i wzmocniona siła oddziaływania przysłowia.

Fakt odbierania wypowiedzi jako zdania pozornie nie na temat narusza równocześnie maksymę sposobu. Mamy bowiem do czynienia z wypowiedziami niejednoznacznymi stanowiącymi przekazy pośrednie informacji, niejednokrotnie celowo niejasnymi. Polisemiczność tych zdań, ich charakter obrazowy, osiągany jest dzięki obecności takich figur, jak synekdocha, metonimia (*Ventre affamé n'a point d'oreilles – Próżno mówić do brzucha, który nie ma ucha*), metafora (*Le vin entre et la raison sort* – Wino wchodzi, a rozum wychodzi; *Le vin est innocent si l'ivrogne est coupable* – Nawet jeśli pijak jest winny, wino jest niewinne), hiperbola (*Celui qui cherche la paix doit être sourd, aveugle et muet* – Ten, który szuka pokoju, musi być głuchy, ślepy i niemy), w tym adynata (*Quand le guignon est à nos trousses, on se noie dans un crachat* – Gdy prześladuje cię pech, zrażasz się najmniejszymi trudnościami, 'topisz się we własnej ślinie'), alegoria (*Fagot a bien trouvé bourrée – Każda potwora znajdzie swego amatora* (przykładowa polska alegoria: *Trafiła kosa na kamień*). Klasycznym przykładem niejednoznaczności zdania jest często spotykana i wyżej cytowana syllepsis. Dwupłaszczyznowość znaczeniowa i charakter ornamentalny wypowiedzi sprawiają, że zdania te nie są zwarte i krótkie, ale często nadmiernie rozbudowane w stosunku do intencji wypowiedzi (*Si les cons pouvaient voler, il y en a beaucoup qui seraient chefs d'escadrille* – Gdyby głupcy mogli latać, wielu z nich byłoby dowódcami eskadry). Bywają też niespójne logicznie (*v. supra*) albo też stanowią konwencjonalny przekaz, abstrahujący od znaczenia literalnego wypowiedzi (*Croyez cela et buvez de l'eau – Naiwni w to wierzą*; znaczenie literalne: Wierzcie w to i pijcie wodę). W końcu są też przykłady paremii, których funkcja komunikatywna wydaje się podporządkowana funkcji poetyckiej przekazu. Mamy tu na myśli wszelkie gry słów (*v. supra*).

Przysłowia humorystyczne naruszają dość często maksymę grzeczności. Fakt ten wyraża się obecnością wulgaryzmów (*Si les* ***cons*** *pouvaient voler, on ne verrait plus le soleil* – Gdyby głupcy mogli latać, nie byłoby widać słońca; *Il vaut mieux* ***péter*** *en compagnie que* ***crever*** *seul* – Lepiej pierdzieć w towarzystwie niż zdechnąć samemu), określeń deprecjacyjnych (*Quand le maître montre la lune à l'imbécile, l'****imbécile*** *regarde le doigt* – Kiedy nauczyciel pokazuje głupkowi księżyc, głupek przygląda się palcowi) lub poruszaniem tematów tabu (jakim jest np. wydalanie: *Si le boeuf ne connaissait pas la largeur de son derrière, il n'avalerait pas la noyau de l'abricot* – Gdyby wół nie znał szerokości swego tyłka, nie połknąłby pestki moreli).

# ROZDZIAŁ IV

# HUMOR WE FRANCUSKICH PRIAMELACH

*Kiedy za życia, w mieście,* [*Tischner*] *szedł do swoich przyjaciół Kudasików, poetki Wandy i polonisty, prezesa Związku Podhalan, Jędrusia, a często składał im niespodziewane wizyty, to powiadał*: *„Ksiądz, miłość i sracka przychodzą znienacka"* (Fudala 2002: 21).

Priamel to tzw. przysłowie łańcuszkowe, pewien typ zdania sentencyjnego określony formalnie i znaczeniowo. W wersji prototypowej składa się on z dwóch części: zestawienia rzeczy, cech, zjawisk różniących się między sobą (są to tzw. elementy cytowane) i ze stwierdzenia ich nieoczekiwanego i paradoksalnego podobieństwa (tj. cechy wspólnej). Zacytowany powyżej, zmodyfikowany przez Tischnera, typowy priamel humorystyczny świadczy o żywotności tego typu wypowiedzi we współczesnym języku. Czy jednak taki uogólniający wniosek jest na pewno uzasadniony?

## 1. Priamele *vs* najbardziej popularne przysłowia

Przeciwstawienie priameli najbardziej popularnym przysłowiom wydaje się umotywowane, chociaż nie do końca. Priamele to na pewno jedna z najstarszych grup przysłów, ponieważ jej początki sięgają staroindyjskiej poezji dydaktycznej. Jeśli używamy tu zamiennie terminów priamel i przysłowie, to dlatego że pojmujemy to ostatnie jako element prototypowy kategorii paremijnej, której takie składniki, jak: sentencja, maksyma, apoftegmat, aforyzm, welleryzm, priamel, slogan, zdanie idiomatyczne itd. połączone są podobieństwem rodzinnym (Kleiber 1990; Lipińska 2004a: 230).

Według Frédérica-Guillaume'a Bergmanna (1868: 9–36), jedynego francuskiego teoretyka priameli, przysłowie to pojawiło się w staroindyjskiej poezji dydaktycznej około 1000 roku przed Chrystusem w opisach bajek jako streszczenie i potwierdzenie nauki moralnej zawartej w tych przypowieściach.

Możliwe, że paremie te przedostały się z poezji sanskryckiej wraz z buddyzmem do literatury chińskiej i tybetańskiej. Hebrajczycy najprawdopodobniej przejęli je z babilońskich źródeł pisanych, jako że Chaldeja miała kontakty handlowe i intelektualne z Indiami. Nie znajdujemy natomiast tych przysłów w staroarabskiej poezji dydaktycznej. Współczesne prace sprostowały twierdzenie Bergmanna o nieobecności priameli w antycznej poezji greckiej (np. Pindara, Safony i Homera). Możliwe więc, że zdania te pojawiły się też w literaturze łacińskiej, chociaż wyżej wspomniany francuski filolog utrzymuje, że ich tam nie ma (Lipińska 2007).

W średniowiecznej, galijskiej literaturze Bardów odkrywającej na nowo filozoficzno-religijną doktrynę antycznych, celtyckich druidów można odnotować wiele triad, tzw. priameli cyfrowych, z trzema elementami cytowanymi i cechą wspólną, określającą liczbę przytaczanych rzeczy, osób bądź zjawisk, np. *Il y a trois espèces d'hommes : l'homme de Dieu qui rend le bien pour le mal, l'homme de l'homme qui rend le bien pour le bien et le mal pour le mal, l'homme du diable qui rend le mal pour le bien* – Są trzy typy ludzi: człowiek boski, który odpłaca dobrem za zło, człowiek ludzki, który odpłaca dobrem za dobro i złem za zło, człowiek diabelski, który odpłaca złem za dobro (Bergmann 1868: 9, 24).

Niemcy nie stworzyli priamela, ale znaleźli go w Starym Testamencie i rozpowszechnili począwszy od X wieku w poezji dydaktycznej, satyrycznej i humorystycznej, której twórcami byli laiccy, mieszczańscy Meistersingerzy (Lipińska 2007).

Literatura angielska przejęła priamele najprawdopodobniej z poezji normandzkiej, zaś piśmiennictwo włoskie upowszechniło je w formie sonetu pod wpływem poezji niemieckiej w XIV wieku (Bergmann 1868: 27–32).

Józef Morawski w swojej książce *Proverbes français antérieurs au XVI^e^ siècle* (1925) cytuje wiele priameli w języku starofrancuskim. Paremie te stały się szczególnie popularne w XV wieku. Wtedy to przedostały się z Włoch do Francji, chociaż obserwuje się je też wcześniej, w XIII wieku, w poezji normandzkiej. Do XVII stulecia priamel francuski nie był formą czysto dydaktyczną, ale zawsze miał charakter humorystyczny i epigramatyczny. Od tej epoki zauważa się schyłek popularności tego przysłowia, określonego przez Archera Taylora, znanego paremiologa angielskiego, jako utwór półliteracki (Taylor 1931). Opinię tę znajdujemy też u Frédérica-Guillaume'a Bergmanna, pierwszego badacza tych zdań. Mimo że jego praca ukazuje miejsce priameli w literaturach dawnych i współczesnych tj. dziewiętnastowiecznych, w podsumowaniu stwierdza on, że przysłowia

te, ze względu na swoją treść i formę, nie należą do prawdziwej poezji dydaktycznej (Bergmann 1868: 32–37).

Polacy przejęli priamel razem z jego nazwą z literatury niemieckiej. Tak jak zauważa Julian Krzyżanowski, szczególnie lubował się w tym rodzaju przysłów Anzelm Gostomski, autor *Gospodarstwa jezdeckiego, strzelczego i myśliwczego*, książki wydanej w 1690 roku. Można też znaleźć zbiór antypolskich priameli w pracy Stanisława Kota z 1937 roku, której sam tytuł jest tą paremią: *Polska rajem dla Żydów, piekłem dla chłopów, niebem dla szlachty* (Krzyżanowski 1980). Niemiecki paremiolog Karl Euling w swojej monografii z 1905 roku poświęconej tym zdaniom cytuje dwa priamele polskie, nawiasem mówiąc obydwa o charakterze obscenicznym (Lipińska 2007).

Ankieta (Lipińska 2011d) przeprowadzona w 2005 roku wśród setki studentów francuskich i badająca znajomość bierną i czynną tych paremii wykazała, że są one mało popularne, ale funkcjonują w leksyce młodego pokolenia. Z sześciu podanych przykładów znany okazał się tylko jeden: *Les enfants et les fous disent la vérité* (*Dzieci i szaleńcy mówią prawdę*). Wyróżniono też priamel prototypowy, tzn. najczęściej cytowany: *Amour, gloire et beauté – des mots qui font rêver* (Miłość, sława i piękno – słowa, które rozmarzają). Studenci wymienili też m.in. sentencję będącą priamelem, a więc nie przysłowie, lecz zdanie, którego autor jest znany (Einstein): *Deux choses sont infinie, l'univers et la bêtise humaine, mais pour l'univers je n'en ai pas la certitude absolue* (Są dwie rzeczy nieskończone: wszechświat i głupota ludzka, ale co do wszechświata nie mam absolutnej pewności). Za humorystyczną można by uznać jedynie tę ostatnią paremię (Lipińska 2011d).

Na podstawie takiej samej ankiety przeprowadzonej również w Polsce (Lipińska 2011d), można stwierdzić, że priamele są lepiej znane młodzieży polskiej niż francuskiej. Studenci francuscy mieli dwa razy większe kłopoty ze zrozumieniem ogólnego schematu tej paremii (25% *vs* 12% odpowiedzi nieadekwatnych). Mimo że obie grupy ankietowanych rozpoznawały te zdania (na podkreślenie zasługuje 96% rozpoznawalność zdania *Ryby, raki i dzieci głosu nie mają*), cytowały, a (w sondażu francuskim) studenci francuscy tworzyli nawet nowe wypowiedzi tego rodzaju, to próg prototypowości w znajomości czynnej priameli był ogólnie rzecz biorąc niski (polski 13% *vs* francuski 4%), a w języku francuskim ponad trzy razy niższy niż w polskim. Wyniki polskiej ankiety są bliskie rezultatom dotychczas przeprowadzonych badań Arnaud (15%), dotyczących przysłów prototypowych. Próg prototypowości dotyczący priameli

francuskich, w naszym sondażu, odbiegał jednak od rezultatów Arnaud (4% *vs* 15%). Narzucającym się stwierdzeniem jest to, że priamele francuskie (w przeciwieństwie do polskich), choć są rozpoznawane, cytowane, a nawet tworzone *ad hoc*, nie należą do najbardziej popularnych przysłów. Jedna z ankietowanych Francuzek zauważyła, że zanikają one w świadomości językowej młodego pokolenia (Lipińska 2011d).

Najczęściej rozpoznawane priamele w dwóch językach (*Dzieci i ryby głosu nie mają*; *Les enfants et les fous disent la vérité – Dzieci i szaleńcy mówią prawdę*) nie są całkowicie ekwiwalentne treściowo, chociaż w obydwu mowa o dzieciach i ich wypowiedziach. Podobieństwo dotyczy budowy – w zdaniach tych znajdujemy tylko dwa elementy cytowane, przy czym w polskiej paremii charakteryzują się one różnymi klasemami, a we francuskiej – takimi samymi. Polskie przysłowie jest ciekawsze stylistycznie (syllepsis), francuskie zaś ma jedynie znaczenie literalne (Lipińska 2011d).

Znajomość czynna priameli francuskich okazała się prawie dwa razy słabsza (17% *vs* 31%) od znajomości polskich zdań. Najczęściej cytowane paremie polskie i francuskie nie są ekwiwalentne ani znaczeniowo, ani składniowo. Zróżnicowanie klasemów elementów cytowanych okazało się bardziej typowe dla polskich priameli niż francuskich. Na szczeblu prototypowym, w języku polskim znajdujemy [*Praca* (*robota, matura, obowiązek, nauka, coś, tramwaj*) *nie zając, nie ucieknie*] priamel niewłaściwy, negatywny, podczas gdy we francuskim (*Amour, gloire et beauté – des mots qui font rêver – Miłość, sława i piękno – słowa, które rozmarzają*) jest to priamel właściwy z trzema elementami cytowanymi o niezróżnicowanych klasemach. Cechami charakterystycznymi najbardziej znanych polskich priameli są: popularność matrycy priamela negatywnego i porównawczego, nowoczesne wersje starych priameli oraz nacechowanie ekspresywne tych zdań, a szczególnie obecność wulgaryzmów. Typowe zaś dla priameli francuskich jest wywodzenie się z wypowiedzi niebędących przysłowiami właściwymi, a więc sentencyjność (zdanie Einsteina) i pochodzenie literackie (morał bajki Lafontaine'a), w tym niefrancuskie (zdanie satyrycznego poety łacińskiego Juniusa Juvenalisa) (Lipińska 2011d).

Studenci francuscy podali prawie trzykrotnie mniej (6% *vs* 16%) informacji na temat użycia przysłów niż studenci polscy. Możliwe jest więc, że wiele tych zdań funkcjonuje w języku francuskim jako formy pozbawione treści. W sondażu polskim liczba uwag, ogólnie rzecz biorąc, pozostawała w związku z częstością cytowania danego zdania, podczas gdy w ankiecie francuskiej nie

zauważa się takiej zależności. Wartości pragmatyczne priameli polskich były zróżnicowane i określone precyzyjniej, ale nie oddawały wiedzy językoznawczej i literackiej respondentów, tak jak to miało miejsce w ankiecie francuskiej, w której opis sytuacji użycia priameli był mniej dokładny niż np. informacje na temat ich pochodzenia. Komizm priameli wydaje się właściwością bardziej ewidentną dla młodzieży polskiej niż francuskiej (Lipińska 2011d).

Wyniki niniejszych dwóch ankiet pozwalają stwierdzić, że te szczególne wypowiedzi echowe pozostają zdaniami rozpoznawanymi, cytowanymi i nawet tworzonymi *ad hoc*. Mimo że echo to pobrzmiewa coraz słabiej, szczególnie dla młodego pokolenia Francuzów, a w języku polskim rażą wulgarne dysonanse, to ciągle możemy się jeszcze zasłuchać w ten pogłos i zadziwić oryginalnością, humorem i trafnością myśli priamelowych (Lipińska 2011d).

## 2. Definicja priamela

Słowo *priamel* pochodzi od łacińskiego wyrazu *proeambula* (*pro-* + *ambulare* – iść przed, poprzedzać) oznaczającego najbardziej rozbudowaną część tego przysłowia, tj. zestawienie rzeczy, cech, zjawisk itd. wyrażonych pojedynczymi terminami lub rozbudowanymi zdaniami. Można więc przypuszczać, że protopriamel miał charakter syntetyczny, tzn. że po rozbudowanej preambule następowała ogólna wypowiedź streszczająca uprzednio przytoczone zdania lub syntagmy. Dopiero później pojawiły się tzw. priamele analityczne, w których cecha wspólna poprzedzała elementy cytowane. Termin *proeambula* został rozpowszechniony przez poetów niemieckojęzycznych jako *Préaml*, a później *Priamel* (Bergmann 1868: 28; Lipińska 2007).

Pojęcie to oznaczało strofę w poezji liryczno-dydaktycznej, czasem trywialną i banalną, charakteryzującą się prostotą i ludowością. Należy je umieścić między przysłowiem wyrażającym ogólną i abstrakcyjną prawdę a parabolą – formą poetycką, epicko-dydaktyczną, popierającą tę prawdę jednym przykładem z codziennego życia. Priamel zawiera, podobnie jak przysłowie i sentencja, prawdę ogólną, ale poprzedzają ją lub następują po niej mniej lub bardziej liczne przykłady ją ilustrujące. Podobnie jak we wszystkich rodzajach poezji, tak i w priamelu zauważamy dwa sposoby ujmowania treści: styl poważny, bezpośrednio odzwierciedlający ideał i sposób komiczny lub satyryczny, czy też humorystyczny i epigramatyczny, wyrażający pośrednio to, co jest zgodne z ideałem (Bergmann 1868: 5–8; Lipińska 2007).

## 3. Niejednolitość kategorii priameli

*„Nic mnie tak nie ciesy, jako trzy talenta. Śpiewanie i granie, i piykne dziywcęta"* (Czubernatowa, Tischner 2001: 93).

Ten fragment piosenki ludowej cytowanej przez ks. Józefa Tischnera ma konstrukcję typowego priamela cyfrowego. Formę tę znajdujemy więc nie tylko wśród paremii, lecz także innych zdań autonimicznych.

Niejednorodność priameli ma cztery źródła: przynależność do kategorii paremijnej, różnorodność konstrukcji, czas, w którym powstały oraz reprezentowanie określonego rejestru języka. Podobnie jak paremia, jej typ – priamel, może być:

- przysłowiem, które wyraża prawdę o charakterze generycznym i jest zarazem nazwą poziomu rodzajowego[15], np. *Se méfier* : *du devant d'une femme, du derrière d'une mule et d'un cagot de tous côtés* (Wystrzegać się: kobiety z przodu, mulicy z tyłu, a świętoszka z każdej strony);
- powiedzeniem, np. przysłowiem meteorologicznym, czyli nazwą nie poziomu, rodzaju, lecz gatunku[16], np. *Pancrace, Servais et Boniface sont trois froids compagnons* (Pankracy, Serwacy i Bonifacy są trzema zimnymi kompanami);
- formą prowerbialną (*cf.* Gouvard 1996), tj. zdaniem generycznym, niebędącym nazwą, posiadającym określonego autora i niezrozumiałym poza kontekstem, np. priamel filozoficzny Reymonda Lulle'a: *La création est la fleur du Lion, du Soleil et de Dimanche* (Stworzenie jest kwiatem Lwa, Słońca i Niedzieli), którego sens jest następujący: Niedziela jest pierwszym dniem stworzenia (świata);
- aforyzmem; w terminologii paremiologicznej francuskiej jest to zdanie sentencyjne niebędące nazwą, którego autor jest znany, np. *Deux choses sont infinies : l'univers et la bêtise humaine, mais pour l'univers je n'en ai pas la certitude absolue* [Dwie rzeczy są nieskończone: wszechświat i głupota ludzka, ale co do wszechświata nie mam całkowitej pewności (Einstein)] itd.;
- fragmentem pieśni ludowej (*v. supra*).

Zróżnicowanie budowy tych zdań pozwala wyróżnić priamele właściwe i ich warianty stylistyczne. Dają się też określić pewne podrodzaje priameli przy użyciu takich kryteriów, jak liczba elementów cytowanych, relacja znaczeniowa i typ

15 *Cf.* paragraf 8.3. *Priamel jako nazwa leksykalna.*

16 Ibidem.

połączenia między nimi, ich budowa, rodzaj klasemów, elementów cytowanych, usytuowanie cechy wspólnej w stosunku do elementów cytowanych, jej forma i znaczenie[17].

Pierwsze priamele francuskie sięgają epoki średniowiecza, polskie, nie później niż XVI wieku – stąd też zdania te z punktu widzenia językowego nie są jednolite.

Jak już wspomnieliśmy, priamel jest formą półliteracką. Oprócz przeważających liczebnie zdań z języka mówionego, często dialektalnego, znajdujemy też bardzo rozbudowane priamele typowo literackie, np. francuskich autorów: Franciszka Villona czy Eustachego Deschamps, a z polskich – Jakuba Kazimierza Haura (w jego podręczniku gospodarczym *Ekonomika ziemiańska*) czy też poetów: Jana Andrzeja Morsztyna, Jana Żabczyca lub Olbrychta Karmanowskiego (Lipińska 2007).

Niniejsza analiza dotyczy priameli będących przysłowiami należącymi do języka mówionego, wspólnego bądź dialektalnego, niezależnie od ich budowy i czasu powstania.

## 4. Kilka uwag ogólnych o priamelach komicznych

Wśród kulturowych funkcji języka (który reprezentuje rzeczywistość, interpretując ją[18]), znajdujących odbicie w priamelach, oprócz „dzielenia rzeczywistości na elementy składowe, ich kategoryzacji i charakterystyki", najbardziej podstawową dla tych przysłów okazuje się ustalenie powiązań między zjawiskami życia ludzkiego (Bartmiński 1993: 21). Analogie priamelowe pokazują, jakie składniki rzeczywistości, fakty, opinie pojawiały się równolegle w świadomości ludzi, jak dzięki inteligentnemu wiązaniu ich powstawały często paradoksalne i humorystyczne wnioski[19].

Posługując się terminologią Bystronia, humor priameli należałoby zaliczyć do komizmu zestawienia, obecnego też m.in. w fotomontażu. Warunkiem tego rodzaju żartu w fotografii lub w wypowiedziach jest tworzenie przez poszczególne

17 *Cf.* klasyfikację i opis priameli niewłaściwych w Lipińska 2003a.

18 *Cf.* Bartmiński, Grzegorczykowa 1991.

19 Ten wycinek myśli ludzkiej zawarty w przysłowiach może być poparciem tezy bronionej przez ks. Józefa Tischnera na początku jego badań filozoficznych, że inherentną cechą Boga jest poczucie humoru.

wycinki zdjęć lub słowa pewnej całości. W przeciwnym razie mamy do czynienia z czymś chaotycznym i bezsensownym (Bystroń 1939: 125). W przypadku priameli temu *télescopage*, czyli wzajemnemu przenikaniu się różnych znaczeń towarzyszy zawsze ich cecha wspólna, rzadko domyślna, a najczęściej wyrażona *explicite*. Dzięki niej właśnie cytowane elementy uzupełniają się, tworząc żartobliwą całość.

Mechanizmy humoru w tym formalno-znaczeniowym typie paremii przedstawiają się podobnie jak w najbardziej popularnych zdaniach sentencyjnych, ale nie identycznie. Oryginalność formalno-znaczeniowa jest tu właściwością definicyjną szczególnie uwypukloną, dlatego też humor jest zaakcentowany silniej niż w innych przysłowiach. W korpusie liczącym 288 francuskich priameli uznaliśmy za śmieszne 96 zdań tj. 30%, a więc prawie trzy razy więcej niż w o 1/3 obszerniejszym zbiorze najbardziej popularnych przysłów. Porównując priamele z najbardziej popularnymi przysłowiami, zauważamy, że rodzaje dominujących figur stylistycznych nie pokrywają się, w przeciwieństwie do typów konotacji odpowiedzialnych za humor tych zdań.

Najczęściej spotykanym mechanizmem decydującym o komizmie priameli jest podwójny kontrast znaczeniowy uchwytny w całym zdaniu. Zróżnicowanie semów generycznych lub specyficznych w elementach cytowanych kontrastuje z niespodziewanym podobieństwem elementów cytowanych wyrażonym w cesze wspólnej. Opozycji tej w wielu przypadkach towarzyszy analogiczna konstrukcja elementów cytowanych (często paralelizm składniowy), np. *Une bonne femme, une bonne chèvre, une bonne mule sont trois mauvaises bêtes – Kobiecina* (*dobra kobieta*)*, dobra koza, dobra mulica są trzema złymi stworzeniami*. W zdaniu tym zauważamy także antonimię (*bonne – dobra vs mauvaise – zła*), animizację istot ludzkich (*femme – kobieta* określona jako *bête – stworzenie, zwierzę*) i anaforę. Jak widać, humor uwarunkowany jest obecnością nie jednego, ale wielu środków stylistycznych i zjawisk semantycznych.

## 5. Podłoże stylistyczne komizmu

*Chłopom dawał* [Tischner] *wesołe rady*: *„Z babą to jak z drzwiami samochodu, jak nie trzaśniesz, to się nie zamknie”* (Fudala 2002: 14).

Priamel ten, który należałoby zaklasyfikować jako niewłaściwy i porównawczy, jest śmieszny dzięki co najmniej dwóm środkom stylistycznym: syllepsis czasowników *zamknie* i *trzaśniesz* oraz nacechowaniu rejestrowemu i ewaluatywnemu wyrazów *baba* (jowialność, deprecjacja) i *trzasnąć kogoś* (potoczność).

## 5.1. Komizm figur stylistycznych

*Co Ci jesce powiym, to Ci powiym, ale Ci powiym, ze Ty się rada znęcos. Pises, jak-eście polubieli porno i kielo to jest dobre. I Twój chłop polubiył, i Twój stryk polubiył, a jesce wceśniej to Twoja babka ze strony taty, a teroz to nawet Twój wnęcek*[20] *zaziero i tyz gustuje. A komu to pises? Pises tymu, wtory mo porno zakozane. I cy to nie jest znęcanie? Do tego jesce na niewiniątkiem! Cołkiym jako tyn Heród. Wiys, jak to śpiewajóm: „Boze, Boze, dołeś tymu, co nimoze. Jak cłek móg, to nie doł Bóg". Słysołek, ze kasi w Anglii robiyli takie jakiesi ekśperymenty ze scórym, co mu podsuwali pod nos kiłbase, a pote cofali. I wiys, ze do tyźnia scór białacki dostoł? A Ty sy mnóm, jak óni z tym scórym. Może byś się pociesył… Może byś się złakomiył… Może byś se polizoł… Haj, bez śkło!*

*A cymu ni mogę? Zacyno się od tego, ze jakosi baba – nie wiym skąd, może z kieleckiego – ruciyła na mnie urok. Poźrała jakosi krzywym okiym, jo się na cas nie osotoł, nie splunół, jako trza, i po casie urosła mi bula w krztóniu. Pokiela se była niewielko, to se mogła być. Ale rosła. Koniec kóńcym trza było wyrznąć.* […]

*A do tego doseł jesce Twój list. Pises: Jalapeno Peppers, sos curry, czuszki sambal oelek, jajeśnica z pieprzym, kołoc z pieprznym syrym, harbata jesce nie z pieprzym, ale wto ta wiy, do tego małe paprycki, meksykańskie taco – to je wor, to dopiero w gębie porno!* (Czubernatowa, Tischner 2001: 44, 45).

Wykorzystanie syllepsis tzn. polisemii słowa *porno* okazuje się szczególnie komiczne w odniesieniu do autora tych słów – księdza. Mamy tu do czynienia również z kontrastem między semami specyficznymi wyrazu *ksiądz* [składający śluby czystości] a jednym ze znaczeń słowa *porno* [dotyczący zjawisk społecznych lub przedmiotów „o treści nieprzyzwoitej, obliczonych na wywoływanie podniecenia erotycznego u odbiorców"] (Szymczak 1998: II, 787).

Podłożem stylistycznym komizmu priameli są, podobnie jak w najpopularniejszych przysłowiach, figury retoryczne oraz wartość konotacyjna słów. Wśród figur przeważają metafory, syllepsis i gradacje. Oprócz wyżej wspomnianej animizacji dość liczne są personifikacje (np. *Le poisson veut nager trois fois: à la rivière, dans la poêle et dans le ventre – Rybka lubi pływać trzy razy: w rzece, na patelni i w brzuchu*); *Loup, torrent et grand chemin De trois, pas un bon voisin* – Wilk, strumień, główna droga, z tych trzech żaden dobrym sąsiadem) lub metafory *in praesentia* (np. *Femmes sont anges à l'église, diables en la maison et singes au lit* – Kobiety są aniołami w kościele, diabłami w domu i małpami w łóżku; *Le jeu, le vin, les femmes,*

20 Wnęcek – wnuczek.

*trois terribles pressoirs !* – Gra, wino, kobiety – trzy straszne wyciskacze). Rzadziej spotykamy tzw. metaforę *filée*, czyli nieograniczającą się do dwóch pojęć, ale dotyczącą większego fragmentu tekstu, np. *Pour faire une bonne paire de souliers, il faut trois choses* : *une langue de femme pour la semelle ; pour le dessus, un gosier de maître d'école, et de la haine de prêtre pour de la poix* – Żeby zrobić parę butów trzeba trzech rzeczy: języka kobiety na podeszwę; na wierzch gardła nauczyciela i nienawiści księdza na lepiszcze. Syllepsis, czyli gra słów wykorzystująca wieloznaczność wyrazu pojawia się najczęściej w cesze wspólnej (np. *Cartes, femme et salade, jamais assez* ***remuées*** – Karty, kobieta i sałata nie są nigdy dość **poruszane**; *Tout* ***mue*** *à certaines saisons, papillons et galines et même coeur des filles* – Wszystko zmienia się [wypierza się] w pewnych porach roku, motyle, kury, a nawet serce dziewcząt). Gradację natomiast obserwujemy w elementach cytowanych, np. *La femme mange comme deux, a de l'esprit comme quatre, de la malice comme six, de la passion comme huit* (Kobieta je za dwóch, jest dowcipna za czterech, złośliwa za sześciu i namiętna za ośmiu); *Les femmes partagent nos peines, doublent nos joies et triplent nos dépenses* (Kobiety dzielą nasze troski, podwajają radości, po trzykroć mnożą wydatki).

Inne środki stylistyczne będące u źródła komizmu mają charakter marginalny. Należą do nich: metonimia [***Boniface, Pancrace et Servais*** *au gel souvent font place* – **Bonifacy, Pankracy i Serwacy** robią często miejsce mrozowi (to trzej zimni ogrodnicy)], paradoks (*Il faut naître pour être joli, se marier pour être riche Et* ***mourir pour être bon*** – Trzeba urodzić się, żeby być ładnym, ożenić się, żeby być bogatym i **umrzeć, żeby być dobrym**), peryfraza (*Le vin de chez nous, il faut le boire tel que la nature l'a fait*: *le matin,* ***tel qu'il est****, à midi,* ***sans eau****, au goûter, nature, et le soir,* ***comme le Bon Dieu l'a fait*** – Nasze wino trzeba pić jak natura je stworzyła: rano, **takie, jakie jest**, w południe, **bez wody**, na podwieczorek, prawdziwe, a wieczorem **takie, jak je Pan Bóg stworzył**), epifora i paronomasa (*Voir* ***faire****, savoir* ***faire****, vouloir* ***faire*** *et ne pouvoir* ***faire***: *mauvaise* ***affaire*** – Patrzeć jak inni robią, umieć **robić** i nie móc **robić**: kiepska sprawa) lub hiperbola (*Maison de terre, cheval d'herbe, amy de bouche ne valent pas* ***le pied d'une mouche*** – Dom z ziemi, koń pasiony trawą, przyjaciel na słowo nie są warci **muszej nogi**).

## 5.2. Wulgaryzmy jako przykład uwarunkowania rejestrowego komizmu

*Tak ze trza umieć uogólnić. Z dołu do góry. To nie takie łatwe, jako z góry na dół. A Tobie to wychodzi, ino ze w poezyi. Ale tyz poezja jest blisko filozofii. Weźmy Twój wiers „Kac". Pises*: *„Kto ni mioł kaca, nie wiy, co to smutek". Jest uogólnienie? Jest.*

*Jest z dołu do góry? Jest. A pote następuje opis zjawiska oparty o bezpośrednie doświadczenie*: *„Głowa spuchnięto… Ocka ropom skute… Nie pochodzis, nie legnies, jesce gorzej siedzieć i co chwila ci się beko przedwcorajsym śledziem". Godóm Ci, istny Husserl albo Scheler, a może nawet nas Ingarden! I na końcu jasne uogólnienie*: *„Może i sóm jest tacy, co kaca ni mieli, ale co oni w zyciu culi, co oni widzieli?"* (Czubernatowa, Tischner 2001: 113).

W powyższym fragmencie zawierającym przykład „wywodu fenomenologicznego" po góralsku śmieszy kontrast rejestru naukowego z językiem regionalnym i potocznym. Jednakże rejestrem najczęściej warunkującym komizm w priamelach są wulgaryzmy.

*Ojciec Święty lubił słuchać nie tylko jego wykładów, ale i anegdot. W czasie stanu wojennego pytał w Castel Gandolfo Tischnera*: *– Józiu, jak to jest z tymi góralskimi prowdami? – Górale powiadają, ze prawdy górolskie są trzy*: *pierso prowda jest nasa – święto prowda; drugo, to góralsko prowda – tyz prowda*; *i trzecio, to prowda komunistyczno – gówno prowda* (Fudala 2002: 78).

Jak widać, wulgaryzm podkreślający humorystyczną ekspresję pojawia się w wypowiedziach o budowie przypominającej priamele, nienależących jednak do zdań sentencyjnch, chociaż powyższy przykład, zważywszy na jego popularność, można by chyba umieścić wśród skrzydlatych słów lub apoftegmatów.

Ponad 4% korpusu priameli zawiera wulgaryzmy bardzo mało zróżnicowane, bo ograniczające się przeważnie do dwóch słów pojawiających się w prawie takiej samej liczbie okurencji: *cul* (tyłek) i *putain* (dziwka), np. *Qui a grande poêle, tamis fin, femme dépensière, porte* ***le cul*** *nu dans la rue* (Kto ma wielką patelnię, gęste sito, rozrzutną żonę, ten chodzi z gołym **tyłkiem** po ulicy); *Quand* ***putain*** *file, maîtresse sert de servante, notaire demande* : « *quel quantième du mois ?* » *cela va mal pour tous les trois* (Kiedy **dziwka** przędzie, kochanka jest służącą, notariusz pyta „którego dziś mamy?", źle to świadczy o całej trójce). Przynależność tych leksemów do określonego rejestru nigdy nie jest środkiem jedynym i wystarczającym do osiągnięcia efektu komicznego. Ma ona raczej charakter uzupełniający.

Nierzadko humor zdania wynika z konotacji kulturowej słów, a dokładniej ze zjawiska tabu językowo-kulturowego, którym są problemy płci, np. *Trois pointes soutiennent le monde. La pointe du sein, la pointe du soc et l'autre pointe* ***que vous savez*** (Trzy czubki podtrzymują świat. Czubek piersi, czubek lemiesza i inny czubek, **który znacie**). W przysłowiu tym wyznacznikiem formalnym tabu jest peryfraza.

# 6. Podłoże znaczeniowe humoru

*Krzysiowa Babko, witojze!*

*W piersyk słowach tego listu pozdrowióm Cie Boskim słowym, donosym Ci o moim zdrowiu i dopytujym się o zdrowie Twoje i Krzysia. Tak samo pozdrowio Cie Boskim Słowym mój bratanek Łukos, donosi o swoim zdrowiu i dopytuje o Twoje zdrowie i zdrowie Krzysia. Pozdrowio Cie tyz Boskim słowym mój brat Marian, donosi o swoim zdrowiu i dopytuje o Twoje zdrowie i zdrowie Krzysia. Tak samo Boskim słowym pozdrowio Cie Moja bratowa Barbara, donosi o swoim zdrowiu, dopytuje o zdrowie Twoje i zdrowie Krzysia. Zaś mój brat Kazek nie pozdrowio Cie Boskim słowym ani nie donosi o swoim zdrowiu, ani Ci się o Twoje zdrowie i zdrowie Krzysia nie dopytuje, bo go haw nima. Ale kieby był, to by Cie na pewno pozdrowiył Boskim słowym, o swoim zdrowiu doniósł i fcioł by się dowiedzieć o Twoim zdrowiu i zdrowiu Krzysia.* […]

*Ostomiyło Babko Krzysia! Pozdrowiajóm Ciebie i Twojego Krzysia Boskim słowem mój brat Marian, moja bratowa Barbara, mój bratanek Łukos. Mój brat Kazek Cie nie pozdrowio, bo ga haw nima, ale jakby był, to by Cie pozdrowiył i zycył Tobie i Twojemu Krzysiowi, i syćkim Twoim zdrowio. Jako i mój brat Marian, moja bratowa Barbara, mój bratanek Łukos, no i jo* (Czubernatowa, Tischner 2001: 36, 38).

Komizm początku i końca listu oparty jest na powtórzeniach i redundancji znaczeniowej. Te zjawiska semantyczne mają służyć stylizacji na stereotypowy list góralski.

Mechanizmy semantyczne komizmu priameli dają się podzielić na te o charakterze semicznym i ze względu na uwarunkowanie relacyjno-znaczeniowe.

## 6.1. Analiza semiczna

Podłoże semiczne obejmuje kontrast semów generycznych lub specyficznych inherentnych, modyfikacje semów oraz ich powtórzenia. Te dwa ostatnie zjawiska jako źródło humoru, tzn. kontrast i powtórzenie dotyczą również semów aferentnych.

Niejednorodne zestawienie zjawisk, rzeczy, zwierząt, osób wymusza ich porównanie, które staje się śmieszne, np. *Ce qu'il y a de plus rare sur la route – c'est* ***un cochon*** *qui ne ronfle pas –* ***un chien*** *qui ne trotte pas – deux* ***femmes*** *qui ne causent pas* (To, co najrzadsze na drodze, to **świnia**, która nie chrząka, **pies**, który nie biega tam i z powrotem, dwie **kobiety**, które nie gadają), gdzie zauważa się m.in. kontrast semów generycznych inherentnych [+ Anim] [– Hum] *vs* [+ Anim] [+ Hum], albo też ***Femme***, ***poêle*** *à frire et* ***lampe*** *sont d'une grosse dépense* (**Ko-**

**bieta**, **patelnia** do smażenia i **lampa** są najdroższe) z zestawieniem: [+ Anim] [+ Hum] *vs* [– Anim] [– Hum]. Opozycja ta występuje głównie w elementach cytowanych i tylko wyjątkowo w cesze wspólnej, np. *En juin, juillet et août ni* ***femme*** *ni* ***chou*** (W czerwcu, lipcu i sierpniu ani **kobiety**, ani **kapusty**): [+ Anim] [+ Hum] *vs* [– Anim] [– Hum] [+ Fl]. Kontrast semów specyficznych inherentnych przy takich samych semach generycznych warunkuje komizm zdania o tyle, o ile ich różnorodność pozostaje w opozycji do zaskakującego podobieństwa elementów cytowanych wyrażonego w cesze wspólnej, np. ***L'amour, la faim*** *et* ***la toux*** *ne se cachent pas à tous* (**Miłość**, **głód** i **kaszel** nie dają się ukryć przed wszystkimi): trzykrotny sem generyczny inherentny [+ Abstr] i pozostające w opozycji semy specyficzne inherentne [uczucie] *vs* [potrzeba biologiczna] *vs* [czynność fizjologiczna]. Przez modyfikacje semów generycznych rozumiemy takie zjawiska, jak personifikację i animizację, o których wspomnieliśmy wyżej.

Ostatnią cechą semów generycznych warunkującą humor jest ich powtórzenie, np. ***Tête*** *de femme,* ***pied*** *de laquais,* ***corps*** *de sergent,* ***main*** *de tailleur, voilà un diable : pas d'erreur* (**Głowa** kobiety, **noga** lokaja, **ciało** żołnierza, **ręka** krawca to bez wątpienia diabeł) – parokrotne wymienienie semu generycznego [+ Pars Hum] jest jednym z mechanizmów znajdujących się u źródła komizmu tego zdania.

Oprócz semów aferentnych społecznie unormowanych, określających rejestr języka lub tabu kulturowe zauważamy, że kontrast i powtórzenie tych semów może decydować o charakterze humorystycznym priameli. W zdaniu *Cinq choses sont contre nature : belle femme sans amour, ville marchande sans larrons, jeunes enfants sans gaillardise, greniers sans rats et chiens sans puces* (Pięć rzeczy jest wbrew naturze: piękna kobieta bez miłości, miasto handlowe bez złodziei, małe dzieci bez wesołości, strych bez szczurów i psy bez pcheł) komiczne jest m.in. zestawienie *amour* (miłości) jako wzniosłego uczucia i *puces* (pcheł) konotujących coś odrażającego i bardzo przyziemnego. Powtórzenie podkreślające ważność tego samego semu specyficznego aferentnego [przyjemność] w elementach cytowanych obserwujemy w przysłowiu *Mener la vie du grand Michel : manger, boire et se distraire* (Wieść życie sławnego Michała: jeść, pić i zabawiać się).

## 6.2. Relacje znaczeniowe

O charakterze humorystycznym zdania decydują także takie relacje znaczeniowe, jak polisemia, antonimia i synonimia. O grze słów wykorzystującej polisemię wspomnieliśmy, opisując figurę stylistyczną zwaną syllepsis. Antonimię jako

jeden z elementów komizmu obserwujemy w priamelu: *Se méfier : **du devant** d'une femme, **du derrière** d'une mule et d'un cagot de tous côtés* (*Nie dowierzaj*: *kobiecie **z przodu**, mulicy **z tyłu**, a świętoszkowi z żadnej strony*). Synonimia, najrzadziej spotykana w funkcji humorystycznej, rozumiana szeroko jako ten sam *Sé* przy różnych *Sant*, jednak bez wymogu tej samej kategorii gramatycznej, występuje w cytowanym już przysłowiu (*Le vin de chez nous, il faut le boire **tel que la nature l'a fait** : le matin, **tel qu'il est**, à midi, **sans eau**, au goûter, **nature**, et le soir, **comme le Bon Dieu l'a fait*** – Nasze wino trzeba pić **jak natura je stworzyła**: rano, **takie, jakie jest**, w południe, **bez wody**, na podwieczorek, **prawdziwe**, a wieczorem **takie, jak je Pan Bóg stworzył**), przyczyniając się do komicznej redundancji znaczeniowej.

Wreszcie marginalnym i niezamierzonym przez autorów priameli źródłem humoru może być anachroniczność wizji świata znajdująca odbicie w tych zdaniach, stanowiących jedną z najstarszych grup paremii. Dzisiaj, kiedy kobiety piastują najwyższe urzędy w państwie, takie zdanie, jak: ***Dieu te garde** d'un coup de vent, d'un moine hors de son couvent, **d'une femme parlant latin** et d'un noble à la bourse plate* (**Niech cię Bóg zachowa** przed wichrem, mnichem poza klasztorem, **kobietą mówiącą po łacinie** i szlachcicem z pustą sakiewką) wzbudza wesołość.

Jak widzimy, podział na uwarunkowanie semantyczne i stylistyczne humoru jest w dużej mierze umowny. Wiele figur stylistycznych (np. metafora, metonimia, synekdocha, hiperbola, ironia) jako przykłady polisemii są zjawiskami *par excellence* semantycznymi. Również nacechowanie stylistyczne leksemów tj. ich konotacja negatywna, leksykalna, referencjalna lub kulturowa (problem tabu i eufemizmu) dają się opisać w terminach analizy składnikowej. Nie wszystkie jednak zjawiska znaczeniowe mają swoje odpowiedniki stylistyczne, np. uwarunkowanie semiczne (kontrast semów generycznych i specyficznych inherentnych).

## 7. Analiza pragmatyczna komizmu francuskich priameli

*Przypomina mi się taka anegdota z Rzymu. Pewnego razu w jednym i tym samym dniu umarli kierowca rzymskich autobusów i proboszcz rzymskiej parafii. Proboszcz rzymskiej parafii był bardzo pobożny, jak każdy Włoch, a kierowca tak pobożny jak każdy kierowca. Jednak u bramy nieba święty*

*Piotr odesłał biednego proboszcza do czyśca, a kierowcę wpuścił prosto do nieba. Oburzony proboszcz powiada*: *„Jak to możliwe?! Przecież ten kierowca był paskudny, klął, przeklinał, podrywał dziewczęta i takie rozmaite grzechy miał, a ja tu służyłem Panu Bogu, jak mogłem – i do czyśca?!". A święty Piotr mówi tak*: *„Słuchaj, jak ty mówiłeś kazania, to połowa kościoła spała, a druga połowa myślała, kiedy się wreszcie skończy. A jak ten kierowca wiózł ludzi przez ulice Rzymu, to wszyscy się modlili". Ja myślę, że coś podobnego może się nam dzisiaj przydarzyć, to znaczy, że czcigodne siostry zasną już w jednej trzeciej tej mojej konferencji. Ale cały ratunek wtedy będzie w tych kierowcach, którzy siostry tu przywieźli. Nie wiem, czy ja potrafię siostry rozmodlić, ale w takim razie uzupełnią to Boże dzieło nasi kochani kierowcy*[21] (Bonowicz 2009: 337–338).

Komizm powyższego fragmentu najlepiej daje się wyjaśnić z pragmatycznego punktu widzenia. Mamy tu do czynienia z klasycznymi mechanizmami tego typu, jak np. naruszenie presupozycji kulturowej dotyczącej *sacrum* (czcigodne siostry zakonne śpiące na konferencji o franciszkańskich odkryciach), a także wielokrotny kontrast implikowanych treści z presupozycjami kulturowymi (formalistyczna sprawiedliwość w zaświatach) bądź z domyślnymi informacjami na temat nadawcy przekazu (ksiądz pochwalający narażanie zdrowia lub życia przez niebezpieczną jazdę).

Analizując komizm francuskich priameli (Lipińska 2009a), podobnie jak w opisie humoru polskich i francuskich przysłów prototypowych, posłużymy się takimi instumentami analizy, jak: presupozycje, implikacje, implikatury, akty mowy i maksymy konwersacyjne.

## 7.1. Presupozycje

*Myśloł i myśloł, rozumowoł rozumym i rozumnie wywodził tak*: *– A jo wóm powiym, ze dzieci ojców nie słuchajom. Kozdy fce być nojmądrzejsy. Powiym wóm tak*: *trza dzieciom ostawić długi. Wielgie długi, coby je spłocały. Bedóm długo spłocać, bedóm długo wiedzieć, ze miały ojca* (Tischner 2006: 104).

---

21 Fragment ten jest zapisem początku konferencji wygłoszonej przez ks. prof. Tischnera do około 200 sióstr zakonnych w starosądeckim klasztorze Sióstr Klarysek 23 września 1992 roku.

Oryginalność komiczna tekstu wynika z zanegowania przez sens trzech ostatnich zdań następującej presupozycji kulturowej (lub semantycznej[22]): *pozostawianie po sobie długów jest czymś nagannym, a nie godnym polecania*. Jak widać, istnieje też inny punkt widzenia, ale nie podważa on istnienia powyższej stereotypowej opinii. Interpretacja pragmatyczna zaś opiera się właśnie na „pewnych stereotypach codziennego myślenia użytkowników języka" (Awdiejew 1984: 107).

Pierwszym źródłem komizmu francuskich priameli są presupozycje, a dokładniej obecność presupozycji kulturowo-ewaluatywnych, kontrast presupozycji z sensem zdania albo ze współczesnym światopoglądem, a także negacja presupozycji. Elementem wzbudzającym śmiech jest obecność w zdaniu presupozycji kulturowo-ewaluatywnej. Dotyczy ona np. określonych narodowości. Zdania takie jak *Dieu nous garde des Allemands et de la maladie des Français* [Niech Bóg nas chroni od Niemców i francuskiej choroby – w przypisku paremiografa Oudin znajdujemy wyjaśnienie „od zbytniego picia i od syfilisu" (Duneton, Claval 1990: 106)] odwołują się do istniejących w świadomości Francuzów stereotypów kulturowych: Niemca nadużywającego alkoholu i Francuza znanego ze swobody seksualnej.

Podobnie jak w polskich priamelach, jednym z pragmatyczych mechanizmów komizmu jest kontrast presupozycji ze znaczeniem zdania, przy czym w większości przypadków należy stwierdzić nie tylko opozycję, lecz także rozmyślne naruszanie norm kulturowych. W zdaniu *De prêtres et de pigeons n'encombrez pas votre maison* (Księżmi i gołębiami nie zagracajcie sobie domu) śmieszy m.in. kontrast presupozycji konwencjonalnej i kulturowej, traktującej z szacunkiem ludzi pełniących funkcje religijne, z informacją, zgodnie z którą należy unikać goszczenia tych osób w swoim domu. Należałoby dodać, że powyższa presupozycja wydaje się silniejsza w katolickiej kulturze polskiej niż laickiej kulturze francuskiej. Oto inne przykłady: *Court sermon et long dîner cela ne peut pas damner* – Krótkie kazanie i długi obiad nie są zgubne; *Colère, folie, amour, le plus court est le meilleur* – Gniew, szaleństwo, kochanie – najkrótsze jest najlepsze. W pierwszym priamelu konotowane znaczenie *skromny pokarm dla duszy i obfity pokarm dla ciała są dobre* pozostaje w opozycji z nauką Kościoła, według której *Nie samym chlebem żyje człowiek*, przez co należałoby rozumieć, że pokarm duchowy jest co najmniej równie ważny albo i ważniejszy od zaspokojenia głodu fizycznego. W drugiej paremii odniesienie ce-

22 W terminologii Aleksandra Wilkonia (2002: 102) presupozycja semantyczna oznacza wspólną wiedzę nadawcy i odbiorcy o świecie.

chy wspólnej do dwóch pierwszych elementów cytowanych (*gniewu* i *szaleństwa*) jest całkiem zrozumiałe, natomiast zastosowanie jej do trzeciego (*miłości*) nie jest zgodne z obiegowym przekonaniem, że „prawdziwa miłość jest wieczna".

Nie tylko sprzeczność, ale pogwałcenie normy kulturowej, np. tej chroniącej zdrowie i życie, zauważamy w priamelach: *Les femmes sont comme les omelettes, elles ne sont jamais assez battues* – Kobiety są jak omlety, nigdy dość bite (ubijane); *Deux beaux jours pour l'homme sur terre : quand il prend femme et qu'il l'enterre* (Są dwa piękne dni dla mężczyzny na ziemi: kiedy bierze sobie żonę i gdy ją pochowa); *L'avare et le cochon ne sont bons qu'après leur mort*; *Les avares et les pourceaux ne font du bien qu'après leur mort – Skąpy, a świnia po śmierci zwierzyna*. Presupozycji kulturowej traktującej śmierć jako tragiczne zjawisko, szczególnie jeśli dotyczy ono osoby bliskiej, przeciwstawiona jest implikowana radość związana z tym wydarzeniem. Ten sam mechanizm wzmocniony innym kontrastem, a mianowicie swoistą ambiwalencją męskich uczuć, znajdujemy w paremii: *Quand la femme est malade il y a deux peurs dans la maison : qu'elle meure et qu'elle en réchappe* (Kiedy żona jest chora, są dwie obawy w domu: że umrze i że wymiga się od śmierci). Tak jak w poprzednim priamelu, obserwujemy tu naruszenie tabu kulturowego, jakim jest temat śmierci. Podobnie rzecz się ma w zdaniu: *Fille qui subèle, vache qui beille, poule qui chante le coq, seront trois bêtes qui méritent la mort* – Dziewczyna, która gwiżdże, krowa, która ryczy jak wół, kura piejąca jak kogut, będą trzema stworzeniami zasługującymi na śmierć. Pogwałcenie innego tabu, jakim są wydalanie i ogólnie czynności fizjologiczne z dodatkową obecnością wulgaryzmu, odnotowujemy w zdaniach: *Tiens chauds tes pieds et ta cervelle, urine bien pour la gravelle et de son corps chasse le vent si tu veux vivre longuement* – Trzymaj w cieple nogi i głowę, sikaj dobrze dla piasku i puszczaj gazy, jeśli chcesz długo żyć; *Qui mange bien et chie dru n'a pas peur de la mort* – Kto je dobrze i sra zdrowo, ten nie boi się śmierci. Przypomnijmy na koniec priamel naruszający tabu dotyczące seksualności człowieka i relacji damsko-męskich: *Dieu nous garde des Allemands et de la maladie des Français* – Niech Bóg nas chroni od Niemców i francuskiej choroby.

W licznych przysłowiach komiczny staje się kontrast domyślnego, anachronicznego stereotypu z obecnymi opiniami na dany temat. Wielość wariantów przysłów o podobnej tematyce świadczy o szczególnej ważności niegdyś popularnego przekonania, charakterystycznego dla społeczeństwa zdominowanego przez mężczyzn, według którego kobieta nie powinna być wykształcona, a jedynym jej powołaniem jest wychowywanie dzieci i ograniczenie zainteresowań do

prac gospodarskich, np. *Marin qui gèle, mistral qui dégèle, prêtre qui danse, femme qui parle latin font mauvaise fin* – Mroźny wiatr od morza, ciepły mistral, tańczący ksiądz, kobieta znająca łacinę mają żałosny koniec; *Prêtre qui danse, poule qui chante, femme qui parle latin, ça mène à mauvaise fin* – Tańczący ksiądz, piejąca kura, kobieta znająca łacinię, zmierzają ku złemu końcowi; *Dieu te garde d'un coup de vent, d'un moine hors de son couvent, d'une femme parlant latin et d'un noble à bourse plate* – Niech Bóg cię strzeże od podmuchu wiatru, mnicha poza klasztorem, kobiety znającej łacinię i szlachcica z pustą sakiewką; *Enfant nourri de vin, femme parlant latin, rarement font bonne fin* – Dziecko pojone winem, kobieta znająca łacinę rzadko kończą dobrze. Niegdyś określone zachowania, dziś również typowe dla kobiet, były zarezerwowane tylko dla mężczyzn. Założenie, że tylko mężczyznom wypada gwizdać, znajdujemy w następujących zdaniach: *Femme qui siffle et poule qui contrefait le coq sont préludes de catastrophe* – Kobieta, która gwiżdże i kura, która naśladuje koguta, zwiastują katastrofę; *Quand les filles sifflent et les poules chantent, il faut leur tordre le cou* – Kiedy dziewczyny gwiżdżą, a kury pieją, trzeba im łeb ukręcić.

Ostatnim mechanizmem komizmu, związanym z presupozycjami, jest wielokrotna ich negacja, którą widzimy w zdaniu *Lorsque, au lit, tu ne dormiras pas, qu'à table tu ne mangeras pas, qu'à l'église tu ne prieras pas, si tu n'es pas malade, tu le seras* – Jeśli w łóżku nie będziesz spał, przy stole jadł, w kościele modlił się, to nawet gdy nie jesteś chory, to nim będziesz. Sens przysłowia czyni możliwą negację oczywistej wiedzy kulturowej: łóżko służy do spania, stół do jedzenia, kościół do modlenia się. Zauważmy, że ta ostatnia opinia ulega zmianie i kto wie, czy niebawem nie stanie się anachronizmem we współczesnej laickiej Francji, gdzie opuszczone kościoły są przystosowywane do pełnienia innych funkcji: hotelu, domu, restauracji itd.

## 7.2. Implikacje

*Zatropiył się Marian Gromada nad swojóm dolom. Ale umyśloł zrobic próbe. Przysła hań za Mnicha Renata z Rogoźnika, bo jóm probosc po syr przysłoł. I pomyśloł se Marian, ze trzaby jej spytać, jak jest i jako by miało być. Pyto jóm, coby ozwozyła dokładnie a rzetelnie, co woli: cy być nieudawanóm żabóm, cy udawanym janiołym?* ***Co na to Renata odpedziała, skoda godać*** [podkr. – M. L.]. *Dość na tym, że zabawiyła za Mnichym pore dni, jaz jej Marian Gromada wizerunek zrobiył, na ftorym Renata jako tyn janioł. I teroz kielo ino razy ozedre się óna na swojego ślub-*

*nego chłopa jako ta żaba, tak ze chłop mo chęć strzelić jóm w kufe, to ona zaroz chowo się za wizerunek, tak ze chłop nie bije ino pociorze klepie* (Tischner 2006: 67).

Jednym z mechanizmów pragmatycznych przyczyniających się do komizmu powyższego fragmentu *Historii filozofii po góralsku* są implikacje ewaluatywne dotyczące wyróżnionego zdania. To właśnie tego rodzaju informacje niezwerbalizowane, a jedynie domyślne, dające się wydedukować z podkreślonej wypowiedzi sprawiają, że jest ona komiczna.

Ważnym elementem humorystycznym w priamelach są implikacje ewaluatywne: ich powtórzenie, gradacja lub narzucanie tych treści elementom neutralnym zdania, a także implikacje należące do tematów tabu, kontrast inferowanych znaczeń oraz domyślna cecha wspólna.

Chodzi przede wszystkim o charakterystykę negatywną, szczególnie kobiet. Liczba priameli mizoginicznych w dwóch językach jest zaskakująco duża. Językowe wyznaczniki mizoginii są bardzo różne: począwszy od pejoratywnych leksemów, poprzez deprecjacyjne zestawienia elementów cytowanych, skończywszy zaś na implikacjach. Potwierdza to tezę, według której paremie te były tworzone przede wszystkim przez mężczyzn i dla mężczyzn (Lipińska 2006). Można więc z całą pewnością odnotować w tych zdaniach zjawisko walki płci, w której stroną atakującą okazują się mężczyźni.

Śmieszy więc negatywność implikowanego stereotypu kobiecego o takich cechach, jak: kłamliwość (*Cheval qui ne bronche pas, mule qui ne rue pas, femme qui ne ment pas, n'en cherche pas* – Konia, który nie kuleje, mulicy, która nie wierzga, kobiety, która nie kłamie, nie szukaj), niesłowność (*Prendre une anguille par la queue et croire à la parole d'une femme, c'est ne rien tenir ; Qui prend l'anguille par la queue et la femme par la parole peut bien dire qu'il ne tient rien – Trzymać kobietę za słowo, a węgorza za ogon na jedno wychodzi*; *Qui femme croit et âne mène, son corps ne sera là sans peine* – Kto wierzy kobiecie i prowadzi osła, będzie miał kłopot), zachłanność (*Le jeu, le lit, la femme, le feu ne se contentent pas de peu* – Grze, łóżku, kobiecie, ogniowi ciągle mało; *Le jeu, le vin, les femmes, trois terribles pressoirs !* – Gra, wino, kobiety to trzy straszne wyciskacze!), gadatliwość (*Le mouvement perpétuel, c'est une queue de chèvre, une feuille de tremble, une langue de femme* – Perpetuum mobile to ogon kozy, liść osiki, język kobiety), złośliwość (*Quand les mules seront sans vice, les chiens sans puces et les couleuvres sans venin, les femmes seront sans malice* – Kiedy mulice będą bez wad, psy bez pcheł, żmije bez jadu, kobiety będą bez złości), niechlujstwo (*Qui veut tenir nette sa maison, n'y mette ni femme, ni prêtre, ni*

*pigeon* – Kto chce utrzymać w czystości swój dom, niech nie wpuszcza do niego ani kobiety, ani księdza, ani gołębia), lenistwo (*Jeune guenon, femme de bal, peu de travail et elles le font mal* – Młody koczkodan i dama balowa pracują mało i źle), brak dyskrecji (*Echo et femme le secret leur pèse* – Echu i kobiecie sekret ciąży), zmienność nastrojów (*Femme et lune, aujourd'hui sereines, demain brunes* – Kobieta i księżyc, dziś pogodny, jutro mroczny), zjadliwość (*Femme et vin ont leur venin* – Kobieta i wino mają swój jad), głupota (*Tête d'épingle est quelque chose, tête de femme n'est rien* – Główka od szpliki czymś jest, głowa kobiety jest niczym) lub ogólnie rzecz biorąc mimo pozorów dobra i piękna, zły, niebezpieczny charakter (*Les femmes ont visage d'ange, teste de diable et oeil de basilic* – Kobiety mają twarz anioła, głowę diabła i oko bazyliszka; *Aux moulins et aux femmes il manque toujours quelque chose* – Młynom i kobietom zawsze czegoś brakuje; *Il n'est pas de vice que les femmes et les guenons ignorent* – Nie ma wady nieznanej małpom i kobietom), zgubny wpływ na mężczyzn (*La charrette gâte le chemin, la femme l'homme et l'eau le vin* – Wóz psuje drogę, kobieta mężczyznę, a woda wino). W zarzutach stawianych kobietom próżno szukać głębokiej charakterystyki płci pięknej. Oddają one opinie powierzchowne, banalne, stereotypowe, należące do klisz językowych.

Dużo rzadziej znajdujemy negatywny osąd mężczyzn (lub ludzi w ogóle), poszczególnych zawodów, grup społecznych, w tym regionalnych: *Les hommes sont comme les melons, il faut en tâter plusieurs avant d'en trouver un bon* – Ludzie (mężczyźni) są jak melony, trzeba wiele pomacać, żeby znaleźć jednego dobrego; *Sept tailleurs, sept tisserands, sept meuniers, comptez bien : cela fait vingt et un voleurs* – Siedmiu krawców, siedmiu tkaczy, siedmiu młynarzy, policzcie dobrze, to daje dwudziestu jeden złodziei; *Trois chasseurs, trois pêcheurs, trois joueurs font neuf gueux* – Trzech myśliwych, trzech rybaków, trzech graczy daje dziewięć dziadów; *Quatre-vingt-dix-neuf moutons et un champenois font cent bêtes* (Dziewięćdziesiąt dziewięć baranów i jeden mieszkaniec Szampanii daje sto bydląt); *Quatre-vingt-dix-neuf pigeons et un Normand font cent voleurs* (Dziewięćdziesiąt dziewięć gołębi i jeden Normandczyk daje stu złodziei).

Efekt komiczny wywołuje powtórzenie implikacji pejoratywnej: *De cinq choses Dieu nous garde : de salaison sans moutarde, de chambrière qui se farde, d'un valet qui se regarde, d'un pauvre repas qui tarde et d'un coup de hallebarde* – Zachowaj nas Boże od pięciu rzeczy: pekli bez musztardy, pokojówki malującej się, przeglądającego się lokaja, spóźniającego się ubogiego posiłku i ciosu halabardą; *De trois choses Dieu no gart : c'est de bouchon de Lombart, de et caetera de no-*

*taire, de qui-pro-quo d'apoticaire* – Zachowaj nas Boże od trzech rzeczy: szyldu Lombardczyka, *et caetera* notariusza, pomyłki aptekarza). Śmieszy też gradacja cech deprecjonujących: *Une jolie femme est le paradis des yeux, le purgatoire de la bourse et l'enfer de l'âme* – Ładna kobieta jest rajem dla oczu, czyśćem dla portfela i piekłem dla duszy.

Implikacja negatywna może być również narzucana jednemu z elementów cytowanych przez inne bądź przez cechę wspólną: *De tous les animaux, les chats, les mouches et les femmes, sont ceux qui perdent le plus de temps à leur toilette* – Ze wszystkich zwierząt, koty, muchy i kobiety tracą najwięcej czasu na swoją toaletę (kobiety zaliczone do zwierząt); *Une femme, une chèvre et un pis, c'est pour gâter tout* (*un pays*) – Kobieta, koza i źródło zepsują wszystko (całą okolicę) (wpływ implikacji negatywnej cechy wspólnej na wszystkie elementy cytowane); *A toute heure chien pisse et femme pleure* – Bez przerwy pies sika, a kobieta płacze; *Les mouches et les amis accourent en été ; Les mouches et les amis viennent nous voir à la belle saison* – Muchy i przyjaciele nachodzą nas w lecie (zestawienia deprecjacyjne ludzi ze zwierzętami lub owadami); *L'amour, comme la goutte, ne sait où il se prend* – Miłość jak podagra nie wiadomo skąd się bierze (zestawienie pejoratywne miłości z chorobą).

Humor zdań zależy często od rodzaju inferowanej treści. Śmieszą więc aluzje do tematów tabu, jakimi są przede wszystkim relacje damsko-męskie. Pokaźną grupę priameli stanowią zdania odnoszące się do relacji między dziewczynami i chłopcami, mężczyznami i kobietami, mężem i żoną, np. *Qui fille garde et âne mène n'est pas sans peine* – Kto pilnuje dziewczyny i prowadzi osła, nie jest bez kłopotu; *Fille, vigne, poirier et champ de fèves se gardent difficilement* – Dziewczyny, winnicy, gruszy i pola bobu trudno upilnować; *Deux filles et une porte de derrière font trois larrons – Dwie dziewczyny i tylne wyjście dają trzech złodziei*; *Fille d'hôtelier et figue de coin mûrissent avant la saison* – Córka hotelarza i okoliczna figa dojrzewają przedwcześnie; *Il ne faut pas prier ni femme au lit ni cheval à l'eau* – Nie trzeba prosić ani kobiety do łóżka, ani konia do wody; *La femme coquette est comme l'ombre : suis-là, elle te fuis ; fuis-la, elle te suit* – Kobieta kokietka jest jak cień: idź za nią, ucieknie, uciekaj jej, pobiegnie za tobą; *On attrape les merles en pipant et les maris en filant* – Kosy łapie się gwiżdżąc, a mężów przędąc; *Vin vieux, huile nouvelle, femme jeune* – Stare wino, nowy olej, młoda żona (najlepsze).

W wielu przysłowiach (*v. supra*) pojawia się wątek seksualności, dodając im pikanterii i humoru: *Horloge à entretenir, jeune femme à gré servir, vieille maison*

*à réparer, c'est toujours à recommencer – Kto ma zegar, dom stary, który chce naprawy, żonę do tego młodą, dość ten ma zabawy*; *Au lit et à la chandelle laide vaut presque autant que belle* – W łóżku i przy świecy brzydka prawie tyle warta, co piękna; *La femme, comme l'appétit, veut être satisfaite à point* – Kobieta jak apetyt chce być zaspokojona w sam raz; *Le melon et la femme, par le derrière on les connaît* – Melona i kobietę poznaje się z tyłu; *La figue verte et la fille d'hôtelier, en les tâtant mûrissent* – Zielona figa i córka hotelarza dojrzewają macane; *Les femmes, comme les tonneaux, s'entretiennent en les oignant – Kto woza i baby nie smaruje, temu oboje głowę trajkocą*; *Mer enflée, femme engrossée, quelque chose les a poussées* – Coś popchnęło: morze wzdęte, kobietę z brzuchem; *Plume d'apothicaire, chambrière d'auberge tout le monde s'en sert* – Wszyscy posługują się piórem aptekarza, pokojówką z oberży. Dodatkowy efekt humorystyczny powoduje ich powtórzenie i gradacja. W zdaniach *A quinze ans la fille rit, a vingt ans elle choisit, a vingt-cinq, elle s'accomode, a trente prend ce qu'elle trouve* – Kiedy dziewczyna ma piętnaście lat śmieje się, kiedy dwadzieścia wybiera, kiedy ma dwadzieścia pięć zadowala się, a gdy trzydzieści bierze, co znajduje; *A vingt ans la femme se rend parce qu'on l'aime, a trente, parce qu'on l'admire, a quarante, parce qu'on la paie, et plus tard, pour se rappeler le passé* (Kiedy kobieta ma dwadzieścia lat, oddaje się z miłości, kiedy trzydzieści, bo jest podziwiana, czterdzieści, dla pieniędzy, a później, aby sobie przypomnieć młode lata), obserwujemy kontrast gradacji rosnącej dotyczącej wieku i malejącej, dotyczącej wymagań kobiety wobec partnera. Na mechanizmie kontrastu implikacji oparty jest komizm wielu zdań: *Les femmes sont des saintes à l'église, des anges dans la rue, des diables au logis* – Kobiety są świętymi w kościele, aniołami an ulicy, diabłami w domu (implikacje ewaluatywne pozytywne dwóch pierwszych elementów cytowanych *vs* negatywna ostatniego elementu cytowanego).

Domyślna i implikowana jedynie cecha wspólna, typowa dla wielu priameli, podkreśla ich komizm. Obserwujemy tu pewną regularność semantyczną, a mianowicie powtarzalność inferowanych znaczeń: *są najlepsze* lub *są znane*, np. *L'oeuf d'une heure, le pain d'un jour, le vin d'un an, le poisson de dix, la femme de quinze ; l'homme de trente* (Jajko sprzed godziny, jednodniowy chleb, roczne wino, ryba dziesięcio-, kobieta piętnastoletnia, mężczyzna trzydziestoletni); *Vin qui saute, pain qui chante, fromage qui pleure* (Skaczące wino, śpiewający chleb, płaczący ser); *Vin vieux, huile nouvelle, femme jeune* (Stare wino, nowy olej, młoda kobieta); *Toulouse pour le chant, Carcassonne pour la danse, Saint-Gaudin pour les putains* (Tuluza ze śpiewu, Carcassonne z tańca, Saint-Gaudin z dzi-

wek). Często pominięta cecha wspólna pojawia się jako eksplicytna w wariancie przysłowia: *Oeuf d'une heure, pain du jour, viande d'un an, poisson de dix, fille de quinze ans* ***sont morceaux friands*** – Jajko sprzed godziny, chleb jednodniowy, mięso jednoroczne, ryba dziesięcio-, dziewczyna piętnastoletnia **są smakowitymi kąskami**.

## 7.3. Implikatury

*„Duchowna osoba, ale człowieka uszanować umiał" – można usłyszeć w Łopusznej* [o ks. Tischnerze – M. L.] (Bonowicz 2002: 438).

Komizm wypowiedzi wynika z klasycznego naruszenia implikatury konwencjonalnej konektora *ale*, który wprowadza kontrast tam, gdzie z logicznego, językowego i kulturowego punktu widzenia nie powinno być opozycji.

Znaleźliśmy tylko jeden przykład naruszenia implikatury konwencjonalnej, czego efektem jest humorystyczne i ironiczne znaczenie zdania: *Il n'y a pas comme : un bègue pour chanter, un tort* (*boiteux*) *pour danser* – Nie ma to jak gdy śpiewa jąkała, tańczy kulawy. Wyrażenie *Il n'y a pas comme* (Nie ma to jak) implikuje opis zalet, zjawisk ocenianych pozytywnie, czemu przeczy druga część przysłowia opisująca ułomności fizyczne.

## 7.4. Akty mowy

*W połowie lat 90-tych ksiądz Józef Tischner z ojcem Janem Górą byli odwożeni samochodem do Watykanu na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II przez rzymskich znajomych ojca Góry – Guida i Gosię, która spotkała po raz pierwszy księdza Tischnera. Gosia, jadąc z nim na tylnym siedzeniu, nagle usłyszała jak do niej mówi*: *Amore mio, ci sono io vicino a te e spero che questa storia finisca bene* (*Kochanie moje jestem blisko ciebie i mam nadzieję, że historia ta dobrze się skończy* – tłum. M. L.). *Zamurowało ją. Była też pod wrażeniem poprawnej formy congiuntivo. Po dłuższej chwili ogólnej konsternacji ksiądz Józef Tischner wybuchnął śmiechem, dodając, że są to jedyne słowa po włosku, których nauczył się przed wyjazdem z Polski* (z opowiadania Teresy Siniakiewicz).

Prawdziwą intencją wypowiedzi w języku włoskim nie jest ani stwierdzenie faktu, ani wyrażenie nadziei, ale chęć zaskoczenia i rozśmieszenia adresata. To akt mowy, którego komizm wynika nie tylko z charakteru pośredniego komunikatu, lecz także z kontekstu, w którym pojawia się zdanie. Śmieszy

kontrast znaczenia słów (tematu związanego z relacjami damsko-męskimi) z informacjami presuponowanymi na temat nadawcy wypowiedzi (jest nim ksiądz).

Komizm przysłów bierze się m.in. stąd, że ich pierwotny cel wypowiadania wydaje się inny niż ten, który został uwieczniony w języku. Inaczej mówiąc, mamy w tym przypadku do czynienia z pośrednimi aktami mowy. Znajdujemy tu dwa typy wyróżnione przez Catherine Kerbrat-Orecchioni: derywację aluzyjną i trop illokucyjny. Oto przykłady pierwszego z nich: *Sept tailleurs, sept tisserands, sept meuniers, comptez bien* : *cela fait vingt et un voleur* (Siedmiu krawców, siedmiu tkaczy, siedmiu młynarzy, policzcie dobrze, to daje dwudziestu jeden złodziei); *Trois chasseurs, trois pêcheurs, trois joueurs, font neuf gueux* (Trzech myśliwych, trzech rybaków, trzech graczy daje dziewięciu dziadów); *Quatre-vingt-dix-neuf ânes et une femme font cent bêtes* (Dziewięćdziesiąt dziewięć osłów i jedna kobieta daje sto bydląt); *Quatre-vingt-dix-neuf moutons et un chapenois font cent bêtes* (Dziewięćdziesiąt dziewięć baranów i jeden mieszkaniec Szampanii daje sto bydląt); *Quatre-vingt-dix-neuf pigeons et un Normand font cent voleurs* (Dziewięćdziesiąt dziewięć gołębi i jeden Normandczyk daje stu złodziei); *Trente chèvres et trente femmes font deux trentaines de bêtes maudites* (Trzydzieści kóz i trzydzieści kobiet daje dwie trzydziestki przeklętych bydląt). W powyższych zdaniach forma kalkulacji liczbowej, typowej dla języka matematycznego stanowi jedynie pretekst dla twierdzenia oceniającego, dotyczącego poszczególnych zawodów bądź mieszkańców określonych regionów Francji.

W przytaczanych dalej tropach illokucyjnych wraz z aktem ulega zmianie też konwencjonalna forma językowa, np. polecenie, rozkaz powinien być odczytany jako charakterystyka ewaluatywna: *Deux femmes à la maison, deux chats pour un raton et deux chiens pour un os Fais les accorder si tu peux* (*Gdzie dwa koty a jeden szczur, dwie gospodynie a jeden dwór, gdzie jeden koń a dwa brytany, tam święty spokój jest nieznany* lub w tłumaczeniu literalnym: Dwie kobiety w domu, dwa koty i jeden szczur, dwa psy i jedna kość, pogódź je, jeśli możesz). Można też znaleźć zleksykalizowane tropy illokucyjne, w których pierwotne pytanie lub część cytowania elementów stają się NAZWAMI: *De* ***quiproquo*** *d'apothicaire et* ***d'et caetera*** *de notaire Dieu nous garde à jamais sans fin* (*Od* ***quiproquo*** *aptekarza i od* ***et caetera*** *notariusza na zawsze strzeż nas Boże*).

## 7.5. Maksymy konwersacyjne

*I wtedy cały świat stanón Stasiowi do góry nogami. Bo woda w Dunajcu niby do morza się brała, ale tak po prowdzie, to sła ku gmle, coby się w chmure zamienić i zaś w Tatry wrócić. I pomyśloł Staś*: ***„Ino potencyja cosi worce". I z tego wzión i na księdza poseł*** [podkr. – M. L.] (Tischner 2006: 98).

Ostatnie dwa zdania śmieszą z powodu określonego typu implikacji odnoszących się do seksualności, która jest tematem tabu. Niejednoznaczność tych wypowiedzi, waga treści przemilczanych są charakterystyczne dla naruszania jednej z maksym sformułowanych przez Grica – maksymy sposobu. Humor jako cenny efekt illokucyjny uwarunkowany jest więc pewną nieprawidłowością procesu komunikacji językowej.

Przytoczmy kilka charakterystycznych przykładów naruszania maksym konwersacyjnych we francuskich priamelach. Oprócz nierespektowania podstawowej maksymy relewancji w priamelach wieloelementowych, obserwuje się też pogwałcenie maksymy ilości, np. w przysłowiu *De cinq choses Dieu nous garde : de salaison sans moutarde, de chambrière qui se farde, d'un valet qui se regarde, d'un pauvre repas qui tarde et d'un coup de hallebarde* – Zachowaj nas Boże od pięciu rzeczy: pekli bez musztardy, pokojówki malującej się, przeglądającego się lokaja, spóźniającego się ubogiego posiłku i ciosu halabardą. Wielość elementów cytowanych daje wrażenie wypowiedzi z nadmierną liczbą informacji.

Niektóre priamele z wieloznaczną cechą wspólną naruszają maksymę sposobu, tak jak ten, w którym kobiety zalicza się do zwierząt: *De tous les animaux, les chats, les mouches et les femmes, sont ceux qui perdent le plus de temps à leur toilette* – Ze wszystkich zwierząt koty, muchy i kobiety tracą najwięcej czasu na swoją toaletę. Inne zaś zawierające wulgaryzmy są sprzeczne z zasadą grzeczności *Toulouse pour le chant, Carcassonne pour la danse, Saint-Gaudin pour les putains* (Tuluza ze śpiewu, Carcassonne z tańca, Saint-Gaudin z dziwek). Naruszenia maksmy grzeczności daje się też zaobserwować w tych wszystkich paremiach, które dotykają tematów tabu.

Podsumowując analizę pragmatyczną humoru we francuskich priamelach, należy zauważyć, że śmieszy obecność presupozycji kulturowo-ewaluatywnych, kontrast presupozycji z implikowanym sensem zdania albo ze współczesnym światopoglądem, a także ich negacja. Źródłem humoru w zdaniu są też implikacje ewaluatywne: ich powtórzenie, gradacja lub ich narzucanie elementom neutralnym zdania oraz jedynie inferowane znaczenia, nieobecne w strukturze powierzchniowej. Najrzadziej efekt komiczny osiągany jest przez naruszanie

implikatur konwencjonalnych. Wśród pośrednich aktów mowy odpowiedzialnych za żartobliwość przysłowia znajdujemy derywację aluzyjną i trop illokucyjny, przy czym ten ostatni może pojawić się w formie zleksykalizowanej. Źródłem komizmu okazuje się też naruszanie maksym: relewancji, ilości, sposobu i grzeczności (Lipińska 2009a).

# ROZDZIAŁ V

# HUMOR W POLSKICH PRIAMELACH

## 1. Uwarunkowanie semantyczne humoru w polskich priamelach

*Kiedy klerycy narzekali, że przełożeni nie chcą słuchać ich postulatów,* [ks. Tischner] *mówił: „Nie wiecie, gdzie jesteście? Nie wiecie, na czym polega dialog w Kościele? Jest to dialog dupy z kijem"* (Bonowicz 2002: 312).

Komizm ostatniego zdania (które nie jest priamelem) może być opisany jako zjawisko semantyczne, polegające na polisemii, a także dotyczące naruszania tabu o charakterze rejestrowym (wulgaryzm).

Humorystyczne oswajanie, uporządkowywanie rzeczywistości w priamelach polskich, podobnie jak we francuskich, następuje w oparciu o pewne mechanizmy m.in. semantyczne. Można opisać je przy pomocy analizy semicznej, relacji semantycznych, reguł kombinatoryki znaczeniowej, a także posługując się pojęciem pól leksykalno-semantycznych (Lipińska 2002/2003).

### 1.1. Analiza semiczna

Podstawową relacją semiczną warunkującą komizm priameli zarówno polskich, jak i francuskich jest podwójny kontrast: między klasemami elementów cytowanych[1] a ich cechą wspólną (cw), np. *Żyd na odpuście, baran w kapuście, dąb w sadzie, a baba w radzie – to jedno* ([+ Hum + Anim] *vs* [+ Anim] *vs* [+ Pl] *vs* [+ Hum + Anim] *vs* cw); *Stara panna jak przejrzała gruszka i temu spadnie na łeb, co jej nie trzęsie* ([+ Hum + Anim] *vs* [+ Pl] *vs* cw). Różnorodności klasemów w niektórych przykładach towarzyszy powtórzenie pewnych semów specyficznych,

[1] Wszystkie wyróżnione semy generyczne i specyficzne są inherentne.

np. *Gdańska gorzałka, toruński piernik, krakowska panna, warszawski trzewik, najlepsze rzeczy w Polsce* (kontrast klasemów [Liq] [– Anim] [+ Hum] [– Anim] i powtórzenie semu specyficznego [pochodzący z danego miasta]) lub *Jaje dzisiejsze, chleb wczorajszy, cielę sześćniedzielne a wino łońskie – najlepsze* (opozycja klasemów [– Anim] [+ Anim] [+ Liq] i równoczesne powtórzenie semu specyficznego [cecha związana z upływem czasu]). Intresującym priamelem, w którym kontrast klasemów w elementach cytowanych układa się w chiazm, jest: *Kościelnych, muchy, psów, gachów, gdzie się ponęcą, trudno wygnać* ([+ Anim + Hum] [+ Anim – Hum] [+ Anim – Hum] [+ Anim + Hum]).

Jak zaznaczyliśmy, nie tylko kontrast, ale i powtórzenie semów denotatywnych może przyczyniać się do komizmu zdania, intensyfikując jego znaczenie. Kilkakrotnie wymienione mogą być semy zarówno generyczne, jak i specyficzne, np. w tym zdaniu, gdzie pojawiają się parami *Trzy lata płot, trzy płoty kot, trzy koty koń, trzy konie człek – najlepszy wiek* (2x [– Anim], 2x [+ Anim – Hum], 2x [+ Anim – Hum])[2].

Ponawianie tych samych klasemów przy zróżnicowaniu semów specyficznych jest charakterystyczne dla wielu priameli, np. *Żeby ojciec kazał, matka także, stryj dopomógł, ciotka wsparła, ludzie chcieli, chłopcy wzięli – tobym za mąż poszła* (parokrotne użycie klasemów [+ Anim + Hum] i [+ Czynność] i różne semy specyficzne); *Z panną długo, z wdową krócej, a z rozwódką gadaj krótko* (semy generyczne [+ Anim + Hum] i [określenie czasowe] i różne semy specyficzne); *Łysemu grzebień, ślepemu zwierciadło, głuchemu piszczek nie pomaga* (semy generyczne [+ Anim + Hum] [– Anim] i różne semy specyficzne).

Bywa, że w tym samym przysłowiu współwystępują obydwa podstawowe mechanizmy, tj. powtórzenie i kontrast semów generycznych, np. *Chrzci ksiądz dziecko, a Żyd piwo i gorzałkę* (2x [+ Anim + Hum] i [+ Anim + Hum] *vs* [Liq]) albo

2 O efekcie komicznym wywołanym przez powtarzanie Bystroń pisał w następujący sposób: „Mawiał podobno Napoleon, że jedyną figurą retoryczną jest powtarzanie; otóż niewątpliwie kilkakrotne czy wielokrotne reprodukowanie tego samego zwraca taką uwagę, że wyróżnia daną treść z zespołu i kładzie na nią specjalny nacisk. Niejednokrotnie nacisk ten może mieć odcień zabawny, zwłaszcza, jeżeli jest on przesadny. Dwukrotne czy trzechkrotne powtarzanie najczęściej nie działa na nas komicznie; jeśli natomiast mamy do czynienia z wielokrotnym powtórzeniem, to jednostajność ta, upraszczająca treść czy formę, może być odczuwana jako zabawna". Autor *Komizmu* cytuje na poparcie tej tezy m.in. wiersz-priamel Andrzeja Morsztyna i wiersz-parapriamel Hemara (Bystroń 1939: 20–22).

*Kocha się jak Polak w obczyźnie, panek w pańszczyźnie, chłopek w pierogu, a Rusin w barłogu* (4x [+ Anim + Hum] i 2x [+ Abstr] *vs* 2x [– Anim]).

Na podkreślenie zasługuje też komizm uwarunkowany powtórzeniem elementów ewaluatywnych w semach specyficznych inherentnych, np. *Niewiasta jak zła pokrzywa*: *chytra zawsze, póki żywa* (ocena negatywna w wyrazach: *zły*, *chytra*), *Konia ślepego, chłopa starego, brzydkiej jejmości – nikt nie zazdrości* (ocena negatywna w sememach: *ślepy*, *stary*, *brzydka*), *Kto w dziesięciu leciech nie będzie nadobny, we dwudziestu gładki, we trzydziestu duży, we czterdziestu mądry, w pięćdziesiąt bogaty, w sześćdziesiąt nabożny, tedy już do śmierci takim nie będzie* (ocena melioratywna leksemów: *nadobny*, *gładki*, *mądry*, *nabożny* (w semach specyficznych inherentnych) i *duży*, *bogaty* (w semach specyficznych aferentnych kontekstowych); *Dzieweczka, wódeczka i skrzypeczka zawsze gubią młodzieńca* (charakter melioratywny semów specyficznych inherentnych w trzech elementach cytowanych).

Dotykamy tu zarazem problemu uwarunkowania humoru elementami ewaluatywnymi znaczenia, przy czym nie muszą być one powtórzone, aby uzyskać efekt komiczny wypowiedzi. Najczęściej pojawiają się w semach aferentych, nieraz jednak tak, jak w powyższych przykładach należą do części systemowej znaczenia, np. *Konia i żonę bardzo trudno dostać bez wady*; *Nie ma mięsa bez kości, a baby bez złości* (nacechowanie negatywne semów inherentnych specyficznych w sememach *wada* i *złość*). Ostatnie priamele ilustrują zarazem mechanizm kontekstowej degradacji semantycznej głównego elementu cytowanego, oznaczającego zazwyczaj osobę, wynikającej z zestawienia tejże np. z rzeczą lub zwierzęciem, szczególnie gdy ich konotacje kulturowe są negatywne, np. *Ekonomska kobyła, młynarska świnia a księża gospodynia dobrze się mają*. Oto inne zdania tego typu: *Szklanek i dzieci nie ma nigdy nadto*; *Żony, brzytwy i koni nie pożyczaj*. Są jednak przysłowia, w których takie zestawienie nie powoduje degradacji, np. *Ptak w klatce, ryba w sadzawce, człowiek bez żony mają świat zmierziony*. Ogólnie rzecz biorąc, źródłem humoru są przede wszystkim elementy oceniające negatywnie zarówno w części denotatywnej, jak i aferentnej znaczenia. Śmieszy więc przede wszystkim negatywność, a szczególnie kumulacja braków i wad.

Powiązanie humoru z negatywnością jest jednak jeszcze ściślejsze. Nie polega ono jedynie na obecności w dyskursie leksemów o znaczeniu denotacyjnym lub konotacyjnym negatywnym. Negatywizm należy rozumieć również szeroko jako krytykę, wyśmiewanie, negowanie różnorodnych elementów rzeczywistości: cech, zdarzeń, zjawisk, opinii itd. Jest on własnością konstytutywną wszystkich wypowiedzi komicznych. Jan Stanisław Bystroń pisze o nim w następujących

słowach podsumowujących studium komizmu: „Komizm jest w istocie swej negatywny; może on burzyć na serio, buduje natomiast z założenia w wymiarze fikcyjnym. Negatywizm ten ma ważne znaczenie w krytyce, otwierając nowe możności przez przezwyciężenie tradycyjnych schematów, ale sam przez się jest twórczo bezsilny. Z chwilą, gdy dopuszczamy możność przekształcenia istniejących i uznawanych za ważne treści, otwieramy na oścież możność krytyki wszystkiego, krytyki nieliczącej się z niczym, bezwzględnej, niekończącej się, burzącej wszystko, aby w zamian nic nie postawić. Nic pewnego, nic stałego, ciągła zmienność" (1939: 532).

Ewaluatywność podobnie jak emocjonalność, najbardziej typowe dla semów aferentnych występują nieraz w części systemowej znaczenia, tj. w semach specyficznych inherentnych, np. charakter żartobliwy wyrazu *trele*: *Włoskie trele, francuskie fortele, niemieckie serdele kosztują wiele.*

Komizm wielu priameli uwarunkowany jest obecnością cech aferentych znaczenia. Mimo że François Rastier uważa pojęcie konotacji za nieoperacyjne (*cf.* Rastier 1987: 47), posłużymy się tym terminem do rozróżnienia typów semów aferentnych. Semy aferentne, specyficzne, społecznie unormowane i kontekstowe, nadające żartobliwy ton priamelom dotyczą następujących rodzajów konotacji: chronologicznej, rejestrowej, emocjonalnej, ewaluatywnej, kulturowej, w tym tzw. konotacji spontanicznej[3] i autonimicznej.

W zdaniu: *Bella, iura, structura, convivia plura – z tych wszystkich czterech rzeczy wielka w worku dziura*, śmieszna może wydawać się konotacja archaizująca, uczona wyrazów łacińskich, a dokładniej jej kontrast z rejestrem standardowym (*wielka w worku dziura*). Ma ona charakter kontekstowy[4]. Często jednak semy

---

3 Termin Bernarda Pottiera (1974: 75) oznaczający cechy asocjacyjne, charakterystyczne dla danego języka, związane z nazwami zwierząt, liczbami, nazwami własnymi.

4 Jan Stanisław Bystroń (1939: 499) komentuje w następujący sposób podobną wypowiedź: „O ile w uroczystej oracji czy też liście lub traktacie taka mieszanina [słów łacińskich i polskich] była czymś zwyczajowym, i nadawała faktowi erudycyjną dostojność, o tyle w wierszowanej formie jest ona stosowana dla zabawy". Autor ten precyzuje wyraźnie mechanizm kontrastu rejestrowego również i w innym miejscu: „Zabawniejszy jeszcze staje się makaron, gdy łączy się poważną, hieratyczną łacinę z wulgarnymi słowami, przez co prócz pomieszania mamy jeszcze kontrast, jak np. w wierszu *De victoria Niemcorum adversus Francusos in anno 1674* (z *Wirydarza* Trembeckiego): Ciągnie swawolnus Niemcos ad proelia Francuz Et się pludarti skurwysynowie biją" (1939: 503).

specyficzne, aferentne konotacji chronologicznej pojawiały się dopiero po wielu latach funkcjonowania przysłowia. W priamelu: *Czołno po wodzie płynący, ptak po powietrzu latający, panna czystość* ***tyrająca*** *– jednaki znak po sobie zostawują*) początkowo niekomicznym, archaiczne, nieznane już znaczenie wyrazu [*tyrać* – 'gubić, niszczyć, marnować' (Brückner 1996: 589)] kontrastuje z jego sensem obecnym, o charakterze ekspresywnym i potocznym [*pot.* ciężko pracować, nie szczędząc sił i zdrowia; harować […] (Szymczak 1998: III, 524)][5]. Niezamierzony efekt komiczny obserwujemy też w następujących przysłowiach z archaizmami leksykalnymi: *Koń w prześcieradle, panna w* ***bindzie****,* ***usarz*** *w kapeluszu – niekształtny strój,* ***okrom*** *na pogrzeb*; *Młodość bez miłostek, jarmark bez złodziejów, stary Żyd bez pieniędzy, stodoła bez myszy, futro stare bez molów, stary kozieł bez brody, dewotka bez plotek – rzecz* ***osobliwsza****.*

Charakter żartobliwy wielu priameli wynika z przynależności leksemów do określonego rejestru języka, najczęściej potocznego. Wyrazami o takiej konotacji, pojawiającymi się w wielu przysłowiach są *baba* i *chłop*: *Chałupa bez płota, a* ***baba*** *bez* ***chłopa*** *– to jedno*; ***Baby*** *do* ***chłopa****, a krowy do żłobu nie* ***trza*** *pędzić ani na łańcuchu wieść*; *Psu, koniowi, strzelbie, czwartej* ***babie szelmie*** *nigdy nie wierz*; *Z* ***babą*** *i diabłem lepiej nie zaczynać.* Znajdujemy też przykłady nacechowania rejestrem wiejskim i regionalnym: *Człowiek* ***zawdy*** *pracuje*: *jak chodzi, to* ***robi nogamy****, jak* ***gádá****, to* ***robi gembą****, jak pisze to* ***robi rękamy***; ***Mulorz, malyrz*** *i świnia to jedna rodzina*; ***Każdo dziołcha mo*** *mieć sześć P*: ***piekno, pilno, poczciwo, porzóndno, posłuszno i pieniynżyto***; ***Sóm*** *na świecie* ***jyny*** *dwie* ***wielki*** *starości*: *panna, że się nie* ***wydo****, a pies że się kości nie* ***nazro***; ***Gorki uskipane****, a* ***dziywcze*** *usmarkane to* ***je*** *jedno.* We wszystkich tych zdaniach odstępstwo od normy językowej odbierane jest jako żartobliwe. Nacechowanie rejestrowe należałoby umieścić wśród semów specyficznych, aferentnych kontekstowych. Jedynie kontekst uwypuklający kontrast rejestrów, np. wiejskiego i standardowego, stwarza tego rodzaju konotację. W środowisku wiejskim, używającym właściwego mu słownictwa, nacechowanie rejestrowe nie jest wyczuwalne.

Nacechowanie rejestrowe idzie często w parze, choć nie zawsze, z charakterem emocjonalnym leksemów, np. jowialnością lub niechęcią (baba, chłop): ***Baby*** *i ropuchy nawet siekierą nie zabijesz*; *Konia ślepego,* ***chłopa*** *starego, brzydkiej jejmości*

---

5 O mechanizmie tym wspomina już Jan Stanisław Bystroń (1939: 465): „[…] nieraz mamy do czynienia z takimi wyrazami, które znaczeniem daleko odbiegły od pierwotnego, i to zestawienie tych znaczeń może być nieraz zabawne".

*– nikt nie zazdrości Niemiec w radzie, koza w sadzie, łgarz przy dworze, białogłowa na urzędzie,* ***za diabła*** *to będzie; Jeden pacierz przed wojną, dwa płynąc na morze, a kiedy się żenić, odmów aż trzy* ***nieboże*** (współczucie); *Kocha się jak Polak w obczyźnie,* ***panek*** *w pańszczyźnie,* ***chłopek*** *w pierogu, a Rusin w barłogu* (ton lekceważący). Konotacja ewaluatywna należy tu do semów specyficznych, aferentnych, kontekstowych.

Komizm wielu priameli wynika z naruszenia tabu rejestrowego, tzn. z obecności wulgaryzmów (takich jak *dupa*, *kurwa*, *sraczka*) wzmacniających ekspresję wypowiedzi. Nabierają one charakteru humorystycznego dzięki kontekstowi, np. kontrastowi klasemów elementów cytowanych: *Dupa nie szklanka, nie stłucze się*; *Dupie kij, nosowi chustka*; *Świat nie krowia dupa, nie zginie*; *Psu, kotowi ani kurwie szelmie nie trza wierzyć* (dodatkowe wzmocnienie ekspresji formami potocznymi *szelma*, *trza*); *Miłość, śmierć i sraczka przychodzą znienacka*.

Tak jak już wspomnieliśmy, humor uwarunkowany jest również obecnością semów specyficznych, ewaluatywnych, w większości wypadków aferentnych, negatywnych lub deprecjacyjnych, kontekstowych. Nieraz, tak jak w wyrazie *baba*, towarzyszą one nacechowaniu rejestrowemu i/lub emocjonalnemu, np. *Kościelnych, muchy, psów, gachów, gdzie się ponęcą, trudno wygnać* – deprecjacja kontekstowa elementów cytowanych występuje tu obok cech konotacyjnych, takich jak 'niechęć', 'uciążliwość' lub *Szewc a świnia to jedna rodzina* (konotacja rejestrowa 'potoczna' i ewaluatywna – negatywna znaczenia przenośnego wyrazu *świnia*). W przysłowiu *Kiedy pies śpi, Żyd – przysięga, pijany się modli, a białogłowa płacze, rzadko wierzyć trzeba* konotację negatywną wyrazu *Żyd* należałoby umieścić w części aferentnej znaczenia wśród semów specyficznych, kontekstowych, podobnie jak cechy: 'niesłowność' i 'przewrotność' związane z wyrazem *białogłowa*. Do tego samego rodzaju semów zaliczylibyśmy również konotację negatywną ('niepożądany') wyrazu *Niemiec* w priamelu *Niemiec w radzie, koza w sadzie, łgarz przy dworze, białogłowa na urzędzie, za diabła to będzie* oraz nacechowanie rzeczowników w bardzo rozbudowanym przysłowiu z czternastoma elementami cytowanymi: *Hiszpańska prostota, włoska hojność, polski rząd, pruskie dworstwo, chińskie państwo, angielska wolność, francuski wstyd, niemiecka pokora, szkocki wczas, moskiewskie słowo, tureckie małżeństwo, wołoska wierność, żydowskie nabożeństwo, ariańska miłość – to są wszytkie podejźrzane rzeczy.* Jak widzimy, znaczenie systemowe każdej z tych syntagm nominalnych nie ma charakteru ewaluatywnego i jedynie kontekst decyduje o ich nacechowaniu negatywnym.

### 1.1.1. Konotacja kulturowa, np. naruszanie tabu

*Wincenty Galica z Biołego Dunajca wymyślił przysięge, co jóm zwióm „przysięgom Hipokratesa". Jak óna może się tak zwać, kie Hipokratesa wcale nie było, ino był w Biołym Dunajcu Wincenty Galica, co się pote przeniósł do Zakopanego i tam, jak się robił wiater holny i ludzi brało takie jakiesi rozestrojenie, ze nic ino się wiesali, to ón ik odrzynoł, dobrym wiatrem ik nadymoł i tak przywracoł im ducha. Ta nie sytkim przywróciył, ba ino totym, co nie wystygli. Ej ta, wystygniętemu to nawet muzyka nie pomoze* (Tischner 2006: 10).

Komizm fragmentu *Historii filozofii po góralsku* jest efektem m.in. naruszenia tabu kulturowego, jaki stanowi temat śmierci, opisanej tu w swoim aspekcie fizycznym (*wystygli*, *wystygniętemu*).

Bardzo wiele priameli zawdzięcza swój charakter humorystyczny m.in. konotacji kulturowej leksemów. Śmieszą aluzje przede wszystkim do relacji damsko-męskich (*Kto ma zegar, dom stary, który chce naprawy,* ***żonę*** *do tego młodą, dość ten ma zabawy*; ***Panny*** *w zmowie, piwa z kadzi podczas skosztować nie wadzi*; ***Baby****, brzytwy i zegarka nie pożyczaj*). Komizm wynika też z przekraczania tabu kulturowego, jakim jest seksualność człowieka (*Kogo kobza uweseli,* ***franca*** *ubogaci, a demnoweszki ucieszą – wielki fortunat*; *Stara panna to jak przejrzała gruszka i temu spadnie na łeb, co jej nie* ***trzęsie***; *Kto woza i baby nie* ***smaruje****, temu oboje głowę trajkocą*), śmierć (*Ból w łokciu i ból po* ***stracie*** *męża jest mocny, lecz niedługi*; *Kogo słudzy rządzą, żona łaje, buty trą, już ten na poły* ***zdechł***) lub wydalanie (*Jeden na rodzie, a* ***gówno*** *w ogrodzie – to jedno*; *Co kto lubi*: *świnia* ***gówno****, a ksiądz majeranek*; *Świat nie krowia* ***dupa****, nie zginie*; *Miłość, śmierć i* ***sraczka*** *przychodzą znienacka*; *Głupcy siebie mową, a drozdy* ***gnojem*** *łowią*). Pogwałcenie tej normy kulturowej polega na poruszeniu powyższych tematów m.in. przy użyciu eufemizmów (np. *trząść*, *smarować*, *strata męża*)[6], wulgaryzmów (*franca*, *gówno*, *dupa*, *sraczka*) bądź słów nacechowanych ekspresywnie (*zdechnąć*). W eufemizmach cechę tabu należałoby zaliczyć do semów specyficznych, aferentnych, kontekstowych, natomiast ta sama cecha znaczeniowa w wulgaryzmach i słowach ekspresywnych jest częścią systemową leksemu, tzn. należy do semów specyficznych inherentnych.

---

6 Komizm uwarunkowany przez tego rodzaju tabu oddane eufemicznie znajdujemy również w trawestacji znanego priamela, cytowanej przez Bystronia (1939: 130): *Nie pożyczaj książki ani żony, bo książki ci nie oddadzą, a żonę oddadzą – po przeczytaniu.*

Komiczną konotację kulturową można w pewnych przykładach zaliczyć do tzw. konotacji spontanicznej: nazw zwierząt lub nazw własnych, np. *Baby i* ***ropuchy*** *nawet siekierą nie zabijesz* (*ropucha* to w znaczeniu przenośnym brzydka kobieta); *Z tobą mówić, a z* ***baranem*** *się modlić, to jedno* (*baran* – potocznie człowiek głupi, ograniczony), ***Kotki*** *i kobiety w domu siedzieć powinny* [*kot* – symbol chuci, płodności, macierzyństwa (Kopaliński 1990: 164)]; *Pies,* ***wesz*** *i dziewczyna wojska się trzyma* (*wesz* konotuje bród i natręctwo, asocjacje negatywne); *Bogacz a* ***świnia*** *po śmierci zwierzyna* (*świnia* – „obelżywie o człowieku podłym, nieprzyzwoitym", Szymczak 1998: III, 435). Ma ona za swoją podstawę znaczenia przenośne wyrazów lub asocjacje frazeologiczne lub derywacyjne [*rodzić jak kotka*; *wszawe życie*; *trzymać się czego, jak wesz kożucha <trzymać się czego uporczywie>* (Skorupka 1989: 527)].

Wśród nazw własnych o silnej konotacji kulturowej, najczęściej negatywnej, znajdujemy rzeczowniki określające narodowość lub będące imionami: ***Niemiec*** *w radzie, koza w sadzie, łgarz przy dworze, białogłowa na urzędzie, za diabła to będzie* (*Niemiec* – osoba niepożądana, oceniana negatywnie); ***Żyd*** *na odpuście, baran w kapuście, dąb w sadzie, a baba w radzie – to jedno*; *Kiedy pies śpi,* ***Żyd*** *przysięga, pijany się modli, a białogłowa płacze, rzadko wierzyć trzeba* (*Żyd* – narodowość wzbudzająca niechęć, człowiek niesłowny); *Koń srokacz, żona* ***Magda****, co ma Bóg dać, to i tak da* (*Magda* konotuje złą gospodynię, *cf. Gospodyni Magda świniom plewy zjadła*). W każdym z wyróżnionych wyrazów mamy do czynienia z semami specyficznymi, aferentnymi, społecznie unormowanymi lub kontekstowymi.

#### 1.1.1.1. Konotacja kulturowa alkoholu

*Pamięć o myślach Stefana Łacioka z Chyźnego jest je wse zywo. Ludziska zabacują, fto pedzioł, ale wiedzóm, co pedzioł. A nobardziej siedzi im w głowie ta pustać, to pół nicego, nicość, to takie nic. Leonowi Korkosowemu z Łopusnej ukozało się toto we flasce. Powiem więcej: ono wysło z flaski. Chłopi przi gorzołce medetowali, co by to miało być, to „nic". Leon im pedzioł: „to jest pół litra na dwók". Myśli mądrych ludzi wiecnie zywe* (Tischner 2006: 12).

Oprócz kontrastu rejestrów (naukowego, filozoficznego i regionalnego, wiejskiego), a także polisemii wyrazu „nic" [pojęcie abstrakcyjne „pustać" *vs* bardzo mała ilość alkoholu, prawie nic (adynata)], źródłem komizmu cytowanego zdania jest żartobliwa konotacja związana z alkoholem.

Związki komizmu z piciem alkoholu zostały zauważone przez wielu badaczy (Żygulski 1976; Krężel 2006). W wypowiedzeniach takich jak toasty są one ewidentne. W priamelach, humor zależny od tematyki alkoholowej jest także często spotykany. Alkohol „fizjologicznie ułatwia ludziom uczestnictwo we wspólnym śmiechu" (Żygulski 1976: 259). To powiązanie o charakterze fizjologiczno-psychologiczno-socjologicznym sprawia, że prawie każda wzmianka na temat alkoholu (wykluczając oczywiście tragiczne wydarzenia, np. śmiertelne wypadki drogowe, morderstwa dokonane pod wpływem alkoholu), w sposób mechaniczny i natychmiastowy uznawana jest za żartobliwą niezależnie od oceny przypisywanej pijaństwu w danej kulturze. Można by więc wysunąć tezę, że związek alkoholu ze śmiechem ma charakter ponadkulturowy. W polskiej kulturze pijaństwo jest zwyczajem usankcjonowanym tradycją pomimo uznawania go za zjawisko szkodliwe społecznie. Używanie i nadużywanie alkoholu stanowi zjawisko negatywne społecznie, na które istnieje przyzwolenie i które bawi ludzi. Oto przykłady przysłów, w których wzmiankowanie trunku ma charakter żartobliwy: *Dzieweczka,* ***wódeczka*** *i skrzypeczka zawsze gubią młodzieńca*; *Dla* ***szklanki*** *i dziewczyny nie rachuje się godziny*; *Dobra myśl bez panien, muzyka bez* ***trunku****, nauka bez dostatku – małej wagi*; *Kościół, panna i* ***karczma*** *zawsze są wolne.* Tę żartobliwość wyróżnionych leksemów należałoby zaliczyć do semów specyficznych, aferentnych, społecznie unormowanych. Jak widzimy, w każdym z tych zdań tematyce picia towarzyszy wyżej wspomniana jako źródło komizmu konotacja dotycząca relacji damsko-męskich.

Charakter ewaluatywny lub emocjonalny normy kulturowej zawartej w konotacji jest jednym z czynników decydujących o komizmie zdania, np. *Stara panna to jak przejrzała gruszka i temu spadnie na łeb, co jej nie trzęsie* (negatywne semy specyficzne aferentne społecznie unormowane syntagmy *stara panna*); *Dzieweczka, wódeczka i skrzypeczka zawsze gubią młodzieńca* (każdy z elementów cytowanych zawiera sem specyficzny, aferentny kontekstowy 'przyjemność'). Naruszenie normy kulturowej może także stanowić źródło humoru, np. *Baby i ropuchy nawet siekierą nie* ***zabijesz*** (znaczenie przeciwne normie kulturowej zawartej w jednym z przykazań: *Nie zabijaj*).

Konotacja autonimiczna to ta część znaczenia słowa, która odnosi się do jego formy[7]. Jej powtórzenie jest jednym z mechanizmów komizmu, np. w przysłowiu: *Każdo dziołcha mo mieć sześć P*: *piekno, pilno, poczciwo, porzóndno, posłuszno*

7 « *Connotation autonymique : sens d'un mot qui contient la forme du mot* » (Robert 2004: 517).

*i pieniynżyto*, litera *p*, rozpoczynająca każdy z wyrazów będących elementami cytowanymi, należy do semów specyficznych, aferentnych, kontekstowych konotacji autonimicznej tych słów. Mamy tu do czynienia nie tylko z obecnością pewnego typu semów konotacyjnych, ale z ich powtórzeniem. Powtórzenie cech znaczeniowych, intensyfikujące efekt komiczny, obok kontrastu tych cech jest często spotykanym źródłem humoru zdań. Mechanizmy te dotyczą wszystkich rodzajów semów konotacyjnych.

Do efektu humorystycznego przyczynia się wielokrotne przytaczanie semów specyficznych inherentnych i aferentnych, np. konotacji ewaluacyjnej: *Księdzu, pijanemu, wariatowi i kobiecie zawsze ustąp* (semy specyficzne inherentne oceny negatywnej wyrazów *pijany* i *wariat* aktywują analogiczne semy specyficzne aferentne kontekstowe w dwóch pozostałych elementach cytowanych), *Stare wino, żona młoda, życia doda* (semy specyficzne aferentne kontekstowe, melioratywne przymiotników *stare* i *młoda*) lub konotacji kulturowej: *Z panną długo, z wdową krócej, a z rozwódką gadaj krótko* (semy specyficzne aferentne, kontekstowe dotyczące relacji damsko-męskich w wyrazach *panna*, *wdowa*, *rozwódka*); *Warszawski trzewiczek, toruński pierniczek, gdańska wódeczka, krakowska dzieweczka* [*cf. supra wódeczka* (sem specyficzny, aferentny, unormowany społecznie, nacechowania żartobliwego) i *dzieweczka* (sem specyficzny, aferentny, kontekstowy, dotyczący relacji damsko-męskich).

### 1.1.2. Kontrast semów aferentnych

*Cłek zyje sobie samemu na sprzycność.*

*Niby Grecy nazywali to „dialektykom". Tyz piyknie. „Dialektyke" mozes uwidzieć gołym okiem, kie Jasiek, Władek i Józek sóm jest przynapici. Kie się Jasiek przynapije, to go gorzołka ciągnie w dół. Kie się Władek przynapije, to go gorzałka ciągnie na bok. A Józka zaś gorzołka ciągnie do zadku. Kie się najdóm syćka pijani, to się poobłapiajom i trzymajóm się wroz. Tak se idóm. I choć kozdy z osobna ni może się na nogach utrzymać, to razem się trzymajom. Idom śpiewajęcy sobie samym na sprzycność. I to się nazywo „pojednaniem w sprzycności". Jędrek z Pyzówki tyz to wywiód jako tyn Heraklit* (Tischner 2006: 16).

Żartobliwej konotacji związanej z alkoholem towarzyszy w powyższym fragmencie kontrast rejestrów: naukowego, filozoficznego i regionalnego, wiejskiego, w efekcie czego powstał tekst silnie humorystyczny.

Podobnie jak kontrast klasemów elementów cytowanych stanowi cechę prototypową priameli decydującą o ich komizmie, tak opozycja cech seman-

tycznych aferentnych wywołuje często efekt humorystyczny. Kontrast może dotyczyć semów ewaluatywnych, emocjonalnych lub rejestrowych, np. *Kogo kobza uweseli, franca ubogaci, a demnoweszki ucieszą – wielki fortunat* (*uweseli*, *ubogaci*, *ucieszą* – semy specyficzne, aferentne konotacji ewaluatywnej, pozytywnej *vs franca* [*wulg.* o chorobie wenerycznej], *demnoweszki* [uciążliwość] – semy specyficzne, aferentne, konotacji ewaluatywnej negatywnej); *Co kto lubi: świnia gówno, a ksiądz majeranek* (*świnia* – sem specyficzny aferentny społecznie unormowany, konotacji kulturowej, ewaluatywnej, negatywnej; *ksiądz* – sem specyficzny aferentny społecznie unormowany, konotacji kulturowej, ewaluatywnej, pozytywnej, polegającej na asocjacjach z wartościami chrześcijańskimi, takimi jak miłość bliźniego, przebaczenie; *świnia* konotuje niechęć, emocje negatywne *vs majeranek* – emocje pozytywne, przyjemność wdychania pięknego zapachu[8]). Jak widać i w innych przykładach, elementy aksjologiczne mają najczęściej charakter kulturowy, np. *Chrzci ksiądz dziecko, a Żyd piwo i gorzałkę* (*ksiądz – cf. supra vs Żyd* – konotacja deprecjacyjna: charakter lichwiarski, nieuczciwy, wzbudzający nieufność, niechęć z powodu odmienności tradycji); *Co komu przystoi*: *panu szabla, a chłopu świnia* (*szabla* konotuje [waleczność, odwagę, honor] *vs świnia* [brud, głupota]. Oto przykłady opozycji semów rejestrowych, np. *Z tobą mówić, a z baranem się modlić, to jedno* (*baran* – sem specyficzny, aferentny, społecznie unormowany, konotacji rejestrowej potocznej i ewaluatywnej negatywnej *vs modlić się* – sem specyficzny, aferentny, społecznie unormowany, konotacji kulturowej, rejestrowej, wzniosłej) lub *Na Wniebowstąpienie Pan Bóg w niebo, robak w mięso, kwas w piwo, a diabeł w babę* (*Wniebowstąpienie, Pan Bóg, niebo* – konotacja rejestrowa, wzniosła *vs baba* – konotacja rejestrowa, potoczna, jowialna).

## 1.2. Naruszenie reguł kombinatoryki semantycznej

*A ujek wse pado, ze jedne siostre wzión Pón bóg, a ón wzión drugóm i bez to ón się ostoł swagrym Pana Boga. To jak ón jest swagrym Pana Boga, to cy jymu nie nolezy sie po sprawiedliwości jakiesi lepse miejsce przy tyj władzy w tym państwie, a i mnie tyz, jako synowi jego rodzonej siostry?* (Tischner 2006: 75).

8 Dodatkowy kontrast dotyczy semów specyficznych inherentnych, o charakterze ewaluatywnym i emocjonalnym negatywnym w słowie *gówno* i powyższych semów aferentnych konotacji ewaluatywnej i emocjonalnej pozytywnej.

„*Szwagier Pana Boga*" stanowi punkt wyjścia komizmu w tym fragmencie. Oryginalność i humor wyrażenia wynika z zastąpienia semów generycznych inherentnych przydawki wyrazu *szwagier*: [+ Anim] [+ Hum], klasemem określającym istotę nadprzyrodzoną. To nie autonomiczny opis sememów poszczególnych wyrazów jest tu ważny, ale właściwości relacyjne między sememami pozostającymi w określonych związkach składniowych, czyli krótko mówiąc – reguły kookurencji sememów.

Przed przejściem do relacji semantycznych, stanowiących przedmiot następnego paragrafu, zwróćmy więc uwagę na powyższy mechanizm humoru, tzn. naruszenia reguł kombiantoryki semantycznej, niedające się ująć jako określone relacje semantyczne, choć jak wiemy, niektóre mechanizmy neologii znaczeniowej opierają się na tym zjawisku. Oto np. priamele: ***Baby**, brzytwy i zegarka **nie pożyczaj**; Z tobą mówić, a **z baranem się modlić**, to jedno*; ***Z wodo sie bić**, a z tobo gadać – to jedno*; *Z głupim gadać, a **w kij dmuchać** – to jedno.* We wszystkich tego typu przysłowiach zostały naruszone reguły kookurencji typowe dla czasowników, których dopełnienia i okoliczniki, w kontekstach nienacechowanych, charakteryzują się np. innymi klasemami lub ograniczoną serią leksemów. I tak: *pożyczać* + dopełnienie bliższe [– Anim], a nie [+ Anim + Hum]; *modlić się z* + okolicznik [+ Anim + Hum], a nie [+ Anim]; *bić się z* + okolicznik [+ Anim + Hum], a nie [+ Liqu]; *dmuchać w* + okolicznik, np. *trąbkę*, *balonik*, a nie w *kij*. Nie są to metafory, ponieważ opisywane czynności są realne, a jednak nielogiczne, z tradycyjnego punktu widzenia.

## 1.3. Relacje semantyczne jako źródło komizmu

*A jak mylące sóm słowa, to weźcie taki przykłod. Godos: Jaś jest opity, Jaś jest podpity, Jaś jest przynapity, Jaś jest napity, Jaś jest zapity. Cym się różni opity od podpitego, przynapity od napitego, zapity od opitego? Jakbyś tego sóm nie przezył, to byś nie wiedzioł* (Tischner 2006: 53).

Fragment zawiera serię synonimów. Komizm tekstu biorący za punkt wyjścia tę relację semantyczną wynika z konotacji kulturowych tych słów (nadużywanie alkoholu) i „paranaukowości" metody służącej do rozróżnienia cytowanych cech. Mechanizm humoru nie jest więc czysto znaczeniowy, w przeciwieństwie do tych, o których będzie mowa w tym paragrafie, ale również pragmatyczny, bo związany z implikacjami.

Relacje semantyczne, które zachodzą między wyrazami priamela, będące zarazem w wielu przypadkach także zjawiskami stylistycznymi, stanowią często spoty-

kane źródło komizmu, najważniejsze lub uzupełniające inne mechanizmy semantyczne, stylistyczne lub pragmatyczne. Najliczniej reprezentowana jest polisemia i jej poszczególne typy, takie jak syllepsis, antyfraza, ironia, synekdocha, metafora, metonimia, hiperbola, a także antanaklasis. Podłożem humoru może być również antonimia, meronimia i hiperonimia. Przyjmując punkt widzenia onomazjologiczny w opisie komizmu, należy wyróżnić relację istniejącą między leksemami należącymi do tego samego pola asocjacyjno-aktancyjnego. W końcu redundancja znaczeniowa może sprawiać, że zdanie jest postrzegane jako śmieszne.

Syllepsis oparta na polisemii to mechanizm semantyczny odpowiedzialny za zdecydowanie największą liczbę przysłów humorystycznych, np. *Kobieta winna być jak herbata*: *słodka, mocna i gorąca* (gra słów oparta na równoczesnym znaczeniu literalnym i przenośnym przymiotników *słodka*, *mocna i gorąca*); *Wół rogami, baba językiem kole* (*kole* – dwa znaczenia czasownika polisemicznego); *Skąpy a świnia po śmierci zwierzyna* (*zwierzyna* – znaczenie zarówno literalne, jak i przenośne) itd. Syllepsis jest równocześnie figurą stylistyczną *par excellence*, należącą do tropów mieszanych (*tropes mixtes*, Fontanier 1977 <1821>: 105–107).

Antyfraza i ironia decydują w wielu priamelach o ich charakterze komicznym, np. *Gości w dom naproś, dymu napuść, z żoną się pobij, to ich najlepiej uraczysz* (*uraczysz* ma znaczenie kontekstowe antyfrastyczne); *Kogo kobza uweseli, franca ubogaci, a demnoweszki ucieszą – wielki fortunat* (*fortunat* – określenie ironiczne); *Konia chromego, psa leniwego, chłopa pijanego – jednakie pożytki zawsze* (*pożytki* – antyfraza); *Szczerość Litwina, stałość kobiety, poczciwość Żyda na nic się przyda* (trzy wymienione przydawki sprawiają, że wszystkie rzeczowniki stanowiące elementy cytowane, są użyte antyfrastycznie). Antyfraza i ironia są również zaliczane do tropów, a dokładnie do figur ekspresji przez przeciwieństwo (*figures d'expression par opposition*, Fontanier 1977 <1821>: 145–148).

Synekdocha, metafora i metonimia, z punktu widzenia analizy składnikowej, polegają na zaniknięciu lub aktywacji pewnych semów specyficznych lub generycznych inherentnych lub aferentnych.

Relacja współsubstancyjności, typowa dla synekdochy, przyjmuje najczęściej formę synekdochy liczby lub antonomazji, tłumaczącej się eliminacją semów specyficznych inherentnych, a czasem aktywacją semów specyficznych aferentnych, np. *Kopa adwokatów, kopa zegarków, kopa kalendarzów, to trzy kopy łgarzów* (*kopa* – wyraz o konotacji archaicznej i rejestru wiejskiego oznaczający „sześćdziesiąt sztuk czegoś […]" (Szymczak 1998: I, 944), zamiast pewnej, nieokreślonej ilości czegoś); *Koń srokacz, żona Magda, co ma Bóg dać, to i tak da* (*Magda*

– imię własne odnoszące się do konkretnej kobiety, w przysłowiu jest równoważne rzeczownikowi pospolitemu oznaczającemu kobietę; zanik semu specyficznego inherentnego odnoszącego się do określonej kobiety i aktywacja semów specyficznych aferentnych ewaluatywnych na podstawie konotacji frazeologicznych 'zła gospodyni' < „gospodyni Magda świniom plewy zjadła"); *U żołnierza trójka*: *gorzałka, lulka i dziewczyna Anulka* (*Anulka* – zdrobniała forma imienia o konotacji melioratywnej określającego konkretną osobę, w przysłowiu występuje w funkcji rzeczownika pospolitego); *Nie ma nad rybę lininę, nad mięso świninę, nad jagodę – śliwkę, nad Marysię – dziewkę* (*Marysia – v. supra*).

Wśród metafor odpowiedzialnych za komizm priameli przeważają metafory *in praesentia*, np. *Głupi przyjaciel, kiepski sąsiad, baba złośnica – trzy* ***choroby*** (eliminacja klasemu [+ Abstr] i aktywacja klasememu [+ Anim + Hum] na podstawie *tertium comparationis* 'coś negatywnego, szkodliwego']; *Parobek żonaty i garnek szczerbaty – rodzeni* ***bracia*** (dezaktywacja klasemu [+ Anim + Hum] na rzecz [– Anim – Abstr] w oparciu o *t.c.* 'podobieństwo, bliskość'; *Szewc a świnia to jedna* ***rodzina*** (zmiana referentów o semach generycznych inherentnych [+ Anim + Hum] na rzecz [+ Anim – Hum] na podstawie *t.c.* 'podobieństwo, bliskość'; *Bogacz a świnia po śmierci* ***zwierzyna*** (zanik klasemu [+ Anim – Hum] i uaktywnienie semów generycznych aferentnych [+ Anim + Hum] na bazie *t.c.* 'coś, co stanowi przedmiot starań i co można wykorzystać'.

Większość metafor *in absentia* ma charakter werbalny i dotyczy zmian semicznych w podmiocie czynności, np. *Rak, suchoty, puchlina na doktora* ***zadek wypina*** [w podmiocie zanik klasemu inherentnego [+ Anim + Hum] i uaktywnienie semów generycznych aferentnych [+ Abstr]; *Trzy rzeczy na świecie* ***goją ludzkie rany***: *dzieweczka, kwatereczka, woreczek napchany* (zastąpienie semów generycznych inherentnych podmiotu [– Anim – Abstr] albo [+ Liq], np. *lekarstwo*, semami generycznymi aferentnymi [+ Anim + Hum] – *dzieweczka*, [+ Abstr] – *kwatereczka* i [– Anim – Abstr] – *woreczek*); *Co z wosku kapnie, co nierządnica* ***chapnie****, co adwokat niesprawiedliwie* ***wyszczeka****, tego trzecie pokolenie nie doczeka* (*chapnąć* – zmiana semów generycznych inherentnych podmiotu [+ Anim – Hum] na semy generyczne aferentne [+ Anim + Hum], *wyszczekać – idem*).

Metonimia jest równie często występującym jak metafora mechanizmem neologii semantycznej, przyczyniającym się do charakteru humorystycznego zdań. To zjawisko znaczeniowe (i stylistyczne zarazem) tłumaczy się elipsą i zmianą desygnatu, opartymi na relacji przyległości znaczenia literalnego i figuratywnego. Tak jak zauważa Le Guern (1973: 92), „metonimia zleksykalizowana stanowi

autonomiczną jednostkę semantyczną, w której analiza semiczna nie odnajduje elementów konstytutywnych znaczenia literalnego […], ponieważ mechanizm metonimiczny wykorzystuje jedynie zmianę referencji" (tłum. M. L.)[9]. Opisując tę relację znaczeniową, ograniczymy się więc do sprecyzowania różnych form przyległości znaczenia literalnego i przenośnego. I tak możemy obserwować np. przedmiot o określonej cesze zamiast tej cechy [*Trzy lata płot, trzy płoty kot, trzy koty koń, trzy konie człek – najlepszy wiek* (*płoty, koty, konie* zamiast *wiek płotu, kota, konia*), podstawę fizyczną zamiast funkcji psychologicznych mających w niej swoje źródło [*Boga na języku, diabła w sercu mają* (*na języku* zamiast *w mowie*; *w sercu* zamiast *kierowania się określonymi uczuciami*); przedmiot, zamiast związanej z nim czynności [*Karty, szklanka i kochanka przywodzą do nędzy i panka* (*karty* zamiast *hazardowej gry w karty*; *szklanka* zamiast *picia alkoholu*); miarę jakiejś rzeczy zamiast tej rzeczy lub pojemnik zamiast jego zawartości [*Trzy rzeczy na świecie goją ludzkie rany*: *dzieweczka, kwatereczka, woreczek napchany* (*kwatereczka* zamiast *alkoholu*; *woreczek* zamiast *pieniędzy*) itd.

Także hiperbola, rozumiana jako przesada wraz z towarzyszącymi jej mechanizmami semantycznymi, takimi jak metafora czy metonimia, znajduje się u źródła humoru priameli, np. *Kogo słudzy rządzą, żona łaje, buty trą, ten już na poły zdechł.* Efekt intensyfikacji osiągnięty przez powtórzenie nieprzyjemnych doświadczeń jest podkreślony jeszcze hiperbolą *zdechł* opartą na metaforze (zanik semów generycznych inherentnych [+ Anim – Hum] charakterystycznych dla podmiotu znaczenia literalnego z równoczesną aktywacją semów generycznych aferentnych [+ Anim + Hum] na podstawie *t.c.* 'zakończyć życie'). Tę samą metaforyczną podstawę zauważamy w hiperbolach dotyczących elementów cytowanych w przysłowiu: *Jak wiatr mierzyć, czas gonić, groch na ścianę miotać, próżna, tak o to, co się nie wróci kłopotać* (zmiana klasemów dopełnienia bliższego dwóch pierwszych elementów cytowanych: w czasowniku *mierzyć*: semy generyczne inherentne [+ Abstr] lub [– Abstr] zanikają na rzecz aktywowanych semów generycznych aferentnych [Elm], a w *gonić* sem generyczny inherentny

9 « Alors que toute métaphore lexicalisée conserve nécessairement une partie des sèmes constitutifs de la signification primitive du lexème, quand bien même cette acception aurait disparu de la langue, la métonymie lexicalisée devient une entité sémantique autonome, où l'analyse sémique ne retrouve pas les éléments constitutifs du sens primitif. Il peut sembler paradoxal d'envisager l'analyse sémique d'une métonymie, puisque le mécanisme métonymique ne joue que sur un transfert de référence ».

[+ Anim] zanika na rzecz semu generycznego aferentnego [+ Abstr]. Zauważmy, że pierwszy z tych czasowników zatracił z czasem swój charakter metaforyczny i hiperboliczny, ponieważ wyrażenie 'mierzenie (prędkości) wiatru' nie narusza obecnie reguł kookurencji. Frazeologizm *za diabła* wzmacniający ekspresję i komizm przysłowia *Niemiec w radzie, koza w sadzie, łgarz przy dworze, białogłowa – na urzędzie, za diabła to będzie* można uznać za hiperbolę opartą na symbolu, a więc odmianie metonimii.

Ostatnim mechanizmem semantycznym opierającym się na polisemii jest antanaklasis, czyli współwystępowanie dwóch znaczeń wyrazu polisemicznego w jednej wypowiedzi, dające w efekcie zabawną grę słów, np. ***Nabożeństwo*** *bez pracy, praca bez* ***nabożeństwa*** *– niewiele warte* [*nabożeństwo* 1 – oznacza mszę lub metonimicznie pobożność; *nabożeństwo* 2 – odwołuje się do frazeologizmu *nie mieć nabożeństwa do czego,* czyli *nie darzyć sympatią czego* (Skorupka 1989: II, 466)]. Oto inny priamel, mający dwa warianty: *Cztery* ***rzeczy*** *nie do* ***rzeczy***: *noga w szczudle, a mysz w pudle, koza w sadzie, Rusin w radzie*; *Dwie* ***rzeczy*** *nie do* ***rzeczy***: *młodego o radę pytać, a starego o krótką odpowiedź* [*rzeczy* 1 są synonimem zjawisk, sytuacji; *rzeczy* 2 – część frazeologizmu *nie do rzeczy*, czyli *bez sensu* (Szymczak 1998: II, 148)].

Antonimia rozumiana jako relacja semantyczna istniejąca między znaczeniami charakteryzującymi się co najmniej jedną cechą semantyczną przeciwstawną przy identycznych pozostałych elementach sememów, pojawia się w wielu priamelach, ale w stosunkowo nielicznych zdaniach jest ona jednym ze źródeł komizmu. Zgodnie z powyższą definicją nazwiemy antonimami wyrazy o różnych *signifiant*, tej samej kategorii gramatycznej i dwóch *signifiés*, z których pierwszy zawiera co najmniej jeden sem będący przeciwieństwem danego semu w drugim sememie. Relację tę obserwujemy w takich przysłowiach, jak: *Każdy doktor ma trzy postawy*: *kiedy przyjdzie, miły jak anioł*; *kiedy uleczy,* ***dobry*** *jak* ***Bóg***; *kiedy się nagrody upomina,* ***zły*** *jak* ***diabeł*** (*dobry* [+ cecha] [+ pozytywna] *vs zły* [+ cecha] [+ negatywna] [– pozytywna] – antonimy (przeciwstawniki stopniowalne, *cf.* Lyons 1984; 270); *Bóg* [+ Abstr] [+ Anim] [+ cecha] [+ pozytywna] *vs diabeł* [+ Abstr] [+ Anim] [+ cecha] [+ negatywna] [– pozytywna] – przeciwstawniki prywatywne, *cf.* Lyons 1984: 271); ***Kobiety*** *płaczą* ***przed*** *ślubem, a* ***mężczyźni po*** *ślubie* (*kobieta* [+ Hum] [+ Mat[10]] [– Male] *vs mężczyzna*

10 'dojrzały'.

[+ Hum] [+ Mat] [+ Male[11]] – uzupełniki (lub przeciwstawniki niestopniowalne, *cf.* Lyons 1984: 271); *przed* [+ relacja] [+ uprzedniość] *vs po* [+ relacja] [– uprzedniość] [+ następstwo] – konwersy; przeciwstawniki diametralne, *cf.* Lyons 1984: 274); ***Mokry** strzelec, **suchy** rybak, **czarny** młynarz a **biały** kominiarz to wszystko diabła warte* (*mokry* [+ cecha] [+ liqu] *vs suchy* [+ cecha] [– liqu] – przeciwstawniki stopniowalne; *czarny* [+ cecha] [+ kolor] [kolor węgla] *vs biały* [+ cecha] [+ kolor] [– kolor węgla] [+ kolor śniegu] – przeciwstawniki diametralne (Lyons 1984: 273, 274), inaczej mówiąc, relacja niezgodności (Lyons 1984: 278–280). W powyższych zdaniach antonimia jest ważnym źródłem komizmu, koniecznym, jednak niewystarczającym do wyjaśnienia tego zjawiska. Równie dużą rolę odgrywają znaczenia implikowane przez kontekst, np. w zdaniu ***Mokry** strzelec, **suchy** rybak, **czarny** młynarz, a **biały** kominiarz to wszystko diabła warte*, konieczne jest uwzględnienie implikacji określanych rzeczowników (*mokry strzelec* scharakteryzowany jako *diabła warte* implikuje m.in. 'mokrą amunicję i niemożność oddania strzału, a co za tym idzie nieefektywność działań', *suchy rybak* oceniony tak samo w *t.c.* – brak kontaktu z wodą, będącą jego zwykłym miejscem pracy, a więc również brak efektów pracy itd. Powtórzona i podkreślona wyraźnie negatywność, nielogiczność daje efekt komiczny. Wkraczamy tu więc na pole pragmatyki, dziedziny niezbędnej do uwzględnienia w eksplikacji komizmu zdań.

Następną relacją semantyczną, godną uwagi w przysłowiach humorystycznych jest meronimia, czyli relacja hierarchiczna pomiędzy parą terminów, z których jeden, zwany meronimem, oznacza część, a drugi, określany jako holonim, całość odnoszącą się do tej części. Dokładniej rzecz biorąc, jednym ze źródeł komizmu jest dwukrotne lub wielokrotne powtórzenie w jednym zdaniu tego zjawiska znaczeniowego, przy czym towarzyszą mu nieraz inne formy semantyczne, np. o charakterze polisemicznym: *Adwokat niech ma głowę, a koń niech ma nogi* (*adwokat* – holonim, *głowa* – meronim, tu w sensie metonimicznym 'rozum'; *koń* – holonim, *nogi* – meronim, *mieć nogi* w znaczeniu metonimicznym: 'szybko biegać'; ***Babie** w **kolana**, **chłopu** w **piersi**, **szlachcicowi** w **uszy**, a **Żydowi** w **pięty** nigdy nie bywa zimno* (czterokrotnie powtórzony schemat: holonim i meronim).

Najrzadziej spotykaną w priamelach paradygmatyczną relacją sensu, której powtórzenie przyczynia się do atrakcyjności semantycznej i do komizmu tych

11 'męski'.

zdań jest hiperonimia opierająca się na pojęciu hierarchii, bazującej na relacji inkluzji. Relacja ta łączy termin ogólniejszy, czyli szerszy (hiperonim lub archileksem) z leksemem bardziej szczegółowym, o znaczeniu węższym (hiponimem): *zwierzę* i *krowa*, *kwiat* i *róża*, *zaleta* i *uczciwość*, *nabywać* i *kupować*, *czerwony* i *karminowy* (Lyons 1984: 281). Na przykład w priamelu *Nie ma nad **rybę lininę**, nad **mięso** – **świninę**, nad **jagodę** – **śliwkę**, nad **Marysię** – **dziewkę***, pierwsze trzy elementy cytowane następują po sobie według schematu: hiperonim + hiponim, ostatni zaś, dla zachowania rytmu, odwraca ten porządek.

Pole asocjacyjno-aktancyjne to rodzaj pola semantyczno-leksykalnego wyróżnianego w oparciu o nieformalne kryterium określane jako pozajęzykowe. Do pola tego należą wyrazy, które układają się potencjalnie w zdanie, np. wychodząc od słowa *dom*, można stworzyć pole zawierające leksemy: *murarz*, *budować*, *kielnia*. Konstruuje się je w oparciu nie o rzecz, ale o sytuację odnoszącą się do tej rzeczy, przy czym bierze się pod uwagę sytuacje mieszczące się w powszechnym doświadczeniu (Rémi-Giraud *et al.* 1988: 35–37). Wielokrotna współrzędność par leksemów pochodzących z różnych pól asocjacyjno-aktancyjnych stanowi często spotykany w priamelach mechanizm semantyczny o charakterze żartobliwym, np. *Bić **cyrulka** przed **goleniem**, **woźnicę** w **drodze**, **kucharza** przed **obiadem** – niebezpiecznie*; *Jako przy **suknie mól**, przy **żelazie rdza**, przy **drzewie robak**, tak się prędko przy zacności hardość i pycha rodzi*; ***Krawiec** bez **spodni**, **szewc** bez **butów** chodzi* (***Szewc** bez **butów**, **krawiec** w podartym **ubraniu** chodzą*); ***Piwo** bez **chmielu**, **masło** bez **soli**, **koń** bez **ogona**, **kobieta** bez **cnoty** – jednakową mają wartość.*

### 1.3.1. Redundancja

***Co wóm powiym, to wóm powiym, ale wóm powiym**, ze Hipokrates po prawdzie to się nazywo Wincenty Galica z Biołego Dunajca.* […] *Ludziska lecyli się, jako mogli. Wierzyli, że chorość przichodzi od złych duchów. Może tyz przyjść, jak fto ruci urok. Czarownica przypatrzy się złym okiem na ciebie i już cujes: w głowie ci się mąci i na wymioty biere. Wte trza **trzy razy poźreć na ziem i na niebo, na ziem i na niebo, na ziem i na niebo**, to car zniknie* (Tischner 2006: 9).

*A jak już mioł co przepedzieć, to zacynoł tak: Nie będę wóm duzo godoł, bo i ni ma do kogo". Pote wywodziył **krótko a nie długo*** […] [podkr. – M. L.] (Tischner 2006: 16).

W wyróżnionych wyrażeniach redundancja polega albo na dokładnym powtórzeniu formy językowej (*wóm powiym*; *na ziem i na niebo*), albo na współwy-

stępowaniu danej formy i jej synonimu (*krótko a nie długo*). Jedną z cech charakterystycznych humorystycznej redundancji jest to, że dwie takie same informacje, dwa takie same znaczenia znajdują się w opozycji wynikającej z obecności, np. spójników o znaczeniu przeciwstawnym (*a*, *ale*).

Redundancja, czyli „nadmiar językowej organizacji wypowiedzi, przejawiający się w występowaniu takich jej elementów, które nie służą bezpośrednio przekazywaniu informacji i nie są z punktu widzenia tej informacji konieczne […]" (Sławiński 1976: 367)[12], stanowi relację semantyczną dość niezwykłą w przysłowiu, będącym wypowiedzią maksymalnie krótką, prostą i zwięzłą. Jej paradoksalną obecność można wytłumaczyć tym, że dla utrwalenia się jakiegoś zdania w języku ważniejsza od jego długości okazuje się atrakcyjność znaczeniowa, będąca formą *novitas* wymienionej przez Erazma z Rotterdamu jako jedna z dwóch cech definicyjnych każdego przysłowia. Występowanie redundancji w przysłowiu usprawiedliwia jej funkcja humorystyczna, np. w priamelach: *Kiedy strzelec* ***mokry****, a rybak* ***niesuchy****, to obadwa są nie zuchy* (*mokry* i *niesuchy* będące synonimami mogłyby zostać zredukowane do jednego przymiotnika, ale wówczas wartość ekspresywna wypowiedzi byłaby mniejsza); *Dwie tylko dobre niewiasty na świecie*: *jedna* ***się zgubiła****, a druga* ***się znaleźć nie może*** (*się zgubiła*; *się znaleźć nie może* – to samo znaczenie wyrażone przy pomocy peryfrazy). Jak już zauważyliśmy, komizm wynika między innymi z tego, że redundantne wyrażenia synonimiczne są w tych zdaniach formalnie i znaczeniowo przeciwstawne (spójnik *a*). Czasem jednak redundancji, wyrażającej się równoczesnym występowaniem kilku wyrazów lub wyrażeń synonimicznych, nie towarzyszy kontrast treści. Wówczas, tak jak każde powtórzenie, ma ona charakter intensyfikujący wartość ekspresywną, np. *Kto chce mieć dobrze na dzień, niech sobie gęś* ***zarznie***; *kto na tydzień, niech wieprza* ***zakole***; *kto na miesiąc, niech wołu* ***zabije***; *kto na cały rok, niech pojmie żonę*; *kto do śmierci, niech księdzem zostanie* (trzykrotne zacytowanie synonimów *zarznie, zakole, zabije*); *Żeby ojciec kazał, matka także, stryj dopomógł, ciotka wsparła, ludzie chcieli, chłopcy wzięli – tobym za mąż poszła*. W ostatnim priamelu zabawna wielość warunków jest również pewnego rodzaju redundancją.

---

12 *Cf.* « *Cette figure consiste à répéter la même idée sous plusieurs formes dans deux phrases ou membres de phrases différents.* […] *La redondance est une forme d'insistance qui permet donc à l'auteur d'être plus sûr de se faire comprendre ou entendre* » (Ricalens-Pourchot 1998: 83).

## 2. Uwarunkowanie stylistyczne humoru

*I wtedy objawiyła się Władziowi Pilarcykowi jego włosno dusa. Od tego casu nie ino mioł duse, ale i wiedzioł, ze jóm mo. Tak ze mioł jom jakby podwójnie. A inksi Orawcy podobnie. Ale nie wszyscy, bo byli tacy, co go nie słuchali. Ci podwójnie dusy nie mieli. Bo z dusom, jak z babóm: jak mos babe, a nie wiys, ze jóm mos, to baby nie mos podwójnie. Po pirse ni mos, bo nie wiys, ze mos, po drugie ni mos, bo inksi jóm majom za ciebie* (Tischner 2006: 69).

Komizm tekstu wypływa przede wszystkim z analogii opartej zarówno na częściowym podobieństwie, jak i kontraście jej dwóch elementów: *duszy* i *baby.* Oprócz różnic czysto znaczeniowych słowa te dzieli też opozycja konotacji rejestrowej i ewaluatywnej: wzniosłość, religijność *vs* potoczność, pospolitość; neutralność lub melioratywność *vs* deprecjacja. Innym ważnym źródłem humoru jest implikacja kulturowa, tj. tematy tabu, jakimi są relacje damsko-męskie i seksualność. Nie bez powodu wybraliśmy analogię jako figurę reprezentacyjną dla środków retorycznych stanowiących mechanizmy komizmu. To właśnie według jej schematu zbudowane są wszystkie priamele.

Anton Fridrichsen określa priamel jako **figurę retoryczną** pochodzenia ludowego, szeroko rozpowszechnioną w starożytności grecko-rzymskiej i orientalnej. Według autora artykułu pt. *Priamel w nauczaniu Jezusa*, składa się ona z akumulacji faktów mniej lub bardziej licznych będących wstępem do końcowej tezy. Cytowane elementy poruszają wyobraźnię i wzbudzają ciekawość albo też tworzą tło dla kontrastującej z nim bądź analogicznej, końcowej tezy (Fridrichsen 1940: 9). Powyższy punkt widzenia podkreśla fakt, że nacechowanie stylistyczne jest inherentne dla tych wypowiedzi. Nic więc dziwnego, że ich komizm łatwo wytłumaczyć, przyjmując tę właśnie optykę. Rozważając uwarunkowanie stylistyczne humoru w priamelach, wymienimy figury retoryczne będące u źródła komizmu (Lipińska 2002/2003). Ustalimy, czy chodzi o jeden środek stylistyczny w danym zdaniu, czy może jest ich wiele, a jeśli tak, czy są one równie ważne, czy też można mówić o pewnej ich hierarchii. Spróbujemy też zmierzyć siłę komizmu priameli i określić jego najbardziej efektywne zjawiska stylistyczne. Podsumowując dotychczasową analizę, odpowiemy na pytania: który rodzaj uwarunkowania humoru, znaczeniowe czy stylistyczne, oddaje lepiej jego istotę? czy istnieje między nimi jakaś relacja, a jeśli tak to jaka? W końcu ustalimy, dla której jednostki zakresu priamela typowe są opisane mechanizmy humorystyczne: dla elementów cytowanych, cechy wspólnej czy przysłowia jako całości.

Analogia[13] jest figurą definicyjną priameli, najbardziej ewidentną w priamelach porównawczych (np. *Amant stary jak piec stary*: *dymi, nie grzeje*) lub negatywnych (*Świat nie krowia dupa, nie zginie*). Jej cechą charakterystyczną w tych zdaniach jest nieparzysta liczba elementów. Nie mamy więc do czynienia z klasycznym schematem analogii: *a* : *b* ma się tak jak *c* : *d*, ale z relacją *a* : *b* pozostaje w takim samym stosunku, jak *c* : *b*, przy czym elementów cytowanych o tej samej cesze wspólnej może być bardzo wiele (*v. infra*). Analogia podkreśla częściowe podobieństwo różnych rzeczy, pojęć czy zjawisk (Ricalens-Pourchot 1998: 10, 11). Oprócz cechy wspólnej jej częścią inherentną jest kontrast, który, jak wiemy, stanowi klasyczny mechanizm komizmu.

Analiza humorystycznych priameli wykazała, że niedefinicyjną, ale najczęściej występującą figurą stylistyczną przyczyniającą się do komizmu tych zdań jest akumulacja[14], którą zauważamy w prawie połowie przysłów uznanych za śmieszne. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w definicji A. Fridrichsena. To przeskakiwanie z jednego punktu widzenia na inny, które wydaje się nie mieć końca, sprawia wrażenie wypowiedzi niezbyt logicznej, a zarazem frapującej i naświetlającej różne aspekty rzeczywistości (*cf.* Ricalens-Pourchot 1998: 4, 5). Ich zaskakująca różnorodność daje efekt komiczny, np. *Fijołek i kółko, Majewski z pigułką i kura na grzędzie. Wiele z tego będzie?* [„Uprzysłowiony wierszyk szkolny o Majewskim, doktorze licealnym w Krzemieńcu" (Krzyżanowski 1969–1978: II, 371)]; *Młodość bez miłostek, jarmark bez złodziejów, stary Żyd bez pieniędzy, stodoła bez myszy, futro stare bez molów, stary kozieł bez brody, dewotka bez plotek – rzecz osobliwsza.* Niektóre akumulacje składają się z bardzo wielu elementów, jak np. ta: *Hiszpańska prostota, włoska hojność, polski rząd, pruskie dworstwo, duńskie państwo, angielska wolność, francuski wstyd, niemiecka pokora, szkocki wczas, moskiewskie słowo, tureckie małżeństwo, wołoska wierność, żydowskie nabożeństwo, ariańska miłość – to są wszytkie podejźrzane rzeczy.* Używając terminologii Bystronia (1939: 7–9),

---

13 Analogia nie pojawia się jako odrębny środek retoryczny ani u Dumarsais'go ani u Fontaniera. Cycero tłumaczy ją terminem łacińskim *comparatio* (porównanie) lub *proportio* (proporcja) (Dumarsais 1988: 338). Znajdujemy ją jako jedną z figur stylistycznych u Ricalens-Pourchot (1998: 10–11), która definiuje ją jako częściowe podobieństwo.

14 Podobnie jak analogia, akumulacja nie jest obecna w typologii figur stylistycznych Dumarsais'go i Fontaniera. Ricalens-Pourchot podkreśla różnicę dzielącą ją od enumeracji (ta ostatnia jest bardziej logiczna i ma koniec; 1998: 5), którą Dumarsais klasyfikuje jako jedną z figur myśli (*figures de pensée*; 1988: 332).

można by dodać, że w omawianej figurze mamy do czynienia z komizmem zmiany, polegającym na wydłużaniu wypowiedzi.

Cechą definicyjną akumulacji jest to, że cytowane elementy należą do tej samej kategorii gramatycznej i charakteryzują się tą samą funkcją składniową. Wydaje się więc logiczne, że figurze tej towarzyszy często paralelizm składniowy, tzn. hipozeuksa (np. *Na Wniebowstąpienie Pan Bóg w niebo, robak w mięso, kwas w piwo, a diabeł w babę*) lub rzadziej paradiastola (np. *Kocha się jak Polak w obczyźnie, panek w pańszczyźnie, chłopek w pierogu, a Rusin w barłogu*), ta ostatnia spełniająca wymóg tego samego rytmu i identycznej długości elementów paralelnych (Suhamy 1981: 71)[15]. Paralelizm występuje też w zdaniach zestawiających tylko dwa elementy i został odnotowany w ponad połowie humorystycznych priameli. To podobieństwo formalne w zestawieniu z różnorodnością znaczeniową daje efekt komiczny. Dość często obserwujemy w analogicznej konstrukcji powtórzenie tego samego wyrazu synsemantycznego, np. *Piwo **bez** chmielu, masło **bez** soli, koń **bez** ogona, kobieta **bez** cnoty – jednakową mają wartość*; *Wódz **przed** frontem, kokietka **przed** zwierciadłem, szuler **przed** zielonym stolikiem jednakie myśli mają*; *Dziura **w** worze, gość **w** komorze, piasek **w** mące, woda **w** łące, kąkol **w** życie, złość **w** habicie – rzeczy niepotrzebne* itd.

Przysłowia, w tym priamele, były i są najczęściej używane w mowie potocznej, a więc w prozie. Zwroty lub zdania rymowane w tego typu wypowiedziach są odbierane jako burleskowe, komiczne (Suhamy 1981: 64). Toteż humor priameli jest efektem m.in. pojawiającego się w nich rymu, w tym mniej licznych asonansów (np. *Każdo dziołcha mo mieć sześć P*: *piekno, pilno, poczciwo, porzóndno, posłuszno i pieniynżyto*; *Sóm na świecie jyny dwie wielki starości*: *panna, że się nie wydo, a pies że się kości nie nazro*), które w tekście neutralnym, tj. nierymowanym, są łatwo zauważalną figurą o dużej ekspresji, dodającej wypowiedzi specyficznego kolorytu (Suhamy 1981: 65). Rym jako dodatkowy element komizmu charakteryzuje ok. 30% priameli uznanych za śmieszne. Według Bystronia (1939: 443), jeśli „[…] rym zaznacza się wyraźnie i występuje na plan pierwszy kosztem treści, to tu już bardzo łatwo o efekty komiczne; rym staje się dla nas zabawką

[15] Konstrukcja paralelna nie została odnotowana jako figura stylistyczna u Fontaniera i Dumarsais'go. Według Ricalens-Pourchot (1998: 71) i Suhamy (1981: 70–72) jest środkiem retorycznym należącym do figur konstrukcyjnych i polegającym na powtórzeniu struktur, które traktowane jest jako rodzaj redundancji. Jako powtórzenie należałoby umieścić ją wśród figur wymowy przez dedukcję (*figures d'élocution par déduction*).

słowną". W niektórych zdaniach funkcja komiczna tego środka retorycznego jest szczególnie uwypuklona, np. *Dupa, sałata, powinowata*; *Włoskie trele, francuskie fortele, niemieckie serdele kosztują wiele*; *U żołnierza trójka*: *gorzałka, lulka i dziewczyna Anulka*; *Zachowaj nas Panie, od łask lekarzy, rachunków aptekarzy, niewzajemnego kochania i rymowania*. W przedostatnim priamelu rym narzuca prawdopodobnie wybór imienia w ostatnim elemencie cytowanym. W ostatnim zaś zdaniu *rymowanie* nabiera funkcji metajęzykowej, komicznie kontrastując treściowo z formą przysłowia. Rym zakwalifikowany przez Fontaniera jako jedna z figur wymowy (*figures d'élocution*) oparta na powtórzeniu (*répétition*) sylab lub fonemów okazuje się trzecim co do ważności środkiem retorycznym decydującym o komizmie priameli, po akumulacji i figurach konstrukcyjnych (Fontanier 1977 <1821>: 224, 225).

Prawie połowę priameli rymowanych cechuje zarazem rytmiczność. Zdania te są więc formami *par excellence* wiersza, a nie prozy. Rytm należy do figur stylistycznych, konstrukcyjnych, bazujących na regularności powtórzeń. Symetria formalna, jaką stanowią wielokrotnie powtórzone sekwencje tej samej liczby stóp, stanowi środek ekspresji wzmacniający efekt komiczny wywołany różnorodnością semantyczną elementów cytowanych, np. *Gorki uskipane, a dziywcze usmarkane to je jedno* (2 x 6 stóp); *Chałupa bez płota, a baba bez chłopa – to jedno* (2 x 6 stóp); *Dzieweczka, wódeczka i skrzypeczka zawsze gubią młodzieńca* (3 x 3 stopy); *Nie ma nad rybę lininę, nad mięso świninę, nad jagodę – śliwkę, nad Marysię – dziewkę* (4 x 6 stóp). Rytm nie jest więc samowystarczalnym środkiem komicznym, ma raczej charakter uzupełniający i podkreślający efekt innych mechanizmów znaczeniowych lub stylistycznych. Arytmiczność cechy wspólnej, inaczej mówiąc załamanie rytmu w tej części priamela, wprowadzające efekt zawiedzionego oczekiwania, pobudza uwagę odbiorcy i ma funkcję semantyczną, polegającą na podkreśleniu ważności znaczeniowej tego elementu zdania, odgrywającego rolę humorystycznej pointy (*cf.* Sławiński 1976: 392). W wielu przypadkach rytmiczne jest całe przysłowie, a nie tylko elementy cytowane. Znajdujemy np. priamele trzynastozgłoskowe: *Kto ma zegar, dom stary, który chce naprawy, żonę do tego młodą, dość ten ma zabawy* (2 x 13 stóp); *Kto przy kominku siedzi, ciepłe piwko pije, nie pytaj czyli zdrów, ale czyli żyje* (2 x 13 stóp); *Ci wszyscy wór dziurawy, wór nienasycony*: *ksiądz, doktor, pani duszka, praktyk nauczony* (2 x 13 stóp); *Trzy rzeczy pokazywać w oknie źle się zdarza, to je*: *żony, krzesiwa tudzież kałamarza*; *żonę kto upodoba, krzesiwo zmięknieje, kałamarz z surowego powietrza zblednieje* (4 x 13 stóp). W priamelach przeważają formy regularne rytmu, tzn.

binarne (np. 2 x 5 stóp: *Nie ma mięsa bez kości, a baby bez złości*; *Mulorz a świnia – jedna rodzina*; 2 x 6 stóp: *Strzelba, koń i żona – rzecz niepożyczona*; 2 x 8 stóp: *Rzeczpospolita i żona przez dwóch źle bywa rządzona*; *Niewiasta jak zła pokrzywa*: *chytra zawsze, póki żywa*), potrójne (np. 3 x 4 stopy: *Stare wino, żona młoda, życia doda*), poczwórne (4 x 4 stopy: *Z panną długo, z wdową krócej, a z rozwódką gadaj krótko*; 4 x 5 stóp: *Szczerość Litwina, stałość kobiety, poczciwość Żyda na nic się przyda*; *Konia ślepego, chłopa starego, brzydkiej jejmości – nikt nie zazdrości*; 4 x 6 stóp: *Konia cieszy owies, krowę koniczyna, starego pieniądze, młodego dziewczyna*) lub pięciosegmentowe (np. 5 x 4 stopy: *Trzy lata płot, trzy płoty kot, trzy koty koń, trzy konie człek – najlepszy wiek*). Dużo rzadziej rytm jest zróżnicowany, np. 4 x 7 stóp + 2 x 8 stóp: *Gdzie w stajence jałoszka, na podwórzu kokoszka, parę wołków u pługa, krówka jedna i druga, i dziewczyna jak malina*: *taka chata znajdzie swata* lub 2 x 4 stopy + 2 x 6 stóp: *Koń kulawy, pies legawy, człowiek bez ochoty – jednakie przymioty.*

Anafora to figura wymowy [rodzaj powtórzenia należącego do figur wymowy przez dedukcję – *figures d'élocution par déduction* (Fontanier 1977 <1821>: 329, 330)] wzmacniająca poprzez nacechowanie ekspresywne siłę komizmu. Podobnie jak akumulacja stanowi środek o charakterze humorystycznym podkreślający znaczenie. Dodatkowym źródłem komizmu tego typu konstrukcji może być kontrast treści wyrażonej językiem potocznym, niestroniącym od wulgaryzmów lub regionalizmów, a stylem podniosłym charakterystycznym dla tej formy wypowiedzi (Suhamy 1981: 60). Oto kilka przykładów anafor: *Człowiek zawdy pracuje*: *jak chodzi, to robi nogamy, jak gada, to robi gembą, jak pisze, to robi rękamy*; *Stary but i stary przyjaciel są najmilsi*; *Trzy lata płot, trzy płoty kot, trzy koty koń, trzy konie człek – najlepszy wiek*; *Kopa adwokatów, kopa zegarków, kopa kalendarzów to trzy kopy łgarzów*; *Ból w łokciu i ból po stracie męża jest mocny, lecz niedługi.*

Porównania zaliczane przez Fontaniera do figur stylu (*figures de style*), równie liczne w naszym korpusie jak anafory, mają na celu uwypuklenie aspektu komicznego porównywanego przedmiotu, zjawiska lub osoby (Ricalens-Pourchot 1998: 35). Przeważają porównania dotyczące osób, a szczególnie kobiet, charakteryzowanych w sposób humorystyczny. Komizm jest tym silniejszy im znaczniejsze jest oddalenie semantyczne elementu porównywanego od tego, do którego się go porównuje, np. *Niewiasta jak zła pokrzywa*: *chytra zawsze, póki żywa*; *Panna nie jak wino, ale jak masło – traci z upływem czasu.* Szczególnie wart zauważenia jest związek porównań z syllepsą widoczny, np. w przysłowiach: *Kobieta winna być jak herbata*: *słodka, mocna i gorąca*; *Amant stary jak piec stary*: *dymi, nie grzeje.*

Konstrukcja priamela oparta przede wszystkim na serii wyrazów składniowo ekwiwalentnych świetnie nadaje się jako podłoże formalne gradacji, jednej z figur wymowy przez dedukcję (*figures d'élocution par déduction*; Fontanier 1977 <1821>: 333–336), polegającej na stopniowaniu semantycznym uszeregowanych składników (Ricalens-Pourchot 1998: 48; Sławiński 1976: 146, 147). Zgodnie z ogólną tendencją przeważa gradacja rosnąca, inaczej mówiąc, najczęściej obserwuje się nasilenie cechy znaczeniowej, przy czym jest ono ewidentnie wymierne poprzez swój charakter liczbowy, np. ***Jeden pacierz*** *przed wojną,* ***dwa*** *płynąc na morze, a kiedy masz się żenić, odmów* ***trzy*** *nieboże*; *Kto chce mieć dobrze* ***na dzień****, niech sobie gęś zarznie*; *kto* ***na tydzień****, niech wieprza zakole*; *kto* ***na miesiąc****, niech wołu zabije*; *kto* ***na cały rok****, niech pojmie żonę*; *a kto* ***do śmierci****, niech księdzem zostanie*; *Kto* ***w dziesięci*** *leciech nie będzie nadobny,* ***we dwudziestu*** *gładki,* ***we trzydziestu*** *duży,* ***we czterdziestu*** *mądry,* ***w pięciudziesiąt*** *bogaty,* ***w sześciudziesiąt*** *nabożny, tedy już* ***do śmierci*** *takim nie będzie.* Dużo rzadszy jest antyklimaks, czyli gradacja opadająca, np. *Z panną* ***długo****, z wdową* ***krócej****, a z rozwódką gadaj* ***krótko****.* We wszystkich tego typu zdaniach gradacja stanowi pewną ramę dla złożonego mechanizmu komicznego natury znaczeniowej, stylistycznej i pragmatycznej, np. w priamelu cytowanym jako pierwszy, do mechanizmów semantyczno-pragmatycznych humoru należą: kontrast między semami aferentnymi specyficznymi, ewaluatywnymi czasownika *żenić się* [radosna ceremonia] [emocje pozytywne] a implikacją o charakterze negatywnym [*odmów trzy pacierze* → zapowiedź niebezpieczeństwa], podkreślony semami specyficznymi inherentnymi, o charakterze emocjonalnym wyrazu *nieboże* [*nieszczęśliwy, wzbudzający współczucie*]. Wśród elementów stylistycznych odpowiedzialnych za komizm znajdujemy oprócz gradacji: paralelizm składniowy – hipozeuksę, rym i konotację ewaluatywną i emocjonalną. Równie ważne jest podłoże czysto pragmatyczne humoru, tzn. powtórzenie znaczeń implikowanych (niebezpieczeństwo) oraz implikacja o charakterze ewaluatywnym negatywnym (deprecjacja małżeństwa).

Paradoks należy do tropów (*tropes par réflexion*, *cf.* Fontanier 1977 <1821>: 137–141), których cechą konstytutywną nie jest obraz, ale pewna tajemnica zmuszająca odbiorcę do refleksji. Z natury swej opiera się na kontraście znaczeniowym, stanowi więc często, lecz nie zawsze, element komiczny wypowiedzi. Zdanie paradoksalne mimo pozornej niespójności logicznej uderza zaskakującą prawdą, np. psychologiczną, tak jak w priamelu *Krawiec bez spodni, szewc bez butów chodzi*, którą można by streścić w sposób następujący: brakuje nam często

rzeczy, które moglibyśmy bardzo łatwo zdobyć. Humorystyczność tego zdania wynika przede wszystkim ze wzmocnionego powtórzeniem paradoksu. Figura ta może być więc uważana za autonomiczny mechanizm komizmu.

Mechanizmy paradoksu językowego, polegającego na pogodzeniu elementów przeciwstawnych lub niezgodnych, mogą być opisane z punktu widzenia stylistycznego, semantycznego lub pragmatycznego, przy czym te punkty widzenia nie wykluczają się wzajemnie. Stylistycznie daje się on wyjaśnić takimi środkami retorycznymi, jak np. metalepsis, antanaklasis, oksymoron, syllepsis. Niezgodność semantyczną można wytłumaczyć przy użyciu pojęć określających relacje znaczeniowe, np.: między holonimem i meronimem, współhiponimami i hiperonimem, antonimii wewnątrzsyntagmatycznej itd. W końcu niespójność pozostająca w niedomówieniu daje się łatwo scharakteryzować pragmatycznie wskazaniem np. konektorów pragmatycznych lub ogólnie rzecz biorąc naruszeniem maksymy sposobu (wypowiedzi paradoksalne nie są jednoznaczne i jasne) oraz zasady kooperacji (komunikacja posługująca się paradokem jest oddalona w czasie) (*cf.* Lopez Diaz, 2007: 73–92).

Paradoks w cytowanym powyżej priamelu polega na współoddziaływaniu presupozycji kulturowych i negacji implikacji (krawiec to ktoś, kto umie szyć m.in. spodnie, więc powinien ich mieć pod dostatkiem, a szewc to ktoś, kto robi buty, więc nie powinno mu ich brakować).

Podobnie jak przysłowie, priamel jest zdaniem generycznym (gnomicznym), które przedstawia „pewien stan rzeczy ogólny, stały lub pospolity" (tłum. M. L.) (Kuroda 1973: 88) i pozostaje w opozycji wobec zdania specyficznego, wyrażającego opinię „odnoszącą się do poszczególnego wydarzenia albo stanu rzeczy" (Kuroda 1973: 88). Przysłowia, w tym priamele, posiadają charakter gnomiczny, tzn. nieakcydentalny, wyrażając „relację niezależną od poszczególnych sytuacji, stan rzeczy lub sytuację potencjalną i nierealną" (tłum. M. L.) (Kleiber 1994: 217). Ich prawdziwość sądów jest domyślna (*vérité par défaut*) (Kleiber 1994: 217–218), tzn. wprawdzie nieuniwersalna, ale „fikcyjnie uznawana za niemogącą być fałszywą"[16] i niedająca się obalić nawet przez kontrprzykłady. Każdy paradoks natomiast stanowi wyjątek od reguły będącej powszechną, ogólną i stałą opinią na jakiś temat. Jest zdaniem zawsze fałszywym (w przeciwieństwie do tautologii, która jest zawsze prawdziwa). Ta sprzeczność definicyjna między powszechnością

16 „*Fictivement admise comme non falsifiable*" (tłum. M. L.) (Zumthor 1976: 361).

a wyjątkiem oraz prawdą a fałszem, ukazuje więc nam priamele (i inne przysłowia) oparte na paradoksie jako paradoksalne formy językowe.

W priamelach znajdujemy też grupę figur rzadziej występujących, wartych jednak nadmienienia jako mechanizmy komizmu. Należą do nich epitrope, inaczej concessio, eufemizm, peryfraza, antyklimaks, czyli bathos, antanaklasis, antymetabola i sermocinatio.

Pierwsza z nich, należąca do tropów, a dokładniej, do figur ekspresji przez opozycję (*figures d'expression par opposition*; Fontanier 1977 <1821>: 148–150), stanowi apostrofę, za pośrednictwem której zachęca się odbiorcę do trwania w swojej niegodziwości. Chodzi o wzbudzenie wstydu, wyperswadowanie czegoś pod pozorem przekonywania do czegoś przeciwnego (Suhamy 1981: 117), np. *Gości w dom naproś, dymu napuść, z żoną się pobij, to ich najlepiej uraczysz.* Elementem konstytutywnym tej figury retorycznej jest więc kontrast między znaczeniem literalnym a przenośnym, który sprawia, że może ona, choć nie zawsze, mieć charakter żartobliwy. Epitrope, będąca często wypowiedzią ironiczną lub absurdalną, formalnie stwarza jedynie korzystne podłoże dla pojawienia się komizmu.

Eufemizm[17], często peryfrastyczny, pozostaje w ścisłym związku z wyrazami o silnym zabarwieniu emocjonalnym, dosadnym, rubasznym, trywialnym albo z wulgaryzmami (Sławiński 1976: 112) lub należącymi do tabu kulturowego, które oddaje słowem lub zwrotem słabszym, neutralnym. Jak widzieliśmy wcześniej, tego rodzaju znaczenia stanowią uprzywilejowane źródło komizmu. W przysłowiu *Ból w łokciu i ból po stracie męża jest mocny, lecz niedługi* wyraz *strata*, zastępujący eufemicznie słowo *śmierć*, będące tabu, jest zestawiony z *bólem w łokciu*, dolegliwością niegroźną i banalną. Nie sam eufemizm, ale kontrast zastąpionego pojęcia z innym określeniem ma charakter humorystyczny. W zdaniu tym omawiana figura nie jest najważniejszym warunkiem komizmu, posiada raczej status zjawiska znaczeniowo-stylistycznego towarzyszącego innym mechanizmom.

Peryfraza zaliczana przez Fontaniera do figur stylu przez emfazę (*figures de style par emphase*; 1977 <1821>: 359–363), właściwa rejestrowi poetyckiemu i oratorskiemu, rzadko jest komiczna, ale przeciwstawiona wyrazowi synonimicznemu powoduje żartobliwą redundancję znaczeniową, o której była mowa wyżej,

17 Dumarsais (1988: 158–168) w przeciwieństwie do Fontaniera (1977 <1821>) wymienia eufemizm jako figurę stylistyczną i zalicza ją do tropów.

np. *Dwie tylko dobre niewiasty na świecie*: *jedna się zgubiła, a druga się znaleźć nie może.* W analizowanym korpusie nie występuje ona jako autonomiczny mechanizm komiczny.

Bathos, czyli gradacja na początku rosnąca, a potem gwałtownie opadająca, posiada zazwyczaj wymowę ironiczną, podkreślając poprzez kontrast ostatni element (Ricalens-Pourchot 1998: 28). Bywa także humorystyczna dzięki opozycjii stylu między pierwszą a drugą częścią wypowiedzi (Sławiński 1976: 27). Takie obniżenie tonu ze wzniosłego, nacechowanego melioratywnie do potocznego, o charakterze pejoratywnym, wzmocnione antonimami obserwujemy w priamelu *Każdy doktor ma trzy postawy*: *kiedy przyjdzie, miły jak anioł*; *kiedy uleczy, dobry jak Bóg*; *kiedy się nagrody upomina, zły jak diabeł.* Gradacja, o której była już mowa, jako jedna z figur wymowy przez dedukcję (*figures d'élocution par déduction*), potęguje ekspresję wypowiedzi poprzez powtórzenie pewnego schematu myślowego (Fontanier 1977 <1821>: 323, 333–336).

Gra słów oparta na polisemii to klasyczne źródło komizmu. Nic więc dziwnego, że antanaklasis, czyli powtórne użycie tego samego słowa w innym znaczeniu ma charakter komiczny, np. w zdaniu ***Nabożeństwo*** *bez pracy, praca bez* ***nabożeństwa*** *– niewiele warte.* Dodajmy, że regularna forma antymetaboli[18] podkreśla tu kontrast znaczeniowy. Charakter żartobliwy antanaklasis został zauważony już przez Fontaniera, który umieszcza ją wśród figur wymowy przez konsonans (*figures d'élocution par consonance*), rozumiany jako identyczność nie tylko dźwięków, ale i podobieństwo myśli, modyfikowanych na zasadzie analogii znaczenia (Fontanier 1977 <1821>: 344–345, 347–349).

W końcu sermocinatio, typ prozopopeji, czyli cytowanie, m.in. innych osób, w tym nieobecnych, zmarłych lub fikcyjnych (Sławiński 1976: 403; Ricalens-Pourchot 1998: 85), może mieć charakter komiczno-surrealistyczny, kiedy odnosi się do rzeczy lub zwierząt. Oto priamel będący prośbą konia: *Do góry nie pędź mnie, z góry nie bij mnie, po równinie nie żałuj mnie, w stajni nie zapominaj mnie.* Według Fontaniera, prozopopeja to figura myśli przez wyobraźnię (*figure de pensée par imagination*), niezależna od słów, ekspresji i stylu (1977 <1821>: 403, 404–406).

---

18 Antymetabola to „konstrukcja dwuczęściowa, w której część druga powtarza […] wyrazy występujące w części pierwszej, zmieniając ich porządek i funkcje składniowe" (Sławiński 1976: 27). Zaliczana jest przez Fontaniera do figur stylu przez zbliżenie (Fontanier (1977 <1821>: 360, 381–382).

Biorąc pod uwagę również wyżej opisane mechanizmy semantyczne będące równocześnie figurami stylistycznymi, można stwierdzić, że wśród środków retorycznych odpowiedzialnych za komizm priameli najbardziej zróżnicowane są tropy, figury o charakterze przede wszystkim znaczeniowym i obrazowym. Pierwotny sens słów pozostaje w nich zmieniony, co zmusza odbiorcę do odszyfrowania przekazu zakomunikowanego w sposób pośredni, tajemniczy, wzbudzający zainteresowanie, a także stwarzający wrażenie bliskości interlokutorów. Znajdujemy tu tyle samo typów tropów właściwych (syllepsis, synekdocha, metafora, metonimia, eufemizm), dotyczących jednego słowa, najprostszej, a zarazem oryginalnej myśli, co tropów niewłaściwych (antyfraza, ironia, hiperbola, paradoks, epitrope) oddanych wieloma terminami i stanowiących bardziej wyszukane metody wyrażania złożonych myśli (Fontanier 1977 <1821>: 77, 109).

Mamy również do czynienia z nieznacznie mniej różnorodnymi figurami wymowy (*figures d'élocution*), tzn. antanaklasis, bathos, hipozeuksą, paradiastolą, rymem, rytmem, anaforą i gradacją. Są one właściwe dyskursowi i mają przede wszystkim za zadanie oddziaływać we wszelki możliwy sposób na umysł lub emocje poprzez dobór i kombinacje słów (Fontanier 1977 <1821>: 323).

Trzy razy mniej zróżnicowane są figury stylu i myśli. Pierwsze z nich (antyteza, peryfraza, porównanie) nie posługują się nigdy znaczeniem przenośnym, ale oparte są na efekcie współwystępowania różnych lub podobnych myśli. Według Fontaniera figury stylu nie tyle opisują przedmioty, ile stawiają je nam przed oczami, wyrażając w sposób magiczny daną myśl lub emocję (Fontanier 1977 <1821>: 359, 360).

Figury myśli, najmniej różnorodne (akumulacja i sermocinatio), są niezależne od formy językowej, słów, ekspresji i stylu, wyrażają pewien szczególny rodzaj myślenia i odczuwania, apelując zarówno do umysłu, jak i wyobraźni (Fontanier 1977 <1821>: 403).

Komizm priameli uwarunkowany stylistycznie lub/i semantycznie nie wynika z obecności jednego środka ekspresji lub pojedynczego mechanizmu znaczeniowego. W każdej paremii jest ich wiele, ale najczęściej jeden dominuje nad innymi. Najrzadziej dwa środki stylistyczne lub/i semantyczne są równie ważne.

Tam, gdzie obserwujemy hierarchiczność mechanizmów komicznych, na czoło wysuwają się konotacje, czyli obecność pewnych semów aferentnych. O humorze zdania decyduje przede wszystkim konotacja kulturowo-ewaluatywna, tak jak np. w przysłowiach: *Ekonomska kobyła, młynarska świnia a księża gospodynia dobrze się mają* (konotacja spontaniczna i deprecjacyjna słów: *świnia*,

*kobyła*)[19]; *Kochanki słowo, żydowska przysięga – pewność nietęga* (konotacja spontaniczna i deprecjacyjna przymiotnika *żydowska* i przydawki *kochanki*)[20]; *Stara panna to jak przejrzała gruszka i temu spadnie na łeb, co jej nie trzęsie* (konotacja kulturowa i deprecjacyjna syntagmy *stara panna* i konotacja kulturowa, tj. naruszenie tabu przez czasownik *trzęsie*)[21]. Bardzo często spotykamy też konotację bądź kulturową, bądź ewaluatywną deprecjacyjną, decydującą o charakterze humorystycznym priamela. Konotacje jedynie kulturowe znajdujemy np. w zdaniach: *Panny w zmowie, piwa z kadzi podczas skosztować nie wadzi* (*panny skosztować* – naruszenie tabu kulturowego, jakim są relacje damsko-męskie); *Rzeczpospolita i żona przez dwóch źle bywa rządzona* (*żona przez dwóch* […] *rządzona* – naruszenie tabu związanego z kontaktami damsko-męskimi). Oto przykłady asocjacji o charakterze aksjologicznym: *Nie ma nic dokuczliwszego jak pchły, wszy i drobna szlachta* (powtórzenie konotacji deprecjacyjnej, semu [uciążliwość] w słowach *pchły, wszy*, wyrażonego eksplicytnie w cesze wspólnej i narzucenie powyższej konotacji kontekstowej syntagmie *drobna szlachta*); *Kogo słudzy rządzą, żona łaje, buty trą, już ten na poły zdechł* (powtórzenie konotacji kontekstowej negatywnej czasowników *rządzą*, *łaje*, *trą* i konotacji negatywnej systemowej w słowie *zdechł*).

Bardzo często głównym mechanizmem humorystycznym jest kontrast semów generycznych inherentnych *vs* cecha wspólna lub specyficznych inherentnych albo aferentnych. Opozycję klasemów obserwujemy np. w zdaniach: *Młodość bez miłostek, jarmark bez złodziejów, stary Żyd bez pieniędzy, stodoła bez myszy, futro stare bez molów, stary kozieł bez brody, dewotka bez plotek – rzecz osobliwsza* (m.in. [+ Abstr] *vs* [+ Anim + Hum] *vs* [– Anim] *vs* [+ Anim]); *Dwa koguty, dwa dymy i dwie gospodynie nigdy się nie zgodzą* ([+ Anim] *vs* [+ Elm] *vs* [+ Anim + Hum]); *Młody chłopiec i gorąca woda zawsze się zda* ([+ Anim + Hum] *vs* [+ Liq]); *Szklanek i dzieci nie ma nigdy nadto* ([– Anim] *vs* [+ Anim + Hum]).

---

19 W tym i dwóch następnych przysłowiach, tytułem przykładu, podamy pozostałe źródła komizmu. Mechanizmem humorystycznym o charakterze znaczeniowym jest tu kontrast klasemów *vs* cecha wspólna. Do uwarunkowania stylistycznego humoru należą też akumulacja i hipozeuksa.

20 Wśród środków stylistycznych uzasadniających komizm tego priamela znajdujemy też hipozeuksę i rym, a także konotację emocjonalną wyrazu *Żyd* (niechęć).

21 Oto inne środki znaczeniowe: kontrast klasemów *vs* cecha wspólna, dwukrotna polisemia (*spadnie na łeb*, *trzęsie*), sem inherentny społecznie normowany (*pot. łeb*), powtórzenie schematu: *definiens* + *definiendum*. Do źródeł stylistycznych humoru zaliczymy: dwukrotną syllepsis, konotację rejestrową i hipozeuksę.

Oto przykłady kontrastu semów specyficznych, będącego głównym źródłem komizmu: *Kogo kobza uweseli, franca ubogaci, a demnoweszki ucieszą – wielki fortunat* (semy specyficzne inherentne melioratywne wyrazów *uweseli*, *ubogaci*, *ucieszą*, *fortunat vs* semy o charakterze deprecjacyjnym, inherentne w słowie *franca* i *demnoweszki*); *Konia chromego, psa leniwego, chłopa pijanego – jednakie posługi zawżdy* (semy inherentne pejoratywne wyrazów *chromy*, *leniwy*, *pijany vs* sem inherentny melioratywny słowa *posługa*).

Wśród innych dominujących w poszczególnych priamelach mechanizmów komicznych, rzadziej występujących w analizowanym korpusie, na uwagę zasługują: syllepsis (np. *Kiedy ryba ma być dobra, powinna trzy razy* ***pływać***: *w wodzie, w maśle i w winie*) i konotacja rejestrowo-kulturowa (np. *Miłość, śmierć i sraczka przychodzą znienacka*: rejestry wzniosły (*miłość*) i wulgarny (*sraczka*) oraz naruszenie tabu kulturowego, jakim jest temat wydalania).

Prawie dwa razy mniej liczne okazują się paremie, w których nie można stwierdzić, że jakiś mechanizm znaczeniowy lub stylistyczny dominuje nad innymi. Porównajmy kilka przykładów. W przysłowiu *Kupca i wieprza należy szacować po śmierci*, równie ważne jak kontrast klasemów, wydają się konotacja spontaniczna, ewaluatywno-emocjonalna wyrazu *wieprz* i polisemia, a dokładniej syllepsis czasownika *szacować* (znaczenia: określać majątek lub wagę). Podobnie w zdaniu *Żony, brzytwy i koni nie pożyczaj* trudno stwierdzić, co decyduje o komizmie: podwójny kontrast: klasemów *vs* cecha wspólna czy sem specyficzny, aferentny konotacji kulturowej w wyrazie *żona*, czy może akumulacja elementów cytowanych. To samo tyczy się priamela *Wół rogami, baba językiem kole*. Zarówno podwójny kontrast klasemów *vs* cecha wspólna, jak i syllepsis słowa *kole*, a także obecność semów aferentnych specyficznych konotacji rejestrowej, emocjonalnej i ewaluatywnej wyrazu *baba*, wydają się podobnie decydować o komizmie.

Najrzadziej spotykamy przysłowia, w których dwa mechanizmy komiczne wydają się równie ważne, np. w zdaniu *Nie ma mięsa bez kości, a baby bez złości*, uważamy, że jest to kontrast klasemów i konotacja ewaluatywno-rejestrowo-emocjonalna wyrazu *baba*. Inne, takie jak: rym, rytm, hipozeuksa mają znaczenie marginalne. Zaś w priamelu *Z głupim gadać, a w kij dmuchać – to jedno*, najwyżej w hierarchii, znajduje się podwójny kontrast: semów specyficznych *vs* cecha wspólna i naruszenie kombinatoryki semantycznej czasownika *dmuchać* będące u podstawy metafory, podczas gdy obecność elementów deprecjacyjnych w znaczeniu i hipozeuksa w mniejszym stopniu decydują o humorze.

Zmierzenie siły komizmu wydaje się przedsięwzięciem ryzykownym i skazanym z góry na subiektywność wniosków. Pamiętając o nieostrości tego pojęcia, jego uwarunkowaniach czasowych, społecznych i indywidualnych, można jednak stwierdzić, że przysłowia śmieszą mniej lub bardziej, że znajdujemy wśród nich priamele zaledwie żartobliwe, a także takie, które wydają się śmieszniejsze, ale nie bardzo i wreszcie te, których komizm jest niezaprzeczalnie silny dla większości odbiorców. Ta trójstopniowa skala nie jest matematycznie precyzyjna, ale odpowiada naturalnie narzucającej się ocenie, jakiej można poddać każdą mniej lub bardziej komiczną paremię. Poniższe wnioski opierają się nie tylko na subiektywnych i intuicyjnych ocenach charakterystycznych dla jednego idiolektu, lecz także na uzasadnieniach znaczeniowo-stylistycznych, o których mowa była wyżej.

Najliczniejszą grupę stanowią priamele o średniej sile humoru. Ich oryginalność i żartobliwiwość nie podlega dyskusji. Charakteryzują się wieloma uwarunkowaniami semantycznymi i stylistycznymi komizmu, np. *Młodość bez miłostek, jarmark bez złodziejów, stary Żyd bez pieniędzy, stodoła bez myszy, futro stare bez molów, stary kozieł bez brody, dewotka bez plotek – rzecz osobliwsza.* W przysłowiu tym można wyróżnić takie mechanizmy jak: kontrast klasemów elementów cytowanych określanych i określających *vs* cecha wspólna, konotacja kulturowo-ewaluatywna wyrazów *Żyd* i *dewotka*, konotacja chronologiczna, a dokładniej, archaizmy morfologiczne *kozieł* i *osobliwsza* dające niezamierzony efekt humorystyczny, akumulacja i hipozeuksa. Oto dwa inne przykłady: *Parobek żonaty i garnek szczerbaty – rodzeni bracia*; *Szczerość Litwina, stałość kobiety, poczciwość Żyda na nic się przyda.* W pierwszym z nich komizm uzasadniony jest: kontrastem klasemów *vs* cecha wspólna, dwukrotnym powtórzeniem semów aferentnych kontekstowych o charakterze deprecjacyjnym (*szczerbaty*, *żonaty*), polisemią metaforyczną, rymem i hipozeuksą; w drugim zaś – trzykrotnym powtórzeniem polisemii antyfrazowej, semów aferentnych kontekstowych o charakterze deprecjacyjnym, rymem, rytmem, hipozeuksą i akumulacją.

Ponad dwa razy mniej obserwuje się priameli o słabym humorze. Motywujące go mechanizmy nie są wystarczające, według niektórych użytkowników języka, żeby uznać zdania te za komiczne, według innych zaś, są one zaledwie żartobliwe, np. *Śmiech, kaszel i miłość w domu się nie ukryją*; *Dziura w worze, gość w komorze, piasek w mące, wda w łące, kąkol w życie, złość w habicie – rzeczy niepotrzebne*; *Dzwon bez serca, zegar bez kół, róża bez ciernia, chleb bez kwasu, człowiek bez kłopotów – nic nie waży.* Okazuje się więc, że akumulacja występująca w tych

wszystkich priamelach, a nawet hipozeuksa obecna w dwóch ostatnich, a także rym, rytm (2) lub syllepsis (3) nie gwarantują silnego komizmu.

Priamele silnie komiczne tworzą najmniej liczną grupę (14% korpusu), np. *Na święty Jan kwas w piwo, robak w mięso, a diabeł w babę wstępuje*; *Panna nie jak wino, ale jak masło – traci z upływem czasu*; *Ekonomska kobyła, młynarska świnia a księża gospodynia dobrze się mają*. Wyżej cytowane przysłowia są zarazem reprezentatywne dla pozostałych priameli, w których silny humor pozostaje w związku z obecnością konotacji ewaluatywnej, szczególnie deprecjonującej, konotacji rejestrowej, przede wszystkim potocznej (*cf.* wyraz *baba*) lub rzadziej wulgarnej, konotacji emocjonalnej i konotacji kulturowej, a zwłaszcza tej związanej z naruszaniem tabu, jakim są np. relacje damsko-męskie (np. sugerowane przez leksemy *panna*, *baba*), problemy płci, wydalanie.

Ogólnie rzecz biorąc, spośród środków stylistycznych, za silny komizm odpowiedzialne są przede wszystkim elementy konotacyjne, a szczególnie ich kontrast, którym często towarzyszy akumulacja, rym i hipozeuksa. W zdaniach tych obserwujemy też gradacje i hiperbole. Klasycznym zjawiskiem stylistycznym jest również syllepsis.

Z punktu widzenia znaczeniowego znajdujemy się tu głównie w obszarze asocjacji semantycznych wyrażanych przez semy aferentne społecznie normowane (np. konotacja spontaniczna takich wyrazów, jak: *świnia*, *kobyła* w ostatnim przysłowiu) lub kontekstowe (np. sem pejoratywny kontekstowy wyrazu *robak* w pierwszym z trzech ostatnio cytowanych priameli), a także znaczeń często implikowanych (teren pragmatyki), o których wspomnimy dalej. Komunikowanie nie znaczeń podstawowych, ale właśnie pobocznych lub zmiennych kontekstowo powoduje, że przekaz informacji nie przebiega bezpośrednio, w sposób mechaniczny. Powoduje to wzmocnienie funkcji fatycznej, a co za tym idzie – impresywnej wypowiedzi. Zjawisko komizmu okazuje się więc ściśle związane nie tylko z ekspresją wypowiedzi, przejawiającą się obecnością figur stylistycznych, wyrazami nacechowanymi rejestrowo, ewaluatywnie, emocjonalnie lub kulturowo, lecz także z bliskością kontaktu między nadawcą i odbiorcą oraz siłą oddziaływania tego pierwszego na ostatniego.

Po próbie wyjaśnienia uwarunkowania znaczeniowego i stylistycznego humoru w priamelach narzucają się następujące pytania: która z tych dwóch eksplikacji lepiej oddaje istotę komizmu? czy są one autonomiczne, czy też może wzajemnie się przenikają, opisując każda na swój sposób te same mechanizmy?

Analiza korpusu wykazała, że niemożliwe jest wyczerpujące wytłumaczenie podstawowych mechanizmów komizmu słownego przy użyciu narzędzi jedynie semantycznych lub tylko stylistycznych. Humor w priamelach, będących zjawiskami *par excellence* stylistycznymi, w większości tych zdań daje się najlepiej opisać w terminach badania znaczeniowego, które jednak powinno być uzupełnione eksplikacją stylistyczną. Rozważmy następujący przykład klasycznego priamela cyfrowego: *Głupi przyjaciel, kiepski sąsiad, baba złośnica – trzy choroby.* Wśród uzasadnień znaczeniowych komizmu, znajdujemy: powtórzenie semu specyficznego inherentnego, o charakterze ewaluatywnym negatywnym (wyrazy: *głupi*, *kiepski*, *złośnica*), powtórzenie klasemu [+ Anim + Hum] w elementach cytowanych, polisemię cechy wspólnej, kontrast między różnorodnością semów specyficznych elementów cytowanych a cechą wspólną oraz semy aferentne konotacji rejestrowej (potocznej) i ewaluatywnej (deprecjacyjnej) wyrazu *baba.* Wyjaśnienie stylistyczne, na które składają się takie elementy, jak: akumulacja, hipozeuksa w elementach cytowanych, metafora w cesze wspólnej, konotacja ewaluatywna i rejestrowa wyrazu *baba*, reformułuje (akumulacja), uściśla (metafora) i dopełnia (hipozeuksa) eksplikację semantyczną, jednak nie może jej zastąpić bez straty dla precyzji opisu.

Możliwe jest też znalezienie przykładów, w których humor daje się uzasadnić jedynie znaczeniowo, nie licząc figury stylistycznej jakim jest sama forma priamela, np. *Młynowi i pannie młodej zawsze coś brakuje, bo młyn trzeba ustawnie naprawiać, a pannie młodej do stroju.* Żartobliwy jest tu, po pierwsze, kontrast klasemów elementów cytowanych, pozostający w dodatkowej opozycji do cechy wspólnej, a po drugie, polisemia wyrażenia *coś brakuje*, wyjaśniona *explicite* w cesze wspólnej.

Dość rzadko środki retoryczne dokładniej charakteryzują komizm niż terminologia semantyczna. Tak się dzieje np. w przysłowiu: *Nabożeństwo bez pracy, praca bez nabożeństwa – niewiele warte.* Oryginalność tego zaledwie żartobliwego zdania z punktu widzenia semantycznego można tłumaczyć jedynie podwójną polisemią wyrazu *nabożeństwo* (‘religijność’ i ‘msza’ *vs* ‘szczególna cześć, poważanie, uwielbienie’, *cf.* Szymczak 1998: II, 226). Przyjmując punkt widzenia stylistyczny, wyróżnimy tu antymetabolę (powtórzenie wyrazów zmieniające ich porządek i funkcje składniowe), antanaklasis (odpowiadającą grze słów opartej na polisemii wyrazu *nabożeństwo*) i metonimię (pierwszy wyraz *nabożeństwo* w znaczeniu ‘msza’, zarazem symbol religijności). Opis stylistyczny jest precyzyjniejszy i uwzględnia zjawiska, niedające się ująć przy zastosowaniu terminologii znaczeniowej (antymetabolę).

Reasumując rozważania na temat uwarunkowania semantycznego i stylistycznego komizmu, sprecyzujmy jeszcze, gdzie dokładnie pojawia się on w tych zdaniach. Otóż w największej liczbie przykładów jego mechanizmy dotyczą całej wypowiedzi, zarówno elementów cytowanych, jak i cechy wspólnej, przy czym wbrew temu, co należałoby oczekiwać, humor częściej akcentowany jest w elementach cytowanych niż w cesze wspólnej, np. w przysłowiu *Miłość, śmierć i sraczka przychodzą znienacka* potrójny kontrast: semów specyficznych inherentnych elementów cytowanych *vs* cecha wspólna i rym odnoszą się do całego zdania, podczas gdy kontrast konotacji rejestrowej, naruszenie tabu i akumulację obserwuje się w elementach cytowanych. Oto przykład zjawiska odwrotnego: *Stara panna to jak przejrzała gruszka i temu spadnie na łeb, co jej nie trzęsie*. Podwójny kontrast: klasemów *vs* cecha wspólna jest charakterystyczny dla całego zdania. W elementach cytowanych znajdujemy porównanie, hipozeuksę i semy specyficzne inherentne deprecjacyjne (*stara panna*, *przejrzała*). Jednak największy ciężar gatunkowy mają mechanizmy widoczne w cesze wspólnej: podwójna syllepsis (*spadnie na łeb*, *trzęsie*), semy aferentne konotacji rejestrowej (*spaść na łeb* – wyrażenie potoczne) i naruszenie tabu (seksualność) poprzez sem aferentny, kontekstowy czasownika *trzęsie*.

W analizowanym korpusie nie znalazły się priamele, w których właściwości humorystyczne dotyczyłyby jedynie cechy wspólnej, mimo że to właśnie ona zawiera zazwyczaj zaskakującą pointę. Potwierdza to regułę, według której nieredukowalną i najważniejszą częścią tych przysłów są elementy cytowane. Nie dziwi więc fakt, że zdarzają się żartobliwe zdania pozbawione formalnie cechy wspólnej. Pozostaje ona domyślna, np. *Warszawski trzewiczek, toruński pierniczek, gdańska wódeczka, krakowska dzieweczka* (najlepsze); *Dupa, sałata, powinowata* (daleki związek, pokrewieństwo).

## 3. Eksplikacja pragmatyczna komizmu

*Kiedy* [ks. prof. Tischner] *bywał w zakopiańskiej Księżówce, zawsze ucinał sobie drzemkę. Broń Boże, pod żadnym pozorem nie wolno go było budzić. Mawiał*: *– Nie budźcie mnie, no chyba żeby celibat znieśli* (Fudala 2002: 53).

Ostatnie, żartobliwe zdanie nie jest priamelem, ale ilustruje ogólny mechanizm, który stanowi źródło komizmu wielu tych przysłów i daje się wyjaśnić zarówno poprzez wpływ kontekstu, jak i implikacje znaczeniowe. Eksplikacje te należą do opisu funkcjonowania języka z punktu widzenia pragmatyki. Z kontekstu

wiemy, że słowa te wypowiada ksiądz. Śmieszy więc oparty na kontraście, implikowany sens, że cieszyłby się on ze zniesienia celibatu. Inną bardzo ważną humorystyczną asocjacją wyrażenia *celibat znieśli* jest aluzja do relacji damsko-męskich i sfery seksualności, będących tematami tabu. Jak widzimy, mechanizmy są podobne do tych o charakterze semantycznym i stylistycznym, dotyczą jednak nie poszczególnych wyrazów, ale kontekstu i znaczeń implikowanych m.in. przez jednostki bardziej rozbudowane.

## 3.1. Presupozycje i akty mowy

*Również taki dowcip z cyklu góralskich, który* [ks. prof. Tischner] *kiedyś opowiadał w „Gazecie"*: *„Pewien baca miał dużo dzieci, a do tego wszystkie brzydkie. W końcu zdecydował się pójść do miasta, do apteki. Kupił, co trzeba, wraca i na moście spotyka proboszcza*: *– Gazdo, co niesiecie w torbie? – Ano takie urzóndzenia, żebym nie miał więcej dzieci. – Dobrze, to używajcie, tylko każde przekłujcie igłą, bo inaczej dostaniecie astmy. Robił, jak ksiądz kazał, i urodził mu się syn. Był ładny, więc mówili, że nie jego, ale on wyjaśniał*: *– Mój, ino cedzóny…"* (Borzyszkowski 2007: 302).

Komizm powyższego tekstu jest typowym przykładem naruszania tabu kulturowego, jakim jest m.in. temat seksualności człowieka. Zakaz ten należy do presupozycji kulturowych, będących podzbiorem presupozycji konwencjonalnych, czyli pewnych założeń dotyczących wiedzy o świecie, podzielanych przez ludzi należących do określonej grupy kulturowej.

Wśród presupozycji wyróżnia się te egzystencjalne, zwane też logicznymi. To właśnie ich kontrast (a dokładniej presupozycji i implikacji) jest m.in. źródłem komizmu[22] przysłowia *Dwie tylko dobre niewiasty na świecie*: *jedna się zgubiła, a druga się znaleźć nie może.* Tak zwana cecha wspólna, znajdująca się na początku zdania, presuponuje istnienie *dwóch dobrych niewiast*, podczas gdy elementy cytowane pozornie zachowując tę presupozycję, faktycznie kwestionują ją poprzez dwie implikacje (*jedna się zgubiła*, więc nie ma jej; *druga się znaleźć nie może*, czyli też jej nie ma).

Jak wiadomo, każde przysłowie jest wypowiedzią autonimiczną, echową, czyli stanowi echo innej wypowiedzi będącej echem. Dodatkowy element echowy może nadać paremii charakter żartobliwy, np. *Chłop się trzy razy w roku naje*:

22 Oprócz np. hiperboli i implikacji o charakterze wartościującym negatywnie (*prawie wszystkie kobiety są złe*).

*we Wiliją, jak świnie biją i jak mama chłopca mają*. W ostatnim z elementów cytowanych (*jak mama chłopca mają*) znajdujemy znaczenie implikowane przez nadawcę, a mianowicie informację, że jest to przytoczenie czyjejś wypowiedzi np. mężczyzny, skierowanej do jednego ze swoich dzieci. Jest to zarazem pośredni akt mowy, tzw. derywacja aluzyjna, ponieważ zawarty w przysłowiu **opis** pewnej okoliczności (tu okresu po narodzeniu dziecka), pierwotnie był **powiadomieniem**, **poinformowaniem** kogoś o ważnym wydarzeniu, jakim są narodziny. Stosując zapis Searle'a uwzględniający siłę ilokucyjną (F) i treść zdaniową (p), to przejście jednego aktu w drugi można przedstawić przy pomocy schematu: POINFORMOWANIE (*ty* + *mama mają*) → OPIS (*mama mają*). Niezamierzony, bo uwarunkowany czasowo komizm priamela wynika też z kontrastu presupozycji kulturowej między niegdysiejszą biedą na wsi a współczesnym, konsumpcyjnym stylem życia.

Innym przykładem akcentującym charakter echowy zdania jest paremia *Żeby ojciec kazał, matka także, stryj dopomógł, ciotka wsparła, ludzie chcieli, chłopcy wzięli – tobym za mąż poszła*. Priamel ten presuponuje odpowiedź na pytanie skierowane do starej panny, dlaczego pozostaje ona w stanie staropanieńskim. Mamy tu również do czynienia z pośrednim aktem mowy, tym razem z tropem illokucyjnym. Sugerowana odpowiedź na pytanie jest w priamelu opisem, charakterystyką nie tylko określonej osoby, lecz także typu społecznego (ODPOWIEDŹ (*ja* + *bym za mąż poszła*) → CHARAKTERYSTYKA (*ona* + *poszłaby za mąż*). I tu również obserwujemy inną presupozycję – kulturową, tym razem o charakterze negatywnym, dotyczącą staropanieństwa traktowanego jako anomalia społeczna. Podobną presupozycję kulturową, oddającą męską wizję świata deprecjonującą pozycję kobiety w małżeństwie, znajdujemy w przysłowiu *Żony trzeba dwa razy słuchać*: *raz jak woła – chodź jeść, a drugi raz – chodź spać*. Możliwa implikacja *Zazwyczaj żony nie należy słuchać* opiera się na presuponowanej obawie mężczyzn przed dominacją kobiet, obawie wynikającej ze stereotypu mężczyzny pana i władcy.

Efekt humorystyczny wynikający z nierespektowania obowiązujących norm kulturowych poprzez poruszanie tematów tabu, jakim jest np. śmierć, obserwujemy w priamelu *Baby i ropuchy nawet siekierą nie zabijesz*. Wypowiedź ta zakłada chęć zabicia żony, zamiar sprzeczny z powszechnie obowiązującą normą moralną chroniącą zdrowie i życie (Ossowska 1970). Ogólnie rzecz biorąc, wśród mechanizmów komizmu polegających na różnych rodzajach presupozycji, znajdujemy m.in. wcześniej opisywany charakter wartościujący negatywnie, kontrast oraz naruszanie norm kulturowych.

## 3.2. Implikacje

*Bo ty cłeku ni mozes zyć tak, ze se ino zyjes*: ***jak se pojes, to ci się spać fce, jak się wyśpis, to ci się jeść fce*** [podkr. – M. L.]. *Tobie, góralski cłeku, trza wyrozumieć, po co robis i co!* (Tischner 2006: 90).

Wyróżnione zdanie jest przykładem określonego typu implikacji w sensie logicznym, która równocześnie warunkuje obecność określonych implikacji pragmatycznych. Schemat $p \Rightarrow q \wedge q \Rightarrow p$ opisuje rozumowanie określane jako błędne koło. Jego absurdalność ma charakter komiczny.

Mechanizm naruszania norm kulturowych odnosi się również do implikacji. Przysłowia pokazują, że efekt żartobliwy osiągany jest też przez powtórzenie wyrażonych nie wprost informacji wnioskowanycyh z treści, przy czym mogą one podlegać negacji. W przysłowiu *Ksiądz i doktor wspierają się w potrzebie*: *jeden ludzi zabija, a drugi ich grzebie*, zaskakuje i śmieszy opozycja znaczeń implikowanych: między pozytywnie ocenianym zachowaniem, będącym rezultatem wzajemnego wspierania się w potrzebie, a zdecydowanie nagatywnie postrzeganym powodowaniem śmierci i czynnością, w tym kontekście, uprawniającą zabójstwa, tj. grzebaniem zmarłych. Podobnie w priamelu *Kto przy kominku siedzi, ciepłe piwko pije, nie pytaj się, czyli zdrów, ale czyli żyje* pierwsza jego część implikuje znaczenie miłego spędzania czasu, cieszenia się życiem, natomiast fragment końcowy (*pytaj się* […] *czyli żyje*) sugeruje zaprzeczenie tej informacji. Opozycję implikowanych znaczeń, typową dla ironii, obserwujemy też w priamelu *Zna trzy języki*: *kaczy, byczy i indyczy.* Cecha wspólna sugeruje, że mowa o poliglocie, podczas gdy elementy cytowane korygują znaczenie słowa *języki* i inferują informację przeciwną. Oto inny przykład ironii w priamelu dającej się opisać opozycją implikacji: *Nie mogą się napatrzyć siebie: pan drzwiami, a pani oknem.* Kontrast implikacji ewaluatywnej z sensem zdania jest ewidentny w priamelu *Panna nie jak wino, ale jak masło – traci z upływem czasu* (opozycja: *jak wino* → *zyskuje na wartości vs traci na wartości*).

Bawi nas powtórzenie implikacji ewaluatywnej, najczęściej negatywnej, lub implikacji absurdalnej (oprócz, oczywiście, faktu zestawienia różnorodnych klasemów, semantemów itd.). Istnieje grupa priameli zbudowanych według podobnego schematu *rzeczownik + bez + rzeczownik*, których elementy cytowane, czasem nawet pozbawione domyślnej i równie negatywnej cechy wspólnej, wyrażają wady, niedostatki, słowem implikują zjawiska negatywne, np. *Mąż bez własnego zdania, nocleg bez posłania, most bez poręczy gorsze niż sen zajęczy*; *Piwo bez chmielu, masło bez soli, koń bez ogona, kobieta bez cnoty – jednakową mają wartość*; *Wóz bez smarowidła, taniec bez dziewki za nic stoi*; *Wóz przez koła, chłop przez kobiety to*

*tyle znaczy co grabie przez zębów*; *Żona bez posagu, ryba bez pieprzu* itd. Spotykamy też priamele formalnie odmienne, ale pragmatycznie podobne, np. *Gdzie dwa koty, a jeden szczur, dwie gospodynie, a jeden dwór, gdzie jeden koń, a dwa brytany, tam święty spokój jest nieznany* (elementy cytowane implikują kłótnie, swary, a więc wydarzenia odczuwane jako negatywne); *Kto w dziesięci leciech nie będzie nadobny, w dwudziestu gładki, we trzydziestu duży, we czterdziestu mądry, w pięciudziesiąt bogaty, w sześciudziesiąt nabożny, tedy już do śmierci takim nie będzie* (powtórzenie braku pewnych zalet); *Kogo słudzy rządzą, żona łaje, buty trą, już ten na poły zdechł* (cztery wydarzenia interpretowane zazwyczaj negatywnie). W pewnych przysłowiach to cecha wspólna lub niektóre elementy cytowane narzucają implikacje negatywne pozostałym elementom cytowanym: *Koni i niewiasty bez wad nie ma*; *Koniowi i kobiecie nigdy nie wierz*; *Starej babie i chałupie, nigdy nie dogodzisz*; *Wódka farbowana, dziewczyna malowana – diabła warte*, *Zachowaj mnie Panie, od łask lekarzy, rachunków aptekarzy, niewzajemnego kochania i rymowania*; *Żyd na odpuście, baran w kapuście, dąb w sadzie, a baba w radzie – to jedno* [w ostatnim przysłowiu obserwujemy powtórzenie implikacji (*szkodzący*, *niepożądany*) i narzucenie jej ostatniemu elementowi cytowanem (*baba w radzie*)] itd.

Wielokrotnie powtarzanym implikacjom ewaluatywnym towarzyszą nieraz inferencje o charakterze kulturowym. W priamelu *Hiszpańska prostota, włoska hojność, duńskie państwo, angielska wolność, francuski wstyd, niemiecka pokora, szkocki wczas, moskiewskie słowo, tureckie małżeństwo, wołoska wierność, żydowskie nabożeństwo, ariańska miłość – to są wszystkie podejrzane rzeczy* semy aferentne konotacji kulturowych właściwych cytowanym narodowościom pozostają w opozycji do pojęć, które definiują. Te implikowane kontrasty, bardziej czytelne kiedyś niż obecnie, znajdują potwierdzenie w znaczeniu cechy wspólnej. Wszystkie użyte przymiotniki wartościowane negatywnie i posiadające określone konotacje kulturowe sprawiają, że definiowane rzeczowniki mają charakter antyfrastyczny. Podobne powtórzenie inferencji ewaluatywno-kulturowych obserwujemy w przysłowiu *Szczerość Litwina, stałość kobiety, poczciwość Żyda na nic się przyda.*

W niektórych zdaniach źródłem komizmu mogą być również pojedyncze implikacje kulturowo-ewaluatywne. W przysłowiu *Kobiety płaczą przed ślubem, a mężczyźni po ślubie* oprócz inferowanej deprecjacji instytucji małżenstwa zauważa się kontrast stereotypu kulturowego zaradnego i silnego mężczyzny ze stereotypem słabego, zdominowanego przez żonę męża, który musi znosić jej wady, nieszczęśliwego z powodu stawianych mu wymagań i narzuconego obowiązku utrzymania rodziny. Podobną deprecjację małżeństwa znajdujemy w priamelu *Kto*

*się chce mieć dobrze na dzień, niech sobie gęś zarżnie*; *kto na tydzień, niech wieprza zakole*; *kto na miesiąc, niech wołu zabije*; *kto na cały rok, niech pojmie żonę*; *a kto do śmierci, niech księdzem zostanie*. Komizm wypowiedzi wynika przede wszystkim z implikowanej interpretacji kluczowego elementu cytowanego: *małżeństwo jest dobre, ale tylko przez rok*. Inferowaną gradację niebezpieczeństwa, którego apogeum stanowi małżeństwo, obserwujemy w przysłowiu *Jeden pacierz przed wojną, dwa płynąc na morze, a kiedy masz się żenić, odmów aż trzy, nieboże*.

Powtórzenie implikacji absurdalnej pozostaje u źródła komizmu w następujących priamelach: *Do mokrego statku bednarza, a do zdrowego człowieka lekarza nie potrzeba*; *Kiedy strzelec mokry, a rybak niesuchy to obadwa są nie zuchy*; *Łysemu grzebień, ślepemu zwierciadło, głuchemu piszczek nie pomaga*; *Z wodo się bić, a z tobo gadać – to jedno*; *Warszawiak w pracy, a wilk u pługa – jednaka z obu posługa*; *Z głupim gadać, a w kij dmuchać – to jedno*; *Z tobą gadać, a orzechy puste gryźć, to na jedno wychodzi*; *Z tobą mówić, a z baranem się modlić, to jedno*; *Z głupim się kłócić, z wodą się bić – to jedno*. W pięciu ostatnich przysłowiach obserwujemy narzucanie implikacji absurdalnej przez ostatni element cytowany pierwszemu elementowi.

Ogólnie rzecz biorąc, akumulacja tego samego rodzaju implikacji wynikających z różnych znaczeń elementów cytowanych daje efekt humorystyczny, np. w przysłowiu *Grunt się nie przejmować, w ciasnych butach nie chodzić, dobrze się odżywiać i na zakrętach uważać* powtórzenie inferowanego znaczenia *dbać o siebie, być przezornym w najdrobniejszej codziennej czynności* powoduje wrażenie śmiesznej przesady.

Implikacje humorystyczne odnoszą się często do tematów tabu, jakimi są relacje damsko-męskie, problem seksualności i śmierć. Oto kilka przykładów: *Dobrym powodzeniem, piękną żoną, dobrym winem nie trzeba się chwalić* (lub wariant tego priamela lepiej naprowadzający na sugerowaną interpretację *Kiedy nie chcesz być skrzywdzony, nie trzymaj w oknie złota i urodnej żony* oraz wariant z implikacją wyrażoną *explicite*: *Trzy rzeczy pokazywać w oknie źle się zdarza, to je*: *żony, krzesiwa tudzież kałamarza*; *żonę kto upodoba, krzesiwo zmięknieje, kałamarz z surowego powietrza zblednieje*); *Kto ma zegar, dom stary, który chce naprawy, żonę do tego młodą, dość ten ma zabawy*; *Papieru do wody, pióra do ognia, księdza do żony nie przytykaj*. W zdaniach: *Ból w łokciu i ból po stracie męża jest mocny, lecz niedługi* i *Tak to bolesno, komu żona umrze, jako kiedy kto zabije się w łokieć* naruszona jest norma moralna chroniąca zdrowie i życie oraz traktująca śmierć, szczególnie osoby bliskiej, jako wydarzenie bolesne. Konsekwencją tej normy moralnej jest norma kulturowa

polegająca na opłakiwaniu członka rodziny po jego śmierci. Implikowany sens priamela przyrównuje zaś traumę psychiczną do krótkotrwałego bólu fizycznego.

Poruszając problem inferowanych znaczeń warunkujących humor wypowiedzi, nie sposób nie wspomnieć o domyślnej cesze wspólnej, niezbędnej dla właściwej interpretacji analizowanych zdań i ich zrozumienia. Zdarza się, że odnajdujemy ją w wariantach priameli. Implikowane domyślne znaczenie potęguje funkcję impresywną i fatyczną takich zdań, jak: *By pannom nie dzieci, żołnierzom nie straż, urzędnikom nie liczba* [domyślnie: „to by sobie dopiero pozwolili" (Krzyżanowski 1969–1978: II, 810)]; *Zboże w stodole, kapłon na stole, w torbie zwierzyna, przy boku dziewczyna* (domyślnie: to jest najlepsze); *Dupa, sałata, powinowata* [domyślnie: tak samo bliska; „o dalekim pokrewieństwie" (Krzyżanowski 1969–1978: I, 504)]; *Dupie kij, nosowi chustka* (domyślnie: potrzebna); *Gdańska gorzałka, toruński piernik, krakowska panna, warszawski trzewik* (lub wariant z dokładniejszymi rymami: *Warszawski trzewiczek, toruński pierniczek, gdańska wódeczka, krakowska dzieweczka*; domyślnie: najlepsze rzeczy w Polsce); *Żona bez posagu, ryba bez pieprzu* (wariant z cechą wspólną: *Żona bez posagu a zardzewiała tarcza – wszystko jedno i mało warte*).

## 3.3. Implikatury

Powróćmy jeszcze do wspomnianych dwukrotnie pośrednich aktów mowy. Są one, jak wiadomo, korzystnym podłożem do powstawania implikatur m.in. takich, na których opiera się komizm zdania. Przykładem niech będzie priamel *Człowiek zawdy pracuje*: *jak chodzi, to robi nogamy, jak gádá, to robi gembą, jak pisze, to robi rękamy.* Zdanie to pierwotnie jest odpowiedzią usprawiedliwiającą lenistwo. Jednak jako przysłowie ironicznie określa, opisuje pewien typ ludzki, tj. człowieka leniwego. Ironiczny i antyfrastyczny sens czasownika *pracuje* wynika z implikatur konwersacyjnych każdego z elementów cytowanych (np. *chodzenie* tj. *robienie nogami* nie jest prawdziwą pracą itd.).

Wśród analizowanych przysłów znaleziono jedynie dwa przykłady naruszenia implikatur konwencjonalnych. Implikatury te dotyczą konektora *a*: *Kiedy strzelec* ***mokry****, a rybak* ***niesuchy****, to obadwa są nie zuchy* i *Dwie tylko dobre niewiasty na świecie*: *jedna* ***się zgubiła****, a druga* ***się znaleźć nie może.*** W powyższych zdaniach spójnik *a*, wprowadzający zazwyczaj opozycję, łączy dwa określenia synonimiczne, w wyniku czego otrzymujemy wypowiedzi niespójne logicznie. Ten brak koherencji daje efekt komiczny.

## 3.4. Maksymy konwersacyjne

Analizując priamele pod kątem maksym konwersacyjnych, zauważamy, że zdania te naruszają niektóre z nich, np. w rozbudowanych priamelach z wieloma elementami cytowanymi pogwałcona jest maksyma ilości, ponieważ cechuje je nadmiar informacji.

Ta sama część tych przysłów, jak wiadomo definicyjna i najważniejsza, charakteryzuje się przeskakiwaniem z jednego aspektu rzeczywistości na inny, sprawiając wrażenie wypowiedzi nie na temat i niespójnej, np. *Hiszpańska prostota, włoska hojność, duńskie państwo, angielska wolność, francuski wstyd, niemiecka pokora, szkocki wczas, moskiewskie słowo, tureckie małżeństwo, wołoska wierność, żydowskie nabożeństwo, ariańska miłość – to są wszystkie podejrzane rzeczy.* Wprawdzie cecha wspólna nadaje zdaniom tym sens, ale pozornie wydają się one nierelewantne. Można więc zaryzykować tezę, że ich właściwością inherentną jest pozorne naruszanie najważniejszej z maksym, to jest maksymy relewancji.

W końcu priamele, oparte na analogii i akumulacji, wydają się zdaniami niejednoznacznymi, niezwięzłymi i nieuporządkowanymi, przez co można uznać je za wypowiedzi naruszające maksymę sposobu.

Powyższe uwagi dotyczą wszystkich priameli. Pogwałcenie zaś maksymy grzeczności, przejawiające się obecnością wulgaryzmów oraz naruszaniem tabu, jest charakterystyczne dla priameli komicznych.

Jak wykazaliśmy, źródłem komizmu w polskich priamelach mogą być pośrednie akty mowy, kontrast między presupozycją a implikacją, zakładaną treścią a sytuacją obecną. Śmieszy też kontrast presupozycji, a także ich określone rodzaje, tzn. takie, które wartościują negatywnie albo naruszają istniejące normy moralne. Efekt żartobliwy wywołuje też powtórzenie implikacji ewaluatywnej, najczęściej deprecjonującej, a także potocznej oraz inferencje kulturowe (m.in. tematy tabu) i absurdalne. Również implikowana jedynie cecha wspólna, bez której niemożliwe byłoby zrozumienie żartobliwego sensu przysłowia, ma często, chociaż nie zawsze, charakter ewaluatywny, zarówno melioratywny, jak i deprecjonujący. Wśród implikatur odpowiedzialnych za komizm priameli odnotowano implikatury konwersacyjne i konwencjonalne. Umożliwiają one np. odczytanie określonego typu humoru, jakim jest ironia.

# ROZDZIAŁ VI

# KOMIZM FRANCUSKICH WELLERYZMÓW

*Przypomina mi się góralski dowcip, jak spowiednik pyta się grzesznika, ile razy. I słyszy*: *„Jo się tu przyszed spowiadać, a nie chwolić"* (Zańko, Gowin 1999: 60).

Często dany temat rozmowy lub wypowiedziane zdanie przypominają nam podobny problem lub identyczną wypowiedź odnoszące się do innej sytuacji (Lipińska 2012a). Ta reakcja opierająca się na analogii znajduje się u podstaw mechanizmu tworzenia welleryzmów. Ostatnie zdanie cytatu (które nie wchodzi w skład tego typu przysłów, a ilustruje jedynie sposób ich powstawania) stanowiąc puentę, nabiera charakteru komicznego dzięki określonemu kontekstowi. Oprócz kontrastu semów specyficznych czasowników *spowiadać się* [z czynu ocenianego negatywnie] i *chwolić się* [czymś będącym wartością] zauważamy tu eufemiczną elipsę (*ile razy…*) wyrazu o konotacji kulturowej dotyczącej przekraczania norm moralnych.

## 1. Pojęcie welleryzmu

*Beaucoup de cris pour peu de laine, disait la bonne femme qui tondait un cochon*; *Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie* – powyższe wypowiedzi, oryginalne i interesujące nie tylko z językoznawczego punktu widzenia, należą do semantyczno-formalnego typu przysłów zwanych welleryzmami (Lipińska 2012a).

Termin *welleryzm* pochodzi od Sama Wellera, jednego z bohaterów *Klubu Pickwika* Karola Dickensa. Weller, postać komiczna, znany jest ze swoich dygresji. Przytacza on słowa osoby wypowiadającej je w podobnej do danej sytuacji, np. *„Co się stało, to się nie odstanie i to jest jedyna pociecha", jak zawsze mawiają Turcy, gdy przez pomyłkę utną głowę niewinnemu*; *„Nie, nie, po kolei", jak mówił mistrz Jan Wiesidełko do dżentelmenów, których miał wieszać*. Nazwa *welleryzm* obejmuje dwa bliskie sobie znaczenia. Pierwsze z nich to nadużywanie cytatów

sentencyjnych lub przysłów, zwane w języku francuskim *gnomorrhagie*, co można przetłumaczyć na język polski jako *paremiotok* (welleryzmy dickensowskie). Drugi zaś sens tego określenia, przyjęty w niniejszej pracy i wchodzący w zakres paremiologii, odnosi się do wypowiedzi ośmieszających przysłowia. Ich forma jest następująca: znane zdanie lub utarty zwrot + jak mawiał (powiedział) X + komiczny kontekst, np. *Wszystko dobre, co się dobrze kończy, jak rzekła małpa, gdy kosiarka ucięła jej ogon*. Komizm, często sardoniczny, okazuje się cechą definicyjną welleryzmu, podkreśloną formalnie, ponieważ odpowiedzialna zań jest zazwyczaj ostatnia część zdania opisująca kontekst użycia cytatu. Francuski paremiolog Rodegem (1984: 126) definiuje przysłowie to jako kontestację parodyczną paremii stanowiącej *argumentum ad verecundiam*, czyli argument odnoszący się do poważania. Specyfika welleryzmu polega na zastąpieniu charakteru normatywnego, definicyjnego dla przysłowia, intencją ludyczną i komiczną.

Po raz pierwszy nazwy *welleryzm* określającej pewien typ przysłów popularnych w literaturze greckiej użył w 1876 roku profesor literatury klasycznej uniwersytetu berlińskiego, Moritz Haupt, komentując fragment z Teokryta (Świerczyńska 1974). Termin ten przyjął się we Włoszech (Corso: 1947–1948), w Polsce i we Francji (van Gennep 1933–1934), natomiast w Hiszpanii i w Niemczech funkcjonują inne określenia: *dialogismos paremiologicos* (dialog paremiologiczny) oraz *Beispielssprichwort* (przysłowie oparte na przykładzie), *Apologisches Sprichwort*, *Sagwort* (przysłowie, powiedzenie apologiczne) (Taylor 1931). Według Archera Taylora pochodzenie welleryzmów jest zazwyczaj trudne lub niemożliwe do ustalenia. Zdaniem wielu paremiologów (Mieder, Taylor) tego typu wypowiedzi znane były już w starożytnej Grecji (Teokryt, Platon), w języku starosumeryjskim, a także w Biblii hebrajskiej. Arnold van Gennep (1933: 700), francuski znawca welleryzmów, zwrócił uwagę na istniejące na muzułmańskim Wschodzie pojęcie *hadiths*, oznaczające opinie przypisywane rzeczywistemu lub przypuszczalnemu autorytetowi i przekazywane przez tradycję w niezmiennej formie. Welleryzmy są rzadko spotykane w takich językach, jak polski, francuski, włoski i hiszpański, w przeciwieństwie do języków germańskich. Zdaniem Arnolda van Gennepa (1933: 215) w Niemczech, Anglii oraz w krajach skandynawskich odnotowano ich tysiące, w przeciwieństwie do Francji, gdzie nie jest ich więcej niż około stu. W 2006 roku Pierre Enckell przeprowadził sondaż dotyczący popularności tych paremii wśród Francuzów na forum *ABC de la langue française*[1]. Rezultaty in-

[1] www.languefrancaise.net/forum/viewtopic.php?pid=69089 (dostęp: 29.03.2009).

ternetowej dyskusji świadczą o nieznajomości zarówno terminu, jak i tego typu przysłów oraz potwierdzają opinię Arnolda van Gennepa. Ten francuski folklorysta wyróżnia welleryzmy literackie, ludowe, a także welleryzmy bulońskie: zdania o tej samej budowie, ale należące do wiejskiej tradycji czy też tradycyjnej gry bulońskiej polegającej na rymowaniu nazwisk mieszkańców wsi, z aluzjami komicznymi lub satyrycznymi na ich temat (van Gennep 1934: 212)[2]. Tworzą one przerywane opowiadania, tzw. *rebusy* (Deseille 1884: 175–176). Zasadnicza różnica między tymi ostatnimi formami a typowymi welleryzmami jest taka, że zdania bulońskie nie zawierają powiedzeń, przysłów ani klisz językowych. Arnold van Gennep podkreśla w opisie wyników swojej ankiety, że typowy welleryzm ma zawsze charakter tradycyjny i ludowy, a nie mieszczański lub intelektualny (van Gennep 1934: 211).

W interesującym opracowaniu welleryzmów irlandzkich *Wellerisms in Ireland* (2002), autorka, Fionnuala Carson Williams charakteryzuje komizm tych zdań jako ironiczny. Tematykę powyższych przysłów humorystycznych określa następująco: mizoginizm, humor skatologiczny, wulgarny, dotyczący tematu higieny, mówiących zwierząt (szczególnie małp). Wśród mechanizmów humoru wyróżnia: gry słowne, kalambury (szczególnie w niedawno powstałych welleryzmach), nieporozumienia wynikające z błędnego tłumaczenia z innych języków oraz takie środki stylistyczne, jak: aliteracje, powtórzenia rym i kontrast; te dwa ostatnie często sąsiadujące ze sobą. Autorka podkreśla też podobieństwo konstrukcji welleryzmu do struktury dowcipu, którego pierwsza część jest cytatem. Ten ostatni stanowi tło dla opisu osoby wypowiadającej go i dla przedstawionej sytuacji. Zarówno postać, jak i okoliczności mają znamiona absurdu i pojawiają się w drugiej części żartu zawierającej humorystyczną pointę. Zdaniem Fionnuali Carson Williams (2002: 12–14) powyższe cechy komizmu występują też w welleryzmach innych języków. Wkład badań semantyczno-stylistycznych nad humorem przysłów, w tym welleryzmów, jest niezaprzeczalnie duży. Jednak punkt widzenia pragmatyczny wydaje się szczególnie adekwatny do wyjaśnienia mechanizmów komizmu badanych zdań charakteryzujących się dużą rolą treści implikowanych i presuponowanych.

---

2 We wsiach rebus zaczyna się niezmienną formułą « *I a un rébus d'fait, dit Biret. – Et sur qui ? Dit Tiendri* ». Oto fragment rebusu pochodzącego z pierwszych dni Rewolucji Francuskiej: « *Elle n'est plus pucelle, dit Duhamel Je le crois assez, dit Mercier Il y a gros, dit Duflos Elle le serait un peu tard, dit Boidart* » (van Gennep 1934: 212–213).

Informacje w języku polskim na temat welleryzmów znajdujemy w opracowaniach Dobrosławy Świerczyńskiej (1974), Juliana Krzyżanowskiego (1980), Grzegorza Szpili (2003), Magdaleny Lipińskiej, Józefa Sypnickiego (2008), Stanisława Prędoty (2009, 2010), Magdaleny Lipińskiej (2011b, 2011c, 2012a, 2013). Dobrosława Świerczyńska zwraca uwagę m.in. na to, że paremie te będące kwintesencją anegdoty lub facecji stanowią źródło wielu znanych przysłów, funkcjonując w nich w formie apokop składających się z samego cytatu, np. *Im dalej, tym gorzej* (*jak powiedziała baba lecąc ze schodów* – wersja o wiek starsza od skróconej); *Trafił swój na swego* (*mówił diabeł do węglarza*) (Świerczyńska 1974: 31).

Korpusem badawczym dla rozdziałów VI i VII jest około stu mniej lub bardziej typowych francuskich i polskich welleryzmów (po ok. 50 z każdego języka). Paremie polskie zaczerpnięto zarówno z *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* Juliana Krzyżanowskiego (1969–1978), jak i innych prac tego autora (1980), a także z publikacji Dobrosławy Świerczyńskiej (1974), Wojciecha Chlebdy (1996) oraz stron internetowych. Welleryzmy francuskie pochodzą z prac Arnolda van Gennepa (1933, 1933–1934, 1934, 1936), słownika przysłów francuskich (Montreynaud, Pierron, Suzzoni 1994), pracy François-Marie Rodegema (1984) oraz stron internetowych.

## 2. Analiza formalna

[…] *Na czym zasadza się możliwość wierności? Na tym, że dobrze chce. To jest fundament – dobra wola. To tak jak ten facet, który rzucił na meczu flaszką w tłum, ale chciał dobrze, bo celował w sędziego* (Karoń-Ostrowska 2003: 142).

Ostatnie zdanie nie należy do welleryzmów, ale jego budowa oddaje ogólny schemat myślowy cechujący te paremie. Pewne twierdzenie (*Na czym zasadza się możliwość wierności? Na tym, że dobrze chce*) jest punktem wyjścia dla opisu analogicznej sytuacji (*To tak jak ten facet…*) zakończonej humorystycznym, zaskakującym twierdzeniem (*…celował w sędziego*). Odnajdujemy tu elementy znaczenia występujące we francuskim welleryzmie: *Il croit bien faire, comme celui qui jeta son père par la fenêtre* (Sądzi, że dobrze robi, jak ten, który wyrzucił własnego ojca przez okno).

Mechanizm komizmu przypomina priamele ze względu na obecność cechy wspólnej zjawisk. W priamelach analogia dotyczy zazwyczaj większej liczby przedmiotów, zjawisk, czynności, podczas gdy w welleryzmach są to zawsze tylko dwie sytuacje. Ogólnie rzecz biorąc, w welleryzmach, priamelach, a także w pro-

totypowych przysłowiach figuratywnych, mamy do czynienia z nakładaniem się, wzajemnym przenikaniem się dwóch konceptów, umotywowanym pewnym *tertium comparationis.* Opis formalny dotyczy kolejności trzech części welleryzmu (cytat + jak mawiał (powiedział) X + komiczny kontekst) oraz natury cytatu, jego autora, rodzaju *verbum dicendi* i roli sytuacji.

Wśród welleryzmów anonimowych przeważają formy klasyczne, których konstrukcja oparta jest na schemacie: cytat + *verbum dicendi* + X + sytuacja użycia cytatu, np. *Pourvu que ça dure, comme disait le couvreur en tombant du toit* (Chwilo trwaj, jak powiedział dekarz spadając z dachu). Zdarza się, że cytat jest przerwany *verbum dicendi* i wskazaniem autora, którego opis jest zarazem przedstawieniem sytuacji użycia cytatu, np. *Le cheval se faitigue et pourtant il a quatre pieds – Et moi, je n'en ai que deux, disait celui qui était couché avec une femme de gros appétit, et encore je ne m'en sers guère !* (Koń męczy się, a ma przecież cztery nogi – A ja mam tylko dwie, powiadał ten, który spał z kobietą o dużym popędzie, i do tego w ogóle nie posługuję się nimi!)

Wśród welleryzmów oddalonych od prototypu odnotowujemy następujące warianty:

- pominięcie sytuacji i porządek części składowych: *verbum dicendi* + X + cytat, np. *Car comme disait le duc d'Elbeuf c'est avec du vieux qu'on fait du neuf* (Gdyż, jak mawiał książę d'Elbeuf, to właśnie ze starego robi się nowe);
- pominięcie sytuacji i porządek: cytat + *verbum dicendi* + X, np. *Un seul hêtre vous manque et tout semble des peupliers, comme disait un ami garde forestier* (Jednego buka wam brakuje i wszystkie drzewa wydają się topolami, jak mawiał mój przyjaciel gajowy);
- pominięcie sytuacji i porządek: X + *verbum dicendi* + cytat, np. *L'homme savant disait* : *– Celui qui avale une noix de coco fait confiance à son anus* (Mędrzec powiadał: ten, który połyka orzech palmy kokosowej, pokłada ufność w swoim odbycie).

Francuskie welleryzmy literackie równie często odbiegają od formy prototypowej, zmieniając porządek części składowych i redukując je, jak ją zachowują – np. *Comme disait Valentine qui n'a rien inventé A quoi sert l'aspirine quand on a la santé ?* – Jak powiadała Walentyna, która nic nie zmyślała: Do czego służy aspiryna, kiedy jest się zdrowym? – *verbum dicendi* + X + cytat, bez sytuacji.

Cytaty mają zróżnicowany charakter. Oprócz prototypowch przysłów znajdujemy też zdania generyczne niebędące paremiami. Zdarza się, że to samo przysłowie daje początek wielu wariantom welleryzmu z różnymi sytuacjami i autorami

cytatu, np. *Chacun son goût* (*v. infra*). Odnotowano również *adagium* łacińskie (*v. infra*), truizm (*Tout le monde peut se tromper, comme disait le hérisson en descendant d'une brosse à habits* – Każdy może się pomylić, jak powiedział jeż, schodząc ze szczotki do ubrań[3]), zdania idiomatyczne (*Nous verrons tout au bout ! disait celui qui dégringolait l'escalier – Im dalej, tym gorzej, jak rzekła babka spadając ze schodów*). W pewnych przykładach, formy paremijne lub idiomatyczne ulegają deprowerbializacji lub deleksykalizacji (***Voyons voir**, disait l'aveugle* – Zobaczymy, jak powiedział ślepiec; *Mémé dit : chacun prend son persil où il le trouve et **qui vole un oeuf** n'a vraiment pas gros appétit* – Babcia mówi, że każdy bierze swoją pietruszkę tam, gdzie ją znajdzie, a **kto kradnie jajko**, nie jest naprawdę bardzo głodny; fragment przysłowia francuskiego *Qui vole un œuf, vole un boeuf* – Kto kradnie jajko, ukradnie wołu – odpowiadającego polskiemu ***Od rzemyczka do koziczka***). Zdania specyficzne, nieidiomatyczne często falsyfikują rzeczywistość, np. *Evitons de léviter, comme disait le ver dans le fruit* (Unikajmy lewitowania, jak mawiał robak w owocu). Welleryzmy prototypowe, z przysłowiami lub innymi zdaniami generycznymi w cytacie, łączą generyczność paremii lub cytatu z charakterem specyficznym zdania wynikającym z opisu konkretnej sytuacji użycia zdania cytowanego.

Autor cytatu jest częściej osobą fikcyjną niż postacią historyczną (książę d'Elbeuf, Karol Wielki, król Dagobert, Joanna d'Arc). Wyróżniają się dwie grupy welleryzmów odnoszące się do osób z przeszłości. W pierwszej z nich cytaty będące truizmami przypisywane są postaci historycznej, np. *Monsieur de la Palice* ([…] *comme disait Monsieur de la Palice* – van Gennep 1933: 703): La Palice (1470–1525) brał udział w wojnach włoskich za Karola VIII, Ludwika XII i Franciszka I. Żołnierze, chcąc uwiecznić jego męstwo, skomponowali piosenkę znaną ze swej naiwności, którą to cechę później błędnie przypisywano samemu La Palice. Od jego nazwiska pochodzi nazwa figury stylistycznej – lapalissada, która polega na stwierdzeniu oczywistości w zdaniu i ma charakter komiczny (Ricalens Pourchot 1998: 57). Drugą zaś grupę stanowią zdania z « *comme a dit Spinoza* » (jak powiadał Spinoza) lub « *Victor Hugo* » albo po prostu « *un grand philosophe de l'antiquité dont j'ai oublié le nom* » (wielki filozof, którego nazwiska zapomniałem). Van Gennep (1933: 702) precyzuje, że używa się ich, wypowiadając jakąś myśl głębszą lub śmieszną albo też w celu zwrócenia na coś uwagi. Autorem cytatu bywają też personifikowane zwierzęta (*Tu le sauras, dit le boeuf au thore*

3 Tłumaczenie literalne.

– Dowiesz się tego, powiedział wół do byka), rzeczy (*La poêle dit au chaudron, retire-toi cul noir* – Patelnia mówi do kotła, odsuń się czarny tyłku) lub symbole (diabeł, *v. infra*). W wielu zdaniach postać ta jest degradowana przez kontekst, co jest źródłem komizmu.

We francuskich welleryzmach spotykamy jeden rodzaj *vebum dicendi*, czasownik *dire* prototypowy dla tej kategorii. Bywa użyty w dwóch czasach: najczęściej w *imparfait* wyrażającym opis sytuacji (*Je le sens pas ce type, comme disait un SDF en parlant de Dior* – Nie znoszę [czuję] tego typa, jak mawiał bezdomny o Diorze) lub w *passé simple* występującym w funkcji opisu przeszłej czynności punktowej (*Si ce n'est pas l'un, c'est l'autre, comme dit la fille qui saignait du nez* – Jak nie z jednej, to z drugiej, jak rzekła dziewczyna, której leciała krew z nosa).

W prototypowych welleryzmach opis sytuacji decyduje o ich komizmie, stanowiąc humorystyczną pointę. Jej cechą charakterystyczną jest nadanie cytatowi nowego, innego znaczenia. Sytuacja użycia cytatu może być sprecyzowaniem czynności lub miejsca, lub tych dwóch informacji.

## 3. Analiza pragmatyczna

### 3.1. Autor, nadawca i odbiorca welleryzmu

Autor welleryzmu, którego należy odróżnić od nadawcy przekazu paremijnego, jest najczęściej anonimowy, przez co zdania te bliskie są przysłowiom nienacechowanym formalnie. Francuskie welleryzmy znane były już w średniowieczu, np. *Au diable tant de maîtres ! dit le crapaud à la herse* [*A diables tant de maistres, dist li crapos à la herse* – Leroux de Lincy; Do diabła z tyloma panami, powiedziała ropucha do brony] lub *Beaucoup de cris pour peu de laine, disait la bonne femme qui tondait le cochon* (*Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie*). Tworzono je w różnych epokach. W teatrze starofrancuskim znajdujemy np. zdanie *Finis coronat opus, comme dit le docteur, la fin couronne les taupes* (N.N. 1884) – Koniec wieńczy dzieło, jak powiedział lekarz, koniec wieńczy pieprzyki). Prawdopodobnie z lat 30. XX wieku pochodzi welleryzm: *Voilà le danger des expériences, comme disait le chimiste en faisant sauter le quartier* – Oto niebezpieczeństwo doświadczeń naukowych, jak powiedział chemik, wysadzając dzielnicę. Zdania te powstają też współcześnie, o czym świadczą odniesienia do konkretnych, mniej lub bardziej aktualnych wydarzeń lub postaci (np. *Mettez-moi un petit glaçon dans mon long drink, comme disait le commandant un peu avant minuit le 14 avril*

*1912 au barman du Titanic* – Proszę włożyć mi kawałek lodu do mojego długiego drinka, jak powiedział kapitan trochę przed północą 14 kwietnia 1912 roku do barmana Titanica).

Van Gennep (1934: 214) podkreśla pochodzenie regionalne, dialektalne niektórych paremii, np. z południa Francji (*Chacun son goût ! comme disait le moine en pissant dans le potage* – Co kto lubi, jak powiedział mnich, siusiając do zupy). Niektóre anonimowe zdania są modyfikacjami przysłów dickensowskich. Zachowują takie same cytaty, zmieniając jedynie kontekst ich użycia (*Chacun son goût, comme disait celui qui suçait une corne* (Co kto lubi, jak powiedział ten, który ssał róg) < *Every one to his own taste, said the old woman as she kissed the cow*, *v. supra*).

Francuskimi twórcami welleryzmów literackich są m.in. François Rabelais (*L'appétit vient en mangeant, dit Eugest de Mans, et la soif en buvant* – « *Gargantua* » – Apetyt rośnie w miarę jedzenia, powiedział Eugest de Mans, a pragnienie, w miarę picia), Honoré de Balzac (*Faut pas cracher sur la vendange, a dit le papa Noé* – « *Les Paysans* » – Nie trzeba pluć na zbiory, powiedział tatuś Noe), Jules Girardin (*On ne peut pas être et avoir été, comme disait mon grand père à moi* – « *Grand-père* » – Nie można równocześnie być i być kiedyś, jak mawiał mój dziadek); *Comme disait feu mon père, le monde est grand ; et quand on y cherche quelque chose qu'on ne trouve pas, on risque de faire bien du chemin* – « *La Toute Petite* » – Jak mawiał mój śp. ojciec, świat jest duży; i kiedy się szuka czegoś, czego się nie znajduje, ryzykuje się przejściem długiej drogi) i Alphonse Allais (*L'argent ne fait pas le bonheur, comme disait le pickpocket en débarrassant un jeune Brésilien d'un portefeuille abondamment garni* – Pieniądze szczęścia nie dają, jak rzekł kieszonkowiec, pozbawiając młodego Brazylijczyka dobrze wypchanego portfela).

Ciekawostką francuską są welleryzmy pochodzące ze współczesnych piosenek. Znajdujemy je np. w utrzymanej w żartobliwym tonie piosence Joe Dassina *Comme disait Valentine* autorstwa Pierre'a Delanoë i Claude'a Lemesle'a z 1976 roku, która zawiera kilka rozbudowanych welleryzmów:

*Comme disait Valentine qui n'a rien inventé*
*A quoi sert l'aspirine quand on a la santé ?*
*A quoi sert d'être zouave sur le pont Mirabeau ?*
*A quoi sert d'être brave quand on a pas de pot ?* […]
*Comme disait Valentine qui n'a pas peur des mots*
*A quoi sert la marine quand on fait du vélo ?*
*A quoi sert la Guadeloupe quand on est du Soudan ?*

*A quoi sert d'être en groupe quand on a mal aux dents ?* […]
*Comme disait Valentine qui n'est pas un cerveau*
*A quoi sert Lamartine sans son alter-Hugo ?*
*Comme disait Charlemagne à son bon Saint-Éloi*
*A quoi servent les dames quand on est Henri III ?* […][4].

(Jak powiadała Walentyna, która nic nie zmyślała: Do czego służy aspiryna, kiedy jest się zdrowym? Po co być żuawem na moście Mirabeau? Po co być dzielnym, gdy nie ma się szczęścia? Jak powiadała Walentyna, która nie boi się słów: Do czego służy marynarka, kiedy jeździ się na rowerze? Po co Gwadelupa, kiedy jest się z Sudanu? Po co być w towarzystwie, kiedy boli ząb? Jak powiadała Walentyna, która nie jest wielkim umysłem: Po co Lamartine bez swojego alter-Hugo? Jak powiadał Karol Wielki do swojego dobrego Saint-Éloi: Do czego służą damy, gdy jest się Henrykiem III?).

Innym utworem, w którym pojawiają się welleryzmy, są *Les proverbes* Pierre'a Perreta: *Comme dit ma concierge Où y a Eugène y a pas de plaisir* (Jak mówi moja dozorczyni: Tam, gdzie jest Eugenia, nie ma przyjemności); *Comme dit l'autre on n'est jamais trahi que par ses seins* (Jak powiadają, jest się zawsze zdradzonym jedynie przez swoje piersi). W drugim z nich zauważamy deprowebializację cytatu, polegającą na zastąpieniu jednego ze słów przez paronim (*ses seins* : *les siens*; swoje piersi: swoi).

Nadawca welleryzmu chce rozśmieszyć odbiorcę swoją wypowiedzią. Jest osobą dorosłą, posiadającą postawową wiedzę historyczną dotyczącą kultury francuskiej. Zna przysłowia, idiomy, aforyzmy, umie rozpoznać i wykorzystywać do celów ludycznych zjawisko polisemii. Odbiorcę welleryzmu, dostrzegającego humor zdania, można opisać podobnie, np. powinien znać łacinę (*In medio* [*stat*] *virtus* [= *La vertu au milieu*], *comme disait le Diable en se mettant entre deux prostituées* – Cnota pośrodku, jak mawiał diabeł, sadowiąc się między dwiema prostytutkami).

## 3.2. Akty mowy

Charakteryzując welleryzmy jako akty mowy, przyporządkujemy je istniejącym klasyfikacjom, a także podkreślimy specyfikę tych paremii poprzez porównanie ich z przysłowiami prototypowymi.

4 www.joedassin.info/en/chanson-paroles37.html (dostęp: 2.05.2008).

Konieczna obecność *verbum dicendi* przemawia za traktowaniem welleryzmów, z punktu widzenia ich cech powierzchniowych, jako aktów asertywnych i informatywnych. Najbardziej typowymi przykładami byłyby tu welleryzmy, np. Jules'a Girardin i te z piosenek Dassina i Perreta, pozbawione części opisującej sytuację użycia cytatu. Przysłowia z cytatami będącymi wykrzyknieniami można zakwalifikować również jako akty mowy ekspresywne (*v. infra*). Ze względu na dużą rolę treści implikowanych i presuponowanych można zaliczyć welleryzmy do przemilczeń, które Pisarkowa umieszcza wśród aktów egzercytywnych (*exercitive speech act* według klasyfikacji Austina), ponieważ są one „[…] żądaniem, aby zwiększyć wysiłek interpretacyjny i starać się lepiej zrozumieć" (Pisarkowa 1994: 31). Przemilczanie wiadomego daje efekt bliskości nadawcy i odbiorcy (Pisarkowa 1994: 43), a ta z kolei wzmacnia efekt komiczny. Cechą definicyjną welleryzmów jest ich komizm. Rozśmieszanie i często zaskakiwanie, np. paradoksalnym stwierdzeniem, stanowi ich wspólny efekt illokucyjny. Na obrzeżach kategorii należałoby umieścić zdania, które można zaliczyć do aktów deklaratywnych, konstatujących prawdę oryginalną, zaskakującą, ale nie silnie komiczną, np. welleryzmy literackie Girardina (*v. supra*).

### 3.3. Presupozycje i implikacje

[Ks. prof. Tischner mawiał:] *Moje potyczki z tomizmem są znane w kraju i za granicą. /Niektórzy mówią, że moja skromność jest również znana w kraju i za granicą/* (Borzyszkowski 2007: 217).

Ostatnie zdanie zawiera klasyczny mechanizm komizmu słownego polegający na kontraście między implikacją cechy *skromności* (m.in. człowiek skromny nie szczyci się swoją skromnością właśnie dlatego, że jest skromny) a sensem zdania.

Komizm jest efektem obecności presupozycji konwencjonalnych kulturowych, mechanizmu kontrastu presupozycji z sensem zdania, a także z implikacją. Wspomnieliśmy już, że humor niektórych welleryzmów nie byłby czytelny dla osób nieposiadających podstawowych wiadomości dotyczących historii, kultury, realiów francuskich. Żart zawarty w zdaniu *Comme disait Valentine A quoi sert d'être zouave Sur le pont Mirabeau ?* (Jak powiadała Walentyna: Po co być żuawem na moście Mirabeau) jest zrozumiały jedynie dla odbiorców, którzy odczytają aluzję do rzeźby z mostu Alma w Paryżu, o której zazwyczaj wspomina się, gdy poziom wody w Sekwanie podnosi się („*le zouave du pont de l'Alma à Paris*

*– statue décorant ce pont généralement évoquée quand la Seine est en crue"* – Robert, Rey-Debove, Rey 2005: 2825). Inny welleryzm z tej samej piosenki *Comme disait Charlemagne A son bon Saint-Éloi A quoi servent les dames Quand on est Henri III ?* (Jak powiadał Karol Wielki do swojego dobrego Saint-Éloi: Do czego służą kobiety, gdy się jest Henrykiem III), odwołuje się do wiedzy na temat Karola Wielkiego (742–814), biskupa Saint-Eloi żyjącego wcześniej (588–660) niż Karol Wielki oraz Henryka III należącego też do innej epoki (1551–1589) i znanego z zamiłowania do przyjemności nie tylko heteroseksulanych (nazywano go *ami des plaisirs*, czyli *przyjacielem przyjemności*). W przysłowiu *Allons, dansez maintenant, comme la fourmi disait à la cigale* (No już, niech pan tańczy teraz, jak mawiała mrówka do świerszcza) odnajdujemy aluzje do bajki La Fontaine'a *La cigale et la fourmi* (Świerszcz i mrówka).

Oprócz wiedzy kulturowej do odczytania komizmu niezbędne są informacje dotyczące realiów ogólnocywilizacyjnych, np. niezrozumiałe jest przysłowie *Tu le sauras, dit le boeuf au thore* (Dowiesz się tego, powiedział wół do byka), jeśli się nie wie, że wół (*boeuf*) jest wykastrowanym bykiem (*taureau*). Welleryzm *Au diable tant de maîtres ! dit le crapaud sous la herse* (Do diabła z tyloma panami, powiedziała ropucha do brony) może śmieszyć pod warunkiem, że znany kształt brony skojarzy się z postacią szczerzącą agresywnie zęby. Wiedza ta bywa często negowana, co jest źródłem komizmu, np. *Beaucoup de cris pour peu de laine disait la bonne femme qui tondait le cochon* (*Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie*).

Niespójność zakładanej wiedzy kulturowej z sensem zdania śmieszy w wielu welleryzmach, np. w *Vous ne trouvez pas que ça sent le brûlé, comme disait Jeanne D'Arc lors d'un barbecue à Rouen* (Nie uważacie, że czuć spalenizną, jak powiadała Joanna D'Arc w czasie grilla w Rouen); presuponowana wiedza historyczna o tragicznej śmierci Joanny d'Arc na stosie w Rouen pozostaje w opozycji do desygnatu leksemu *grill* oznaczającego współczesny, miły sposób spędzania wolnego czasu.

Humorystyczne jest również naruszanie presuponowanej normy przez sens zdania lub implikacje w nim zawarte, np. normy społecznej chroniącej własność (np. w welleryzmie o kieszonkowcu *v. supra*) lub zakładanej normy etycznej chroniącej zdrowie (*vs* czynność powodująca cierpienie), w przysłowiu *Le rire vaut plus que la laine disait celui qui tondait sa femme avec des ciseaux de bois* (Śmiech jest więcej wart niż wełna, jak mawiał mąż obcinający włosy swojej żonie drewnianymi nożycami).

Przykład kontrastu presupozycji z sensem zdania, wywołujący efekt absurdu, znajdujemy w welleryzmie *On n'est jamais si bien servi que par soi-même, comme disait le moine en glissant ses trois francs sous son oreiller* – Kazał pan, musiał sam, jak powiedział mnich, wsuwając swoje trzy franki pod jasiek; zakładane stereotypowe przekonanie, według którego prezenty-niespodzianki robi się innym, nie sobie *vs* znaczenie wyrażenia *se servir : le moine se donne de l'argent* (obsłużyć się samemu: mnich sam sobie daje pieniądze).

Obecność presupozycji konwersacyjnej może wpłynąć na zmianę desygnatu. W kolejnym przysłowiu *każdy* to nie 'wszyscy oprócz gabatego', ale właśnie on sam: *Chacun sera puni par sa propre faute, dit un bossu* (Każdy będzie ukarany przez swój własny błąd, powiedział garbaty). Zdanie wypowiadane przez człowieka „ukaranego przez los" nabiera innego sensu niż pierwotny. Obecność presupozycji konwersacyjnej dotyczącej nadawcy cytatu sprawia, że prawda ta odczytywana jest jako dotycząca także osoby, która ją wypowiada. Komizm opiera się na kontraście sensu zdania z presupozycją konwencjonalną, kulturową: wiemy, że kalectwo, o którym mowa, nie jest karą za własny błąd.

Wśród mechanizmów komizmu związanych z implikacjami wyróżniamy wielorakie kontrasty, a także typy znaczeniowe implikacji. Odnotowujemy kontrast implikacji z sensem zdania, np. w przysłowiu *Il n'y a si bonne compagnie qui ne se quitte, comme disait le roi Dagobert – en noyant ses petits chiens qui ne voulaient pas se laisser noyer* – Jules Girardin « *Roman d'un Cancre* » (Nie ma tak dobrej kompanii, która nie musiałaby się rozstać, jak powiedział król Dagobert, topiąc pieski, które nie dawały się utopić). *Bonne compagnie – dobra kompanija* w cytacie implikuje grupę osób, podczas gdy sens opisanej sytuacji temu przeczy. Jest to równocześnie typowy dla welleryzmów przykład opozycji charakteru ewaluatywnego: implikacji cytatu i opisywanej sytuacji. Pozytywny lub neutralny sens zdania cytowanego kontrastuje z implikacją zawartą w opisie sytuacji użycia cytatu, przedstawiającej wydarzenie tragiczne lub oceniane negatywnie. Efektem tego mechanizmu jest sardoniczny czy też czarny humor, typowy dla omawianych paremii.

Najczęściej również typ znaczeniowy implikacji decyduje o komizmie. Śmieszy naruszanie implikowanych tematów tabu, takich jak: wydalanie (*Faut pas qu'y yaye deux femmes qui pissent sur le même fumier, comme dit la mère XXX* – Nie powinny dwie kobiety siusiać na ten sam obornik, jak powiedziała matka XXX), seksualność (*Nom de Dieu ! comme dit la princesse en mettant la main dans la culotte du zouave* – Na Boga! jak powiedziała księżniczka, wkładając rękę w majtki żuawa), śmierć (*Il croit bien faire, comme celui qui jeta son père par la fenêtre* –

Sądzi, że robi dobrze, jak ten, który wyrzucił własnego ojca przez okno), *sacrum* (*T'as pas d'tabac, alors casse ta pipe, a dit Jésus-Christ à ses disciples* – Nie masz tytoniu, to umieraj (w dosłownym tłumaczeniu: złam swoją fajkę), powiedział Jezus Chrystus do swoich uczniów), a także szeroko pojęta negatywność, np. opis sytuacji przykrych, niebezpiecznych, tragicznych, naruszanie norm moralnych (*v. supra*).

## 3.4. Maksymy konwersacyjne

Udowodnimy, że humor welleryzmów wypływa bardzo często z naruszania wielu maksym jednocześnie. Przedtem jednak zwróćmy uwagę na specyfikę pragmatyczną przysłów jako wypowiedzi cytowanych.

Nadawca, cytując czyjeś zdanie, dystansuje się do przekazywanej treści. Wypowiadana prawda jest więc swoistego rodzaju, bo zdanie, które wyraża ją, jest jedynie potencjalnie prawdziwe. Prawda przysłów jest domyślna (*la vérité par défaut*, Kleiber 1994, *v. supra*), ogólna, ale nie uniwersalna. Paremie to zdania prawdziwe, ale mogą takimi nie być w pewnych sytuacjach, o czym świadczą przysłowia antynomiczne. Wszystkie wypowiedzi cytowane, w tym przysłowia, respektują więc maksymę szczerości (lub jakości) jedynie w sposób potencjalny.

W welleryzmach, z definicji przekraczana jest najważniejsza z reguł udanej komunikacji językowej, sformułowanych przez Grice'a, maksyma relewancji. W każdym z tych przysłów zostaje zerwana, w celu ludycznym, koherencja między cytatem odnoszącym się do poprzedzającego kontekstu a komentarzem następującym po zdaniu cytowanym.

Naruszanie maksymy ilości przejawia się zarówno w elipsie, jak i redundancji treści. Pierwsza z nich dotyczy pominięcia w strukturze powierzchniowej implikowanych lub presuponowanych informacji odgrywających zasadniczą rolę w zrozumieniu przekazu. Druga zaś odnosi się do zdań mających znamiona truizmu czy też, używając terminologii stylistycznej, charakteryzujących się figurą retoryczną zwaną lapalissadą, a polegającą na stwierdzeniu uderzającym banalnością i oczywistością; a także zawierających leksemy semantycznie redundantne (***On ne peut pas être et avoir été****, comme disait* ***mon*** *grand père* ***à moi*** – Nie można równocześnie być i kiedyś być, jak mawiał mój dziadek). Przykładem wielokrotnego powtarzania tego samego głównego wątku treściowego może być też wyżej cytowana piosenka Dassina przytaczająca wielokrotnie jeden schemat myślowy. Nadmiar informacji przejawia się też w wieloznaczności jednej formy językowej,

tj. cytatu: znaczeniu idiomatycznemu lub generycznemu cytatu towarzyszy sens specyficzny wynikający z dalej sprecyzowanej sytuacji. Zjawiskiem bliskim, choć nie tożsamym, jest obserwowana w wielu welleryzmach syllepsis, figura oparta na polisemii, odpowiedzialna za grę słów. Kalambur ten polega na równoczesnym występowaniu dwóch znaczeń leksemu lub syntagmy polisemicznej (*Chacun* ***son goût****, comme disait celui qui suçait une corne ; le goût 1. saveur 2. disposition, préférence ; Je* ***le sens pas*** *ce type, comme disait un SDF en parlant de Dior* (Nie znoszę [czuję] tego typa, jak mawiał bezdomny o Diorze) *; ne pas pouvoir sentir qqn* 1. *ne pas pouvoir le souffir, le détester* 2. *ne pas avoir de sensation de* (*une odeur*), *ne pas percevoir par l'odorat* (Robert *et al.* 2005: 2407, 2408) *; T'as pas d'tabac, alors* ***casse ta pipe****, a dit Jésus-Christ à ses disciples* – Nie masz tytoniu, to umieraj (w dosłownym tłumaczeniu: złam swoją fajkę), powiedział Jezus Chrystus do swoich uczniów; *casser sa pipe* 1. sens literalny, 2. umrzeć).

Wieloznaczność wypowiedzi to cecha świadcząca równocześnie o naruszaniu przez nie maksymy sposobu. Również wcześniej sprecyzowane właściwości przysłów, takie jak kontrast implikacji lub sensu zdania z presupozycją, kontrast implikacji z sensem zdania czy też kontrast dwóch implikacji w obrębie zdania, sprawiają, że wypowiedzi te nie respektują tej maksymy. Znajdujemy tu oprócz bardzo licznie reprezentowanej dwuznaczności zdań polisemicznych, nieraz antyfrastycznych (*In medio stat virtus* (= ***La vertu au milieu***), *comme disait le Diable en se mettant entre deux prostituées* – Cnota pośrodku, jak mawiał diabeł, sadowiąc się między dwiema prostytutkami), paradoksy (*Car comme disait le duc d'Elboeuf,* ***c'est avec du vieux qu'on fait du neuf*** – Gdyż, jak mawiał książę d'Elbeuf, to właśnie ze starego robi się nowe), gry słów oparte na paronomazie (***Evitons de léviter****, comme disait le ver dans le fruit* – Unikajmy lewitowania, jak mawiał robak w owocu), zdeprowebializowane przysłowia (*v. supra*). Niektóre z wyżej cytowanych przykładów welleryzmów, jako nielogiczne, można uznać za naruszające również maksymę jakości. Są to paremie charakteryzujące się fikcyjnością sytuacji, cytatu, nadawcy, zamierzoną absurdalnością (*v. supra*). Dodajmy, że francuskie welleryzmy wulgarne (*v. infra*) naruszają maksymę grzeczności.

## 4. Analiza semantyczno-stylistyczna

Z punktu widzenia znaczeniowego komizm w tych zdaniach stanowi efekt kontrastu semicznego, w niektórych przypadkach dotyczącego poszczególnych znaczeń leksemu lub syntagmy polisemicznej. Zjawiska semantyczne pokrywają się

tu niekiedy z figurami retorycznymi. W nielicznych przykładach można też zaobserwować uwarunkowanie stylistyczne, tj. konotacyjne humoru.

Przykładem opozycji semów specyficznych, wzmocnionej powtórzeniem jednego typu semów w dwóch leksemach, jest przysłowie „*La vertu au milieu" comme disait le Diable en se mettant entre deux prostituées* („Cnota pośrodku", jak mawiał diabeł, sadowiąc się między dwiema prostytutkami): *vertu* (cnota) charakteryzująca się semem specyficznym inherentnym [zaleta] kontrastuje z *diable* (diabeł) i z *prostituée* (prostytutka) zawierającymi sem [zło] [*cf.* odnośne definicje leksykograficzne: „*personnage représentant le* ***mal***" (Robert *et al.* 2005: 738); „*femme de* ***mauvaise*** *vie"* (Robert *et al.* 2005: 2100)]. W innym welleryzmie: „*Tout se fait pour un bien", disait celui qu'on allait pendre* („Wszystko zmierza ku dobremu", powiedział ten, którego miano wieszać), *bien* (dobro) z semem specyficznym inherentnym [miłe, korzystne] pozostaje w opozycji do semu specyficznego inherentnego [męka, cierpienie] wyrazu *pendre* (*wieszać*) [*cf.* odnośne definicje leksykograficzne i kolokacje: „*Ce qui est* ***avantageux, agréable****, favorable, profitable*" (Robert *et al.* 2005: 252); „*Infliger* ***le supplice de la pendaison***"[5]].

Przeciwieństwo dwóch znaczeń syntagm znajdujemy w paremii *Il croit bien faire, comme celui qui jeta son père par la fenêtre* (Sądzi, że dobrze robi, jak ten, który wyrzucił swego ojca przez okno), w której *bien faire* (dobrze robi) o znaczeniu denotatywnym nacechowanym pozytywnie, kontrastuje z *jeta son père par la fenêtre* (wyrzucił swojego ojca przez okno) naznaczonym negatywnie. Z punktu widzenia stylistycznego w *bien faire* (dobrze robi) można doszukać się antyfrazy.

Wykorzystanie kontrastu semów specyficznych lub generycznych inherenych dwóch znaczeń wyrazu lub syntagmy polisemicznej obserwujemy np. w przysłowiach: „*Nous verrons tout au bout ! " disait celui qui dégringolait l'escalier* – „Zobaczymy na samym końcu!", mówił ten, który spadał ze schodów[6] (*tout au bout* – na samym końcu: [określenie czasowe] *vs* [określenie przestrzenne]; *1. La fin d'une durée, de ce qui dure* […] *2. La limite d'un espace* – Robert *et al.* 2005: 293); *Chacun son goût, come celui qui suçait une corne* – Każdy ma swoje upodobania, jak ten, który ssał róg (*goût* (upodobanie): [zmysł] *vs* [sąd, opinia] – *1. Sens grâce auquel l'homme et les animaux perçoivent les saveurs propres aux aliments. 2. Opinion* – Robert *et al.* 2005: 1200); „*Je la guérirai avec de bonne paroles", comme disait le pasteur en jetant la bible à la tête de sa femme* – „Uzdrowię ją dobrymi

5 www.cnrtl.fr/definition/pendre (dostęp: 1.04.2016).

6 *Cf.* polski welleryzm: „*Im dalej, tym gorzej", jak powiedziała baba lecąc ze schodów.*

słowami", jak mówił pastor, rzucając Biblię na głowę swojej żonie (*guérirai avec de bonnes paroles* (uzdrowię dobrymi słowami): [czynność abstrakcyjna] „przekonywać kogoś, powołując się na Biblię" (*Délivrer qqn d'un mal moral* – Robert *et al.* 2005: 1228) *vs* [czynność fizyczna] „uderzyć kogoś Biblią". Analiza stylistyczna zakwalifikowałaby grę słów opartą na powyższych określeniach polisemicznych jako syllepsis.

W końcu konotacja kulturowa (tabu) i rejestrowa (wulgaryzm) leży u źródła komizmu takich przysłów, jak np. *„Chacun sait comme il l'a", disait celui qui avait* ***le cul*** *cousu* („Każdy wie, jaki ma", powiedział ten, który miał zaszyty tyłek).

# ROZDZIAŁ VII

# KOMIZM POLSKICH WELLERYZMÓW

*Kiedyś rozbiliśmy namiot w Tatrach na Hali Gąsienicowej. Był dobrze zaimpregnowany, ale miał dziurę w podłodze. Józek* [ks. prof. Tischner] *doszedł do wniosku, że musimy coś pod tę dziurę podłożyć: „Adam pudzies w tamtom strone i bees sukoł, a ja w tom strone". Jakoś niczego nie mogłem znaleźć. Naraz słyszę głos Józka. Stoi pod kopą Magóry, trzyma kawał papy i woła: „Adam, chobemus papam"* (Borzyszkowski 2007: 191).

Choć brak tu welleryzmu, narzucają się pewne podobieństwa z tymi paremiami: opis sytuacji, konkretny nadawca kliszy językowej, *verbum dicendi*: *woła* i w końcu zdeleksykalizowane zdanie cytowane, o którego komizmie nie decyduje jedynie modyfikacja formalna i kalambur oparty na homonimii (*papam*), ale też kontekst użycia wypowiedzi: wiemy, że nadawca i odbiorca są księżmi (ks. prof. Józef Tischner i bp Adam Dyczkowski).

## 1. Analiza formalna

*Jest takie powiedzenie, nie wiem, kto to wymyślił, że Cygan miał powiedzieć, jak się z szubiennicy urwał, że najgorsza to ta niepewność…* (Bonowicz 2010: 124)

Ostatnia część wypowiedzi ks. Józefa Tischnera jest welleryzmem w jego formie nieprototypowej, bo zmieniającej kolejność podstawowych elementów. Najpierw bowiem przytaczana jest postać autora cytatu, następnie *verbum dicendi*, potem sytuacja użycia wypowiedzi, a w końcu sam cytat. Wykażemy poniżej, że wariantywność tego rodzaju paremii nie jest zjawiskiem rzadko spotykanym.

Tak jak w rozdziale poświęconym welleryzmom francuskim, opis formalny dotyczy kolejności trzech części welleryzmu (cytat + jak mawiał (powiedział) X + komiczny kontekst) oraz wskazanego autora cytatu, rodzaju *verbum dicendi*, natury cytatu i roli sytuacji.

Porządek prototypowy i spotykany w większości przykładów jest następujący: cytat + *verbum dicendi* + postać + sytuacja użycia cytatu, np. *Coś w tym jest, jak powiedział złodziej kładąc rękę do nocnika.* Polskie welleryzmy literackie często, choć nie zawsze, modyfikują schemat prototypowy, m.in. przez pominięcie ostatniego elementu. Przysłowia Juliana Tuwima zachowują kolejność składników: *Nazbyt często się upijasz, jak rzekł prorok Jeremijasz*; *Zabierz się do jakieś pracy, jak powiedział Flak Horacy.* W zdaniach Sienkiewicza cytat może być przerwany *verbum dicendi* (*Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi, wuja słuchał będziesz*) lub odwrócona jest kolejność części składowych, tzn. postać + *verbum dicendi* + cytat (*Filozofowie mówią, że kot powinien być łowny, a chłop mowny*; *Pan Jezus powiedział tak*: *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*). W welleryzmach B. P. Marceli brak ostatniego elementu nie jest regułą.

Autorzy cytatu są postaciami fikcyjnymi (*Trzeba sobie jakoś w życiu radzić – jak powiedział gazda zawiązując buta glistą*) lub historycznymi, przy czym wypowiedzi i ich konteksty też są wymyślone (*v. supra*). Spotykamy również personifikacje częściej zwierząt niż rzeczy (*v. infra*) lub symbole, np. diabła (*Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie*).

Obserwuje się zróżnicowanie czasowników określających czynność mówienia. Obok przykładów typowych (*mówić*, *powiadać*, *rzec*), spotykamy też *krzyknąć* lub *zaśmiać się*: *Ha, ha, ha! – zaśmiała się hrabina po francusku.* Najczęściej występują one w czasie przeszłym i w aspekcie dokonanym (*Ein moment – jak powiedziała wróżka do Hitlera na pytanie jak długo pożyje*; *Każdy woli własne kąty, jak rzekł cesarz Kryspin Piąty*), rzadziej – w czasie teraźniejszym ahistorycznym lub przeszłym, w aspekcie iteratywnym (welleryzmy Sienkiewicza). W końcu odnotowaliśmy również nominalizację czynności mówienia: *Zwrot Króla Dawida do swej żony*: *Demokracja śmierdzi, a pseudoliberalizm – jeszcze bardziej.*

Równie niejednorodne okazują się cytaty. Oprócz prototypowych przysłów (*Wszystko dobre, co się dobrze kończy, jak rzekła małpa, gdy kosiarka ucięła jej ogon*) znajdujemy zdania idiomatyczne (*Coś w tym jest, jak powiedział złodziej kładąc rękę do nocnika*), apoftegmat (słynna wypowiedź Cezara w zdaniu Jana Sztaudyngera: *Kości zostały rzucone, powiedział mąż rzucając chudą żonę*), maksymę (*Miłość jest cierpieniem – jak powiedziała żaba tuląc się do jeża*), pseudocytat (*Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi, wuja słuchał będziesz*). Nie ustępują im ilościowo zdania specyficzne (*Proszę siadać, oto fotel, jak powiedział Arystotel*). Są też pojedyncze leksemy (*Ognia! krzyknął Napoleon i wyciągnął z kieszeni peta*),

wykrzyknienia wspólne wielu językom (*Ha, ha, ha! – zaśmiała się hrabina po francusku*) lub też cytat ukraiński (*Buw zdorow, a w kińci pomer, jak powiedział stary Homer*).

O komizmie welleryzmu decyduje najczęściej sytuacja użycia cytatu. Gdy ten element przysłowia jest nieobecny, humor jest wynikiem opozycji między cytatem a jego autorem.

Z punktu widzenia formalnego welleryzmy stanowią więc kategorię niejednorodną. Zróżnicowanie to dotyczy zarówno kolejności trzech części składowych przysłowia, jak i cech każdej z nich.

## 2. Analiza pragmatyczna

### 2.1. Autor, nadawca i odbiorca welleryzmu

Należy odróżnić postać wskazaną w welleryzmie jako autora cytatu od nadawcy przekazu paremijnego, czyli autora przysłowia[1]. W przysłowiach nieliterackich ten ostatni jest nieznany, co zbliża je do prototypowych paremii. Najpopularniejszymi twórcami polskich welleryzmów literackich są Julian

---

1 W czasie dyskusji nad referatem na temat polskich i francuskich welleryzmów, wygłoszonym przez autorkę w czasie obrad Komisji Frazeologicznej PAN, 13 maja 2011 r., prof. Andrzej Maria Lewicki zauważył związek niektórych przysłów z funkcjonującymi w języku polskim dowcipami, np. welleryzmu *No, przesada, przesada – jak dobrotliwie rzekł marszałek Stalin, wieziony przez Plac Zbawiciela* i dowcipu: *Gomułka oprowadza Breżniewa po ulicach Warszawy. – Tu jest Aleja Lenina. Widząc akceptację na twarzy Breżniewa, Gomułka prowadzi gościa na ulicę Stalina, a następnie na Plac Dzierżyńskiego. Godzinę później znaleźli się na innym placu. Breżniew pyta*: *– A co to za plac? – To Plac Zbawiciela odpowiada Gomułka. Breżniew z uśmiechem zadowolenia, klepie Gomułkę po plecach mówiąc*: *– No Władek, bez przesady* (Hydzik-Żmuda 2010: 119). Biorąc pod uwagę dane historyczne dotyczące opisywanych postaci (welleryzm odnosi się do polityka żyjącego wcześniej), można przypuszczać, że przysłowie to było źródłem później powstałego dowcipu. Nie da się jednak wykluczyć też takiej możliwości, że przed pojawieniem się welleryzmu istniała wcześniejsza wersja dowcipu o Stalinie. O pokrewieństwie tych komicznych form cytowanych świadczy figurowanie w powyższym zbiorze (1586) dowcipów, typowego welleryzmu zaliczonego do dowcipów o zwierzętach: *Trzeba oblać ten interes! – powiedział pies przed nowootwartym sklepem* (Hydzik-Żmuda 2010: 503). Humor będący cechą wspólną dowcipu i welleryzmu sprawia, że te dwie różne odmiany autonimii bywają mylnie utożsamiane.

Tuwim, Henryk Sienkiewicz i Jan Izydor Sztaudynger. Znane są również tłumaczenia welleryzmów Charlesa Dickensa, np. *Teraz wyglądamy poprawnie, jak mówił pewien papa, uciąwszy głowę synowi, który miał zeza*, a także zdania B. P. Marceli, współczesnego twórcy powiedzeń, żartów, często wulgarnych. Celem wszystkich tych nadawców przekazów paremijnych jest rozśmieszenie odbiorcy.

Aby odczytać komizm welleryzmów, ich odbiorca powinien dysponować rudymentarną wiedzą, np. znajomością choćby bardzo powierzchowną języka niemieckiego albo ukraińskiego (przysłowia z cytatami w tych językach, *v. supra*), presupozycji kulturowych, tj. historii, filozofii, Biblii (np. wiedzą o tym, kim był Benedykt Spinoza, Arystoteles, Wiktor Hugo, Józef Stalin, Napoleon, Homer, prorok Jeremiasz, król Dawid, na czym polegało wydarzenie historyczne, jakim była fronda), znajomością apoftegmatów, przysłów. Nieczytelny byłby, np. dla dzieci, również humor wynikający z polisemii (*Nie przesadzajmy, rzekł koń do jeźdźca*) czy też naruszania tabu dotyczącego seksualności (*Miłe złego początki, rzekła czarownica wbijana na pal*). Deprecjacja starszych kobiet i przekroczenie tabu w paremii: *„Mam tego dość" – jak powiedziała 80-cioletnia dziewica i zaczęła się puszczać*, sprawiają, że tej grupie społecznej trudno byłoby dostrzec humor powyższego zdania. Welleryzm *Zobaczmy, co tu mamy – jak powiedział sedes do kwiaciarki* jest przykładem świadczącym o tym, że o komizmie wypowiedzi decyduje specyfika poczucia humoru odbiorcy. Dla wielu osób kontrast skojarzeń zapachowych i naruszenie tabu związanego z wydalaniem nie stanowią wystarczających przesłanek do uznania tego przysłowia za śmieszne.

## 2.2. Akty mowy

Konieczna obecność *verbum dicendi* przemawia za traktowaniem welleryzmów, z punktu widzenia ich cech powierzchniowych, jako aktów asertywnych i informatywnych. Najbardziej typowymi przykładami byłyby tu welleryzmy Juliana Tuwima pozbawione części opisującej sytuację użycia cytatu. Przysłowia z cytatami będącymi wykrzyknieniami można zakwalifikować również jako akty mowy ekspresywne.

Stosując pojęcie ramy pragmatycznej Aleksego Awdiejewa do analizy przysłów komicznych, zauważamy, że wśród funkcji emotywnych dominuje ośmieszanie mądrości cytatu, podkreślanie oczywistości lub/i absurdalności rozumowania

czy też opisywanej czynności (*Bo co kozioł, to nie koza, jak powiedział B. Spinoza*). Ogólnie rzecz biorąc, w zdaniach o zatartej funkcji reprezentatywnej i silnej funkcji poetyckiej (wieloznaczność lub określone właściwości kodu, takie jak rym, rytm) wyrażana ocena intelektualna nie jest ostra. Welleryzmy cechuje ton prześmiewczy, raczej ludyczny niż pogardliwy. Przykłady prototypowe charakteryzują się sarkazmem (np. welleryzm o Józefie Stalinie).

W obrębie funkcji modalnych zauważa się brak modalności deontycznej, charakterystycznej dla przysłów prototypowych, inaczej mówiąc brak charakteru normatywnego. Podobnie modalność epistemiczna, wyrażająca sąd nadawcy o stopniu pewności przedstawionego stanu rzeczy, nie jest właściwa welleryzmom, w przeciwieństwie do przysłów prototypowych, w których przeważają stopnie ekstremalne: *pewności* i *wykluczenia*. Świadczą o tym właściwe paremiom sposoby kwantyfikacji wewnątrz propozycji: *każdy*, *zawsze*, *wszyscy* (dla funkcji pewności) lub *nikt*, *nigdy* (dla funkcji wykluczenia). Jak widzimy, rodzaj kwantyfikacji związany jest ściśle z charakterm generycznym tych wypowiedzi, wypływa więc z ich cech definicyjnych. Weleryzmy natomiast są zdaniami specyficznymi, opisującymi konkretne sytuacje mówienia. Nierelewantna dla tych zdań jest również modalność aletyczna, wyrażająca obiektywną konieczność lub możliwość zaistnienia danego stanu rzeczy. W nienacechowanych formalnie paremiach dominują dwie kategorie: *konieczności* i *niemożliwości* nad pozostałymi (*możliwości* i *przypadkowości*).

Rozważając przysłowia pod kątem trzech rodzajów funkcji illokucyjnych wyróżnianych przez Aleksego Awdiejewa – 1) funkcje wyrażające przyjęcie lub wyrażenie zobowiązania w stosunku do określonego działania; 2) funkcje pobudzające do określonego działania; 3) funkcje zawierające roztrzygnięcie wyboru przyszłego działania (Awdiejew 1983: 79–82) – należy zauważyć, że nie są one definicyjne dla polskich welleryzmów, podczas gdy w prototypowych paremiach dominują funkcje pobudzające do określonego działania, a dokładniej wśród funkcji zobowiązania: funkcja rozkazu, a wśród funkcji roztrzygnięcia: funkcja rady. Warunek fortunności wydawania rozkazu pozostaje w związku z jedną z cech definicyjnych przysłów prototypowych, a mianowicie zaliczeniem ich do argumentów odnoszących się do poważania (*argument d'autorité*), w których autorytet wynika z powtarzalności i uniwersalności tych zdań uważanych przez wiele pokoleń danej nacji za prawdziwe, ważne i godne powtarzania. W welleryzmach powyższy argument retoryczny jest ośmieszany przez opisywany kontekst użycia paremii.

## 2.3. Presupozycje i implikacje

*Kiedy klerycy pytali go* [ks. Tischnera – przyp. M. L.]: *„Jak tam nasze egzaminy?", odpowiadał*: *„Na razie dobrze. To znaczy – nie sprawdzałem"* (Bonowicz 2002: 312).

Żartobliwość odpowiedzi wynika z kontrastu między implikacją pierwszego zdania (*sprawdzone*) a sensem ostatniego zdania (*niesprawdzone*) oraz z jego implikacji negatywnej (*kiedy będą sprawdzone, wyniki mogą nie być dobre*).

U podłoża humoru znajdują się presupozycje konwencjonalne kulturowe, a także mechanizm kontrastu presupozycji z sensem zdania. Wspomnieliśmy już, że humor niektórych welleryzmów nie byłby czytelny dla osób nieposiadających podstawowych wiadomości na temat takich postaci, jak Benedykt Spinoza, Homer, Adolf Hitler, Józef Stalin, Arystoteles. Na przykład komizm przysłowia *Jak powiadał święty Patryk, gorsza fronda niż psychiatryk*, wynika, m.in. z niespójności logicznej między presupozycjami kulturowymi (św. Patryk żył w IV/V wieku, fronda zaś miała miejsce w XVII wieku, za Ludwika XIV) a sensem zdania: św. Patryk wypowiadał się na temat frondy). Przykładem kontrastu presupozycji z sensem zdania jest przysłowie *Nie przesadzajmy, rzekł koń do jeźdźca*, w którym obserwujemy m.in. odwrócenie porządku presuponowanej treści: to jeździec mówi do konia, a nie odwrotnie.

Mechanizmy komizmu związane z implikacjami są liczniejsze i bardziej różnorodne niż te odnoszące się do presupozycji. Wyróżniamy tu wielorakie kontrasty, a także typy znaczeniowe implikacji. Bardzo często odnotowujemy kontrast implikacji z presupozycją, np. truizm, banalność cytatu *vs* zakładana wiedza o wybitnym filozofie, pisarzu itd.: *Bo co kozioł, to nie koza, jak powiedział B. Spinoza*; *Tylko mi nie marudź długo, jak powiedział Wiktor Hugo*; wiedza na temat wyniszczającej naród polski, ateistycznej, bezwzględnej i grabieżczej polityki Józefa Stalina, sensu religijnego nazwy Plac Zbawiciela *vs* implikowany sens traktowania przez Polaków Józefa Stalina jako zbawiciela (*No, przesada, przesada – jak dobrotliwie rzekł marszałek Stalin, wieziony przez Plac Zbawiciela*); implikacja współczesności wypowiedzi *vs* presupozycja kulturowa konwencjonalna dotycząca postaci historyczno-biblijnej: *Zwrot Króla Dawida do swej żony*: *Demokracja śmierdzi, a pseudoliberalizm – jeszcze bardziej.*

Innym rodzajem opozycji bardzo charakterystycznym dla welleryzmów jest przeciwstawienie pozytywnego lub neutralnego sensu zdania cytowanego z implikacją zawartą w opisie sytuacji użycia cytatu, przedstawiającej wydarzenie tragiczne lub bardzo niekorzystne dla nadawcy zdania cytowanego czy też oceniane jednoznacznie za negatywne, np. *Jak na razie świetnie się bawię, powiedział*

*pewien pan lecący z dachu wieżowca i mijający pięćdziesiąte piętro*; *Miłe złego początki, rzekła czarownica wbijana na pal*; *Wszystko dobre, co się dobrze kończy, jak rzekła małpa gdy kosiarka ucięła jej ogon*; *Co z oczu, to z serca, jak powiedział morderca*. Efektem tego mechanizmu jest sardoniczny czy też czarny humor typowy dla omawianych paremii.

Zauważamy też kontrast implikacji wewnątrzzdaniowych lub implikowanych rejestrów, np. w przysłowiu *Mam tego dosyć – jak powiedziała 80-cioletnia dziewica i zaczęła się puszczać*, cytat implikuje stan rzeczy aktualny lub krótszy niż ten wynikający ze znaczenia zdania. W przysłowiu *Zabierz się do jakiejś pracy, jak powiedział Flak Horacy*, cytat i znaczenie leksemu *flak* sugeruje rejestr potoczny, familiarny, kolejność nazwiska i imienia, rejestr administracyjny, a imię *Horacy* przywołuje skojarzenia poetycko-literackie.

Najczęściej również typ znaczeniowy implikacji decyduje o komizmie. Śmieszy naruszanie implikowanych tematów tabu, takich jak: wydalanie (*Coś w tym jest, jak powiedział złodziej kładąc rękę do nocnika*), *sacrum* (*Nazbyt często się upijasz, jak rzekł prorok Jeremijasz*; *Pan Jezus powiedział tak*: *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*), choroba psychiczna (*Jak powiadał święty Patryk, gorsza fronda niż psychiatryk*), seksualność (*Pozory mylą – jak powiedział jeż schodząc ze szczotki ryżowej*), śmierć (*Teraz wyglądamy poprawnie, jak mówił pewien papa, uciąwszy głowę synowi, który miał zeza*) oraz negatywność ogólnie rzecz biorąc (*Im dalej tym gorzej, jak rzekła babka spadając ze schodów*). Jak zauważamy, nieraz, w jednym przysłowiu, naruszanych jest kilka tematów tabu, np. *sacrum* + seksualność.

Nie stwierdzono w welleryzmach przekraczania implikatur konwencjonalnych.

## 2.4. Maksymy konwersacyjne

Welleryzmy polskie, podobnie jak francuskie, naruszają wiele maksym równocześnie, w tym z definicji: maksymę jakości i relewancji.

Naruszanie maksymy ilości przejawia się zarówno w elipsie, jak i redundancji treści. Pierwsza z nich dotyczy pominięcia w strukturze powierzchniowej implikowanych lub presuponowanych informacji odgrywających zasadniczą rolę w zrozumieniu przekazu. Druga zaś odnosi się do zdań będących truizmami (*Bo co kozioł, to nie koza, jak powiedział B. Spinoza*; *Buw zdorow, a w kińci pomer…*). Nadmiar informacji przejawia się też w wieloznaczności jednej formy językowej, tj. cytatu: znaczeniu idiomatycznemu lub generycznemu cytatu towarzyszy sens

specyficzny wynikający z dalej sprecyzowanej sytuacji (*Kości zostały rzucone, powiedział mąż rzucając chudą żonę*; *Miłość jest cierpieniem – jak powiedziała żaba tuląc się do jeża*). Zjawiskiem bliskim, choć nie tożsamym, jest obserwowana w wielu welleryzmach syllepsis, figura oparta na polisemii, odpowiedzialna za grę słów. Kalambur ten polega na równoczesnym występowaniu dwóch znaczeń leksemu lub syntagmy polisemicznej (*Ognia! Krzyknął Napoleon i wyciągnął z kieszeni peta*; *Nie przesadzajmy, rzekł koń do jeźdźca*). Wieloznaczność wypowiedzi to cecha świadcząca równocześnie o naruszaniu przez nie maksymy sposobu. Również wcześniej sprecyzowane właściwości przysłów, takie jak kontrast implikacji z presupozycją czy też kontrast dwóch implikacji w obrębie zdania, sprawiają, że wypowiedzi te nie respektują tej maksymy. Wspomniane przykłady welleryzmów jako nielogiczne można uznać za naruszające również maksymę jakości. Należy dodać do nich paremie charakteryzujące się następującymi mechanizmami: kontrastem implikacji z sensem zdania (*Ha, ha, ha! – zaśmiała się hrabina po francusku*: rodzaj wykrzyknienia implikuje brak związku z określonym językiem) oraz fikcyjnością sytuacji, cytatu, nadawcy itd. (*Pozory mylą – jak powiedział jeż schodząc ze szczotki ryżowej*; *Proszę siadać, oto fotel, jak powiedział Arystotel*; *Każdy woli własne kąty, jak rzekł cesarz Kryspin Piąty*; *Filozofowie mówią, że kot powinien być łowny, a chłop mowny*).

Przykładem welleryzmu naruszającego kilka maksym równocześnie jest zdanie: *Trzeba sobie jakoś w życiu radzić – jak powiedział gazda zawiązując buta glistą*. Dwa znaczenia cytatu: rodzajowe i specyficzne, świadczą o nieprzestrzeganiu maksymy sposobu. Przekroczenie maksymy jakości polega na fikcyjności opisywanej sytuacji. Naruszona jest też z definicji maksyma relewancji. W końcu welleryzmy wulgarne naruszają maksymę grzeczności.

## 3. Uwarunkowanie stylistyczne i semantyczne komizmu

Uwarunkowanie stylistyczne komizmu można uznać za cechę definicyjną welleryzmu, który określany jest jako figura stylistyczna. Nie biorąc pod uwagę tego punktu widzenia, należy zauważyć, że w nielicznych welleryzmach nie obserwujemy żadnej figury retorycznej, np. *Trzeba sobie jakoś w życiu radzić – jak powiedział gazda zawiązując buta glistą*.

U źródła humoru znajduje się najczęściej wyżej wspomniana syllepsis (np. czasownika *kończyć się* w przysłowiu: *Wszystko dobre, co się dobrze kończy, jak rze-*

*kła małpa, gdy kosiarka ucięła jej ogon*), pariponojan polegający na absurdalności zdania (*Na koń! – krzyknęli żołnierze i poszli piechotą*; *Nie przesadzajmy, rzekł koń do jeźdźca*), lapalissada czy też personifikacja zwierząt lub rzeczy (*v. supra*). Szczególnie wyraźnie wyodrębnia się, z punktu widzenia m.in. stylistycznego, grupa welleryzmów, których autorem jest Tuwim. Ich humor podkreślony jest bowiem przez cechy prozodyczne, takie jak rym i rytm (zawsze taki sam: 2 x 8 stóp), dotyczące całego zdania, np. *Tylko mi nie marudź długo, jak powiedział Wiktor Hugo*. Inne, marginalne środki retoryczne występują szczególnie często w cytacie, np. paradiastola, czyli paralelizm składniowy podkreślony przez rytm (*Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie* – zauważamy tu również antytezę; *Im dalej, tym gorzej, jak rzekła babka spadając po schodach*). Charakter komiczny ma też archaizm polegający na dawnym szyku wyrazów w zdaniu (czasownik na końcu), w welleryzmie Sienkiewicza: *Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi, wuja słuchał będziesz*). Komiczne jest również nacechowanie rejestrowe językiem familiarnym, argotycznym (*żeś pan frajer*) i pisanym (*K.*), w paremii Tuwima: *Zaraz widać, żeś pan frajer, jak powiedział K. Tetmajer.*

Syllepsis czy personifikacja są również zjawiskami *par excellence* semantycznymi jako odmiany polisemii. Rozważając uwarunkowanie znaczeniowe komizmu, można też zaobserwować naruszenie kombinatoryki semantycznej czasownika w wyrażeniach: *strzyc świnie* (*Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie*) lub *zawiązywać buta glistą* (*v. supra*). Z punktu widzenia analizy semicznej mechanizmami decydującymi o humorze zdań są kontrast semiczny lub też identyczność semantycznych cech dystynktywnych. Przykładem pierwszego z nich jest przysłowie: *Zobaczmy, co my tu mamy – jak powiedział sedes do kwiaciarki* (kontrast semów specyficznych aferentnych słów *sedes* [odpychający zapach] i *kwiaciarka* [przyjemny zapach kwiatów]), drugiego zaś: *Pozory mylą – jak powiedział jeż schodząc ze szczotki ryżowej* (identyczność semów specyficznych inherentnych słów *jeż* i *szczotka ryżowa* [ostre włosie]) oraz *Trafił swój na swego, mówił diabeł do węglarza* (identyczność semów specyficznych inherentnych leksemów *węglarz* i *diabeł* [kolor czarny]).

Komizm może też być efektem obecności w zdaniu leksemów należących do tego samego pola asocjacyjno-desygnacyjnego, np. w wypowiedzi *Ognia! Krzyknął Napoleon i wyciągnął z kieszeni peta* syllepsis słowa *ognia* nie byłaby możliwa bez leksemu *pet* lub innego leksemu należącego do tego pola leksykalno-semantycznego.

# ROZDZIAŁ VIII

# MECHANIZMY PRAGMATYCZNE KOMIZMU W POLSKICH PRZYSŁOWIACH DIALOGOWYCH

[*A. Karoń-Ostrowska*:] *Lata osiemdziesiąte i początek dziewięćdziesiątych to także czas, kiedy tworzy Ksiądz zręby własnej filozofii dramatu. Moje pierwsze pytanie z nią związane dotyczy metafory, na której ta filozofia jest zbudowana. Jest to metafora spotkania na drodze. Spotyka się ze sobą dwoje ludzi, idących w dwóch różnych kierunkach, i jeden z nich pyta*: *„Dokąd prowadzi ta droga? Drugi odpowiada i rozchodzą się, każdy w swoją stronę. Przyznam, że ta metafora wydaje mi się bardzo krucha jak na fundament filozofii dramatu* […]

*Ks. Tischner*: *Ta metafora jest wynikiem fenomenologicznego poszukiwania doświadczeń źródłowych. Jest taki jeden chłopak we wsi, który jak idzie drogą i ktoś go spyta*: *„Gdzie idziesz?", denerwuje się i mówi*: *„Może się mnie jeszcze spytasz – po co?"* (Karoń-Ostrowska 2003: 128)

Potoczny minidialog zacytowany przez ks. Józefa Tischnera jest żartobliwą kontynuacją metafory spotkania na drodze, zawierającej głęboki sens filozoficzny. Przytoczona humorystyczna wymiana zdań poprzedzona jest wprowadzającym komentarzem (*Jest taki jeden chłopak we wsi…*) i stanowi całość, której przysługuje jedna implikatura. Mechanizm przysłów dialogowych jest podobny. Są odbierane jako całostki określające cechy interlokutora lub osoby trzeciej, o której mowa.

„Włodarzu, są tu ryby? Są łaskawy panie. Ej, podobnoć nie masz? Ha, skądże by się wzięły". To klasyczne i dość znane przysłowie dialogowe[1], występujące w wielu wariantach w języku polskim, można uznać za reprezentatywne dla powyższej klasy paremijnej, która mimo atrakcyjności treściowej i formalnej, wynikającej m.in. z nacechowania komicznego, nie doczekała się systematycznej analizy językoznawczej. Celem tego rozdziału (Lipińska 2014a) jest zasygnalizowanie

[1] Jest to jedna z najstarszych paremii, cytowana już w *Przypowieściach polskich* Samuela Rysińskiego w formie „Młynarzu, są tu ryby? – Są, Panie mój! – Wierę, nie wiem, by były? – Wierę, nie wiem, panie mój" (Krzyżanowski 1969–1978: XVII).

podstawowych mechanizmów o charakterze pragmatycznym, odpowiedzialnych za komizm polskich przysłów dialogowych. Kryteria badawcze zastosowane do korpusu obejmującego ok. 50 jednostek pochodzących *z Nowej Księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* Juliana Krzyżanowskiego (1969–1978) dotyczą następujących aspektów pragmatycznych wypowiedzi: charakterystyki nadawcy i odbiorcy, typu aktu/-ów mowy, implikacji i presupozycji, implikatur, maksym konwersacyjnych oraz pozostałych elementów aktu komunikacji językowej: kodu, kontaktu i przekazu. Zostaną też określone warunki udatności komizmu w powyższych formach językowych.

## 1. Przysłowia dialogowe – stan badań

Archer Taylor w swoim opracowaniu *The Proverb* (1985), bezcennym i fundamentalnym dla współczesnej paremiologii, poświęcił jeden rozdział przysłowiom dialogowym. Autor podkreśla, że nie występują one w równym stopniu we wszystkich językach świata, ale są charakterystyczne dla języków Wschodu, natomiast w idiomach zachodnioeuropejskich rzadko się je spotyka. Prace innych językoznawców – takich jak Leino (1974), Keren (1966), Świerczyńska (1974), Krzyżanowski (1980), Bystroń (1933), Lipińska (2014a, 2015) – na temat przysłów fińskich, żydowskich, niemieckich, polskich zajmują się problemem podobieństwa przysłów dialogowych do anegdot, ich powiązaniem z ludowymi formami narracyjnymi, a także genetyką tych paremii, ich przenikaniem do innych języków oraz mechanizmami komizmu słownego typowymi dla tych zdań. Początkowo akcentowany (Keren 1966) charakter typowo paremijny przysłów dialogowych ustępuje w późniejszych opracowaniach opinii o przynależności rozbudowanych dialogów do anegdot (Leino 1974). Według Archera Taylora (1985) nieliczne zachodnioeuropejskie przysłowia dialogowe są śladami wpływu wschodnich paremii nieznanego pochodzenia, odnotowywanych przede wszystkim w języku greckim i arabskim, dla których konkretna forma dialogu lub narracji okazuje się bardziej naturalna niż abstrakcyjne, dydaktyczne stwierdzenia właściwe językom zachodnioeuropejskim. Różnica między przysłowiami Wschodu i Zachodu polega przede wszystkim na rozbieżności formy, a nie treści. Niedialogowe przysłowie polskie *Złapał kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma* stanowi klasyczny przykład zastąpienia pierwotnego dialogu[2]

2 „Pojmałem Tatarzyna – Wiedźże go sam. – Nie chce iść. – Pójdźże ty sam. – Nie chce mnie puścić" (Świerczyńska 1974: 30–31).

występującego w wielu językach (m.in. żydowskim i angielskim), w którym zamiast Tatara pojawia się niedźwiedź. Abraham Keren (1966) stwierdza jednak, że polska forma niedialogowa jest wcześniejsza niż dialog żydowski również z Tatarem. Archer Taylor przytacza m.in. przykłady (angielskich, niemieckich i hiszpańskich) paremii niedialogowych o licznych wariantach, pochodzących od form cytowanych arabskich, dialogowych lub narracyjnych, odpowiadających polskiemu przysłowiu *Przyganiał kocioł garnkowi, a sam smoli* i zwrotowi przysłowiowemu *wpaść z deszczu pod rynnę* (Taylor 1985: 158). Wspomnijmy też za Archerem Taylorem jednozdaniowe przysłowie francuskie ze zbioru Le Roux de Lincy *Asne convié à nopces eau ou boys y doibt aporter* – „Osioł zaproszony na wesele wody lub drewna musi przynieść", którego najprawdopodobniej pierwotna wersja narracyjna, pochodzenia arabskiego jest następująca w tłumaczeniu angielskim *They asked the ass, „Whither?" He answered, „To fetch wood or water"* (Taylor 1985: 157).

Z polskich językoznawców Julian Krzyżanowski (1980: 133) dopuszcza maksymalnie czterozdaniowe formy cytowane jako wchodzące w skład przysłów przyznając, że przynależność przysłów dialogowych do grupy paremii jest dyskusyjna. Autor ten podkreśla naturę literacką tych zdań, ich podobieństwo do anegdoty, a także wskazuje przysłowia kalendarzowe jako jedno ze źródeł paremijnych dialogów (*Na Święty Wit słowik cyt*)[3]. Według Andrzeja Bogusławskiego formy cytowane składające się z więcej niż jednego zdania powinny być zaklasyfikowane jako odmienne typy tekstów, np. opowiastki, gadki, przypowieści, anegdoty. Językoznawca ten stwierdza, że wprawdzie całość „może być nosicielką pewnej implikatury, ale poszczególnym zdaniom składowym żadna implikatura nie przysługuje" (Bogusławski 1976: 163–164). Grzegorz Szpila (2003) podaje informacje dotyczące okresu powstawania i największej popularności przysłów dialogowych, przypadającej na czasy do XVIII wieku. Językoznawca ten, podobnie jak Dobrosława Świerczyńska (1974), zwraca uwagę na późniejsze funkcjonowanie tych paremii w języku potocznym, w formie apokopicznej. Grzegorz Szpila podkreśla też, że mimo sytuacyjnego charakteru, przysłowia te nabrały cech ogólnych i mogą odnosić się do wielu różnych sytuacji (Szpila 2003: 75).

---

3 Oto jedna z wersji minidialogu świętego z Bogiem: *Pytał Bóg*: *Wicie, czy jest piętka w życie! – Nie słyszę cię, Panie, niech słowik ustanie. I rzekł Bóg*: *Słowiku, cyt, bo nie słyszy Wit* (Krzyżanowski 1980: 81).

## 2. Przysłowie dialogowe a formy pokrewne

[…] *Ale Tischner był całkowicie świadomy tej sytuacji. Nie dziwił się jej, nie skarżył się. Uważał to za coś prawie naturalnego i określał taką anegdotą o góralu, który skarżył się Panu Bogu, że tak go okropnie traktuje, bo chałupa się spaliła i urodzaju nie ma, i owce padły, i w ogóle same nieszczęścia*: *„I za co mnie Panie Boże tak karzesz, no za co?" A na to głos z nieba*: *„Bo coś mi się, kurwa, Józuś nie widzisz i cię nie lubię"* (Bereś, Więcek „Baron" 2015: 261).

Anegdota różni się od przysłowia dialogowego rozbudowaną narracją. A oto inne cechy wyodrębniające przysłowia dialogowe wśród pokrewnych mu form sentencyjnych. Należy odróżnić przysłowie dialogowe od welleryzmu i od formuły dialogowej. Welleryzm składa się w swojej prototypowej postaci z cytatu, wyrażenia przypisującego zdanie konkretnej osobie rzeczywistej lub fikcyjnej („jak mawiał/powiedział X") oraz z opisu sytuacji, w której zdanie to zostało wypowiedziane (np. *Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie*; *Un bon coup, dit le diable, quand il happe un frère mineur* – Dobry kąsek mówi diabeł, kiedy łapie brata mniejszego). Natomiast formuły dialogowe lub minidialogi to utarte odpowiedzi na często irytujące, np. niedyskretne pytania (*Quand ? Quand ? – Quand les poules auront les dents – Kiedy? Kiedy? – Kiedy będą Szwedy*). Różnią się one zasadniczo od przysłów dialogowych brakiem implikatury, ogólnego znaczenia i m.in. komizmu charakterów. W naszej pracy (Lipińska, Sypnicki 2008: 100) poświęconej mechanizmom komizmu słownego we francuskich zdaniach cytowanych, stwierdziliśmy, że w języku francuskim formuły dialogowe zawierają przede wszystkim stereotypowe odpowiedzi na niedyskretne lub niezręczne pytania. Dominującymi mechanizmami humoru są absurdalność lub oczywistość stwierdzenia uchwytne na poziomie zdania, dające się określić terminami figur stylistycznych, takich jak pariponojan i lapalissada.

## 3. Cechy definicyjne przysłów dialogowych

W niniejszej pracy wielozdaniowa forma paremijna o charakterze dialogowym jest traktowana jako przysłowie m.in. ze względu na konkretną i jedyną implikaturę czy też sens ogólny. Pojawienie się dialogu paremijnego w tekście uwarunkowane jest paradygmatycznie, w przeciwieństwie np. do dowcipu dialogowego, który może być zacytowany niezależnie od kontekstu. Inną cechą różnicującą

te dwie formy cytowane jest też znaczenie niekomponencjalne i niezmienność formalna dialogu.

Prototypowe przysłowie dialogowe różni się od prototypowej paremii wielozdaniowością. Prawda ogólna i aktualna bez względu na okoliczności (*vérité par défaut* – Kleiber 1994) nie jest tu wyrażona jednym zdaniem, a co najmniej dwoma i przybiera postać dialogu. Dialog ten można również określić jako nazwę metajęzykową (*dénomination métalinguistique*), tzn. podobnie jak inne jednostki leksykograficzne jest lub był on powszechnie znany, o czym świadczy fakt jego odnotowania w paremiografiach[4].

Tak jak inne przysłowia również dialog paremijny w swojej strukturze głębokiej opiera się na implikacji ($p \rightarrow q$) sformułowanej zresztą *explicite* w niektórych wariantach niedialogowych tego typu zdań, np. *Daj leniuchowi kasztany w darze, on ci je z łupin obierać każe*.

## 4. Nadawca i odbiorca

Należy wyróżnić nadawcę i odbiorcę przysłowia oraz rozmówców, uczestników dialogu paremijnego. Charakterystyka wszystkich powyższych osób obejmuje ich cechy niewarunkujące komizmu przysłowia (np. wiek, płeć, przynależność do minionych epok, o której świadczy język pełen archaizmów) oraz te, które decydują o humorze paremii. Te ostatnie szczególnie nas interesują.

Nadawca paremii jest zazwyczaj osobą wykształconą, wykorzystującą w niektórych przysłowiach umiejętność kontrolowania i używania wielu rejestrów, m.in. używania w celu komicznym właściwych im odchyleń od normy języka ogólnego: *Bułeś w kościele? – Bułem – Widziałeś księdza przez głowy?*

Na poziomie dialogu osoba odpowiadająca na pytanie lub reagująca na innego typu wypowiedź rozpoczynającą wymianę zdań jest postacią negatywną, najczęściej leniwą, łakomą, o postawie roszczeniowej lub nadmiernie konformistycznej (*Maćku, wstawaj do roboty! – Kiejem chory. Maćku, chodź jeść – A gdzie moja wielka łyżka?*; *Leniu! Masz kartofle gotowane! – A czy obrane?*; *A biało? Biało. A czarno? Czarno*). Jak widać, negatywizm dotyczący interlokutorów jest nie tylko implikowany, lecz także wynika z obecności leksemów denotatywnie deprecjacyjnych, takich jak *leń*.

4 *Cf.* cechy definicyjne przysłowia według G. Kleibera (1994).

## 5. Akty mowy

Przysłowia dialogowe jako formy złożone obejmują w większości przykładów sekwencję pytania i odpowiedzi, powtarzaną często wielokrotnie. Na cytowany fragment składają się zdania: asercje i dyrektywy w różnych kombinacjach. Przysłowia dialogowe należą bez wątpienia do aktów mowy pośrednich.

Pojęcie aktu mowy utożsamianego często ze zdaniem, czyli jednostką na poziomie *langue*, a nie *parole* wydaje się mniej adekwatne dla określenia paremii, często wielozdaniowej, niż takie terminy, jak *rodzaj mowy* (*speach genre*) Michaiła Bachtina czy *gra językowa* Ludwiga Wittgensteina (definiowana jako jedna z form kultury). Używając terminologii tego pierwszego językoznawcy, przysłowia, w tym dialogi paremijne, są jednym z genrów mowy. Każde przysłowie dialogowe jest równocześnie rozmową stanowiącą odmienny rodzaj mowy, opisany przez Annę Wierzbicką (1983) w następujący sposób za pomocą elementarnych jednostek znaczeniowych (*semantic primitives*): „mówię…, mówię to, bo chcę, żebyśmy mówili różne rzeczy jeden do drugiego; sądzę, że i ty chcesz, żebyśmy mówili różne rzeczy jeden do drugiego". Nadawca paremii nie jest tożsamy z osobą rozpoczynającą dialog. Wymiana zdań przybiera w niektórych przysłowiach specyficzną formę braku porozumienia mimo pozorów rozmowy (*A czy byłeś w kościele? – A tak, wyjechali w niedzielę*).

Stałą wartością illokucyjną badanych paremii jest zacytowanie tekstu w celu ludycznym. Jedną z charakterystycznych dla tych wypowiedzi wartości illokucyjnych jest negatywna charakterystyka odbiorcy paremii dialogowej lub osoby trzeciej: *Zgodnijcie, godaczy, jako je moji Margecie – No, Margieta – Na, piekucz po piekuczu, jakoście też to zgodali?*

## 6. Implikacje i presupozycje

Klasycznym źródłem komizmu jest kontrast presupozycji z sensem zdania, np. w przysłowiu *Zgadnij, jak mojej Kaśce na imię?* stanowiącym skróconą wersję paremii cytowanej powyżej, w rejestrze regionalnym. Sens pytania zawiera tu informację, której dotyczy pytanie, co pozostaje w opozycji do presupozycji zawartej w wypowiedzi: osoba pytająca uważa, że odbiorca nie zna odpowiedzi[5].

---

5 *Cf.* ten sam mechanizm w minidialogu: *Co to jest*: *po wodzie pływa i kaczka się nazywa?*

Innym przykładem tego typu jest przysłowie *Żono, pójdźmy do kościoła – Nie mam w czym, miły! – Pójdźmyż do karczmy. – Dziewko, daj sam stare buty, są tam gdzieś pod ławą* – presupozycja egzystencjalna w ostatniej odpowiedzi (żona ma buty) przeczy znaczeniu pierwszej odpowiedzi. Opozycję między presupozycją a sensem zdania znajdujemy też w grupie paremii dialogowych, w których rozmowa składa się z co najmniej jednego pytania i przynamniej jednej odpowiedzi nie na temat, udzielonej przez osobę niedosłyszącą – zdania podobnego dźwiękowo do presuponowanego pytania, np. *A czy byłeś w kościele? A tak, wyjechali w niedzielę*; *Jak się masz Grzegorze? Niosę gęsi w worze. A dzieci? Związane skrzydła, nie poleci*[6]; *Jak się macie? Nic po psie, nie chce szczekać.*

Innym rodzajem humoru jest ten uwarunkowany rodzajem implikacji. Implikacje dotyczące tematów tabu, takich jak: prokreacja, charakter ewaluatywny implikowanych znaczeń (np. obojętność na nieszczęście) znajdują się u podłoża komizmu następujących paremii: *Żydzie, piękną żonę masz. Bo ja tak chciał. Ale dzieci brzydkie. Bo tak Pan Bóg dał*; *Dziadku, wieś się pali. A to pójdziemy dalej.*

Podobnie negatywność presupozycji daje efekt humorystyczny, np. presuponowane lenistwo, niedbalstwo, nieszczerość, ogólnie rzecz biorąc cechy negatywne interlokutora, motywujące zadanie drugiego pytania, które bez tej presupozycji nie jest uzasadnione wcześniejszym kontekstem i świadczy o pojawieniu się implikatury: *Umyłeś, chłopie nogi? Umyłem. A pięty? Oj, zapomniałem, panie święty* (nazwa *pięty* jest zakresowo podrzędna nazwie *nogi*). Zauważmy, że komizm charakterów (choć trudny do oddania, to jednak obecny w tak krótkich formach językowych, jak przysłowia) daje się opisać w sposób językoznawczy dzięki zastosowaniu aparatu pojęciowego analizy pragmatycznej, a dokładniej, poprzez określenie rodzaju implikacji i presupozycji.

Ostatnim przykładem jest grupa paremii implikujących konformizm odbiorcy dialogowego, np. przysłowie *A golono? Golono. A strzyżono? Strzyżono.* Należy podkreślić, że sugerowane negatywne znaczenie przekracza ramy paremii, staje się przekazem transfrastycznym, odnosząc się do opisu charakteru odbiorcy przysłowia lub osoby trzeciej.

---

6 Oto przykład najbardziej rozwiniętego przysłowia dialogowego tego rodzaju, bardzo podobnego treściowo i leksykalnie do cytowanej powyżej paremii o Grzegorzu: *Jak się macie Bartoszu? Gąsiora noszę w koszu. A nasi jak się mają? Dwa złote za niego dają. A stryj? Nie pstry, cały biały. A dzieci? Nie poleci, skrzydła ma związane. Głupiś ty, Bartoszu, głupi. Kupi kto, nie kupi, to do domu poniosę.*

## 7. Maksymy konwersacyjne

Nasycenie przysłów dialogowych treściami inferowanymi pozostaje w związku z definicyjnym nierespektowaniem przez te formy językowe reguł konwersacyjnych – źródłem komizmu analizowanych zdań. Paremie te z definicji naruszają maksymę relewancji, sposobu, ilości i jedynie potencjalnie zachowują regułę jakości. Oprócz tych zasad efektywnej komunikacji językowej, sformułowanych przez Paula Grice'a, zauważa się dość częste (obejmujące około 20% analizowanego korpusu) nieprzestrzeganie maksymy grzeczności.

Zacytowanie fragmentu rozmowy zastępującego zdanie stwierdzające czyjąś cechę charakteru, jest wypowiedzią nie wprost, pozornie nie na temat i niejednoznaczną, niejasną. Przekracza ona maksymy relewancji i sposobu. Dialog, szczególnie rozbudowany, składający się np. z pięciu pytań/stwierdzeń i pięciu odpowiedzi interlokutorów (*cf. supra*) stanowi w porównaniu ze zdaniem prostym opisującym czyjś sposób bycia, formę językową nierespektującą maksymy ilości. Użycie cytatu sprawia, że osoba wypowiadająca go dystansuje się do prawdy w nim zawartej, co nie znaczy, że nie może uznawać jej za swoją. Zdanie przytoczone jako czyjeś jest więc jedynie potencjalnie prawdziwe. Stereotypowe odpowiedzi, zawierające słowa obraźliwe, np. *kiep*, *leń* nie przestrzegają reguły grzeczności. Należy jednak zastrzec, że ich wartość illokucyjna mniej lub bardziej obraźliwa, czy też żartobliwa, zależy od kontekstu.

Analiza reguł konwersacyjnych na poziomie dialogu wewnątrz przysłowia pozwala stwierdzić, że maksymy relewancji, jakości, sposobu i grzeczności również są naruszane, np. w przypadku odpowiedzi absurdalnych lub nie na temat, podobnie jak reguła ilości w dialogach skrótowych, lakonicznych (*A biało? Biało. A czarno? Czarno*; *A ciepło? Ciepło. A zimno? Zimno*). W szczególności maksyma sposobu nie jest zachowywana w dialogach wykorzystujących polisemię słów (…*Widziałeś księdza* ***przez*** *głowy?*…).

## 8. Implikatury

Komizm przysłów dialogowych jest efektem naruszania wielu reguł konwersacyjnych przez każde z nich, co pozostaje w związku z niedosłownym sensem tych cytowanych wypowiedzi, ich aluzyjnością. Powyższe cechy analizowanych paremii sprawiają, że implikatury stanowią cechę inherentną tych zdań. Implikatury ogólne, niezależne od kontekstu, dotyczą przysłowia jako całości, np. chęć pozby-

cia się natręta, podkreślenie nieprawdomówności, lenistwa bądź konformizmu odbiorcy przysłowia lub osoby trzeciej. Natomiast te szczegółowe są uchwytne na poziomie dialogu. Wyniki naszej analizy potwierdzają więc częściowo wyżej przytoczoną opinię Andrzeja Bogusławskiego. Wprawdzie w przysłowiu dialogowym „poszczególnym zdaniom składowym żadna implikatura nie przysługuje" (Bogusławski 1976: 163–164), to jednak okazuje się, że typy implikatur paremii dialogowych powielają w niektórych, choć nie wszystkich przysłowiach, rodzaje implikatur wewnątrzdialogowych. W dialogach typu *A biało? Biało. A czarno? Czarno* drugie pytanie sugeruje, że jego autor ma wątpliwości co do wiarygodności odpowiedzi albo też chce utwierdzić się w przekonaniu o nadmiernym konformizmie rozmówcy. Ostatnia odpowiedź udowadnia te cechy, która to charakterystyka nabiera statusu implikatury całej paremii, odnosząc się do odbiorcy przysłowia lub osoby trzeciej.

## 9. Kilka elementów aktu komunikacji językowej

U źródeł komizmu przysłów dialogowych leżą cechy charakterystyczne kodu używanego przez interlokutorów cytowanego fragmentu rozmowy, a także przekazu. Komizm tych paremii wynika z oryginalności przekazu i jego właściwości językowych dających się określić nazwami figur stylistycznych. Oprócz najbardziej typowych środków retorycznych, których efektem jest wrażenie absurdalności lub rażącej oczywistości komunikatu słownego, tzn. lapalissady i pariponojanu, cytowanych powyżej, odnotowano również: paralelizm składniowy: paradiastole i hipozeuksy, antytezy (*cf. A ciepło? Ciepło. A zimno? Zimno*), rym (*Poszłabyś ty za mąż? Toćby się polazło. A masz ty za co? Może by się znalazło. A umieszże ty robić? Co wam do głowy wlazło*), syllepsis (bazującą na polisemii, np. ***przez** głowy*; *przez* ma też znaczenie *bez*). Funkcją definicyjną dialogów paremijnych jest funkcja metajęzykowa (cytaty są odbierane jako elementy kodu), a funkcja poetycka, choć niedefinicyjna, związana jest ściśle z komizmem tych zdań.

## 10. Warunki udatności

Odnoszą się one do wszystkich elementów przysłów dialogowych rozpatrywanych jako akty komunikacji językowej, tzn. ich nadawców, odbiorców, przekazu, kontekstu, kodu oraz kontaktu.

Wyniki obecnej analizy nie potwierdziły teorii Aleksego Awdiejewa, zgodnie z którą konieczne jest unikanie deprecjacji odbiorcy formy cytowanej. Co więcej, negatywna charakterystyka odbiorcy lub osoby trzeciej stanowi jeden z głównych mechanizmów komizmu przysłów dialogowych. Natomiast niezbędnym warunkiem fortunności jest, naszym zdaniem, podobna hierarchia wartości cechująca nadawcę i odbiorcę przekazu paremijnego. To, co dla jednych wydaje się naruszeniem tabu, np. religijnego lub moralnego, w związku z wyznawanym systemem wartości, dla innych stanowi przekaz humorystyczny, który nie będzie nigdy odczytany jako obraźliwy. Pomijamy tu uwarunkowanie kontekstowe związane z relacjami społecznymi między nadawcą i odbiorcą.

Aby móc odczytać i docenić komizm przysłów dialogowych niezbędna jest wystarczająca znajomość języka polskiego, z jego formami archaicznymi i regionalizmami, decydująca m.in. o umiejętności rozszyfrowania słów czy wyrażeń polisemicznych. Ważna jest również świadomość konotacji kulturowych, odniesień do literatury polskiej (np. *Golono, strzyżono* – wiersz Mickiewicza), a także niegdysiejszych realiów, tzn. określonych presupozycji kulturowych. Wymóg wspólnego kodu winien być więc rozumiany nie tylko w sensie denotacyjnym języka, ale też konotacyjnym[7] i pragmatycznym. Hipotetyczny nadawca i odbiorca dialogów autonimicznych byliby więc osobami dorosłymi.

Jak stwierdziliśmy powyżej, naruszanie prawie wszystkich maksym stanowi korzystne podłoże dla pojawienia się komizmu. Jest jednak jedna maksyma nienaruszalna, która musi być koniecznie przestrzegana, aby mógł zaistnieć humor. Jest nią reguła kooperacji. Odbiorca powinien chcieć pozostawać w kontakcie z nadawcą przysłowia, być otwartym na jego komunikat, a więc w pewien sposób akceptować, czy nawet tylko tolerować z góry wszelki przekaz nadawcy niezależnie od jego treści. Aby móc odczytać i docenić humor, trzeba więc fundamentalnego szacunku dla drugiego człowieka, czyli minimalnej dawki kultury.

7 *Cf.* prace Roberta Galissona na temat *Charge culturelle Partagée.*

# ROZDZIAŁ IX

# PORÓWNANIE FRANCUSKICH PRZYSŁÓW DIALOGOWYCH Z PRZYSŁOWIAMI POLSKIMI

*Jak pustelnik umierał, to się tak modlił*: *Pani Boże, całek życie przezył i nicek w zyciu nie widział, to choć przed śmiercią jo mom takie dwa zycenia*: *co by mi się pokozała goło baba i lokomotywa. No i wicicie Pon Bóg tego pustelnika wysłuchał. Zrobił się taki obłok i pokozała się lokomotywa. A pustelnik godo*: *no, gołą babę jusek widział, a teroz jesce to drugie* (Bereś, Więcek „Baron" 2015: 295).

Komizmu monologu pustelnika, podobnie jak humoru przysłów dialogowych, nie da się opisać bez wzięcia pod uwagę perspektywy pragmatycznej. To właśnie wiadomości kontekstowe i znaczenia sugerowane pozwalają uchwycić komizm pointy opowiadania o pustelniku. Podobnie jak w przysłowiach m.in. dialogowych humor wynika z kontrastu między implikacją (*putelnik zobaczył lokomotywę*) a znaczeniem wypowiedzi pustelnika (*gołą babę jusek widział*). Komizm wzmocniony jest też tabu kulturowym (seksualność) i nacechowanym rejestrem językowym.

Cechą odróżniającą przysłowia dialogowe od komicznych przysłów jednozdaniowych jest m.in. relacja między nadawcą przysłowia a jego anonimowym autorem. Typowe przysłowie, np. *Zakochanemu i koza Diana* posiada stałe znaczenie ogólne wyrażające pewną prawdę niezależną od okoliczności użycia tego zdania. Może ono również, jak wiadomo, zmieniać swoją wartość pragmatyczną zależnie od kontekstu (stwierdzenie, ostrzeżenie, drwina itd.), jednakże osoba wypowiadająca je przedstawia zawartą w nim prawdę jako swoją. Ogólny przekaz paremii dialogowych ma charakter transfrastyczny, a nadawca przysłowia nie identyfikuje się z osobą rozpoczynającą cytowany dialog.

Analiza porównawcza francuskich paremii dialogowych rozpatrywanych w odniesieniu do paremii polskich dotyczy ilości, formy, treści, funkcji pragmatycznych wypowiedzi wewnątrzdialogowych oraz mechanizmów komizmu właściwych tym przysłowiom (Lipińska 2015).

We francuskim systemie paremiologicznym przysłowia dialogowe są niezwykle rzadko spotykanymi paremiami. Analiza bazy danych *DicAuPro*, tj. „Słownika filologicznego i automatycznego przysłów francuskich"[1] oraz 56 słowników francuskich z przysłowiami, powiedzeniami i innymi formami sentencyjnymi, wykazała obecność siedmiu przysłów dialogowych, z których większość (pięć na siedem) to formy dialektalne. Julian Krzyżanowski w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* odnotował wielokrotnie więcej przysłów dialogowych niż wyżej cytowane słowniki francuskie (Lipińska 2015).

## 1. Przysłowia o lenistwie w dwóch językach

Jedno z francuskich przysłów dialogowych należy do dialektu pikardzkiego i odnosi się do negatywnej cechy charakteru – lenistwa. W języku polskim jest pięć paremii o podobnej implikaturze, przy czym posiadają one też warianty m.in. niedialogowe. Porównajmy dialog francuski i przysłowia polskie:

Dialog pikardzki:

– *Pérécheux, veux-tu dos soupe* ?
– Leniu, chcesz zupy?
– *Oui min père.*
– Tak, mój ojcze.

1 Paremiograficzna baza danych *DicAuPro* (Dictionnaire automatique et philologique des proverbes français), której autorami są Jean René Klein, Monique Coppens d'Eeckenbrugge, Jean-Marie Pierret z Katolickiego Uniwersytetu w Louvain-la-Neuve w Belgii), współpracujący z Mirellą Conenna (Università degli Studi, Bari, Włochy), została utworzona na podstawie francuskich słowników: Littré, *Larousse du XXe siècle* i le *Grand Larousse encyclopédique*. Zawiera także około 200 współczesnych przysłów nieodnotowanych przez słowniki, np.: *La tartine tombe toujours du côté de la confiture* (*ou du beurre*) ; *Les gourmands creusent leur tombe avec leurs dents* ; *Un dessin vaut mieux qu'un long discours* etc.). Całość obejmuje 1900 przysłów i powiedzeń z 25 000 wariantów. Korpus zaopatrzony jest dokładnymi adnotacjami pozwalającymi ustalić źródło wariantów przysłowiowych, pojawiających się w paremiografiach począwszy od średniowiecza, www.atilf.fr/cilpr2013/programme/resumes/06bceb6fdb065734f429450b6f9fde04.pdf (dostęp: 2.04.2016).

– *Avanche tcheur étn étchuelle.*
– Przysuń się, żeby poszukać miski.
– *Non, min père, éj' n'in veux pus.*
– Nie, mój ojcze, już nie chcę (Corblet *et al.* 2010: 30).

Przysłowia polskie:

1. *Leniu! Masz kartofle gotowane! – A czy obrane?* (wariant najprawdopodobniej wcześniejszy: *Leniu, nać jaje! A czy obłupione?*; forma niedialogowa najprawdopodobniej późniejsza niż dialog: *Daj leniuchowi kasztany w darze, on ci je z łupin obierać każe*) (Krzyżanowski 1969–1978: 290);
2. *Maćku, wstawaj do roboty! – Kiejem chory. Maćku, chodź jeść – A gdzie moja wielka łyżka?* (1894) (Krzyżanowski 1969–1978: 49);
3. *Babko, do roboty! – Nie słyszę. – Babko do jedzenia. – Toć się i zawlokę*;
4. *Grzegorz! – Czegoż? – Pójdź robić! – Kiej nie mogę chodzić. – Pójdź jeść. – Toć muszę poleźć* (1894) (Krzyżanowski 1969–1978: 49);
5. *Grzegórz! – Czegóż? – Pójdź do roboty! – Nie mam ochoty. – Weźże śniadanie! – Zaraz mój panie* (1902) (Krzyżanowski 1969–1978: 49);
6. *Żono, pójdźmy do kościoła – Nie mam w czym, miły! Pójdźmyż do karczmy. Dziewko, daj sam stare buty, są tam gdzieś pod ławą* (Krzyżanowski 1969–1978: 158).

Nieco oddalone znaczeniowo są następujące jeszcze dwa przysłowia komentujące lenistwo: pierwsze w kontekście zamążpójścia: *Poszłabyś ty za mąż? – Toć by się polazło. – A masz ty co? – Może by się znalazło. – A umiesz ty robić? – Co wam do głowy wlazło* (1896) (Krzyżanowski 1969–1978: 823); drugie – z problemem nieszczerości i zachowania higieny: *Umyłeś, chłopie nogi? Umyłem. A pięty? Oj, zapomniałem, panie święty* (Krzyżanowski 1969–1978: 272).

Zarówno wielość przysłów polskich odnoszących się do lenistwa, jak i obecność ich wariantów świadczy o popularności tych paremii w epokach minionych, tj. jeszcze do początku XX wieku, jak sugerują daty ich odnotowania.

Największe podobieństwo formalne i treściowe do paremii francuskiej obserwujemy w pierwszym przysłowiu polskim, o czym świadczą: apostrofa *leń* i opis lenistwa silniejszego niż głód. W pozostałych przysłowiach polskich cecha ta ustępuje gotowości do jedzenia, picia, zabawy.

Różnice między przysłowiami polskimi a francuskim dotyczą interlokutorów, funkcji illokucyjnych poszczególnych wypowiedzi dialogowych oraz przekazów w dwóch językach. W przysłowiach polskich interlokutorzy dialogowi są

dokładniej scharakteryzowani: pan i parobek, żona i mąż, babka i któryś z członków rodziny. W przysłowiu francuskim to syn i ojciec albo ksiądz i mężczyzna świecki lub chłopak.

Odmienne w dwóch językach są też rodzaje funkcji pragmatycznych wypowiedzi wewnątrz dialogów[2]. W języku francuskim dialog składa się z apostrofy w funkcji polecenia i pytania w funkcji propozycji, zgody, rady i odmowy. W paremiach polskich natomiast wyróżniamy w przysłowiu 1: apostrofę w funkcji polecenia plus propozycję, pytanie w funkcji odpowiedzi na propozycję; w przysłowiach 2. i 3.: polecenie, odpowiedź odmowną, polecenie; zgodę w formie pytania lub odpowiedzi twierdzącej; w przysłowiach 4. i 5.: apostrofę w funkcji polecenia, pytanie, polecenie, odmowę, propozycję, zgodę; w przysłowiu 6.: propozycję, odmowę, propozycję, zgodę w formie polecenia.

Podczas gdy przekaz w dialekcie pikardzkim nie jest zrozumiały w całości dla Francuza posługującego się jedynie językiem wspólnym, nieregionalnym, treść polskiej paremii jest jasna dla przeciętnego Polaka mimo archaizmów leksykalnych (1. *nać*, *obłupione*; 2. *kiejem*; 3. *toć*; 4. *kiej*) fleksyjnych (1. *jaje*; 6. *pójdźmyż*) i desygnacyjnych (6. *ława*). Archaiczne realia w przysłowiu francuskim (jedzenie z miski, a nie z talerzy) nie mają wpływu na zrozumienie przekazu. O jego nieprzejrzystości znaczeniowej decydują dialektalne formy językowe.

Przysłowia dialogowe, mimo że wyrwane z kontekstu, stanowią niezależną, samodzielną i zrozumiałą całość. Są scenkami z życia codziennego dawnych czasów, najprawdopodobniej na wsi, gdy jadało się łyżką z misek, istnieli parobkowie, ławy w domach zamiast krzeseł lub foteli.

## 2. Mechanizmy komizmu

Komizm przysłów dialogowych francuskich i polskich, ich cecha niedefinicyjna, pozostaje w związku z charakterem pośrednim przekazu będącego rozbudowanym cytatem, wypowiedzią nie wprost. Efektem tego jest zacieśniony kontakt między nadawcą i odbiorcą przysłowia. Również treść przekazu i jego implikatura: negatywna cecha charakteru interlokutora albo osoby trzeciej jako przykład negatywizmu stanowią elementy komiczne. Humor tych zdań wynika z wyko-

---

2 W określeniu funkcji pragmatycznych wypowiedzi posługujemy się głównie terminologią i klasyfikacją typów illokucyjnych wypowiedzenia zaproponowanymi przez Z. Nęckiego (1996: 112 i n.).

rzystywania maksym: sposobu, ilości, jakości, relewancji i grzeczności. Nieprzestrzeganie maksym ilości i sposobu jest silniejsze w bardziej rozbudowanych, bo aż sześcioelementowych polskich paremiach niż w czteroelementowym dialogu francuskim. Wszystkie analizowane formy cytowane opisują sytuacje fikcyjne, naruszając maksymę jakości. W polskich przysłowiach dialogowych 2., 3., 4. i 6. naruszanie tej maksymy jest podwójne, ponieważ rozmówca dialogowy kłamie twierdząc, że „jest chory", „nie słyszy", „nie może chodzić", „nie ma butów, w których mógłby iść do kościoła". Są to jedynie nieprawdziwe wymówki, o czym dowiadujemy się z dalszej części przysłów. Niespójność informacji uruchamia implikaturę dialogu, tj. opis lenistwa tych osób. Implikatura w przysłowiu pikardzkim wynika z dwóch przeciwstawnych zdań wypowiadanych przez jedną osobę, która najpierw chce jeść, ale gdy dowiaduje się, że musiałaby poszukać miski, to nie jest już głodna. Wszystkie opisywane paremie są przykładami komizmu charakterów.

Polskie paremie 1., 4. i 5. w przeciwieństwie do przysłowia francuskiego są rymowane, która to cecha wzmacnia ich komizm. Z tego punktu widzenia przysłowie francuskie okazuje się więc mniej śmieszne niż odpowiedniki polskie.

## 3. Transakcentacja gatunku mowy

Przysłowie dialogowe można traktować jako bachtinowski gatunek mowy. Według Michaiła Bachtina (1986: 368) dialog jest „najprostszą, klasyczną formą obcowania językowego". Przysłowie dialogowe należałoby określić jako gatunek pośredni w odróżnieniu od gatunków prymarnych (prostych) i wtórnych (złożonych), wyróżnianych przez Michaiła Bachtina (1986: 350–351). Od przytaczanych przez tego autora przykładów gatunków wtórnych, takich jak „powieści, dramaty, studia naukowe, większe formy publicystyczne, rodzących się […] w obrębie kultury (głównie w formie pisanej), sztuki i nauki, w sferze społecznopolitycznej […]", artystyczno-literackiej (Bachtin 1986: 350), różni się zwięzłością i charakterem codziennym, potocznością. Nie jest jednak również typowym gatunkiem pierwotnym, ponieważ jako cytat zatraca „swe bezpośrednie odniesienie do realnej rzeczywistości oraz do realnych cudzych wypowiedzi" (Bachtin 1986: 351). Jako cytat fikcyjny stanowi formę pośrednią między gatunkiem prymarnym a wtórnym. Jest względnie trwałą pod względem tematycznym, kompozycyjnym i stylistycznym formą wypowiedzi posiadającej określoną funkcję (Bachtin 1986: 354): występuje w roli komentarza o charakterze raczej ewaluatywnym niż

ludycznym. Stanowi odmianę gatunkową dialogu potocznego lub anegdoty, charakteryzując się określoną formą zwieńczenia całości (Bachtin 1986: 356). Przysłowie dialogowe jest tekstem składającym się z co najmniej dwóch wypowiedzi i zakłada obecność co najmniej dwóch interlokutorów. Jego forma prototypowa to wypowiedź jednego rozmówcy (najczęściej pytanie), po której następuje pauza i wypowiedź drugiego uczestnika dialogu (odpowiedź na pytanie). W niektórych odmianach przysłowia dialogowego jednego rozmówcę zastępuje narrator. Ten wariant dialogu można potraktować jako oddalony od prototypu (*v. infra*).

Michaił Bachtin (1986: 386) stwierdza, że „[…] gatunki mowy łatwo poddają się transakcentacji; smutne można przemienić w wesołe i dowcipne". Czytając te słowa nie sposób nie zauważyć, że wyżej przytaczane przysłowia są tego przykładem. Wszędzie tam, gdzie znajdujemy opis zachowania ilustrującego wadę ludzką (sytuacja negatywna) zachodzi transakcentacja realnego, potocznego dialogu, który w sensie pierwotnym nie jest komiczny. Można więc stwierdzić, że ogólnie rzecz biorąc negatywizm, którego rolę komizmotwórczą podkreślali wszyscy teoretycy komizmu (m.in. Bystroń 1933), powinien być łączony z pojęciem transakcentacji gatunków mowy, podobnie jak zjawisko humoru w języku.

## 4. Pozostałe przysłowia francuskie a paremie polskie

*Na początku stanu wojennego „Tygodnik" się nie ukazywał i zbieraliśmy się w redakcji tylko po to, aby się wesprzeć. I zjawił się ksiądz Tischner, popatrzył na nas i opowiedział anegdotę o powodzi, która płynie przez wieś i na wodzie unosi się góralski kapelusz. Tyle tylko, że ten kapelusz w pewnym momencie się zatrzymuje i idzie pod prąd, a potem znowu płynie z prądem, a potem znowu zawraca i tak dalej. Wreszcie ktoś pyta*: *„Na miłość boską, co to znaczy?", „A nic takiego, to przecież po prostu Franuś Gąsienica dalej orze". I Tischner na tym skończył, a myśmy na siebie wtedy spojrzeli zupełnie tak, jakbyśmy na nowo przejrzeli na oczy"* [Bereś, Więcek „Baron" 2015: 182].

Różnorodność sensu anegdot jest wielka, m.in. mają one wydźwięk optymistyczny, tak jak ta wyżej cytowana. Charakter jej przesłania różni się od implikatur przysłów dialogowych francuskich i polskich, które przede wszystkim piętnują wady ludzkie.

Przysłowie *A qui vendez-vous vos coquilles ? À ceux qui viennent de Saint Jacques* (*de Mont Saint-Michel*) – Komu sprzedajecie małże? (chodzi o małże św. Jakuba zwane też przegrzebkami). Tym, którzy wracają od Św. Jakuba (z Mont

Saint-Michel) – odnotowane było już przez Fleury de Bellingen w XVIII wieku (1794: 60). Następnie pojawiło się w wielu znanych paremiografiach, m.in. Pierre'a Marie Quitarda (1968: 16–17), Léona Bluma (2008: 374), Claude'a de Bérisé (2007: 362). Dwa warianty świadczą o charakterze potocznym paremii. Według Pierre'a Marie Quitarda paremia ta dotyczy „kogoś, kto chciałby uchodzić za sprytnego przed bardziej sprytnymi od niego, albo kto zamierza oszukać tych, którzy nie dają się zwieść […]" (Quitard 1968: 16–17).

Pozostałe paremie są w większości formami dialektalnymi[3] odnoszącymi się do innej negatywnej cechy ludzkiego charakteru, egoizmu. Pierwsza należy do dialektu sabaudzkiego: *Cé ke vu kokran : anda ! Ce ké vu ran*: *manda !* (A celui qui veut quelque chose, (l'égoïste répond) : Va-t-en ! A celui qui ne veut rien: demande. – Temu, kto chce czegoś [egoista odpowiada]: Idź sobie! Temu, kto niczego nie chce: Proś!) (Guichonnet 1986: 61). Druga wywodzi się dialektu pikardzkiego: *Quant' o li dit : Donne ! Il est sourd ; Quant' o li dit : Tiens ! Il comprind bien* (Corblet *et al.* 2010: 69) (Kiedy mu mówią: Daj! Jest głuchy; Kiedy mu mówią: Trzymaj! Świetnie rozumie).

Wyżej cytowane formy językowe znajdują się na granicy kategorii przysłów dialogowych, które zgodnie z wyznacznikami dialogu powinny charakteryzować się udziałem przynajmniej dwóch rozmówców, dwustronnością przekazu i umieszczeniem rozmowy w kontekście.

Trzecie przysłowie o tej samej implikaturze występuje w języku francuskim wspólnym (standardowym) i stanowi prototypową paremię dialogową: – *Mangeons mon pain. – Je le veux bien. – Mangeons le tien. – je n'ai plus faim.* – Zjedzmy mój chleb. – Chętnie się zgodzę. – Zjedzmy twój. – Nie jestem już głodny.

Następny dialog, tym razem z regionu Périgord i Limousin, jest zabawnym komentarzem dotyczącym pomyślnie i łatwo załatwionej sprawy, szybkiej umowy niekoniecznie o charakterze matrymonialnym: *Me voles tròia ? Te vòle, pòrc. E ben sem d'acòrd !* (– Me veux-tu truie ? – Je te veux, porc. – Eh bien ! Nous sommes d'accord (Chadeuil 2008: 174) – Chcesz mnie macioro? – Chcę Cię wieprzu. – No to załatwione).

Ostatnie przysłowie jest uwagą na temat klimatu dwóch miejsc w południowej Francji, w regionie Langwedocji-Roussillon: *Nora dit a Mont-Aut : Quand as frech,*

---

3 Brak przejrzystości znaczeniowej francuskich przysłów dialektalnych nie wynika ze sposobu ich zapisu, ale z charakterystycznych leksykalnych cech analizowanych paremii.

*ièu pas caud : E Mont-Aut respond a Nora : Quand as frech, ièu sond efora* (Nore dit à Monthaut : quand tu as froid, moi je n'ai pas chaud, et Monhaut répond à Nore : quand tu as froid, moi je suis dehors (Carrasco 2009: 37) – Nore mówi do Monthaut: kiedy tobie jest zimno, mnie nie jest ciepło, a Monhaut odpowiada Nore: Kiedy tobie jest zimno, ja jestem na dworze.

## 5. Porównanie znaczeń

Porównując typy znaczeń przysłów dialogowych w obu językach można stwierdzić, że paremie o lenistwie stanowią jedyną wspólną grupę. Paremie francuskie odnoszą się poza tym do oszustwa, egoizmu, łatwej i szybkiej umowy (dialog maciory z wieprzem). Mogą być też komentarzem o charakterze meteorologicznym.

Natomiast inne polskie dialogi piętnują przede wszystkim konformizm (najliczniejsze, bo w 6 wariantach: *Włodarzu, są tu ryby? Są łaskawy panie. Ej, podobnoć nie masz? Ha, skądże by się wzięły* (1632); *– Są tu ryby? – Są panie. – Nie masz tu ryb? – A gdzie by się wzięły* (1620) (Krzyżanowski 1969–1978: 107); *Młynarzu, są tu ryby? – Są, Panie mój! – Wierę, nie wiem, by były? – Wierę, nie wiem, panie mój* (Krzyżanowski 1969–1978: XVII); *A biało? Biało. A czarno? Czarno* (Krzyżanowski 1969–1978: 351); *A golono? Golono. A strzyżono? Strzyżono* (Krzyżanowski 1969–1978: 696); *A ciepło? Ciepło. A zimno? Zimno* (Krzyżanowski 1969–1978: 319). Poza tym stanowią komentarze na temat nieporozumień[4] (w sensie literalnym: wynikających ze słabego słuchu – pięć wariantów: *A czy byłeś w kościele? – A tak, wyjechali w niedzielę* (Krzyżanowski 1969–1978: 154); *Jak się macie? Nic po psie, nie chce szczekać*; *Jak się masz Grzegorze? Niosę gęsi w worze. A dzieci? Związane skrzydła, nie poleci*; *Jak się macie Bartoszu? Gąsiora noszę w koszu. A nasi jak się mają? Dwa złote za niego dają. A stryj? Nie pstry, cały biały. A dzieci? Nie poleci, skrzydła ma związane. Głupiś ty, Bartoszu, głupi. Kupi kto, nie kupi, to do domu poniosę.*; *– Jak się macie, kumosie? – A, niosę indora w kosie. – Jak się mają wasze dzieci? – Ma związane skrzydła, to nie poleci* (Krzyżanowski 1969–1978: 450), braku inteligencji lub roztargnienia: *Zgodnijcie, godaczy, jako je moji Margecie – No, Margieta – Na, piekucz po piekuczu, jakoście też to zgodali?* (Krzyżanowski 1969–1978: 859).

Celem polskich przysłów dialogowych może być nie tylko przekaz o charakterze ewaluatywnym, lecz także wyłącznie ludyczność (kalambury, gra słów): *Bułeś*

[4] „O głuchym lub nie orientującym się w sytuacji" (Krzyżanowski 1969–1978: 450).

*w kościele? – Bułem – Widziałeś księdza* ***przez*** *głowy?* (Krzyżanowski 1969–1978: 154). Pozostałe typy znaczeniowe odnoszą się do: obojętności ludzkiej (*Dziadku, wieś się pali – A, to pójdziemy dalej* – Krzyżanowski 1969–1978: 523), chwalenia się sukcesem, który w rzeczywistości okazuje się porażką (*Złapał Kozak Tatarzyna* pochodzi z dialogu: „Pojmałem Tatarzyna – Wiedźże go sam. – Nie chce iść. – Pójdźże ty sam. – Nie chce mnie puścić" – Świerczyńska 1974: 30–31), żydowskiej pobożności (*Żydzie, piękną żonę masz. Bo ja tak chciał. Ale dzieci brzydkie. Bo tak Pan Bóg dał* – Krzyżanowski 1969–1978: 990), przekazywania wiadomości z drugiej ręki (*Dobra kaszka z mleczkiem? – Dobra. – A jadłeś ją? – Nie, tylko powiadali* – Krzyżanowski 1969–1978: 37)[5] i w końcu – obserwacji kalendarzowej (*Pytał Bóg*: *– Wicie, czy jest piętka w życie! – Nie słyszę cię, Panie, niech słowik ustanie. I rzekł Bóg*: *Słowiku, cyt, bo nie słyszy Wit* – Krzyżanowski 1980: 81). Podczas gdy analizowane dialektalne przysłowia francuskie nie są zrozumiałe dla Francuza posługującego się jedynie językiem ogólnym, interpretacja wszystkich przysłów polskich, w tym tych z formami archaicznymi lub dialektalnymi, nie sprawia kłopotu użytkownikowi języka polskiego.

Prawie wszystkie powyższe przysłowia francuskie i polskie charakteryzują się obecnością dwóch rozmówców i dwustronnością przekazu. Natomiast w żadnym z nich nie odnotowano narracji umieszczającej rozmowę w kontekście. Ta ostatnia cecha może być uważana za specyficzną dla dialogu paremijnego.

## 6. Mechanizmy komizmu w pozostałych francuskich przysłowiach dialogowych

Deprecjacja jako mechanizm komizmu występuje w przysłowiu francuskim przedstawiającym ludzi jako zwierzęta o negatywnych konotacjach: *truie* i *porc*. Rym i paralelizm składniowy również wzmacniają komizm.

Fikcyjne rozmowy między zwierzętami czy też miejscami geograficznymi naruszają maksymę jakości, a deprecjacja ludzi sprawia, że przekraczana jest też maksyma grzeczności. Cytowanie przysłowia zamiast bezpośredniego komentarza na temat czyjejś cechy charakteru wydaje się wypowiedzią nie na temat, więc

5 Archer Taylor cytuje analogiczny minidialog po angielsku jako najbardziej typowe przysłowie tego typu (pochodzenia greckiego, rusińskiego i rosyjskiego) o tym samym przekazie, choć różniące się znaczeniem literalnym: *– How sweet the milk is! – Where did you see it? – My uncle saw another man drinking it on the other side of the river* (Taylor 1985: 156).

naruszającą pozornie maksymę relewancji. Podobnie rozbudowany komentarz w formie dialogowej, zastępujący krótką ocenę jakiejś osoby, pogwałca maksymę ilości. Stanowi formę dłuższą i pozornie redundantną. Niezachowywane maksymy uruchamiają implikatury, dzięki którym teksty uzyskują spójność i są odczytywane jako komiczne (dialog ze zwierzętami) lub jako charakteryzujące pośrednio interlokutorów albo osoby trzecie. Fikcyjność rozmówców jest również przykładem kontrastu między presupozycją konwencjonalną kulturową a sensem wypowiedzi.

Komizm charakterów (np. hipokryzja egoisty w przysłowiu „Temu, kto chce czegoś [egoista odpowiada]: Idź sobie! Temu, kto niczego nie chce: Proś!") cechuje ironia wynikająca z opozycji między implikacją a znaczeniem kontekstu poprzedzającego (akceptacja czyjejś prośby implikuje jej chęć).

Ciekawym przykładem dwóch implikacji, z których druga kontrastuje z pierwszą, jest fikcyjny dialog między miejscami geograficznymi: Nore i Monthaut – według pierwszej implikacji w Nore jest nieco cieplej niż w Monthaut. Według drugiej – w Monthaut jest nieraz dużo cieplej niż w Nore.

# ROZDZIAŁ X

# HUMOR WE FRANCUSKICH I POLSKICH MINIDIALOGACH (FORMUŁACH DIALOGOWYCH)

*To było w Krakowie w stanie wojennym. Profesor* [*Tischner*] *stał w sklepie spożywczym. A ścisk był straszny. Ktoś go popychał i ksiądz wpadł na stojącą przed nim paniusię. Kobieta zaczęła na niego krzyczeć, że się tak rozpycha. Tischner jej tłumaczy, że to jego popchnięto. A paniusia na to*: *– Pocałuj mnie w… – Na przyjemności nie mam czasu – odpowiedział ksiądz profesor* (Fudala 2002: 19).

Ten autentyczny minidialog, którego komizm wzmocniony wulgaryzmem wynika z defrazeologizacji i antyfrazy[1], dzięki swojej błyskotliwości ma wszelkie szanse, aby stać się tekstem cytowanym.

Zasygnalizujemy jedynie pewne mechanizmy humoru w formułach dialogowych, ograniczając się do niektórych cech stylistycznych, semantycznych i pragmatycznych. Minidialogi autonimiczne zawierają stereotypowe odpowiedzi na niedyskretne lub niezręczne pytania. Mechanizmem dominującym jest absurdalność uchwytna na poziomie zdania (*Pourquoi ? Le lézard est l'ami de l'homme* – Dlaczego? Jaszczurka jest przyjacielem człowieka). Można porównać ją do antylogii, czyli figury opartej na kontraście wynikającym z przeciwieństwa między pojęciami występującymi w określonym tekście. Oto przykłady odpowiedzi na pytanie: „Dokąd idziesz?": *Où vas-tu ? Je vais chercher des chenilles sur mon noyer* – Dokąd idziesz? Idę poszukać gąsienic na moim orzechu (na orzechu nie ma gąsienic); albo inna odpowiedź na to samo pytanie: *Je vais suivre mon nez pour ne pas perdre mon derrière* (Pójdę za moim nosem, żeby nie zgubić tyłka). Innym zjawiskiem stylistycznym jest lapalissada, czyli oczywistość stwierdzenia na poziomie zdania, np. *Où est ton père ? Dans la peau jusque par-dessus les oreilles* (Gdzie jest twój ojciec? W skórze aż po same uszy).

1 Antyfraza to „prosta realizacja ironii, wypowiedź, której sens właściwy jest przeciwieństwem sensu dosłownego […]" (Sławiński 1976: 27).

Polskie minidialogi pełnią podobne funkcje co francuskie, odnosząc się do niedyskretnych lub natrętnych pytań (*Kieryndy? Tutyryndy i tamtyryndy*; *A potem? – A potem się gwiżdże*). Odpowiedzi na pytania są intencjonalnie nieinformatywne i niegrzeczne (*Daleko do wieczora? – Tyle, co i wczora*; *Wieleż na zegarze? Tyle, jak na farze*). Pierwszy odbiorca dialogowy udziela odpowiedzi, w której zdaje się zakładać, że punktem odniesienia dla określenia czasu dotyczącego danej chwili nie jest tenże dzień, ale dni minione. Implikowany sens nie jest ani absurdalny, ani nielogiczny, tylko niezgodny ze wskazywaniem czasu obowiązującym w naszej kulturze. W drugim przysłowiu, presupozycja neguje ogólnokulturowe przekonanie o niezmienności czasu niezależnie od przedmiotu pokazującego go. Tylko przy tym założeniu ostatnia odpowiedź może być uznana za informatywną z punktu widzenia jej nadawcy. Niezgodność presupozycji konwersacyjnej z presupozycją kulturową obserwujemy również w minidialogu *Jak się mácie? – Pomacajcie, to poznacie?* Ta ostatnia w odpowiedzi na pytanie dotyczy informacji bardzo ogólnej na temat samopoczucia, sytuacji życiowej, a nie tylko formy fizycznej, tak jak sugeruje odpowiedź dialogowa.

Analiza reguł konwersacyjnych wewnątrz minidialogu pozwala stwierdzić, że maksymy: relewancji, jakości, sposobu i grzeczności nie są respektowane w przypadku wszystkich odpowiedzi absurdalnych lub nie na temat (np. *A potym? A potym za płotym*; *Co to będzie? Żołędzie*; *Jak się macie? Do góry głowom, na dół nóżkami*).

Komizm formuł dialogowych wynika z oryginalności przekazu, jego właściwości językowych dających się określić nazwami figur stylistycznych. Oprócz najbardziej typowych środków retorycznych, których efektem jest wrażenie absurdalności lub rażącej oczywistości komunikatu słownego, tzn. lapalissady i pariponojanu, odnotowano również: neologizmy (*Kieryndy? Tutyryndy i tamtyryndy*), rym, paronomazę (*Skąd jedziesz? Z kopyta. A kiep, kto pyta*). Tak zwane *effets par évocation* Charlesa Bally'ego, czyli nacechowanie rejestrowe: słownictwo regionalne, wyrazy potoczne, ekspresywne, archaiczne dodają intensywności wartości ekspresywnej i w konsekwencji wzmacniają komizm badanych minidialogów.

Formuły dialogowe to formy językowe, których funkcją definicyjną jest funkcja metajęzykowa (cytaty są odbierane jako elementy kodu), natomiast funkcja poetycka, choć nie ma takiego statusu, decyduje o komizmie większości tych paremii. Podobny charakter posiada funkcja fatyczna, zaakcentowana w minidia-

logach, w których odbiorca zdaje się dążyć do zerwania kontaktu słownego (np. *Dokąd idziesz? Do ptaka; A potem? A potem się gwiżdże*).

Każdy minidialog jest rozmową stanowiącą specyficzny rodzaj mowy, opisany przez Wierzbicką (1983) w następujący sposób za pomocą elementarnych jednostek znaczeniowych (*semantic primitives*): „mówię…, mówię to, bo chcę, żebyśmy mówili różne rzeczy jeden do drugiego; sądzę, że i ty chcesz, żebyśmy mówili różne rzeczy jeden do drugiego". Wyżej przedstawione cechy formuł dialogowych nie odpowiadają tej definicji rozmowy. W wielu przysłowiach dialogowych intencja nadawcy dialogowego pozostaje w opozycji do intencji osoby biorącej udział w rozmowie (jednocześnie nadawcy paremii), tzn. nie chce ona w niej uczestniczyć. Strategie uniknięcia wymiany zdań (zarówno z interlokutorem dialogowym, jak i odbiorcą przysłowia), takie jak: odpowiedź nieinformatywna, nielogiczna, absurdalna, niegrzeczna, obraźliwa, stanowią równocześnie specyficzne dla tej formy mechanizmy komizmu. Stałą wartością illokucyjną badanych paremii jest zacytowanie tekstu w celu ludycznym.

# ROZDZIAŁ XI

# KOMIZM FRANCUSKICH I POLSKICH ZAGADEK I FACECJI

*Nie wiym, cy bocys, jaki sen mioł roz Sabała. Śniéło mu się, ze pomar. I trafiéł prosto do nieba. A hań przywiedli mu straśnie zgrabnóm panicke, takóm osiemnostke, coby se jóm mioł jako towarzyske wiecności. Stropieł się Sabała, bo sóm był stary. Ale jest na to rada. Dali Sabale nowóm skóre, coby se naciągnón, ze tym sposobem odmłodnieje. Nejsci Sabała ciągnie, ciągnie, ale skóra ciasnawo była, sarpnón mocniej roz, skóra pukła i wtedy doł się słyseć babski krzyk. Sabała myśloł, ze panicke skrzywdziył, to godo*: *„Przepytujym piyknie, ostomieło panicko, cok wóm tak dopiók". Wtedy dopiero usłysoł*: *„Ty weredo zatracono, ino ci panicki w głowie!". Krzycała jego ślubno baba, bo jej niechcęcy ziobro złómoł. Sabała tłumacył*: *„Cicho-ze, babecko, bo to była myłka na śnisku". Ale baba słychać nie fciała, ino z pyskiym na niego, ze się z panickami po górach włócy, a pote mu się po nocach śnióm. To wse tak – chłop wie swoje, a baba swoje* (Czubernatowa, Tischner 2001: 103, 104).

Komizm góralskiej facecji jest rezultatem obecności wielu środków semantyczno-stylistycznych. Najważniejszym z nich jest wieloznaczność zdania, którym Sabała przeprasza swoją „towarzyske wiecności" („*Przepytujym piyknie, ostomieło panicko, cok wóm tak dopiók*"). Żartobliwy jest też kontrast konotacyjny *wiecności*, *nieba* z jednej strony, a słów ekspresywnych negatywnie jak *wereda zatracona*, *pysk*, *włócyć*. W końcu sam temat relacji damsko-męskich ze związanymi z nim tabu kulturowymi sprawia, że tekst wywołuje uśmiech.

Ani facecja, ani zagadka nie są paremiami, ale należą do komicznych form cytowanych. Dlatego też naszkicujemy w niniejszym rozdziale kilka mechanizmów humoru, typowych dla tych form autonimicznych w obu porównywanych językach.

Facecję rozumiemy jako „krótkie opowiadanie komiczne, często o treści frywolnej, zamknięte dowcipną pointą, z zaznaczoną bardziej lub mniej tendencją satyryczno-dydaktyczną" (Sławiński 1976: 116). Zagadkę zaś – jako „jeden z najprostszych gatunków ludowej literatury, zazwyczaj zdanie pytajne, zawierające

peryfrazę, którą pytany musi rozszyfrować. Rozszyfrowanie owo nie wymaga rozumowania logicznego, ale znajomości danej konwencji, okoliczności itp." (Sławiński 1976: 507).

Najpopularniejszym źródłem komizmu w zagadkach i facecjach jest wyżej już wspominana parokrotnie figura retoryczna zwana syllepsis. Oto przykład zagadki: *Trois poires pendant, trois moines passant. Chacun en prit une*; *combien en resta-t-il ? Deux. – L'un des moines s'appelait Chacun* (Wisiały trzy gruszki, przechodzili trzej mnisi. Każdy wziął jedną; ile zostało? Dwie. – Jeden z mnichów nazywał się Każdy – polisemia wyrazu *chacun* (każdy): zaimek nieokreślony *vs* rzeczownik własny). Powszechnie znana jest też polska zagadka oparta na tej samej figurze: *Co to jest? Nie je, nie pije, a chodzi i bije. – Zegar.*

W następującej facecji: *J'ai semé des pois dans mon jardin, savez-vous ce qui est venu ? – Il est venu des petits pois. – Pas du tout, il est venu des petits cochons qui les ont mangés* (Zasiałem groch w ogrodzie, wiecie, czego się doczekałem? Doczekałeś się małego grochu. – Wcale nie, doczekałem się małych świnek, które go zjadły) został wykorzystany charakter polisemiczny czasownika *venir* (rosnąć, przychodzić): « naître et se développer (végétaux […]) » (Robert *et al.* 2005: 2750) *vs* « Marque un déplacement qui aboutit ou est près d'aboutir au lieu où se trouve le locuteur ou un point de référence […] (aller […], se déplacer, se rendre) » (Robert *et al.* 2005: 2749). Powyższej figurze może towarzyszyć konotacja rejestrowa (wulgaryzm), np. *Pourquoi le coq est l'emblème de la France ? Parce que c'est le seul animal qui puisse chanter les deux pieds dans la merde* (Wiecie dlaczego kogut jest symbolem Francji? Dlatego, że jest to jedyne zwierzę, które może śpiewać z dwiema nogami w g…). Polisemiczność dotyczy słowa *merde* (g…): znaczenie literalne « matière fécale » (kał, nieczystości) *vs* znaczenie figuratywne « situation fâcheuse, inextricable […] » (przykra, kłopotliwa sytuacja) (Robert *et al.* 2005: 1612).

W obu językach znajdujemy też facecje, których humor wynika ze środka stylistycznego zwanego konkatenacją. Jest to „sposób rozwijania wypowiedzi polegający na powtarzaniu i dopełnianiu przez następny segment – słowa lub zwrotu występującego w segmencie poprzednim" (Sławiński 1976: 200), np. – *C'est comme l'histoire de l'agneau blanc. – Qu'est-ce que c'est que l'histoire de l'agneau blanc ? – On ne doit pas demander ce que c'est que l'histoire de l'agneau blanc. – Pourquoi ? – On ne doit pas demander pourquoi…* itd. (– To tak, jak historia z białym barankiem, – Co to za historia z białym barankiem? – Nie pyta się: co to za historia z białym barankiem. – Dlaczego? – Nie pyta się dlaczego… itd.). Taki sam mechanizm występuje we współczesnej polskiej facecji: *Chcesz kupić strusia?*

*– Nie. – Mówisz: nie, ale nie wiesz, co to jest. Struś to takie małe zwierzę o wymiarach sześć na sześć. Kupisz strusia? – Daj mi spokój! Mówisz: daj mi spokój, ale nie wiesz, co to jest. Struś, to takie małe zwierzę o wymiarach sześć na sześć. Kupisz strusia? – No dobrze. – Mówisz: no dobrze, ale nie wiesz, co to jest. Struś, to takie małe zwierzę o wymiarach sześć na sześć. Kupisz strusia?* itd.

Przykładem facecji, której komizm należałoby wyjaśnić pragmatycznie, jest polska forma językowa zanotowana przez Górnickiego: *Powiedają też, że kiedyś do króla Starego, gdy pieczęć wakowała, jeden zacny sekretarz przyszedłszy powiedał chcąc wyrozumieć wolą królewską: „Miłościwy Królu – prawi – wszytek dwór tam o mnie powieda, że mam być pieczętarzem". A król do niego: „Dajcie wy sobie pokój, wszak ludzie znacie, a czego oni nie splotą!"*[2]. Wypowiedź dworzanina jest typowym aktem pośrednim: zamiast prośby lub pytania przyjmuje formę przytoczenia innej wypowiedzi. Odpowiedź króla jest komiczna, ponieważ zamiast ustosunkowania się do prośby lub pytania stanowi ocenę stwierdzenia, pozostając na poziomie pierwotnej wartości illokucyjnej.

Zacytujmy też facecję powtarzaną przez ks. Tischnera. *Seł baca z jarmarku, a w plecoku niósł psy, co ik hań nakupił. A co pore kroków useł, to trząs tym plecokiem. A wte we worku robiył się strasny pisk i zgiełk. „E coz tak baco trzęsiecie tym workiem?" „**Bo wiycie – godo baca – kie ik spokojnie niesym, to mnie gryzom, a jak ik potrząsom, to się gryzom między sobom i jo mom spokój**". {śmiech} Jo się tu spytom: nie wiecie Wy przypodkiem, cyja to ręka tak casem nami trzęsie, co na siebie niepotrzebnie wyrcymy?"* (Tischner 2003: 48)

Komizm pointy facecji jest uwarunkowany pragmatycznie, stylistycznie i znaczeniowo. Wypływa m.in. z implikacji będącej w opozycji do presupozycji społecznej – normy chroniącej zdrowie i życie, nie tylko ludzi, lecz także zwierząt. Komentarz do tekstu świadczy o tym, że ma on też „drugie dno", tj. znaczenie ukryte, figuratywne i należy go traktować jako alegorię. Przez swoją wieloznaczność i falsyfikację rzeczywistości facecja narusza maksymy sposobu i jakości.

2 http://khjp.uni.lodz.pl/cybulski/obyczaje-wstep.html (dostęp: 7.04.2016).

# ROZDZIAŁ XII

# TABU JAKO PODŁOŻE HUMORU

*Było to za niebozycki Austryje. Błażej z Sieniawy mioł babe Wikte. Posła do miasta na jarmark i się nie wróciła na cas. Śkrobie się Błażek po kudłatej głowie, bo już dobrze po połedniu, a tu w gorkach nie uwarzone, w oborze nie posłuzone. Błażej jako gazda nic w domu nie robił. Jego rącki robotom się nie splamiły. O nie, od roboty była jego ślubna Wiktusia. On se ino lezoł na wyrku i kurzył fajke. Jak mioł cas to siedzioł i dumoł, a jak ni mioł casu, to ino siedzioł.*

*Hej, kany się podziała ta moja babecka – dumoł, a potem posed jej sukać. Wiedzioł, ze do miasta rada chodziła śtrekom*[1]*, co jom niedawno cysorz Franciszek pobudowoł. Idęcy może ze śtyry pocierze, nagle wypatrzył na torach ślubną. Jego Wiktusia lezała, ale tak jakosi niecudnie. W dwóch częściach. Jedna część od głowy do brzucha na jednej stronie, a druga część od brzucha do dołu praśnięto na drugiej stronie śtreki.*

*Zje, kiz to psiokrew, co się to probiło? Co jo zrobiem, moja ślubno choro. Trza iść do miasta do doktora.*

*Jak namyślał, tak i zrobił. Łapił dolną część baby od pasa do dołu i zaniósł do miasta. Prasnon jom doktorowi na stół i pado*: *„Panie doktorze. Mocie, lyccie! Wyście od tego!". „Gazdo, jakże ja wam żonę mam leczyć, kiedy przynieśliście mi tylko jedną część swojego szczęścia. Gdzieście tę drugą zapodzieli?". Cok kochoł, tok przytochoł, a co pyskowało, to na torach zostało* (Fudala 2002: 63).

O silnym komizmie opowiadania decyduje wiele czynników. Peryfraza *Cok kochoł* sygnalizuje formy językowe stanowiące tabu związane z problemem seksualności człowieka. Nie jest ono naruszone w tekście, ale obecność semów aferentnych kontekstowych dotyczących tego elementu kulturowego sprawia, że zdanie jest humorystyczne. Naruszone jest także tabu dotyczące śmierci, która w kulturze ludowej traktowana jest w sposób prosty, naturalny, przez co łamanie powyższego zakazu wydaje się tu łatwiejsze. Zauważamy też jednak zwroty

1 Śtreka – tory kolejowe.

eufemiczne, oddające pośrednio świadomość makabryczności śmierci (*lezała, ale tak jakosi niecudnie. W dwóch cęściach*). To właśnie ta straszność powoduje, że stanowi ona temat przemilczany lub omawiany przy pomocy zastępczych środków językowych. Wyrażenia w tekście są jednak przesadnie eufemiczne i przez to również śmieszne.

Problem tabu związany jest z naruszeniem normy kulturowej obowiązującej w danym społeczeństwie. Jak wiadomo zakaz nie odnosi się do komunikowanej treści, lecz do wyrażających ją środków językowych, czyli nie obejmuje S$^{é}$, lecz S$^{ant}$. Kwestia ta dotyczy takich zjawisk, jak: wulgaryzmy, eufemizmy, serie synonimiczne, peryfrazy, elipsy, konotacja leksemów, implikacje. Naruszanie tabu jest typowe dla języka mówionego (*cf. supra* s. 133–134).

W przysłowiach, które należą z definicji do języka mówionego, tabu jest często naruszane, o czym świadczy obecność wulgaryzmów (*Quand **putain** file, maîtresse sert de servante, notaire demande*: « *quel quantième du mois ?* » *cela va mal pour tous les trois* – Kiedy **dziwka** przędzie, kochanka jest służącą, notariusz pyta „Którego dziś mamy?" źle to świadczy o całej trójce. *Qui a grande poêle, tamis fin, femme dépensière, porte **le cul** nu dans la rue* – Kto ma wielką patelnię, gęste sito, rozrzutną żonę, ten chodzi z gołym **tyłkiem** po ulicy).

Odnotowaliśmy naruszanie zakazów związanych z różnicami płci, seksem i wydalaniem (*v. supra*, a także *Si ma tante **en** avait ce serait mon oncle* – Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem; « *Chacun sait comme il l'a* », *disait celui qui avait **le cul** cousu* – „Każdy wie, jaki ma", powiedział ten, który miał zszyty tyłek; *Pourquoi le coq est l'emblème de la France ? Parce que c'est le seul animal qui puisse chanter les deux pieds dans **la merde**.* – Wiecie dlaczego kogut jest symbolem Francji? Dlatego, że jest to jedyne zwierzę, które może śpiewać z dwiema nogami w **g…e**). Następujące przysłowie świadczy o tym, że tabu dotyczące księży (i pośrednio religii) jest prawie nieobecne w laickiej kulturze francuskiej: „*Pour faire une bonne paire de souliers, il faut trois choses : une langue de femme pour la semelle ; pour le dessus, un gosier de maître d'école, et de la haine de prêtre pour de la poix* – Żeby zrobić parę butów, trzeba trzech rzeczy: języka kobiety na podeszwę; na wierzch – gardła nauczyciela i nienawiści księdza na lepiszcze".

Wśród wyznaczników językowych tabu wyróżniliśmy eufemiczne peryfrazy (*Trois pointes soutiennent le monde. La pointe du sein, la pointe du soc et l'autre pointe **que vous savez*** – Trzy czubki podtrzymują świat. Czubek piersi, czubek lemiesza i inny czubek, **który znacie**) i elipsy (*Si ma tante **en** avait ce serait mon oncle* – Gdyby moja ciocia miała **to**, byłaby wujaszkiem).

# ROZDZIAŁ XIII

# KILKA UWAG NA TEMAT SPECYFIKI KOMIZMU WE FRANCUSKICH FORMACH CYTOWANYCH

*Weźmy inksy przykłod*: *kozanie. Znołek księdza, co godoł*: *„No cy nie głupiście, ludziska? Kie Papież przyjyzdzo do Polski, to syćka lecicie go słuchać. A jo wóm tu to samo godóm co papież, a słuchać mnie nie fcecie". I to była cysto prowda. Kie się zacynało kozanie, to jedni układali się do spanio i inksi – toci, co pod dzwonnicom stowali – delikatnie wycofywali się z kościoła i wyskakiwali do baru na piwo. Wracali się po kozaniu, coby chwałe Bogu oddać. A ksiądz przedrzeźnioł, jako to siedzóm w ławkach, gęby majóm otwarte, a z gęby im ślina cieknie na foszty.* […] *Powiym Ci – choć mi może nie uwierzys – ze byli i tacy, co ani nie spali, ani nie wyskakiwali do baru, ino siadówali na schodach, co na chór wiedóm i tam w karty grali. Godali*: *„To i tak będzie mniejsy grzych, jako słuchać tych głupot". Między tymi karciorzami był jedyn taki Kazek, fajny siuhaj, nawet stolorz. Razu jednego, jakosi w sobote, Kazek zabaciarzył i w niedziele do połednia społ. Matka go budziyła na sume, a on nic ino się po pościeli z boku na bok przewracoł. Matka*: *„Wstaj-ze do kościoła! Eee, wstaj-ze…" A matke mioł straśnie na pieniądze łasom. Kazek już nie wiedzioł, jak się opędzić, to pedzioł*: *„E dyć, mamo, pudym i zaś pięć stówek przegróm". Matka zelzała i suma Kazia minyna* (Czubernatowa, Tischner 2001: 71–72).

Powyższy żartobliwy tekst pisany jest językiem stylizowanym na gwarę góralską, trudną do oddania w przekładzie francuskim. Jest to zarazem przykład konotacji rejestrowej wzmacniającej komizm wypowiedzi. Treść opowiadania świetnie charakteryzuje jedną z cech typowych dla kultury polskiej, a mianowicie głęboką religijność ludu i duży autorytet kościoła, szczególnie w epokach minionych. Zjawisko to interesuje nas o tyle, o ile przejawia się językowo w specyficznych konotacjach leksemów związanych z religią i kościołem.

Specyfika humoru we francuskich formach cytowanych polega na pewnych aspektach czysto językoznawczych wypowiedzi i na odwoływaniu się do elementów charakterystycznych dla kultury francuskiej.

Na płaszczyźnie językoznawczej, zauważamy typowe dla języka francuskiego funkcje pragmatyczne lub konotacje leksemów. Porównując ekwiwalenty znaczeniowe francusko-polskie, stwierdzamy np., że różnią się one sytuacją użycia przysłowia. *Mauvaise herbe croît toujours* (Chwast zawsze rośnie) jest żartobliwym zdaniem odnoszącym się do dzieci, które szybko rosną, podczas gdy jego odpowiednik polski *Zła nie sieją, samo rośnie* nie jest ani humorystyczny, ani nie dotyczy dzieci[1].

Komparatywny punkt widzenia umożliwia również stwierdzenie właściwych językowi francuskiemu konotacji słów warunkujących komizm zdania, a nie-

---

1 Narzucają się pewne wnioski, co do sposobów tłumaczenia humorystycznych zdań cytowanych. Często, tak jak w powyższym przypadku ekwiwalenty idiomatyczne nie oddają komizmu zdań języka wyjściowego, np. z powodu różnej wartości pragmatycznej. Zachodzi wtedy konieczność nie tylko przetłumaczenia literalnego, lecz także opatrzenia dodatkowym komentarzem. Brak ekwiwalencji bywa też spowodowany niedostatecznymi środkami stylistycznymi. W przysłowiu *Au pauvre même la pâte gèle au four* (Biednemu nawet ciasto w piecu zamarza) – *Biednemu zawsze wiatr w oczy wieje*, polska metafora nie równoważy francuskiej adynaty. Odpowiedniki idiomatyczne polskie są nieraz pozbawione charakterystycznej dla zdań francuskich konotacji negatywnej, leksykalnej lub desygnacyjnej (*On ne saurait faire d'**une buse un épervier*** – Nie można zrobić z myszołowu krogulca; *Il ne faut pas dire : fontaine, je ne boirai pas de ton eau* – Nie trzeba mówić: fontanno nie będę pił twojej wody *v. supra*). Czasem, gdy brak ekwiwalentów cytowanych, niemożliwym okazuje się wyjaśnienie mechanizmu humoru nawet przy zastosowaniu tłumaczenia literalnego. Powodem jest polisemiczność leksemów. Wówczas konieczne są dodatkowe wyjaśnienia (*Tout **mue** à certaines saisons, papillons et galines et même coeur des filles* – Wszystko **zmienia się** [**wypierza się**] w pewnych porach roku, motyle, kury, a nawet serce dziewcząt) lub zastosowanie równoważnika nieleksykograficznego, lecz polisemicznego *J'ai semé des pois dans mon jardin, savez-vous ce qui **est venu** ? – **Il est venu** des petits pois. – Pas du tout, **il est venu** des petits cochons qui les ont mangés* – Zasiałem groch w ogrodzie, wiecie, **czego się doczekałem? Doczekałeś się małego** grochu. – Wcale nie, **doczekałem się** małych świnek, które go zjadły). Możliwe jest także oddanie komizmu poprzez zastosowanie przybliżonego odpowiednika niesemantycznego, charakteryzującego się tym samym rodzajem uwarunkowania humoru, np. zestawieniem osób i rzeczy *Barque et femme sont toujours en danger* (Barka i kobieta są zawsze w niebezpieczeństwie) – *Dom stary i żona stara częściej potrzebują naprawy.* Są też zdania bez ekwiwalentów, których komizm opiera się na kalamburach wykorzystujących homonimię właściwą danemu językowi, np. ***Kronenbourg à La Poste***, ***Chronopost à la bourre***; *Mieux vaut être in**compris** que **pris** avec un **con***; ***Commun** n'est pas **comme un**.*

obecnych w języku polskim, np. konotacja leksykalna słowa *une buse* (myszołów) – w języku potocznym: bałwan, osioł, decyduje m.in. o zabawności przysłowia *On ne saurait faire d'une buse un épervier* (*I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu*). Podobnie konotacja referencjalna, tj. aluzja do rzeczywistej sytuacji, w oparciu o którą powstała paremia *Il ne faut pas dire : fontaine, je ne boirai pas de ton eau* (pijak utopił się w fontannie, z której przyrzekał nigdy nie pić wody), nie znajduje odpowiednika w ekwiwalencie polskim *Nie trzeba się zarzekać.*

Specyficzne dla języka francuskiego nazwy własne występują w zdaniach idiomatycznych, będących komicznymi zestawieniami opartymi na rymie, np. *A l'aise,* ***Blaise*** *! Relax* ***Max*** *!*[2] lub w formach nierymowanych: *C'est* ***Gros Jean*** *qui en remontre à son curé* (*Jajko chce być mądrzejsze od kury*), ale też w paremiach: *Sage après dommage,* ***Gros Jean*** *comme devant* (*Mądry Polak po szkodzie*). *Gros Jean* to nazwa własna niemająca dokładnego odpowiednika onomastycznego w języku polskim (*głupi Jasiu* stanowi określenie jednoznacznie negatywne, w odróżnieniu od francuskiej nazwy własnej), a oznacza nieboraka, fujarę[3].

W treści zdań cytowanych znajdujemy m.in. charakterystykę mieszkańców poszczególnych regionów Francji, grup zawodowych, uwagi typowe dla laickiej kultury, ogólne opinie Francuzów dotyczące ich kraju, wreszcie symbole gastronomiczne i stereotypowe wyobrażenia odnoszące się do francuskich miast.

Przysłowia piętnują nieuczciwość mieszkańców Normandii i negatywnie oceniają osoby zamieszkujące Szampanię: *Quand un Normand sort d'une maison et qu'il n'a rien emporté, il croit avoir oublié quelque chose* (Kiedy Normandczyk wychodzi z czyjegoś domu i nic nie wynosi, myśli, że o czymś zapomniał); *Quatre-vingt-dix-neuf pigeons et un Normand font cent voleurs* (Dziewięćdziesiąt dziewięć gołębi i jeden Normandczyk daje stu złodziei); *Quatre-vingt-dix-neuf moutons et un champenois font cent bêtes* (Dziewięćdziesiąt dziewięć baranów i jeden mieszkaniec Szampanii daje sto bydląt). Dominuje również negatywny opis przedstawicieli pewnych grup zawodowych: *Sept tailleurs, sept tisserands, sept meuniers, comptez bien : cela fait vingt et un voleurs* – Siedmiu krawców, siedmiu tkaczy, siedmiu młynarzy, policzcie dobrze, to daje dwudziestu jeden złodziei; *Trois chasseurs, trois pêcheurs, trois joueurs font neuf gueux* – Trzech myśliwych, trzech rybaków, trzech graczy daje dziewięciu dziadów.

---

2 *Cf. Nic bez ale, panie Michale.*

3 http://ling.pl/slownik/francusko-polski/gros-jean (dostęp: 7.04.2016).

Jak już odnotowaliśmy w analizie priameli, w treści przysłów francuskich daje o sobie znać odmienność kulturowa, dotycząca przede wszystkim postawy wobec księży i pośrednio statusu religii. Oprócz opinii umiarkowanych (*De prêtres et de pigeons n'encombrez pas votre maison* – Księżmi i gołębiami nie zagracajcie sobie domu; *Qui veut tenir nette sa maison, n'y mette ni femme, ni prêtre, ni pigeon* – Kto chce utrzymać w czystości swój dom, niech nie wpuszcza do niego ani kobiety, ani księdza, ani gołębia; *Court sermon et long dîner cela ne peut pas damner* – Krótkie kazanie i długi obiad nie są zgubne) znajdujemy też inne, naturalne dla laickiej kultury francuskiej, a będące nie do pomyślenia w naszym kraju. W przysłowiu *Pour faire une bonne paire de souliers, il faut trois choses : une langue de femme pour la semelle ; pour le dessus, un gosier de maître d'école, et de la haine de prêtre pour de la poix* (Żeby zrobić parę butów trzeba trzech rzeczy: języka kobiety na podeszwę; na wierzch gardła nauczyciela i nienawiści księdza na lepiszcze) stereotyp francuskiego księdza, którego głównym atrybutem jest nienawiść, bardzo różni się od polskigo wyobrażenia, zgodnie z którym postać ta uosabia raczej autorytet i takie wartości chrześcijańskie, jak: dobroć, przebaczenie. Ten ostatni obraz jest daleki od idealizacji i nie wyklucza uwag krytycznych dotyczących duchowieństwa, nieraz spotykanych w polskich paremiach (*Ksiądz bez dobrego przykładu, mieszek bez pieniędzy, senator bez rozsądku – jednej wagi*; *Strzeż się konia z tyłu, kobiety z przodu, a księdza z obydwóch stron*), ale nigdy jednak nie zbliża się do francuskiego wzorca[4]. Mimo różnic w religijności dwóch społeczeństw, naruszanie *sacrum* obserwujemy zarówno w komicznych przysłowiach francuskich, jak i polskich: *T'as pas d'tabac, alors casse ta pipe, a dit Jésus-Christ à ses disciples* – Nie masz tytoniu, to umieraj (w tłumaczeniu literalnym: złam swoją fajkę), powiedział Jezus Chrystus do swoich uczniów; *Pan Jezus powiedział tak*: *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.*

Z jednej z zagadek dowiadujemy się jak bardzo samokrytycznie Francuzi oceniają życie w swoim kraju: *Pourquoi le coq est l'emblème de la France ? Parce que c'est le seul animal qui puisse chanter les deux pieds dans la merde* (Wiecie dlaczego

4 Przykładem z literatury francuskiej obrazującym specyficzne dla tej kultury traktowanie duchowieństwa (niebędące, oczywiście normą, ale pewną możliwą postawą niespotykaną w kulturze polskiej) są np. słowa Michela de Montaigne z jego *Prób* „[…] Za mego czasu, gdy komuś król czynił wyrzuty, iż podniósł rękę na księdza, ów przeczył wręcz i stanowczo; jakoż, w rzeczy, skopał go był i zdeptał nogami" (Montaigne 2009: I, 419).

kogut jest symbolem Francji? Dlatego, że jest to jedyne zwierzę, które może śpiewać z dwiema nogami w g…e).

Naturalnie, tradycja gastronomiczna znajduje również odbicie w przysłowiach francuskich. Wino, charakterystyczny element tej kultury, pojawia się często w paremiach: *Le vin de chez nous, il faut le boire tel que la nature l'a fait : le matin, tel qu'il est, à midi, sans eau, au goûter, nature, et le soir, comme le Bon Dieu l'a fait* (Nasze wino trzeba pić jak natura je stworzyła: rano, takie jakie jest, w południe, bez wody, na podwieczorek, prawdziwe, a wieczorem takie, jak je Pan Bóg stworzył); *Qui bon vin boit, Dieu voit* (Kto wino pije, ten widzi Boga); *Le vin entre et la raison sort* (Wino wchodzi, a rozum wychodzi); *Le vin est innocent si l'ivrogne est coupable* (Nawet jeśli pijak jest winny, wino jest niewinne).

Priamele reprezentujące typ refleksji przez analogię są pełne obserwacji o charakterze kulturowym. Można w nich znaleźć między innymi informację, z czego słynęły niegdyś niektóre miasta francuskie (np. te w południowej Francji): *Toulouse pour le chant, Carcassonne pour la danse, Saint-Gaudin pour les putains* (Tuluza ze śpiewu, Carcassonne z tańca, Saint-Gaudin z dziwek).

# KONKLUZJA – WNIOSKI KONTRASTYWNE

Termin *wnioski kontrastywne* rozumiemy zgodnie z koncepcją językoznawstwa kontrastywnego teoretycznego, której autorem jest Jacek Fisiak, jako konkluzje dotyczące zarówno podobieństw, jak i różnic, z podkreśleniem jednak tych ostatnich.

Niniejsza praca miała jedynie zasygnalizować podstawowe mechanizmy semantyczne, stylistyczne i pragmatyczne, warunkujące komizm w niektórych polskich i francuskich wypowiedziach cytowanych. Analiza koncentrowała się na specyfice humoru najpopularniejszych przysłów oraz trzech typów formalno-znaczeniowych paremii: priameli, welleryzmów oraz przysłów dialogowych. Zasygnalizowano również komizm formuł dialogowych, zagadek i facecji. Ze wszystkich paremii tylko priamele i welleryzmy charakteryzują się podkreśleniem formalnym komizmu. Posiada on status cechy definicyjnej jedynie w welleryzmach i facecjach.

Literatura przedmiotu jednoznacznie wskazuje na to, że problem komizmu przysłów został opracowany dokładniej przez językoznawców polskich niż francuskich. Charakteryzując stan badań stwierdzono, że klasyfikacja mechanizmów komizmu autorstwa Jana Stanisława Bystronia daje się świetnie zastosować również do przysłów francuskich. Temat modyfikacji paremii i ich deprowerbializacji pojawia się w pracach językoznawczych dwóch porównywanych języków.

Analizując z punktu widzenia stylistycznego **komiczne przysłowia polskie i francuskie, nienacechowane formalnie**, skoncentrowano się w tych pierwszych na klasyfikacji środków retorycznych i ich efektach, podczas gdy w paremiach francuskich skupiono się na wskazaniu pewnych prawidłowości dotyczących współwystępowania figur (np. kookurencji tropów i budowy paralelnej) oraz wyróżniono humorystyczne figury prototypowe (lapalissada, pariponojan, paradoks, rym, kalambur). W zdaniach polskich odnotowano figury powtórzenia, zestawienia/podobieństwa, zaskoczenia/niezwykłości, tropy, transfery znaczeniowe niebędące tropami, transfery leksykalne, podkreślenie/zaakcentowanie, usunięcie

elementów wypowiedzi i ironię. W najbardziej znanych przysłowiach francuskich uwarunkowanie stylistyczne komizmu opisano nie tylko wyróżniając figury stylistyczne, lecz także charakteryzując leksemy należące do określonych rejestrów i konotacje poszczególnych wyrazów. Większość figur występuje w paremiach obu języków. Także środki stylistyczne definicyjne dla komizmu słownego, takie jak pariponojan i lapalissada, pokrywają się. Humor rejestrowy (np. wulgaryzmy, regionalizmy) i konotacyjny zauważa się w dwóch systemach paremiologicznych. Oprócz konotacji leksemów, charakterystycznych dla każdego języka, można zauważyć skojarzenia mające swoje źródło właśnie w polskich i francuskich przysłowiach, np. *pliszka* przywodzi na myśl chwalenie się (*Każda pliszka swój ogonek chwali*), *Kuba* – odwzajemnienie konkretnego zachowania (*Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*). W języku francuskim *Kronenbourg* nasuwa skojarzenie z *Chronopost* dzięki paremii *Kronenbourg à La Poste, Chronopost à la bourre*.

Analiza semiczna, której poddano najpopularniejsze przysłowia obu języków, umożliwiła sformułowanie następujących wniosków: w polskich paremiach tego typu do mechanizmów odpowiedzialnych za humor w obrębie semów denotatywnych inherentnych zalicza się: kontrast tych cech semantycznych, ich powtórzenie, zestawienie deprecjacyjne, modyfikacje oraz określony rodzaj. Przysłowia śmieszą, ponieważ ich semantemy zawierają semy specyficzne aferentne określonego rodzaju, pozostające nieraz w takich relacjach, jak kontrast czy powtórzenie. Wyróżniamy tu semy specyficzne kontekstowe i społecznie unormowane. Wśród tych pierwszych zauważamy konotacje: chronologiczną, rejestrową, ewaluatywną i żartobliwą. Wśród semów aferentnych kontekstowych, oddających konkretny rejestr języka, odnotowano cechy semantyczne konotacji familiarnej, regionalnej i wiejskiej. Semy aferentne społecznie unormowane należą do konotacji kulturowej, odnosząc się do różnego rodzaju tabu bądź leksykalnej konotacji spontanicznej. Konotacja ewaluatywna ma charakter negatywny i leksykalny natomiast konotacja żartobliwa posiada naturę leksykalną lub fonetyczną.

Podstawą semantyczną komizmu w nienacechowanych formalnie przysłowiach francuskich okazały się: kontrast w obrębie semów denotacyjnych specyficznych bądź potencjalnych, modyfikacje dotyczące semów generycznych, redundancja znaczeniowa, hiponimiczność znaczenia literalnego wobec sensu przenośnego i nierealność bądź ograniczona realność przedstawianej sytuacji. Reasumując, kontrast i modyfikacje semów to mechanizmy semantyczne wspólne, podobnie jak redundancja znaczeniowa, hiponimiczność znaczenia literalnego wobec sensu przenośnego oraz nierealność przedstawianej sytuacji.

Analiza pragmatyczna uwzględniła następujące *tertia comparationis*, czyli uniwersalia pragmatyczne: charakterystykę nadawcy i odbiorcy przekazu, akty mowy, presupozycje, implikacje, implikatury i maksymy konwersacyjne. Charakter komizmotwórczy nacechowania rejestrowego przysłów stwierdzono w obydwu korpusach. Zarówno w paremiach polskich, jak i francuskich możliwe jest wskazanie ich właściwości językowych wykluczających pewnych nadawców lub odbiorców. Sens przenośny, polisemia, homonimia lub gra słów oparta na ich etymologii, a także falsyfikacja rzeczywistości lub tematyka tych zdań eliminują z tych grup społecznych młodych rozmówców. W innych przypadkach wyklucza się z grona odbiorców kobiety. Za wyjątkiem nielicznych przykładów brak jest formalnych wyznaczników precyzujących nadawcę i odbiorcę przekazu paremijnego, co pozostaje w związku z charakterem generycznym przysłów, równoznacznym z generycznością syntagmy nominalnej.

Wszystkie humorystyczne przysłowia nienacechowane formalnie należą do aktów pośrednich. Zarówno forma derywacji aluzyjnej, jak i tropu illokucyjnego umożliwiają lub wzmacniają inne mechanizmy pragmatyczne komizmu. W analizowanych korpusach warte podkreślenia są wartości literalne opowiadania i przypuszczenia odpowiadające wartościom derywowanym deprecjacji i absurdalności, dwóm głównym mechanizmom odpowiedzialnym za komizm paremii. Warunkiem skuteczności (efektywności) omawianych aktów illokucyjnych jest rozśmieszenie adresata przysłowia. Innym warunkiem fortunności tych wypowiedzi, ściśle związanym z poprzednim, jest poczucie humoru odbiorcy, które można określić z punktu widzenia pragmatyki językoznawczej jako umiejętność odczytywania przez niego implikacji, implikatur i presupozycji właściwych danej wypowiedzi komicznej.

Podstawowymi źródłami humoru dotyczącymi presupozycji konwencjonalnych i konwersacyjnych okazały się: kontrast znaczenia wypowiedzi z presuponowaną doksą, tematy tabu, absurdalność lub truizm wcześniejszych wypowiedzi, negatywna ocena czyichś zamierzeń, czyjegoś wyglądu itd. Informacje implicytne, nienacechowane ewaluatywnie, np. wiedza o realiach, znajomość pewnych tekstów stanowią niezbędne tło komizmu.

W obu korpusach implikacje decydują najczęściej o komizmie przysłowia. Humor paremii zależy od treści implikacji, ich kontrastu oraz konstrukcji implikacyjnej wypowiedzi. W polskich i francuskich przysłowiach znajdujemy konstrukcję logiczną opartą na tożsamości implikowanych treści, powtórzenie implikacji i ich sprzeczność. Natomiast jedynie w polskim korpusie odnotowaliśmy

mechanizm błędnego koła (czyli kontrast tożsamych implikacji), implikację pseudologiczną, czyli uproszczenie i implikację łańcuszkową.

Ważnym źródłem komizmu w najpopularniejszych przysłowiach obu języków jest naruszanie kodu przez implikatury konwencjonalne dotyczące konektorów, a także znaczeń leksemów (tylko w przysłowiach polskich). Pozornie naruszona spójność tekstu daje efekt zawiedzionego oczekiwania, zaskoczenia.

Przysłowia komiczne nienacechowane formalnie naruszają wszystkie maksymy konwersacyjne. Jedyną zachowywaną generalnie zasadą jest reguła kooperacji. Przekraczanie maksymy relewancji polega na pozornym zerwaniu relacji paradygmatycznych, skojarzeniowych wypowiedzi z resztą dyskursu. Tekst odzyskuje spójność w wyniku pewnego wysiłku intelektualnego, przynoszącego satysfakcję odbiorcy, a wrażenie żartobliwości wypowiedzi zwiększa siłę oddziaływania paremii. Najczęściej jest naruszana równocześnie maksyma sposobu i jakości. Inaczej mówiąc, przysłowia komiczne są przeważnie wypowiedziami wieloznacznymi i falsyfikującymi rzeczywistość. Często, oprócz naruszania maksymy jakości (kontrast znaczenia wypowiedzi z presupozycją, nieprawdziwość stwierdzenia z punktu widzenia aktualnej doksy, pozorna paradoksalność, rozmyślna absurdalność połączona często z ironią, brak spójności znaczeniowej czy tzw. „oczywista oczywistość"), nie respektuje się maksymy ilości (przewaga redundancji semantycznej nad niedostatkiem informacji) lub grzeczności (leksemy deprecjonujące, obelżywe, grubiańskie, wulgaryzmy lub poruszanie tematów tabu).

W **priamelach** oryginalność formalno-znaczeniowa jest właściwością definicyjną szczególnie uwypukloną, dlatego też humor jest tu zaakcentowany silniej niż w innych zdaniach sentencyjnych. Komizm tych polskich i francuskich paremii wynika z kontrastu lub powtórzenia semów i licznych wariantów tych relacji dotyczących różnego typu cech semantycznych. Rzadko jednak powyższe mechanizmy występują jako samowystarczalne, najczęściej towarzyszą im inne, o charakterze także znaczeniowym albo też stylistycznym lub pragmatycznym.

Najczęściej spotykanym zjawiskiem językowym decydującym o komizmie zarówno francuskich, jak i polskich priameli jest podwójny kontrast znaczeniowy uchwytny w całym zdaniu. Zróżnicowanie semów generycznych lub specyficznych w elementach cytowanych kontrastuje z niespodziewanym podobieństwem tych ostatnich, wyrażonym w cesze wspólnej. Opozycji tej w wielu przypadkach towarzyszy paralelizm składniowy elementów cytowanych. Podłożem stylistycznym komizmu są też inne figury retoryczne oraz wartość konotacyjna leksemów. Wśród figur w przysłowiach francuskich przeważają metafory, syllepsis i gradacje.

Te dwie ostatnie są również często spotykane w zdaniach polskich. Jako środki retoryczne definicyjne dla priameli polskich wskazano analogię i akumulację. Kookurentem tej ostatniej jest najczęściej paralelizm składniowy. Figurami wyróżnionymi w priamelach polskich, a rzadziej występującymi we francuskich, są rym, rytm, anafora i paradoks. Ustalono również, że za silny komizm tych polskich zdań odpowiedzialny jest przede wszystkim kontrast elementów konotacyjnych wraz z akumulacją, rymem, hipozeuksą, a także gradacją, hiperbolą i syllepsis.

Mechanizmy semantyczne komizmu w priamelach obu języków dają się podzielić na te o charakterze semicznym i na uwarunkowanie relacyjno-znaczeniowe. Podłoże semiczne obejmuje kontrast semów generycznych lub specyficznych, inherentnych i aferentnych, modyfikacje semów oraz ich powtórzenia. O charakterze humorystycznym zdania decydują również relacje znaczeniowe, takie jak: polisemia, antonimia i synonimia. Ponadto w priamelach polskich dają się zauważyć jako podłoże komizmu słownego: naruszanie reguł kombinatoryki semantycznej oraz takie relacje, jak meronimia i hiperonimia, a także powiązania między leksemami należącymi do tego samego pola asocjacyjno-aktancyjnego. Ponadto funkcję komiczną pełni w polskich zdaniach redundancja znaczeniowa.

W korpusie polskich priameli komicznych nie znaleźliśmy ani jednego przykładu, którego humor można by opisać, przyjmując tylko stylistyczny punkt widzenia. Powyższe dwa typy eksplikacji – semantyczna i stylistyczna – nie są całkowicie autonomiczne, bo wiele zjawisk retorycznych daje się opisać znaczeniowo i na odwrót. Reformulacja ta ma jednak swoje granice. Nie wszystko można wyrazić przy użyciu innej terminologii. Najczęściej wyjaśnienia o charakterze retorycznym reformułują częściowo i dopełniają lub precyzują eksplikację semantyczną.

W pewnych priamelach, aby uchwycić sedno humoru, nie można ograniczać się do znaczeń poszczególnych leksemów lub figur stylistycznych. Konieczna jest interpretacja wypowiedzi, opis rodzajów sytuacji, w których są one używane, znaczeń presuponowanych lub implikowanych, krótko mówiąc, analiza pragmatyczna. Komizm zarówno priameli polskich, jak i francuskich wypływa z wiedzy kontekstowej, inferencji, pośrednich aktów mowy, naruszania implikatur i maksym konwersacyjnych. W przysłowiach należących do tych dwóch języków spotykamy te same mechanimy pragmatyczne: obecność presupozycji i implikacji kulturowo-ewaluatywnych, kontrast presupozycji z implikowanym sensem zdania albo ze współczesnym światopoglądem, opozycję implikacji, powtórzenie implikacji ewaluatywnych lub ich narzucanie elementom neutralnym zdania, podkreślanie humoru przez inferowaną jedynie cechę wspólną pojawiającą

się często w wariantach poszczególnych priameli. Zabawne w priamelach jest też naruszanie tematów tabu przez znaczenia zakładane lub implikowane, a także maksym konwersacyjnych: relewancji, ilości, sposobu i grzeczności. Ponadto źródłem humoru są pośrednie akty mowy – derywacje aluzyjne i tropy illokucyjne. Mechanizmami pragmatycznymi występującymi jedynie w priamelach francuskich okazały się negacja presupozycji i gradacja implikacji ewaluatywnej. Różnice zauważa się też w rodzajach implikatur będących u źródła komizmu: w polskich priamelach zaobserwowaliśmy jedynie implikatury konwersacyjne, a we francuskich – także konwencjonalne.

**Welleryzmy** francuskie i polskie, podobnie jak ich prototypy angielskie, miewają również rodowód literacki (przysłowia Jules'a Girardin, Alphonse'a Allais, Juliana Tuwima, Jana Sztaudyngera), chociaż większość z nich jest anonimowa. Stanowią one kategorię paremijną niejednorodną i z rozmytymi granicami. Zróżnicowanie to dotyczy nie tylko ich pochodzenia, lecz ma także charakter m.in. chronologiczny (powstawały od średniowiecza do czasów współczesnych), formalny (różny porządek części składowych, zanik pewnych elementów podstawowego schematu, wariantywność każdego z trzech komponentów) i stylistyczny (język staranny, literacki *vs* argotyczny lub familiarny). Oprócz welleryzmów prototypowych znajdujemy wypowiedzi mniej lub bardziej oddalone od dickensowskiego modelu.

Możliwe jest wskazanie wspólnych cech formalnych, pragmatycznych, stylistycznych i semantycznych prototypowego polskiego i francuskiego welleryzmu, a także właściwości specyficznych tych zdań w poszczególnych językach.

Modelowy porządek czterech głównych składników paremii, o której mowa, jest następujący: cytat + *verbum dicendi* + postać + sytuacja użycia cytatu. Zarówno welleryzmy polskie, jak francuskie modyfikują ten schemat na wszelkie możliwe sposoby, zmieniając kolejność części składowych lub też eliminując ostatni komponent. Obecność trzech pierwszych składników jest nieredukowalną cechą definicyjną tego typu zdań.

Deprecjacja nadawcy, interlokutora lub osoby trzeciej poprzez ironiczno-absurdalny charakter cytatu, będąca odmianą negatywizmu, stanowi mechanizm komiczny popularny w welleryzmach obu języków. Odszyfrowanie efektu humorystycznego welleryzmów polskich i francuskich jest możliwe, gdy odbiorca jest osobą dorosłą, dysponującą podstawową wiedzą dotyczącą kultury oraz średnią kompetencją językową obejmującą przysłowia, syntagmy i leksemy polisemiczne.

Komizm wynika z przekraczania przez te paremie prawie wszystkich maksym konwesacyjnych, najczęściej wielu naraz w jednym przysłowiu. Do cech definicyjnych welleryzmów należy nierespektowanie maksym relewancji i sposobu oraz zachowywanie maksymy jakości jedynie w sposób potencjalny. Pierwsza z nich jest przekraczana przez celowe naruszenie spójności tekstu przez cytat odwołujący się do dwóch różnych kontekstów (poprzedzającego zdanie cytowane i do zupełnie odmiennego kontekstu następującego po nim) i mający w związku z tym dwa różne znaczenia kontekstowe. Ta wieloznaczność cytatu świadczy zarazem o przekraczaniu maksymy sposobu. Mimo że przysłowia te łamią prawie wszystkie maksymy konwersacyjne, to pozostają skuteczne jako akty mowy.

Oryginalność paremijna prototypowych welleryzmów polega na łączeniu charakteru generycznego cytowanej paremii ze specyficzną sytuacją jej użycia. Dominującym tonem tych zdań jest ludyczny sarkazm, co nie wyklucza istnienia przysłów ironicznych lub jedynie zaskakujących, które należałoby umieścić na granicach omawianej kategorii paremijnej.

Welleryzmy, w przeciwieństwie do przysłów prototypowych, nie są nacechowane pod względem funkcji modalnych i illokucyjnych, składających się na pojęcie ramy pragmatycznej Awdiejewa. Odnotowano funkcję emotywną jako najbardziej typową dla analizowanych form językowych. Brak natomiast wskaźników modalności deontycznej, epistemicznej i aletycznej. Powyższe cechy welleryzmów wynikają z podstawowego warunku udatności tych wypowiedzi, polegającego na wywołaniu reakcji psycho-fizjologicznej, jaką jest wesołość, śmiech, dobry humor.

U podłoża komizmu welleryzmów znajdują się takie mechanizmy pragmatyczne, jak: kontrast implikacji z sensem zdania (w przysłowiach francuskich) lub presupozycją (w welleryzmach polskich), a w obu językach – opozycja implikacji wewnątrzzdaniowych, w tym przeciwstawienie pozytywnego lub neutralnego sensu zdania cytowanego negatywnej implikacji zawartej w opisie sytuacji użycia cytatu. Wartość komiczną ma obecność presupozycji konwencjonalnych kulturowych, ich niespójność oraz kontrast z sensem zdania. Efekt humorystyczny paremii w obu językach uwarunkowany jest też implikowanymi tematami tabu. Nie odnotowano natomiast naruszania implikatur konwencjonalnych jako źródła komizmu.

Welleryzm jako taki jest figurą stylistyczną, co nie wyklucza występowania w nim wielu innych środków retorycznych o charakterze komicznym (np. syl-

lepsis, lapalissada, pariponojan), opartych na wieloznaczności, braku logiki i rażącej oczywistości. Figury, takie jak np. rym, rytm, paralelizm składniowy, personifikacje czy też inne tropy, podkreślają efekt humorystyczny.

Źródłem humoru z punktu widzenia semantycznego jest polisemia, a także następujące mechanizmy: naruszanie kombinatoryki semantycznej leksemów, kontrast lub też identyczność semantycznych cech dystynktywnych oraz przynależność leksemów do tego samego pola semantyczno-leksykalnego.

Szczególny status **przysłów dialogowych** we francuskim systemie paremiologicznym wynika z ich charakteru dialektalnego i z tego, że są bardzo nieliczne. Mają charakter komentarzy raczej wartościujących niż ludycznych. Stanowią też przykład przeakcentowania dialogu lub anegdoty, które początkowo miały sens negatywny. *Lexies* francuskie pozostają raczej niezrozumiałe dla współczesnego Francuza znającego jedynie język wspólny, niedialektalny, podczas gdy archaiczność i regionalizmy zdań polskich nie naruszają ich przejrzystości znaczeniowej. Przysłowia dialogowe polskie okazują się wielokrotnie liczniejsze i bardziej zróżnicowane znaczeniowo. Paremie piętnujące lenistwo są jedyną wspólną grupą tematyczną, jednakże zróżnicowaną w obu językach pod względem wartości pragmatycznych poszczególnych wypowiedzi, a także typów rozmówców.

Komizm charakterów w przysłowiach dialogowych francuskich i polskich wynika z przekraczania wszystkich maksym konwersacyjnych oprócz reguły kooperacji. Humor tych zadań daje się opisać mechanizmem kontrastu presupozycji ze znaczeniem wypowiedzi. W przysłowiach francuskich zauważamy też opozycję między implikacją i poprzedzającym kontekstem oraz przeciwieństwo dwóch implikacji. Natomiast paremie polskie cechują implikowane tematy tabu oraz charakter ewaluatywny inferowanych znaczeń.

Efekt humorystyczny welleryzmów – jeden z warunków ich udatności, pozostaje w związku z pewnymi cechami nadawcy i odbiorcy paremii. Powinny to być osoby dorosłe, charakteryzujące się podobną hierarchią wartości, dysponujące podstawową wiedzą dotyczącą kultury oraz elementarną kompetencją językową. Stałą wartością illokucyjną badanych paremii jest zacytowanie tekstu w celu ludycznym.

Z cech będących wyznacznikami dialogu, tzn. udział przynajmniej dwóch rozmówców, dwustronność przekazu i umieszczenie rozmowy w kontekście, dwie pierwsze są elementami nieredukowalnymi. Specyfiką dialogu paremijnego jest pomijanie kontekstu wypowiedzi w wielu przypadkach.

Typowymi mechanizmami komizmu **cytowanych minidialogów** (**formuł dialogowych**, różniących się od przysłów dialogowych brakiem ogólnej implikatury) są strategie uniknięcia wymiany zdań (zarówno z interlokutorem dialogowym, jak i odbiorcą paremii), takie jak: odpowiedź nieinformatywna, nielogiczna, absurdalna, niegrzeczna, obraźliwa, a także przykłady braku komunikowania się mimo pozorów rozmowy.

Komizm polskich i francuskich **zagadek i facecji** daje się opisać figurami stylistycznymi, takimi jak syllepsis, konkatenacja, alegoria. Z punktu widzenia pragmatycznego humor jest efektem kontrastu presupozycji konwersacyjnej z konwencjonalną i obecności określonych typów aktów mowy.

Problem tabu językowego odgrywa dużą rolę w polskich i francuskich komicznych zdaniach cytowanych. Wielokrotnie jest ono naruszane przez wulgaryzmy bądź świadczą o jego obecności eufemizmy, synonimy, peryfrazy, elipsy, specyficzna konotacja leksemów, określone implikacje lub presupozycje.

Reasumując, badane zdania komiczne cechuje, oczywiście, pewna oryginalność w każdym języku, którą zaakcentowano w opisanych mechanizmach semantycznych, stylistycznych i pragmatycznych humoru. Podkreślono także obecność francuskich paremii niemających komicznych ekwiwalentów w języku polskim czy też różne konotacje leksemów, np. nazw własnych. Również w przesłaniach przysłów daje o sobie znać odmienność kulturowa. Komiczne paremie polskie i francuskie pięknie się różnią, ale o wiele bardziej są do siebie podobne, o czym świadczy przeważająca liczba takich samych mechanizmów komizmu w analizowanych formach językowych.

Konkluzja ta pozostaje otwarta na wyniki badań obejmujących komiczne slogany, powiedzenia (*dictons*), aforyzmy, apoftegmaty, formy prowerbialne i maksymy. Interesującą perspektywę stanowią też studia nad zdaniami idiomatycznymi, bardzo liczną i zróżnicowaną grupą paremii. Precyzyjne wyjaśnienie reguł komizmu słownego w jego wielorakich formach językowych, nie tylko paremiologicznych, należałoby traktować jako jeden z ważnych i obiecujących kierunków rozwoju pragmalingwistyki, semantyki leksykalnej i stylistyki.

W jednej ze swoich maksym La Rochefoucauld stwierdza, że *Powaga jest obrządkiem ciała wymyślonym dla pokrycia braków ducha*[5] (La Rochefoucauld 2009: 98). Interpretując *a contrario* to zdanie, można zauważyć, że ludzie dow-

5 *La gravité est un mystère du corps inventé pour cacher les défauts de l'esprit* (La Rochefoucauld 1937: 135).

cipni w dobrym tego słowa znaczeniu, są zazwyczaj inteligentni i wielcy duchem. Komiczne przysłowia, jak różnobarwne refleksy, mają swe źródło w świetle skarbów ducha swoich anonimowych autorów. Podobnie, obcując z żartobliwymi wypowiedziami ks. prof. Józefa Tischnera, który był naszą ostoją prawdy, dobroci i mądrości, doświadczamy ciepła i serdeczności jego myśli.

Wśród sześciu zalet i cnót wyróżnionych przez amerykańskiego twórcę psychologii pozytywnej Martina Seligmana znajdujemy przekraczanie siebie. Składają się na nie takie cechy, jak: umiłowanie piękna i doskonałości, wdzięczność, nadzieja, humor i religijność. Zestawienie humoru i religijności, pozornie zaskakujące, okazuje się w pełni uzasadnione w świetle życia i twórczości ks. Józefa Tischnera. Jest pewne, że po wypełnieniu kwestionariusza *Values in Action Inventory of Strengths* autorstwa Martina Seligmana ten sławny kaznodzieja i filozof uzyskałby maksymalną liczbę punktów świadczącą o umiejętności przekraczania siebie, zdefiniowanej przez amerykańskiego psychologa jako „siła pozwalająca tworzyć powiązania z szerszym światem oraz dostarczająca znaczeń"[6].

Myśl ludzką, miłość, komizm łączy podobieństwo rodzinne. Józef Tischner podkreślał związek filozofii z miłością. Myślenie poszukujące prawdy pozwala być temu, co jest, podobnie jak prawdziwa miłość (Bonowicz 2012: 171). Równocześnie dla określenia istoty rzeczy konieczny jest obiektywizm, zdystansowanie się do konkretnej sytuacji, tak jak w humorze wynikającym z zobaczenia danego zjawiska w niekonwencjonalny sposób. Wspomniane trzy cechy właściwe człowiekowi wymagają spojrzenia z lotu ptaka na to, co jest, wzniesienia się ponad wszystko, co narzuca się mechanicznie, instynktownie. Dzięki nim człowiek staje się prawdziwym sobą, istotą twórczą i otwartą na świat.

W niniejszej pracy wyróżniono i opisano mechanizmy humoru słownego przy pomocy współczesnych narzędzi lingwistycznych, dostarczanych przez pojęcia z zakresu semantyki, stylistyki i pragmatyki językoznawczej. Pozostaje do sprecyzowania m.in. wpływ komizmu na kształtowanie zachowań i wartości społecznych. Te ostatnie były szczególnie ważne dla ks. Prof. Józefa Tischnera zarówno z punktu widzenia jego pracy naukowej, jak i duszpasterskiej. Problematyka ta czeka na kontrastywne i wielodyscyplinarne opracowania[7].

---

6 „American Psychologist", lipiec/sierpień 2005 za miesięcznikiem „Charaktery", lipiec 2010, nr 7 (162), s. 62.

7 Dziękuję mojemu bratu Adamowi Gostkiewiczowi za uwagi pomocne w ostatecznym zredagowaniu tekstu książki.

# BIBLIOGRAFIA


Anscombre J. C. (2000), *La parole pro verbiale*, „Langages", 139.

Attardo S. (2003), *Introduction: the Pragmatics of Humor*, „Journal of Pragmatics", 35, s. 1287–1294.

Attardo S., Raskin V. (1991), *Script Theory Revis(it)e: Joke Similarity and Joke Representation Model*, „Humor: International Journal of Humour Research", 4, 3/4, s. 347–411.

Austin J. L. (1993), *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Awdiejew A. (1983), *Klasyfikacja funkcji pragmatycznych*, „Polonica", z. IX, s. 53–87.

Awdiejew A. (1984), *Sytuacja jako struktura sensu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", z. 79, s. 103–122.

Awdiejew A. (1992), *Nieśmieszne aforyzmy (Refleksje nad semantyką humoru Viktora Raskina)*, „Język a Kultura", t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław, s. 279–285.

Bachtin M. (1986), *Estetyka twórczości słownej*, PIW, Warszawa.

Bartmiński J. (1988), *Konotacja*, UMCS, Lublin.

Bartmiński J., Grzegorczykowa R. (1991), *Język a kultura. Funkcje języka i wypowiedzi*, t. 4, Wiedza o kulturze, Wrocław.

Bartmiński J. (1993), *Współczesny język polski*, Wiedza o kulturze, Wrocław.

Bąba S. (1975), *Parafrazy przysłów w stałej rubryce „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" – stare przysłowia po nowemu*, „Poradnik Językowy", z. 5, s. 249–252.

Bellingen de F. (1794), *Etymologie des proverbes françois*, Adr. Ulacq, La Haye.

Benveniste E. (1966), *Problèmes de linguistique générale*, Editions Gallimard, Paris.

Bereś W., Więcek „Baron" A. (2008), *Tischner – życie w opowieściach*, Świat Książki, Warszawa.

Bereś W., Więcek „Baron" A. (2015), *Tischner. Podróż*, Wielka Litera, Warszawa.

Bergmann F.-G. (1868), *La priamèle dans les différentes littératures anciennes et modernes. Extrait de la Revue d'Alsace*, Imprimerie et lithographie de Camille Decker, Strasbourg & Colmar.

Bérisé C. (2007), *Ça se disait autrefois. Dictionnaire des expressions et proverbes perdus*, Editions CPE, Romorantin.

Blum C. (2008), *Le Dictionnaire du français oublié. Les mots, expressions et proverbes d'autrefois*, Editions Garnier, Paris.

Bogusławski A. (1976), *O podstawach ogólnej charakterystyki przysłów*, „Pamiętnik Literacki", LXVII, z. 3, s. 145–172.

Bogusławski A., Wawrzyńczyk J. (1993), *Polszczyzna jaką znamy…*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

Bonowicz W. (2002), *Tischner*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Bonowicz W. (2009), *Ks. Józef Tischner. Wiara ze słuchania. Kazania starosądeckie 1980–1992*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Bonowicz W. (2010), *Kapelusz na wodzie. Gawędy o Księdzu Tischnerze*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Bonowicz W. (2012), *Alfabet Tischnera*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Borzyszkowski J. (2007), *Pro memoria. Ks. Józef Tischner* (*1931–2000*). *Filozof szczęsnych darów*, Wydawnictwo Bernardinum, Gdańsk.

Brignon M. (1998), *Patois et météorologie*, „L'Essor. Revue culturelle de la vallée de la Bruche et de l'Ancien Pays de Salm", 178, 68.

Brückner A. (1996), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Brunel P., Bellenger Y., Couty D., Sellier Ph., Truffet M. (1972), *Histoire de la littérature française*, t. I–II, Bordas, Berger-Levrault, Nancy.

Bühler K. (1934), *Sprachtheorie*, Fischer, Jena.

Bula D., Nawacka J. (1983), *Próba klasyfikacji aktów mowy*, „Socjolingwistyka", 5, s. 31–45.

*Bulletin de liaison* (1982/83–1985/86), Association des Oeuvres Scolaires de l'Arrondissement de Wissembourg.

Buttler D. (1974), *Polski dowcip językowy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Bystroń J. S. (1933), *Przysłowia polskie*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.

Bystroń J. S. (1939), *Komizm*, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa.
Carrasco J. (2009), *Noms de lieux de l'Aude Français-Occitan. Ses habitants, sobriquets, proverbes*, Lacour-Rediviva, Nîmes.
Chadeuil M. (2008), *Expressions et dictons du Périgord et du Limousin*, Editeur Christine Bonneton, Paris.
Chlebda W. (1996), *Frazeologia potocznych gatunków mowy (Rozpoznanie wstępne)*, „Problemy Frazeologii Europejskiej I", Energeia, Warszawa.
Chlebda W. (2003), *Elementy frazematyki*, Oficyna Leksem, Łask.
Clarac E. (1908), *Proverbes et curiosités du Dialecte de Strasbourg*, Didier, Paris.
Corblet J., Dubois A., Seurvat L., Ledieu A., Vasseur G., Paris E. (2010), *Proverbes et dictons picards I*, Collection „Jusant", Editions la Vague verte, Inval–Boiron.
Corso R. (1947–1948), *Wellerismi italiani*, „Folklore", z. III–IV.
Crépeau P. (1975), *La Définition du Proverbe*, „Fabula", 16, s. 285–304.
Czubernatowa W., Tischner J. (2001), *Wieści ze słuchanicy*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
Deseille E. (1884), *Curiosités de l'Histoire du Pays Boulonnais, Moeurs et Usages, Traditions*, Superstitions etc., A. Picard, Paris.
Dournon J.-Y. (2000), *Le dictionnaire des proverbes et dictons de France*, Librairie Générale Française, Paris.
Dubois J., Giacomo M., Guespin L., Marcellesi Ch., Marcellesi J.-P., Mével J.-P. (1989), *Dictionnaire de linguistique*, Larousse, Paris.
Dumarsais C. (1988 <1730>), *Des tropes ou des différents sens*, Critiques Flammarion, Paris.
Duneton C., Claval S. (1990), *Le Bouquet des expressions imagées*, Seuil, Paris.
Duszak A. (1998), *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Dziemidok B. (1967), *O komizmie*, Książka i Wiedza, Warszawa.
Euling K. (1905), *Das Priamel bis Hans Rosenplüt. Studien zur Volkspoesie*, Verlag von M. & H. Marcus, Breslau.
Fontanier P. (1977 <1821>), *Les figures du discours*, Flammarion, Paris.
Fridrichsen A. (1940), *La priamèle dans l'enseignement de Jésus*, „Acta Seminarii Neotestamentici Upsaliensis", IV, Lund, Uppsala.
Fudala J. (2002), *Gawędziołki o profesorze Tischnerze*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
Garneau G., Grossier J., Jeanmaire A., Lemoine M., Reitel F. (1981), *La tradition en Lorraine. Le costume. Les dictons*, Editions Mars et Mercure Wettolsheim, Colmar.

Gouvard J. M. (1996), *Les formes proverbiales*, „Langue Française", 110, s. 48–63.
Gouvy E. (2010), *Dialogue des proverbes d'ici et d'ailleurs*, Culture et Liberté Nord, Paris.
Greimas A. (1970), *Les proverbes et les dictons*, [w:] A. Greimas, *Du sens. Essais sémiotiques*, Seuil, Paris, s. 309–314.
Grzegorczykowa R. (1995), *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, PWN, Warszawa.
Guichonnet P. (1986), *Proverbes et dictons de Savoie*, Rivages, Paris, Marseille.
Hydzik-Żmuda M. (2010), *Księga Humoru*, Twoje Wydawnictwo, Warszawa.
Ilg G. (1960), *Proverbes français suivis des équivalents en allemand, anglais, espagnol, italien, néerlandais*, Elsevier, Amsterdam–London–New York–Princeton.
Juillard A. (1984), *Discours proverbial et Écriture romanesque*, [w:] F. Suard, C. Buridant, *Richesse du proverbe*, vol. 2: *Typologie et fonctions*, PU de Lille (Travaux et recherches, Université de Lille 3), Lille, s. 261–271.
Kalisz R. (1993), *Pragmatyka językowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
Karoń-Ostrowska A. (2003), *Spotkanie*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
Kerbrat-Orecchioni C. (1986), *L'implicite*, A. Colin, Paris.
Kerbrat-Orecchioni C. (2008), *Les actes de langage dans le discours*, A. Colin, Paris.
Keren A. (1966), *Jewish-Dialogue Proverbs*, „Proverbium", 6, s. 141–142.
Kleiber G. (1990), *La sémantique du prototype*, Presses Universitaires de France, Paris.
Kleiber G. (1994), *Sur la définition du proverbe*, [w:] *Nominales*, Armand Colin, Paris, s. 207–224.
Kleiber G. (2000), *Sur le sens des proverbes*, „Langages", 139, s. 39–58.
Klein G. (1987), *L'homme et les animaux de l'Alsace rurale. Proverbes, dictons, couplets*, Edition du Bastberg, Bouxwiller.
Kopaliński W. (1990), *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
Krężel A. (2006), *Komizm w toastach i językowe sposoby jego wyrażania*, „Język Polski", LXXXVI, nr 1, s. 27–35.
Krzyżanowski J. (1965), *Słownik folkloru polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
Krzyżanowski J. (1969–1978), *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Krzyżanowski J. (1980), *Szkice folklorystyczne. Wokół legendy i zagadki. Z zagadnień przysłowioznawstwa*, t. III, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Kuroda S. Y. (1973), *Le jugement catégorique et le jugement thétique. Exemples tirés de la syntaxe japonaise*, „Langages" 29, s. 81–110.

Labocha J. (1984), *Pragmatyczny aspekt badań wypowiedzi języka mówionego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", z. 79, s. 93–101.

Labocha J. (2008), *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

La Rochefoucauld F. (1937), *Les Maximes de La Rochefoucauld suivies des réflexiondiverses*, Ernest Flammarion, Paris.

Lagane R. (1983), *Locutions et proverbes d'autrefois*, Belin, Paris.

Le Guern M. (1973), *Sémantique de la métaphore et de la métonymie*, Librairie Larousse, Paris.

Leino P. (1974), *Dialogsprichwort oder Replikenanekdote*, „Proverbium", 23, s. 904–908.

Levinson S. C. (2010), *Pragmatyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Lewicki A. M. (1976), *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Prace Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Lipińska M. (2000), *Les fonctions de la langue et les traits définitoires des proverbes*, „Bulletin de liaison", Association Lyonnaise pour le Développement des Relations universitaires Internationales, 33, s. 37–49.

Lipińska M. (2001a), *Les priamels polonais*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique", z. 57, s. 185–191.

Lipińska M. (2001b), *La vision du monde et les normes dans les priamèles polonaises*, „Kwartalnik Neofilologiczny", t. XLVIII, 3, s. 259–272.

Lipińska M. (2002), *La binarité des proverbes polonais et français dans l'optique traductologique*, [w:] *Points communs : linguistique, traductologie, glottodidactique*, red. A. Kacprzak, Wydawnictwo Biblioteka, Łódź, s. 165–179.

Lipińska M. (2002/2003), *Analyse sémantique et stylistique des priamèles polonaises*, „Revue des Études slaves", t. LXXIV, z. 2–3, Université Paris Sorbonne – CNRS, Paris, s. 441–452.

Lipińska M. (2003a), *Analiza stylistyczna priameli niewłaściwych*, „Rozprawy Komisji Językoznawczej", t. XLVIII, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 73–86.

Lipińska M. (2003b), *Les traits définitoires des proverbes*, [w:] *Problemy lingwistyki i nauczania języków obcych*, red. H. Miatliuk, K. Bogacki, H. Komorowska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 257–266.

Lipińska M. (2004a), *L'équivalence des proverbes polonais et des proverbes français*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Lipińska M. (2004b), *Warianty przysłów w języku mówionym*, [w:] *Współczesne odmiany języka narodowego*, red. K. Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 382–388.

Lipińska M. (2005), *L'état des recherches de la parémiologie française et de la parémiologie polonaise*, „Kwartalnik Neofilologiczny", t. LII, 1, s. 60–75.

Lipińska M. (2006), *Essais sur les priamèles polonaises*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Lipińska M. (2007), *Cechy definicyjne francuskich priameli*, [w:] *Problemy Frazeologii Europejskiej VIII*, red. A. M. Lewicki, Norbertinum, Lublin, s. 89–105.

Lipińska M. (2009a), *Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w priamelach polskich i francuskich*, [w:] *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania*, t. 1/2: *Zrozumieć humor*, red. S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski, s. 99–108.

Lipińska M. (2009b), *Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w polskich przysłowiach*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio FF Philologiae, vol. XXVII, Lublin, s. 59–74.

Lipińska M. (2011a), *L'état des recherches et les tendances du développement de la parémiologie et de la phraséologie romanes*, Leksem, Łask.

Lipińska M. (2011b), *Les mécanismes pragmatiques de l'humour dans les wellérismes français*, [w:] *L'état des recherches et les tendances du développement de la parémiologie et de la phraséologie romanes*, Leksem, Łask, s. 85–92.

Lipińska M. (2011c), *Les mécanismes pragmatiques de l'humour dans les proverbes polonais et français*, [w:] *Paremiología y herencia cutural*, eds. A. P. Bertrán, Juan de Dios Luque Durán & Patricia Fernández Martín, Colección Granada Lingvistica, Granada, s. 295–304.

Lipińska M. (2011d), *Czy „dzieci i ryby" nic nam dziś nie mówią? – rzecz o polskich i francuskich priamelach*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN", t. LVI, s. 91–103.

Lipińska M. (2012a), *Polskie welleryzmy – opis formy sentencyjnej i mechanizmów komizmu słownego*, [w:] *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania*, t. 3/1: *Kody*

*humoru*, red. A. Kwiatkowska, A. Stanecka, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski, s. 161–171.

Lipińska M. (2012b), *Komizm słowny w polskich priamelach*, [w:] *Problemy Frazeologii Europejskiej IX*, red. A. M. Lewicki, Norbertinum, Lublin, s. 71–87.

Lipińska M. (2013), *Analyse pragmalinguistique de l'humour dans les wellérismes français et polonais*, [w:] *Parémiologie. Proverbes et formes voisines*, eds. J.-M. Benayoun, N. Kübler & J.-P. Zouogbo, t. II, Presses Universitaires de Sainte Gemme, Sainte Gemme, s. 287–297.

Lipińska M. (2014), *Mechanizmy pragmatyczne komizmu w polskich przysłowiach dialogowych*, [w:] *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania. Strategie Humoru*, red. A. Kwiatkowska, A. Stanecka, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski, s. 5–17.

Lipińska M. (2015), *Les proverbes dialogués français à la lumière de l'analyse comparative avec les proverbes dialogués polonais*, „Proverbium", 32, s. 221–236.

Lipińska M., Sypnicki J. (2008), *Humor we francuskich zdaniach cytowanych*, [w:] *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania. Odcienie humoru*, red. A. Kwiatkowska, S. Dżereń-Głowacka, t. 1/1, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2008, s. 93–103.

Lopez Diaz M. (2007), *Des formes du paradoxe dans la publicité*, „La Linguistique", 43/2, s. 73–92.

Lulle R. (1986), *Arbre des exemples. Fables et proverbes philosophiques, traduits en français moderne par Armand Linarès*, Honoré Champion Editeur, Paris.

Lyons J. (1984), *Semantyka 1*, PWN, Warszawa.

Markiewicz H. (1989), *Odmiany intertekstualności*, [w:] *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, red. H. Markiewicz, Warszawa, s. 215–216.

Matzen R. (1987), *Proverbes et dictons d'Alsace recueillis, traduits et commentés*, Payot, Collection Régionaux Rivages, Paris.

Mauron M. (1965), *Dictons d'Oc et Proverbes de Provence récoltés, présentés, traduits*, Robert Morel Editeur, Le Jas du Revest-St-Martin, Forcalquier Haute--Provence.

Meleuc S. (1969), *Structure de la maxime*, „Langages", 13, s. 69–99.

Mensignac de C. (1994), *Coutumes, usages, croyances de la Gironde*, Edition Jeanne Laffitte (Laffitte Reprints), Marseille.

Miodunka W. (1989), *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Montaigne M. (2009), *Próby*, t. 1–3, Hachette Polska, Warszawa.

Montreynaud F., Pierron A., Suzzoni F. (1995), *Dictionnaire de proverbes et dictons*, Les Usuels de Robert, Robert, Paris.

Morawski J. (1925), *Proverbes français antérieurs au XV^e^ siècle*, Librairie ancienne Edouard Champion Editeur, Paris.

[NN] (1884), *Almanach de Traditions Populaires*, Paris Maisonneuve et C^le^, Editeurs.

Nęcki Z. (1996), *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków.

Ossowska M. (1970), *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Parret H. (1976), *La pragmatique des modalités*, „Langage", 43, s. 47–63.

Permjakov G. L. (1984), *Struktural Typology of Paremias*, „Kodikas/Code", 7, nr 3/4, s. 263–268.

Pisarkowa K. (1976), *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*, „Polonica II", s. 265–279.

Pisarkowa K. (1994), *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka. Wybór zagadnień*, Prace Instytutu Języka Polskiego, 89, Kraków.

Pleciński J. (2002), *Le ludisme langagier. Domaine français. XXe siècle*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

Pottier B. (1967), *Présentation de la linguistique. Fondement d'une théorie*, Klincksieck, Paris.

Pottier B. (1974), *Linguistique générale – théorie et description*, Klincksieck, Paris.

Prędota S. (2009), *O welleryzmach niderlandzkich. Uwagi wstępne*, „Prace Komisji Neofilologicznej Polskiej Akademii Umiejętności", VIII, s. 63–73.

Prędota S. (2010), *Adagia (1552) Reyera Gheurtza*, [w:] *Prace Komisji Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu*, II, red. P. Chruszczewski, S. Prędota, Polska Akademia Nauk Oddział we Wrocławiu, Wrocław, s. 77–94.

Pretorius E. (1990), *Humor as a response to incongruities within or between schemata*, „Humor", 3–1, s. 53–64.

Quitard P. M. (1968), *Dictionnaire étymologique, Historique et Anecdotique des Proverbes. Locutions proverbiales de la langue française*, Slatkine Reprints, Genève.

Raskin V. (1985), *Semantic Mechanisms of Humor*, Reidel, Dordrecht.

Raskin V. (2005), *Ontological Semantics of Humor*: *Pre-Conference Tutorial, ISHS-05*, The 17th Annual Meeting of the International Society of Humor Studies, Youngstown State University, Youngstown, Ohio.

Raskin V. (2009), *From SSTH to GTVH to OSTH, Finally*, [w:] *Abstracts of ISHS'09, the 2009 Annual Meeting of the international Society of Humor Studies*, ed. A. Bippus, University of California, Long Beach, CA.

Raskin V., Hempelmann Ch. F., Taylor J. M. (2010), Abstract of: *How to Understand and Assess a Theory: The Evolution of the SSTH into the GTVH and Now into the OSTH*, http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0222-001272 (dostęp: 5.11.2010).

Rastier F. (1987), *Sémantique interprétative*, Presses Universitaires de France, Paris.

Rémi-Giraud S., Béraud A., Euzen-Dague G. (1988), *Le taste-mots dans les arbres. Etude systématique du lexique français à l'usage des lycées, grandes écoles et universités*, Larousse, Paris.

*Rhetorica ad Herennium* (1964) <85 a.C.>, red. F. Marx, Lipsk.

Ricalens-Pourchot N. (1998), *Lexique des figures de style*, Armand Colin, Paris.

Ricalens-Pourchot N. (2005), *Dictionnaire des figures de style*, Armand Colin, Paris.

Riegel M., Pellat J.-Ch., Rioul R. (2005), *Grammaire méthodique du français*, Quadrige/Presses Universitaires de France, Paris.

Robert P., Rey-Debove J., Rey A. (2004), *Le Nouveau Petit Robert*, Dictionnaires Le Robert, Paris.

Rodegem F.-M. (1984), *La parole proverbiale*, [w:] *Richesse du proverbe*, eds. C. Buridant, F. Suard, Presses Universitaires de Lille, s. 121–132.

Rolland E. (1967), *Faune populaire de la France. Noms vulgaires, dictons, proverbes, légendes, contes et superstitions*, Editions G.-P. Maisonneuve et Larose, Paris.

Sarazin-Heidet G. (1985), *Proverbes et comptines en Franche-Comté*, Centre Régional de Documentation Pédagogique de Besançon, Besançon.

Schapira C. (2000), *Proverbe, proverbialisation et déproverbialisation*, „Langages", 139, s. 81–97.

Searle J. R. (1987), *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.

Seiler F. (1922), *Deutsche Sprichwörterkunde*, O. Beck, München.

Simonides D. (1981), *Księga humoru ludowego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Skorupka S. (1989), *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Skorupka S., Auderska H., Łempicka Z. (1968), *Mały słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Sławiński J. (1976), *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Stawińska K. (1997), *Przysłowia polskie. Przysłowia francuskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Suhamy H. (1981), *Les figures de style*, Coll. *Que sais-je ?*, Presses Universitaires de France, Paris.

Świerczyńska D. (1974), *O kilku gatunkach przysłów: welleryzmy, dialogi, priamele*, „Literatura Ludowa", nr 4/5, s. 29–35.

Świrko S. (1975), *Na wszystko jest przysłowie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Sypnicki J. (1994), *O roli elementów kulturowych w leksyce*, „Prace Komisji Językoznawczej", PTPN, 22, s. 39–44.

Szpila G. (2001), *Rzecz o polskich priamelach*, „Literatura Ludowa", nr 1 (45), s. 13–20.

Szpila G. (2003), *Krótko o przysłowiu*, Książki Bez Kantów, Kraków.

Szymczak M. (1998), *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Tabakowska E. (2001), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Universitas, Kraków.

Taylor A. (1985), *The Proverb and an Index to „The Proverb"*, Peter Lang, Bern.

Tischner J. (2002), *Książeczka pielgrzyma*, Wydawnictwo „Cum", Kalwaria Zebrzydowska.

Tischner J. (2003), *Słowo o ślebodzie*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Tischner J. (2006), *Historia filozofii po góralsku*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Troxler H. J. (1977), *Proverbes d'Alsace*, Editions du Bastberg, Bouxwiller.

Trzynadlowski J. (1992), *Komizm. Kategoria i wyznacznik gatunkowy*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich", z. 2, s. 81.

Van Gennep A. (1933), *Wellérismes français*, „Mercure de France", 248, 15 décembre, s. 700–704.

Van Gennep A. (1933–1934), *Le Folklore français*, t. IV, Bouquins.

Van Gennep A. (1934), *Wellérismes français*, „Mercure de France", 253, 1er juillet, s. 209–215.

Van Gennep A. (1936), *Wellérismes français et flamands*, „Mercure de France", 270, 15 septembre, s. 645–648.

Wierzbicka A. (1983), *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Ossolineum, Wrocław, s. 126–137.
Wilkoń A. (2002), *Spójność i struktura tekstu*: *wstęp do lingwistyki tekstu*, Universitas, Kraków.
Williams F. C. (2002), *Wellerisms in Ireland*, Vermont: Proverbium, The University of Vermont, Burlington.
Zańko D., Gowin J. (1999), *Przekonać Pana Boga*, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków.
Zaręba L. (1973), *Frazeologiczny słownik francusko-polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
Zaręba L. (1992), *Polsko-francuski słownik frazeologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Ziomek J. (1966), *Komizm, parodia, trawestacja*, [w:] *Prace o literaturze i teatrze ofiarowane Zygmuntowi Szweykowskiemu*, red. S. Furmanik *et al.*, Wrocław, s. 322–339.
Ziomek J. (1980), *Powinowactwa literatury. Studia i szkice*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
Ziomek J. (2000), *Rzeczy komiczne*, Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka, Poznań.
Zumthor P. (1976), *L'épiphonème proverbial*, „Revue des Sciences Humaines", XLI, 163, s. 313–338.
Żygulski K. (1976), *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, PIW, Warszawa.

## Strony internetowe

http://fr.wikipedia.org/wiki/Humour (dostęp: 9.04.2016).
http://fr.wikipedia.org/wiki/Wellerisme (dostęp: 9.04.2016).
http://khjp.uni.lodz.pl/cybulski/obyczaje-wstep.html (dostęp: 7.04.2016).
http://ling.pl/slownik/francusko-polski/gros-jean (dostęp: 7.04.2016).
http://pl.wikipedia.org/wiki/Tynf (dostęp: 21.03.2016).
www.agaludka.republika.pl/bztischner.
www.joedassin.info/en/chanson-paroles37.html (dostęp: 2.05.2008).
www.languefrancaise.net/forum/viewtopic.php?pid=69089 (dostęp: 29.03.2009).

# LE COMIQUE DES PHRASES CITÉES POLONAISES ET FRANÇAISES. L'ANALYSE SÉMANTIQUE, STYLISTIQUE ET PRAGMATIQUE


## (Résumé)

La description des mécanismes stylistiques, sémantiques et pragmatiques du comique, présents dans les phrases polonaises et françaises citées, est introduite dans les chapitres au moyen de fragments d'énoncés humoristiques de Józef Tischner, prêtre catholique et philosophe polonais. Les textes précités, dont une partie est exprimée dans le dialecte des montagnards polonais de Podhale, se caractérisent par des mécanismes du comique semblables à ceux qui ont été distingués dans les unités parémiologiques analysées. On a soumis à examen : proverbes comiques non marqués formellement, priamèles, wellérismes et proverbes dialogués. On a consacré moins de place à la description de l'humour dans les phrases idiomatiques, les mini-dialogues, les devinettes et les facéties des deux langues. De toutes les parémies, il n'y a que les priamèles et les wellérismes qui se caractérisent par une marque formelle du comique. Celui-ci n'a en effet de statut de trait définitoire que dans les wellérismes et les facéties.

Les travaux dans le domaine traité indiquent que le problème du comique dans les parémies a été plus précisément analysé par les linguistes polonais que par les français. Le classement des mécanismes du comique fait par Jan Stanisław Bystroń, s'applique également parfaitement aux proverbes français. Le problème des modifications de parémies et celui de leur détournement apparaît dans des travaux linguistiques des deux langues comparées.

L'analyse stylistique des proverbes non marqués formellement (contrairement aux wellérismes et priamèles), a permis d'identifier comme mécanismes du comique verbal les figures de répétition, de juxtaposition, les tropes, les transferts sémantiques (ceux n'étant pas des tropes), les transferts lexicaux, l'accentuation et l'ellipse ou encore l'ironie. La plupart des moyens stylistiques sont présents dans les parémies des deux cultures. Les figures définitoires du comique verbal telles que le pariponoïan et la lapalissade coïncident.

L'humour de registre (vulgarismes, régionalismes) et celui de connotation s'observent dans les deux systèmes parémiologiques. Le contraste et les modifications de sèmes sont des mécanismes sémantiques communs ainsi que la redondance sémantique, l'hyponymie du sens littéral vers le sens figuré et le caractère irréel de la situation présentée par le proverbe.

Dans toutes les phrases examinées, l'analyse pragmatique a pris en compte les *tertia comparationis* ou les universaux pragmatiques suivants : la caractéristique de l'émetteur et du récepteur du message proverbial, les actes de langage, les présuppositions, les implications, les implicatures et les maximes conversationnelles.

Le registre est capable d'engendrer le comique dans les proverbes (non marqués formellement) des deux langues. Le sens figuré, la polysémie, l'homonymie ou le jeu de mots basé sur leur étymologie ainsi que la falsification de la réalité ou les sujets traités dans ces phrases, excluent les jeunes locuteurs des groupes d'émetteurs et de récepteurs des parémies en question. Dans d'autres cas, on exclut les femmes de l'ensemble des récepteurs. A l'exception d'exemples peu nombreux, il n'y a pas d'indices formels précisant l'émetteur et le récepteur du message parémique, ce qui s'explique par le caractère générique des proverbes qui équivaut à la généricité du syntagme nominal.

Tous les proverbes comiques non marqués formellement appartiennent aux actes indirects. La dérivation allusive aussi bien que le trope illocutoire rendent possibles ou renforcent d'autres mécanismes pragmatiques du comique. Dans les corpus analysés, il faudrait souligner les valeurs littérales du récit et de la supposition qui correspondent aux valeurs dérivées de la dépréciation et de l'absurdité (deux mécanismes primordiaux) comme responsables du comique des proverbes.

Faire rire le récepteur est une condition fondamentale de réussite, propre aux actes illocutoires en question. Une autre condition est le sens de l'humour du récepteur du proverbe, ou autrement dit „la faculté de percevoir des choses co-

miques, la sensibilité au comique de qqch" (Szymczak 1998: II, 690 – traduction M. L.). Du point de vue de la pragmatique linguistique, le sens de l'humour peut être défini comme une capacité de percevoir des implications, des implicatures et des présuppositions typiques d'un énoncé comique.

Les mécanismes suivants se sont avérés être les sources principales de l'humour et sont liées aux présuppositions conventionnelles et conversationnelles : le contraste de la signification de l'énoncé avec la *doxa* présupposée, les sujets tabouisés, l'absurdité ou le truisme des énoncés présupposés antérieurs, le jugement de valeur négatif porté sur les intentions ou sur l'apparition de qqn, etc. Les informations implicites, non marquées du point de vue évaluatif, p.ex. le savoir sur le monde et la connaissance de certains textes, constituent le fond indispensable du comique.

Dans les deux corpus, les implications décident le plus souvent du comique proverbial. L'humour des parémies dépend du contenu des implications et de la construction implicative de l'énoncé. Dans les proverbes polonais et français non marqués formellement, nous trouvons une construction logique basée sur l'identité de contenus impliqués, la répétition des implications et leur contradiction. En revanche, ce n'est que dans le corpus polonais que l'on a observé le mécanisme du cercle vicieux (ou le contraste des implications identiques), l'implication pseudo-logique ou la simplification et l'implication en chaîne.

La transgression de règles du code par des implicatures conventionnelles concernant les connecteurs et la signification des lexèmes (uniquement dans les proverbes polonais pour cette dernière) constitue une source importante du comique dans les deux langues. L'apparente non-cohérence du texte est à l'origine d'une attente trompée, d'une surprise chez le destinataire.

Les proverbes comiques non marqués formellement exploitent toutes les maximes conversationnelles. Mais on ne garde généralement qu'une maxime, celle de coopération. La violation de la maxime de pertinence consiste à briser apparemment les relations paradigmatiques, associatives entre le proverbe et le reste du discours. Le texte redevient cohérent à la suite d'un certain effort intellectuel, apportant une certaine satisfaction au récepteur. L'impression du comique renforce l'impact du proverbe. Le plus souvent, on exploite en même temps la maxime de modalité et celle de qualité. Autrement dit, les proverbes comiques sont dans la plupart des cas des énoncés polysémiques qui falsifient la réalité. En plus l'exploitation de la règle de qualité (contraste du sens de l'énoncé avec la présupposition de celui-ci, affirmation fausse du point de vue de la *doxa* actuelle,

paradoxe apparent, absurdité intentionnelle accompagnée souvent d'ironie, absence de cohérence sémantique, „une évidence évidente"), on ne respecte pas la maxime de quantité (la redondance sémantique prévaut sur l'insuffisance informative) ou celle de politesse (lexèmes dépréciatifs, insultants, grossiers ou l'exploitation des sujets „tabouisés").

L'originalité formelle et sémantique est une propriété définitoire des priamèles, voilà pourquoi l'humour y est accentué plus fort que dans d'autres parémies. Le comique de ces proverbes polonais et français découle du contraste entre les sèmes ou de leur répétition ainsi que des nombreuses variations des relations concernant les traits sémantiques divers. Les mécanismes en question apparaissent pourtant rarement seuls, ils sont le plus souvent accompagnés d'autres traits à caractère sémantique, stylistique ou pragmatique.

Ce qui décide du comique dans la plupart des occurrences des priamèles polonaises et françaises, c'est un double contraste sémantique saisissable dans la phrase entière. La diversification des sèmes génériques ou spécifiques dans les éléments cités reste en opposition avec la ressemblance inattendue de ces derniers, exprimée dans le trait commun. Cette opposition est souvent accompagnée du parallélisme syntaxique des éléments cités. La base stylistique du comique est constituée par d'autres figures rhétoriques et par la valeur connotative des lexèmes. Parmi les figures, en français, prévalent les métaphores, les syllepses et les gradations. Ces deux dernières apparaissent souvent également dans les phrases polonaises. Comme moyens rhétoriques définitoires des priamèles polonaises, on a indiqué l'analogie et l'accumulation. Le parallélisme syntaxique s'est avéré être le co-occurrent de cette dernière dans la plupart des cas. La rime, le rythme, l'anaphore et le paradoxe ont été distingués comme les figures les plus fréquentes dans les priamèles aussi bien polonaises que françaises. On a établi aussi que le comique fort des phrases polonaises est surtout conditionné par le contraste des éléments connotatifs ainsi que par l'accumulation, la rime, l'hypozeuxe ou encore par la gradation, l'hyperbole et la syllepse.

Les mécanismes sémantiques du comique dans les priamèles des deux langues se laissent diviser entre ceux à caractère sémique et ceux du conditionnement relationnel-sémantique. Les mécanismes sémiques englobent le contraste de sèmes génériques ou spécifiques, inhérents et afférents, les modifications de sèmes et leur répétition. Le caractère humoristique de la phrase découle aussi des relations sémantiques telles que la polysémie des lexèmes, leurs antonymie et synonymie. En outre, dans les priamèles polonaises, on peut observer comme base du comique

verbal : la violation des règles de la combinatoire sémantique et des relations telles que la méronymie, l'hyponymie ainsi que les liaisons entre les lexèmes appartenant au même champ associatif-actanciel. Dans les phrases polonaises, la redondance sémantique a une fonction comique.

Le comique des priamèles aussi bien polonaises que françaises est conditionné par un savoir contextuel, des inférences, des actes de langage indirects, par la violation des implicatures et des maximes conversationnelles. Dans les proverbes des deux langues, on fait face aux mêmes mécanismes pragmatiques : la présence de présuppositions et des implications culturelles évaluatives, le contraste entre la présupposition et le sens impliqué par la phrase ou la vision contemporaine du monde, l'opposition des implications, la répétition des implications évaluatives ou le fait de les imposer aux éléments neutres de la phrase, l'accentuation de l'humour par un trait commun qui n'est qu'inféré et qui apparaît souvent dans les variantes de priamèles particulières.

Ce qui fait rire dans les priamèles, c'est aussi la violation des sujets „tabouisés" par les significations présupposées ou impliquées ainsi que la transgression des maximes conversationnelles : celles de pertinence, de quantité, de modalité et de politesse. Les actes indirects de langage : dérivations allusives et tropes illocutoires, constituent aussi une source d'humour. La négation de la présupposition et la gradation de l'implication évaluative se sont avérées être des mécanismes pragmatiques n'apparaissant que dans les priamèles françaises. On observe aussi des différences dans les genres d'implicatures qui sont à la base du comique : dans les pramèles polonaises, on n'a remarqué que des implicatures conversationnelles, alors que dans les françaises, il y a aussi des implicatures conventionnelles.

Les wellérismes français et polonais, comme leurs prototypes anglais, ont également une provenance littéraire (les proverbes de Jules Girardin, Alphonse Allais, Julian Tuwim, Jan Sztaudynger), même si la plupart d'entre eux sont anonymes. Ils constituent une catégorie parémique non homogène, avec des frontières floues. Cette diversification concerne non seulement leur provenance mais a aussi des caractères, entre autres, chronologique (on en trouve depuis le Moyen Âge jusqu'à l'époque contemporaine), formel (l'ordre divers des éléments constitutifs, la disparition de certains éléments du schéma principal, la variabilité de chacun des trois components) et stylistique (la langue soignée, littéraire *vs* argotique ou familière). En dehors des wellérismes prototypiques, on trouve des énoncés plus ou moins éloignés du modèle de Dickens.

Il est possible d'indiquer des traits communs à caractère formel, pragmatique, stylistique et sémantique au wellérisme prototypique polonais et au wellérisme français. On peut aussi identifier les propriétés spécifiques de ces phrases dans les langues particulières. L'ordre modèle des quatre principaux components de la parémie en question est le suivant : citation + *verbum dicendi* + personnage + situation d'emploi d'une citation. Les wellérismes polonais et français, les uns comme les autres, modifient le schéma de toutes les manières possibles, en changeant l'ordre des éléments constitutifs ou en éliminant le dernier élément. La présence des trois premiers composants est une propriété définitoire irréductible de ce type de phrases.

La dépréciation de l'émetteur, d'un interlocuteur ou d'une personne tierce par le caractère ironique et absurde d'une citation (ce qui constitue une variante du négativisme) reste un mécanisme comique fréquent dans les wellérismes des deux langues. Le déchiffrement d'un effet humoristique des wellérismes polonais et français n'est possible que quand le récepteur est une personne adulte, disposant d'un savoir fondamental sur la culture et d'une compétence moyenne englobant des proverbes, des syntagmes et des lexèmes polysémiques.

Le comique découle de la transgression par ces parémies de presque toutes les maximes conversationnelles, et, le plus souvent, de plusieurs en même temps. Comme traits définitoires des wellérismes, il faut traiter : la violation des règles de pertinence et de modalité ainsi que le fait de ne garder la maxime de qualité que d'une façon potentielle. La première maxime est violée par la transgression intentionnelle de la cohérence du texte par une citation qui se réfère à deux contextes différents (le contexte antérieur à la phrase citée et celui totalement différent qui la suit). Cette citation possède par conséquent deux sens contextuels différents. Cette polysémie de la citation témoigne en même temps de l'exploitation de la maxime de modalité. Bien que les proverbes violent presque toutes les maximes conversationnelles, ils restent réussis comme actes de langage.

L'originalité parémique des wellérismes prototypiques consiste à unir le caractère générique d'une parémie citée à la situation spécifique de son emploi propre. Le ton dominant de ces phrases est le sarcasme ludique, ce qui n'exclut pas l'existence de proverbes ironiques ou uniquement surprenants qu'il faudrait situer à la limite de la catégorie parémique en question.

Les wellérismes, contrairement aux proverbes prototypiques, ne sont pas marqués du point de vue des fonctions modales et illocutoires, lesquelles font partie de la notion de cadre pragmatique définie par Aleksej Avdejev. On a noté la fonction

expressive comme la plus typique des formes linguistiques analysées. Il n'y a pas, en revanche, d'indices sur la modalité déontique, épistémique et aléthique. Les propriétés ci-dessus découlent de la condition de réussite fondamentale des wellérismes, consistant à éveiller une réaction psycho-physiologique telle que l'hilarité, le rire, la bonne humeur.

Le comique est un effet des mécanismes pragmatiques suivants : le contraste de l'implication avec le sens de la phrase (dans les proverbes français), ou avec la présupposition (dans les wellérismes polonais), et dans les deux langues : l'opposition des implications de la phrase, y compris l'opposition entre le sens positif ou neutre d'une citation et l'implication négative contenue dans la description de la situation d'emploi de cette citation. La présence de présuppositions conventionnelles culturelles, leur incohérence et leur contraste avec le sens de la phrase ont aussi une valeur comique importante. De plus, l'effet humoristique des parémies des deux langues est conditionné par les sujets „tabouisés" impliqués.

Le wellérisme en tant que tel est une figure stylistique, ce qui n'exclut pas le fait qu'il contienne plusieurs autres procédés rhétoriques à caractère comique (syllepse, lapalissade, pariponoïan), lesquels s'appuient sur la polysémie, l'absence de logique et sur une évidence manifeste. Les figures telles que le rythme, la rime, le parallélisme syntaxique, les personnifications ou autres tropes soulignent un effet humoristique.

D'un point de vue sémantique, pour définir les origines du comique dans les wellérismes, il faut citer la polysémie et les mécanismes tels que : la violation de la combinatoire sémantique de lexèmes, le contraste ou l'identité de sèmes et l'appartenance de lexèmes au même champ sémantico-lexical.

Le statut exceptionnel des proverbes dialogués dans le système parémiologique français a trait à leur nature dialectale et à leur rareté. Ils ont un caractère plus évaluatif que ludique, en constituant un exemple de transaccentuation d'un dialogue ou d'une anecdote, qui au début avaient un caractère négatif. Les lexies françaises restent incompréhensibles pour un Français qui ne connaît que la langue commune, non dialectale, tandis que les traits archaïques et dialectaux des phrases polonaises ne nuisent pas à leur transparence sémantique.

Les proverbes dialogués polonais s'avèrent bien plus nombreux et plus diversifiés sémantiquement. Les parémies stigmatisant la paresse constituent un groupe thématique unique, et pourtant diversifié dans les deux langues du point de vue de la valeur pragmatique des énoncés particuliers et des types d'interlocuteurs.

Le comique de caractère dans les proverbes dialogués français et polonais découle de la transgression de toutes les maximes conversationnelles, sauf celle de coopération. L'humour de ces phrases se laisse décrire par le mécanisme du contraste entre la présupposition et le sens de l'énoncé. Dans les proverbes français, on observe aussi l'opposition entre l'implication d'un énoncé et son contexte antérieur, ainsi que le mécanisme du contraste de deux implications. Les parémies polonaises, en revanche, sont marquées par les sujets „tabouisés" impliqués et par le caractère évaluatif des significations inférées.

L'effet humoristique de ces parémies (l'une des conditions de leur réussite) reste en relation avec les traits caractéristiques de leur émetteur et du récepteur. Ceux-ci devraient être des personnes adultes, ayant une hiérarchie de valeurs semblable et disposant d'un savoir fondamental concernant la culture ainsi que d'une compétence linguistique élémentaire. La valeur illocutoire constante des parémies en question, c'est le fait de citer un énoncé dans un but ludique.

Parmi les indices du dialogue, à savoir, la participation de deux interlocuteurs, le caractère bilatéral du message et le fait de placer une conversation dans un contexte, il n'y a que les deux premiers qui sont des éléments irréductibles dans les proverbes dialogués. L'omission fréquente du contexte du dialogue est une spécificité des parémies en question.

Les mécanismes du comique propres aux mini-dialogues cités (formules dialoguées, différant des proverbes dialogués par l'absence d'implicature générale) sont les stratégies qui visent à éviter un échange de phrases, aussi bien avec l'interlocuteur du dialogue qu'avec le récepteur du proverbe. On y trouve : une réponse non informative, absurde, impolie, insultante, ainsi que des exemples d'absence de communication malgré les apparences d'une conversation. Voilà pourquoi, il est difficile d'appeler conversations les formules dialoguées, au sens assigné à ce terme par Anna Wierzbicka. Les mini-dialogues violent les maximes de pertinence, de qualité, de modalité et de politesse. Ils appartiennent souvent à un registre de langue marqué dans lequel on note les moyens stylistiques tels que : les lapalissades, les pariponoïans, les parallélismes syntaxiques, les néologismes, les rimes et les paronomases.

Le comique des devinettes et des facéties polonaises et françaises peut se décrire par les figures stylistiques suivantes : syllepse, concaténation et allégorie. Du point de vue pragmatique, l'humour de ces phrases autonymes est induit par la présence d'actes de langage caractéristiques et du contraste entre les présuppositions conventionnelle et conversationnelle.

Le problème du tabou linguistique joue un grand rôle dans les phrases comiques polonaises et françaises étudiées. Le tabou y est violé à plusieurs reprises par des vulgarismes ou on le reconnaît grâce à la présence d'euphémismes, de synonymes, de périphrases, d'ellipses, de connotations spécifiques de lexèmes, d'implications ou de présuppositions culturelles données.

Les phrases comiques citées sont marquées, bien sûr, par une certaine originalité dans chacune des langues comparées, ce que l'on a souligné dans les mécanismes sémantiques, stylistiques et pragmatiques de l'humour. Certaines parémies françaises n'ont pas d'équivalents comiques en polonais. On observe aussi des connotations divergentes de lexèmes, p. ex. des noms propres. Si, dans plusieurs cas, les messages véhiculés par les parémies sont différents du point de vue culturel, la plupart du temps on observe les mêmes types de mécanismes du comique verbal.